***„Córko moja, nie będę uważał tych GODZIN jako coś pochodzącego od was, ale jako coś, co Ja sam uczyniłem. Dam wam te same zasługi, jak gdybym to Ja sam znosił moją Mękę. Pozwolę wam w ten sposób uzyskać te same owoce, zgodnie z dyspozycją dusz. To dam wam na ziemi. Toteż większej rzeczy nie mógłbym już wam dać*"** (orędzie Jezusa do Luizy Piccarrety).

Czym jest *Godzina Święta*?

Początki tego nabożeństwa sięgają objawień jakie otrzymała św. Małgorzata Maria Alacoque. Podczas jednego z nocnych objawień Pan Jezus powiedział takie oto słowa: ***„We wszystkie noce z czwartku na piątek dam ci uczestnictwo w tym śmiertelnym smutku, który odczułem w Ogrodzie Oliwnym. I żeby Mi towarzyszyć w tej pokornej modlitwie, którą zanosiłem wówczas do mego Ojca wśród wszystkich Moich udręczeń, będziesz wstawać między godziną jedenastą a północą, by w ciągu godziny klęczeć wraz ze Mną z twarzą pochyloną ku ziemi. A czynić to będziesz tak dla uśmierzenia gniewu Bożego, błagając o miłosierdzie tak dla grzeszników, jak dla złagodzenia w pewien sposób goryczy, którą czułem z powodu opuszczenia Apostołów, tak iż musiałem czynić im wyrzuty, że nie mogli czuwać ze mną jednej godziny***".

A więc Chrystus życzył sobie, by czczono Jego Serce jako symbol nieskończonej miłości Boga do ludzi. Wyraził pragnienie, by siostra Małgorzata Maria upowszechniała nabożeństwo do Jego Serca. Jej zadanie polegało na uświadomieniu ludziom konieczności zadośćuczynienia i wynagradzania Jezusowi za nasze grzechy. W atmosferze panującego wówczas oświeceniowego deizmu, a także rozprzestrzeniającego się jansenizmu, wskazuje ona na miłość cielesnego Serca Jezusa symbolizującego jego posłannictwo miłosierdzia, męki, Tajemnicy Paschalnej, wzywającej do postawy wynagrodzenia za własne grzechy i obojętność świata. Ten temat znajduje rozwinięcie w aspekcie eucharystycznym: wynagradzającej Komunii świętej i adoracji związanej z tzw. *Godziną Świętą* tj. modlitwą adoracji w łączności z Jezusem przeżywającym trwogę Ogrójca. Dlatego *Godzina Święta* jest nabożeństwem wynagradzającym za nasze grzechy. Taki jest początek nabożeństwa *Godziny Świętej*, które już przeszło dwa wieki istnieje w Kościele świętym. Praktykujemy ją za przykładem św. Małgorzaty Marii, oddając się modlitwie i rozmyślaniom o męce Chrystusa przez godzinę w nocy z czwartku na piątek.
„O Jezu, mój Mistrzu najlepszy! Gdy myślę o strasznych boleściach, jakie poniosłeś na krzyżu, postanawiam, że już nigdy nic nie zdoła mnie odłączyć od Ciebie! Panie, Ty chciałeś do

ostatniej kropli przelać swoją Krew dla zgładzenia niezliczonych moich grzechów. Twoja dobroć wzrusza i przenika moją duszę. O Jezu, pragnę złączyć się z Tobą i do Ciebie należeć na wieki!" (św. Małgorzata Maria Alacoque).

Z kultem Najświętszego Serca Pana Jezusa i praktykowaniem *Godziny Świętej* związane są obietnice dane św. Małgorzacie:

- Dam im wszystkie łaski potrzebne w ich stanie.
- Zgoda i pokój będą panowały w ich rodzinach.
- Będę sam ich pociechą we wszystkich smutkach i utrapieniach życia.
- Będę ich ucieczką najbezpieczniejszą w życiu, a szczególnie w godzinę śmierci.
- Błogosławić będę wszystkim ich zamiarom i sprawom.
- Grzesznicy znajdą w Mym Sercu źródło i całe morze niewyczerpanego nigdy miłosierdzia.
- Dusze oziębłe staną się gorliwymi.
- Dusze gorliwe szybko dostąpią wielkiej doskonałości.
- Zleję obfite błogosławieństwo na te domy, w których obraz Serca Mego Boskiego będzie zawieszony i czczony.
- Kapłanom dam moc zmiękczania serc najzatwardzialszych.
- Imiona osób, które rozpowszechniać będą nabożeństwo do Mego Boskiego Serca, będą w nim zapisane i na zawsze w nim pozostaną.
- Przystępującym przez 9 z rzędu pierwszych piątków miesiąca do Komunii Świętej dam łaskę pokuty ostatecznej, że nie umrą w stanie niełaski ani bez sakramentów świętych, a to Serce Moje stanie się dla nich ucieczką w godzinę śmierci.

Drugą po św. Małgorzacie Marii osobą, która przyczyniła się do rozpowszechnienia *Godziny Świętej* w naszej epoce była Służebnica Boża Luiza Piccarreta (Mała Córka Woli Bożej)[1]. Luiza po codziennym rozważaniu na przestrzeni 31 lub 32 lat swego życia dwudziestu czterech Godzin Męki Pańskiej, na prośbę św. Hannibala Marii di Francia, mniej więcej w latach 1913-1914 przedstawiła je na piśmie. Ojciec Hannibal opublikował je w 4 edycjach i nadał im tytuł „Zegar Męki Pańskiej". **Pisał o tym następująco: „***Godziny Męki naszego Pana Jezusa Chrystusa* ***nie są narracją czy zwykłym rozważaniem Męki Jezusa opisanej przez wielu innych autorów kościelnych. Są natomiast modlitwą na wzór gimnastyki lub szkoły życia, modlitwą, w której się jednoczymy z Jezusem, żeby wraz z Nim i tak jak On nauczyć się czynić to, co On czynił w swoim wnętrzu, aby nas odkupić"***. Natomiast sama Luzia o *Godzinie Świętej* pisała w jednym ze swoich dzienników: *Zadowolenie, jakie błogosławiony Jezus odczuwa, gdy rozważamy owe Godziny jest tak duże, że chciałby, aby przynajmniej jeden egzemplarz tych medytacji, do praktykowania, znajdował się w każdym mieście lub miasteczku, ponieważ gdy je rozważamy, dzieje się tak, jakby Jezus słyszał w tych zadośćuczynieniach odtwarzany swój własny głos i swoje*

[1] Luiza Piccarreta urodziła się we Włoszech w miejscowości Corato 23 kwietnia 1865 r. w rodzinie wielodzietnej. W 12 roku życia lat zaczęła słyszeć głos Jezusa. Od tamtej chwili Luzia będzie przeżywać w swej duszy i w swym ciele Mękę Chrystusa. Od tego momentu jej życie, które przebiegło w ciszy, w cierpieniu i na modlitwie, jest całkowicie przepełnione cierpieniem przyjętym, a nawet poszukiwanym, jakby było źródłem prawdziwej radości. Zmarła w opinii świętości 4 marca 1947 r. w Corato w wieku 82 lat. W roku 1994, w Święto Chrystusa Króla w obecności licznie zgromadzonych wiernych, Arcybiskup Carmelo Cassati uroczyście otworzył proces beatyfikacyjny Służebnicy Bożej Luizy Piccarrety.

własne modlitwy, które wznosił do Ojca podczas 24 godzin swojej bolesnej Męki. I jeśli byłoby to praktykowane przez przynajmniej kilka dusz w każdym mieście lub miasteczku, to wydaje mi się, że Jezus daje mi do zrozumienia, iż ***sprawiedliwość Boża zostałaby częściowo złagodzona…".*** **Stwórzmy zatem wiele żywych „Zegarów Męki Pańskiej", tak aby nieustannie żyła w nas Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa.**

Dlatego rozważanie 24 *godzin* nie są narracją czy zwykłym rozważaniem Męki Jezusa opisanej przez wielu innych autorów kościelnych. Są natomiast modlitwą na wzór gimnastyki lub szkoły życia, modlitwą, w której się jednoczymy z Chrystusem, żeby nauczyć się czynić wraz z Nim i tak jak On tego, co On czynił w swoim wnętrzu, aby nas odkupić.

Kilka uwag praktycznych:

I. Jak praktykować *Godzinę Świętą* w domu?

- znajdź spokojne miejsce w domu, uklęknij.
- możesz milczeć lub modlić się prostymi modlitwami.
- daj się prowadzić Duchowi Świętemu, ofiaruj swoje serce i siebie całego Najświętszemu Sercu Jezusa.
- rozważaj to, co przeżywał Jezus w Ogrójcu.
- czuwaj i nie pozwól, aby zmorzył cię sen.
- zachęcamy, aby *Godzinę Świętą* odprawiać również w <u>każdy</u> <u>czwartek</u> roku liturgicznego.

Za odprawienie *Godziny Świętej* zyskuje się odpust zupełny po dopełnieniu zwykłych warunków.

II. Dlaczego warto odprawiać Godzinę Świętą?

1. Ponieważ jest to czas spędzony w Obecności samego Pana. Jeśli wiara jest żywa, niepotrzebny jest żaden inny powód.

2. Ponieważ w naszym zabieganym życiu potrzeba sporo czasu, by strząsnąć z siebie „demony południa" tj. doczesne troski. Godzina spędzona z naszym Panem wynika z doświadczenia uczniów na drodze do Emaus (Łk 24, 13-35). Wyruszamy w drogę z Jezusem, lecz nasze oczy są „na uwięzi", tak że nie możemy Go rozpoznać. Następnie rozmawia On z naszą duszą, gdy czytamy Pismo Święte. Trzeci etap to słodka intymność, podobna do tej, gdy „zajął z nimi miejsce u stołu". Czwartym etapem jest pełne objawienie tajemnicy Eucharystii. Nasze oczy „otwierają się" i rozpoznajemy Go. Wreszcie dochodzimy do momentu, w którym nie chcemy odchodzić. Godzina zdawała się być taka krótka. Gdy podnosimy się, pytamy: Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał? (Łk 24, 32).

3. Ponieważ nasz Pan o to prosił: Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną? (Mt 26, 40). To słowo skierowane było do Piotra, ale Chrystus nazwał go Szymonem. To nasza Szymonowa

natura potrzebuje Godziny Świętej. Jeśli godzina wydaje się trudna, jest tak, ponieważ „duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe” (Mk 14, 39).

4. Ponieważ Godzina Święta zachowuje balans między duchowością a praktyką. Filozofie zachodu mają tendencję do aktywizmu, w którym Bóg nie robi nic, a człowiek wszystko; wschodnie filozofie mają tendencję do kwietyzmu, w którym Bóg robi wszystko, a człowiek nic. Złotym środkiem jest *surgitepostąuam sederitis* tj. działanie następujące po odpoczynku tzn. Marta spacerująca z Marią. Jak mówił św. Tomasz: *contemplata aliis tradere.* To właśnie Godzina Święta łączy kontemplację z działaniem w życiu kapłana. Dzięki godzinie spędzonej z Panem, nasze rozważania i postanowienia przechodzą ze świadomości w podświadomość i później stają się motywami naszego działania. Tej przemiany dokonuje Pan, który wypełnia nasze serce i działa przez nasze dłonie (aby dać Chrystusa innym, trzeba samemu Go posiadać).

5. Ponieważ Godzina Święta sprawi, że będziemy żyć tym, co głosimy.

6. Ponieważ Godzina Święta jest „godziną prawdy”. Przebywając sam na sam z Jezusem, widzimy samych siebie nie tak, jak widzą nas inni, którzy uważają nas za lepszych niż naprawdę jesteśmy, lecz tak, jak widzi nas Sędzia.

7. Ponieważ zmniejsza ona naszą podatność na pokusę i słabość: „Stawiam sobie zawsze Pana przed oczy, nie zachwieję się, bo On jest po mojej prawicy” (Ps 16, 8).

8. Ponieważ Godzina Święta jest osobistą modlitwą. Miłość zaczyna się tam, gdzie kończy się obowiązek czyli jest podjęciem dodatkowego wysiłku: „Czyż i wy chcecie odejść?” (J 6,68).

9. Ponieważ rozmyślanie podczas Godziny Świętej powstrzymuje nas przed ucieczką od naszych zmartwień i niedoli: „W nawróceniu i spokoju jest wasze ocalenie, w ciszy i ufności leży wasza siła”.

10. Wreszcie, ponieważ Godzina Święta potrzebna jest Kościołowi dla jego wewnętrznej odnowy.

III. W jaki sposób możemy rozważać 24 godziny Męki Pańskiej?

- Jedną z metod jest rozważanie jednej *Godziny* codziennie samemu lub z rodziną, lub z innymi osobami. W ten sposób w ciągu 24 dni rozważane są w komplecie 24 *Godziny*.

- Inną metodą jest utworzenie grup składających się z czterech, ośmiu, dwunastu lub nawet 24 osób, również i rodzin. Każda z tych osób rzetelnie zobowiązuje się do rozważania jednej z *Godzin*, tej, którą jej powierzono, przez pewien czas aż do zmiany Godziny.
- Trzecim sposobem jest rozważanie co najmniej jednej *Godziny* dziennie, tej, która wypada w danej chwili dnia. W każdym razie byłoby pożądane, aby dojść do

takiej znajomości *Godzin Męki Pańskiej* i przyswoić je w takim stopniu, żeby można było śledzić myślami ich zawartość przez cały dzień.

IV. Schemat *24 Godzin Męki Pańskiej*

1. (od 5 do 6 po południu): Jezus żegna swoją Matkę.

2. (od 6 do 7): Jezus udaje się do Wieczernika.

3. (od 7 do 8): Wieczerza Starotestamentalna.

4. (od 8 do 9): Mycie stóp i Wieczerza Eucharystyczna.

5. (od 9 do 10): Pierwsza godzina konania w ogrodzie Getsemani.

6. (od 10 do 11): Druga godzina konania w ogrodzie Getsemani.

7. (od 11 do 12 o północy): Trzecia godzina konania w ogrodzie Getsemani.

8. (od 12 o północy do 1): Pojmanie Jezusa.

9. (od 1 do 2): Jezus, potknięty o skałę, wpada do potoku Cedron.

10. (od 2 do 3): Jezus przyprowadzony do Annasza.

11. (od 3 do 4): Jezus w domu Kajfasza, który skazuje Go na śmierć.

12. (od 4 do 5): Jezus na łasce żołnierzy.

13. (od 5 do 6): Jezus w więzieniu.

14. (od 6 do 7): Jezus ponownie przed Kajfaszem, który potwierdza wyrok i odsyła Go do Piłata.

15. (od 7 do 8): Jezus przed Piłatem, Piłat odsyła Go do Heroda.

16. (od 8 do 9): Jezus jest ponownie przyprowadzony do Piłata, a Barabasz zostaje przedłożony nad Jezusa.

17. (od 9 do 10): Jezus cierniem ukoronowany i przedstawiony ludowi: „Oto Człowiek”.

18. (od 10 do 11): Jezus bierze Krzyż i wyrusza na Kalwarię, gdzie zostaje obnażony.

19. (od 11 do 12 w południe): Jezus ukrzyżowany.

20. (od 12 w południe do 1): Pierwsza godzina konania na Krzyżu.

21. (od 1 do 2): Druga godzina konania na Krzyżu.

22. (od 2 do 3): Trzecia godzina na Krzyżu.

23. (od 3 do 4): Zmarły Jezus przebity ciosem włóczni. Zdjęcie Jezusa z Krzyża.

24. (od 4 do 5): Złożenie Jezusa do grobu.

***24 Godziny Męki* naszego Pana Jezusa Chrystusa**
według Służebnicy Bożej Luizy Piccarrety

(scenariusze rozważań opracowane przez Dorotę Bracha)

GODZINA 1 – Jezus żegna swoją Matkę

1. Kapłan prowadzący: Bóg nieustannie poszukuje takich ludzi, którzy ulżą Jego osamotnieniu, które przenikało Go podczas męki i konania na Górze Kalwarii. Zaś jeszcze milsi stają Mu się ci, którzy łagodzą Jego ból czułą i gorliwą modlitwą - prosząc Go o miłosierdzie dla najbardziej grzesznych i oziębłych dusz. Na kartach dzienniczka s. Faustyna zapisała słowa Jezusa, w których wyraził w jaki sposób mamy przeżywać Godzinę Miłosierdzia: ***„Jedna godzina rozważania Mojej bolesnej Męki, większą zasługę ma, aniżeli cały rok biczowania się aż do krwi; rozważanie Moich bolesnych Ran jest dla ciebie z wielkim pożytkiem, a Mnie sprawia wielką radość***".

2. Mężczyzna: ***„Moja córko, nie będę uważał tych Godzin, jako czegoś, co sami tworzą, ale jako coś, co Ja Sam czynię; dam im te same zasługi, jak gdybym to Ja sam cierpiał Mękę, i tym sposobem uczynię ich zdolnymi uzyskać te same owoce, zgodnie z dyspozycją duszy"***. Godziny te mają największą wartość spośród wszystkiego, ponieważ nie są niczym innym jak tylko powtórzeniem tego, co Ja czyniłem w trakcie Mojego śmiertelnego życia i życia, jakie przedłużam w Przenajświętszym Sakramencie. Gdy teraz ktokolwiek odprawia te *Godziny Mojej Męki*, przez kontakt z nim czuję wyciągane gwoździe, wyjmowane ciernie, gojone rany i obmywane plwociny. Czuję jak zło, które czynią Mi inni, wymieniane jest na dobro.

3. Kobieta: Pan Jezus z niepojętą miłością zwraca się do każdego człowieka. Z wyjątkową wrażliwością otwiera Swoje Serce dla tych, którzy w Godzinie Miłosierdzia łączą się z Nim w ufnej i żarliwej modlitwie. Zaprasza, by w tym świętym czasie z miłością zatopić się w Jego Miłosiernym Sercu i trwać przy Nim upraszając miłosierdzia dla całego świata, zapewniając, iż: Nie odmówi duszy niczego, o co Go prosi.

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

4. Pieśń nr 1 *Upadnij na kolana*

5. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu Księgi Jeremiasza (Jr 25, 27-29. 32-38)

«Powiesz im: To mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Pijcie i upijajcie się; wymiotujcie i padajcie, nie mogąc powstać wobec miecza, który poślę między was. Jeżeli zaś się zdarzy, że nie będą chcieli wziąć kubka z twej ręki, by pić, powiesz im: To mówi Pan Zastępów: Musicie wypić! Bo oto od miasta, na którym wzywano mojego imienia, rozpoczynam karę, a wy mielibyście pozostać nie ukarani? Nie ujdziecie kary, lecz raczej miecz powołam przeciw wszystkim mieszkańcom ziemi – wyrocznia Pana Zastępów. Ty zaś będziesz im prorokował wszystkie te słowa i powiesz im: Pan grzmi z wysoka i ze swego świętego przybytku głos wydaje; grzmi potężnie przeciw swemu pastwisku, krzyk podnosi, jak tłoczący prasę do wina. Do wszystkich mieszkańców ziemi dochodzi wrzawa, aż do krańców ziemi; albowiem Pan prowadzi spór z narodami, pozywa przed sąd wszelkie ciało, występnych oddaje na pastwę miecza – wyrocznia Pana. To mówi Pan Zastępów: Oto nieszczęście ogarnia naród po narodzie, zrywa się wielka burza z krańców ziemi. W tym dniu będzie [wielu] zabitych przez Pana od krańca do krańca ziemi. Nikt nie będzie ich opłakiwał ani zbierał, ani grzebał; pozostaną jako nawóz na powierzchni ziemi. Podnieście lament, pasterze, i krzyczcie! Tarzajcie się w prochu, przewodnicy trzody! Nadeszły bowiem dni waszej rzezi i padniecie jak wybrane owce. Nie ma ucieczki dla pasterzy ani ocalenia dla przewodników trzody. Rozlega się krzyk pasterzy i lament przewodników trzody, bo Pan pustoszy ich pastwisko. Niszczeją spokojne pastwiska od płonącego gniewu Pańskiego. Lew opuścił swą kryjówkę, bo jego kraj stał się pustkowiem, z powodu niszczycielskiego miecza i z powodu palącego gniewu Pańskiego».

6. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

7. Pieśń 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

8. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):
O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *pierwszą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli,

Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.
9. Pieśń 2: (ilość zwrotek dowolna) *Ojcze spraw, Aby byli jedno!*

10. Kobieta: O Niebieska Mamo, zbliża się godzina rozstania i przychodzę do Ciebie. O Matko, daj mi Twoją Miłość i Twoje zadośćuczynienia, daj mi Twoją boleść, bo wspólnie z Tobą chcę podążać krok w krok za ukochanym Jezusem. Jezus właśnie nadchodzi, a Ty z duszą przepełnioną miłością wybiegasz Mu, naprzeciw, ale gdy Go widzisz tak pobladłego i zmartwionego, Twoje Serce ściska się z boleści, słabniesz i nieomal upadasz u Jego stóp. O Moja droga Matko, czy wiesz, dlaczego ukochany Jezus przyszedł do Ciebie? Ach, przyszedł żeby się po raz ostatni z Tobą pożegnać, żeby powiedzieć do Ciebie ostatnie słowo, żeby otrzymać Twój ostatni uścisk! O Matko, przytulam się do Ciebie z całą czułością, do jakiej zdolne jest to moje biedne serce, tak, więc obejmując Ciebie i przytulając, będę mogła również otrzymać uściski Twego ukochanego Jezusa. Może wzgardzisz mną? A może nie jest to pociechą dla Twojego Serca mieć blisko siebie duszę, która podziela Twoje boleści, uczucia i zadośćuczynienia? O Jezu, w tej tak rozdzierającej dla Twojego najczulszego Serca godzinie, jakiejże nauki nam udzielasz o synowskim i kochającym posłuszeństwie wobec Swojej Matki! Jaka słodka harmonia łączy Ciebie i Maryję! Co za słodkie oczarowanie miłości wzbijającej się aż przed tron Boga Przedwiecznego, i przynoszącej zbawienie wszystkim stworzeniom na ziemi! O Moja Niebieska Mamo, czy wiesz, czego oczekuje od Ciebie ukochany Jezus? Nic innego, jak tylko ostatniego błogosławieństwa. To prawda, że z każdej cząstki Twojej istoty nie płynie ku Twojemu Stwórcy nic innego jak tylko nieustanny potok błogosławieństw i uwielbień, ale opuszczając Cię, Jezus chce usłyszeć słodkie słowo: „*Błogosławię Cię, o Synu*”. I to, „*Błogosławię Cię*” oczyszcza Jego słuch z wszelkich bluźnierstw i spływa słodko i łagodnie do Jego Serca. Jezus potrzebuje Twojego, „*Błogosławię Cię*”, aby je ustawić nieomalże, jako zaporę przeciwko wszelkim zniewagom, jakich doznaje od stworzeń. Ja też łączę się z Tobą, O słodka Matko. Na skrzydłach wiatru chciałabym obejść całe Niebo, i poprosić Ojca, Ducha Świętego, i wszystkich Aniołów o, „*Błogosławię Cię*” dla Jezusa, abym w powrotnej drodze mogła Mu przynieść Ich błogosławieństwo. A tu, na ziemi, chcę pójść do wszystkich stworzeń i prosić każde usta, każde uderzenie serca, każdy krok, każdy oddech, każde spojrzenie i każdą myśl, o błogosławieństwo i podziękowanie dla Jezusa. A jeśliby ktoś nie chciał mi ich dać, uczynię to w jego imieniu.

11. Pieśń nr 3: *Jezu mój Jezu* **(x2)**

12. Mężczyzna: O słodka Matko, wiele razy obszedłem wokół, prosiłem Trójcę Przenajświętszą, Aniołów, wszystkie stworzenia, światło słońca, zapach kwiatów, fale morza, każdy oddech wiatru, każdy błysk ognia, każde poruszenie liścia, każde mrugnięcie gwiazdy, każde drgnienie natury o „*Błogosławię Cię*”, a teraz powracam do Ciebie i łączę wszystkie moje błogosławieństwa z Twoimi. Moja słodka Matko, widzę, że jesteś pocieszona i uspokojona, i że ofiarowujesz Jezusowi wszystkie moje błogosławieństwa, jako zadośćuczynienie za bluźnierstwa i za przekleństwa, jakie otrzymuje od stworzeń. Składając to wszystko u Twoich stóp, słyszę Twój drżący głos, gdy mówisz: „*Synu, pobłogosław także i Mnie!*”. O Moja słodka Miłości, gdy będziesz błogosławił Swoją Matkę, proszę, pobłogosław także i mnie. Pobłogosław moje myśli, moje serce, moje ręce,

moje kroki, moje uczynki, razem ze Swoją Matką pobłogosław wszystkie stworzenia. O Moja Matko, gdy patrzysz na pełną boleści Twarz Jezusa, pobladłą, zgnębioną i udręczoną, oczyma duszy widzisz cierpienia, jakie Go wkrótce czekają. Widzisz Jego twarz pokrytą plwocinami i błogosławisz ją, Jego głowę przekłutą cierniami, Jego ociemniałe oczy, Jego ciało storturowane biczami, Jego ręce i stopy przebite gwoździami, i wszędzie tam, gdzie będzie szedł, Ty towarzyszysz Mu ze Swoimi błogosławieństwami. Ja też towarzyszę Mu razem z Tobą. Gdy Jezus będzie smagany biczami, koronowany cierniami, policzkowany, przebijany gwoździami, znajdzie wszędzie razem z Twoim, również i moje: „*Błogosławię Cię*".

Następuje chwila ciszy

13. Pieśń nr 4: *Ach! Ja Matka tak żałosna!*

14. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):

Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*". Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*" powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*" za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*". Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*", tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

15. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny,*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

16. Kobieta: Żyć w mojej Woli to żyć jako syn, a spełniać moją Wolę to żyć jak sługa. W pierwszym przypadku, to, co jest Ojca, jest i Syna. A oto dar, który chcę przekazać w tych smutnych czasach – niech nie tylko wypełniają moją Wolę, lecz także Ją posiadają. Czyż nie jestem Panem, który daje to, co chce, kiedy chce i komu chce?

17. Pieśń nr 6: *Jezu, miłości Twej.*

Kapłan wraca do ołtarza. Po zakończeniu śpiewu odmawia modlitwę i udziela końcowego błogosławieństwa.

18. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

19. Pieśń na komunię świętą nr 8, 9: *Ludu Kapłański, Ludu Królewski, Jezu mój Jezu*

20. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Wszechmogący Boże, pokornie Cię prosimy, † aby ci, których posilasz swoim Sakramentem, * godnie Tobie służyli żyjąc według Twego upodobania. Przez Chrystusa, Pana naszego.

21. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

***GODZINA 2* – Jezus opuszcza Swoją Najświętszą Matkę i udaje się do wieczernika**

1. Pieśń nr 10: *Jezu ufam tobie* **(x2)**

2. Kobieta: Z *Dzienniczka* św. s. Faustyny Kowalskiej:

Dziś, chociaż jestem tak bardzo zmęczona, jednak postanowiłam sobie, że odprawię godzinę świętą. Modlić się nie mogłam, klęczeć także nie mogłam, ale trwałam na modlitwie całą godzinę i łączyłam siły w duchu z tymi duszami, które już w sposób doskonały wielbią Boga. Jednak pod koniec godziny, nagle ujrzałam Jezusa, który głęboko i z niewypowiedzianą słodyczą spojrzał na mnie i rzekł: niezmiernie Mi jest miła twoja modlitwa. Po tych słowach, wstąpiła w duszę moją dziwna siła i radość duchowa, obecność Boża przenika mą duszę na wskroś. O, co się dzieje z duszą, która się spotka oko w oko z Panem, tego żadne pióro nie wyraziło, ani nie wyrazi nigdy. O Jezu, rozumiem, że miłosierdzie Twoje jest niepojęte, przeto Cię błagam, uczyń serce moje tak wielkie, aby pomieściło potrzeby wszystkich dusz żyjących na całej kuli ziemskiej. O Jezu, miłość moja sięga poza świat, do dusz w czyśćcu cierpiących i dla nich chcę czynić miłosierdzie przez modlitwy odpustowe. Miłosierdzie Boże jest nigdy niezgłębione i niewyczerpane, jako jest niezgłębiony Sam Bóg. Chociażbym użyła najsilniejszych słów na wypowiedzenie tego Miłosierdzia Boga, niczym to wszystko jest z rzeczywistością, jakim ono jest. O Jezu, uczyń me serce czułe na każde cierpienie duszy czy ciała bliźnich moich. O Jezu mój, wiem, że Ty tak postępujesz z nami, jak i my postępujemy z bliźnimi. Jezu mój, uczyń serce moje podobne do miłosiernego Serca Swego. Jezu, dopomóż mi przejść przez życie czyniąc dobrze każdemu.

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

3. Pieśń nr 1: *Upadnij na kolana*

4. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu Księgi Ezechiela (Ez 18, 1-4. 19-32)
Pan skierował do mnie te słowa: «Z jakiego powodu powtarzacie między sobą tę przypowieść o ziemi izraelskiej: Ojcowie jedli zielone winogrona, a zęby ścierpły synom? Na moje życie – wyrocznia Pana Boga. Nie będziecie więcej powtarzali tej przypowieści w Izraelu. Oto wszystkie

osoby są moje: tak osoba ojca, jak osoba syna. Są moje. Umrze tylko ta osoba, która zgrzeszyła. Wy zaś mówicie: „Dlaczego syn nie odpowiada za winy swego ojca?”. Ależ syn postępował według prawa i sprawiedliwości, zachowywał wszystkie moje ustawy i postępował według nich, a więc powinien żyć. Umrze tylko ta osoba, która grzeszy. Syn nie ponosi odpowiedzialności za winę swego ojca ani ojciec – za winę swego syna. Sprawiedliwość sprawiedliwego jemu zostanie przypisana, występek zaś występnego na niego spadnie. A jeśliby występny porzucił wszystkie swoje grzechy, które popełniał, a strzegł wszystkich moich ustaw i postępowałby według prawa i sprawiedliwości, żyć będzie, a nie umrze: nie będą mu poczytane wszystkie grzechy, jakie popełnił, lecz będzie żył dzięki sprawiedliwości, z jaką postępował. Czyż tak bardzo mi zależy na śmierci występnego – wyrocznia Pana Boga – a nie raczej na tym, by się nawrócił i żył? A gdyby sprawiedliwy odstąpił od swej sprawiedliwości i popełniał zło, naśladując wszystkie obrzydliwości, którym się oddaje występny, czy taki będzie żył? Żaden z wykonanych czynów sprawiedliwych nie będzie mu poczytany, ale umrze z powodu nieprawości, której się dopuszczał, i grzechu, który popełnił. Wy mówicie: „Sposób postępowania Pana nie jest słuszny”. Słuchaj jednakże, domu Izraela: Czy mój sposób postępowania jest niesłuszny, czy raczej wasze postępowanie jest przewrotne? Jeśli sprawiedliwy odstąpił od sprawiedliwości, dopuszczał się grzechu i umarł, to umarł z powodu grzechów, które popełnił. A jeśli bezbożny odstąpił od bezbożności, której się oddawał, i postępuje według prawa i sprawiedliwości, to zachowa duszę swoją przy życiu. Zastanowił się i odstąpił od wszystkich swoich grzechów, które popełniał, i dlatego na pewno żyć będzie, a nie umrze. A jednak Izraelici mówią: „Sposób postępowania Pana nie jest słuszny”. Czy mój sposób postępowania nie jest słuszny, domu Izraela, czy to nie wasze postępowanie jest przewrotne? Dlatego, domu Izraela, będę was sądził, każdego według jego postępowania – wyrocznia Pana Boga. Nawróćcie się! Odstąpcie od wszystkich waszych grzechów, aby wam już więcej nie były sposobnością do przewiny. Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy, któreście popełniali przeciwko Mnie, i utwórzcie sobie nowe serce i nowego ducha. Dlaczego mielibyście umrzeć, domu Izraela? Ja nie mam żadnego upodobania w śmierci – wyrocznia Pana Boga. Zatem nawróćcie się, a żyć będziecie.

5. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

6. Pieśń 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

7. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):

O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *drugą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z

Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

8. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

9. Kobieta: Mój uwielbiony Jezu, biorąc udział w Twoich cierpieniach i w cierpieniach Twojej bolejącej Matki widzę jak żegnasz się i idziesz tam, gdzie woła Cię Wola Ojca. Miłość Matki i Syna jest tak wielka, że czyni Was nierozłącznymi. Tak więc, Ty pozostawiasz Siebie w Sercu Swojej Matki i Królowej, a pełna słodyczy Matka składa Siebie w Twoim Sercu, w przeciwnym bowiem razie rozdzielenie się nie byłoby dla Was możliwe. A potem wzajemnie się błogosławicie. Ty dajesz Jej ostatni pocałunek, aby dodać Jej sił przed oczekującym Ją gorzkim bólem i pożegnawszy po raz ostatni, odchodzisz. Ale biel Twojej Twarzy, Twoje drgające wargi, Twój zdławiony głos, wybuchający nieomalże płaczem, gdy Ją żegnasz, Och, wszystko to mówi mi jak bardzo Ją kochasz i jak bardzo cierpisz, gdy Ją opuszczasz! Spełniając Świętą Wolę Ojca, z Sercami przenikniętymi Jedno w Drugie, podporządkowujecie się wszystkiemu, bo chcecie dać zadośćuczynienie za tych, którzy nie chcąc przezwyciężyć czułości rodziców i przyjaciół, zobowiązań i przyzwyczajeń, nie przykładają wagi do spełnienia Świętej Woli Boga i dojścia do stanu świętości, do jakiej Bóg ich powołuje. Jakiż ból zadają Ci te dusze, które usuwają ze swoich serc Miłość, jaką chcesz im ofiarować i zadawalają się miłością stworzeń! Moja uwielbiona Miłości, podczas gdy czynię zadośćuczynienie razem z Tobą, pozwól mi proszę pozostać z Twoją Matką, abym mógł Ją pocieszyć i podtrzymać w momencie, gdy Ją opuszczasz; zaraz później przyśpieszę moje kroki, i przyłączę się do Ciebie. Ale ku mojemu ogromnemu bólowi, widzę, że moja zrozpaczona Matka cała drży, a żal Jej jest taki, że gdy chce pożegnać Swojego Syna, głos zamiera na Jej wargach i nie może wymówić ani słowa. Słania się nieomalże, i tylko jak na skrzydłach miłości płynie Jej szept:

10. Kobieta: ***„Mój Synu, Mój Synu, błogosławię Cię! Jakie gorzkie jest to rozłączenie, bardziej okrutne niż jakakolwiek śmierć!”***.

11. Kobieta: Żal odbiera Jej mowę i nie pozwala wymówić ani słowa! Nieszczęsna Królowo, pozwól mi wesprzeć Cię, otrzeć Twoje łzy i ulżyć w Twej pełnej goryczy boleści. Moja Matko, nie pozostawię Cię samą, a Ty, proszę, weź mnie z Sobą i naucz mnie, w tych chwilach tak pełnych boleści dla Ciebie i dla Jezusa, tego, co ja powinienem robić: jak Go bronić, jak czynić Mu zadośćuczynienie i jak Go pocieszyć, a jeśli zajdzie potrzeba, jak oddać moje życie, aby obronić Jego życie. Nie, nie ruszę się z pod Twojego płaszcza. Gdy będziesz chciała, to pofrunę do Jezusa i zaniosę Mu Twoją Miłość, Twoje uczucia i Twoje pocałunki razem z moimi. Położę je w każdej ranie, w każdej kropli Jego Krwi, w każdym bólu i zniewadze, tak więc gdy będzie czuł pocałunki i Miłość Swojej Matki, może Jego cierpienia zostaną złagodzone. Potem wrócę pod Twój płaszcz, i przyniosę Ci Jego pocałunki, aby ukoić Twoje przebite Serce. Moja Matko, moje serce mocno bije, pozwól mi pójść do Jezusa. Gdy całuję Twoje matczyne ręce, pobłogosław mnie tak, jak błogosławiłaś Jezusa i daj mi pozwolenie udania się do Niego. Mój słodki Jezu, miłość pokazuje mi kierunek, w jakim poszedłeś, przyłączam się, więc do Ciebie, gdy idziesz ulicami Jerozolimy ze

swoimi umiłowanymi uczniami. Patrzę na Ciebie i widzę, jaki jeszcze jesteś blady. Słucham Twojego głosu, słodkiego, ale przepełnionego tak wielkim bólem, że łamie to serca Twoich uczniów i czują się załamani.

12. Mężczyzna: „*Po raz ostatni Idę samodzielnie tymi ulicami. Jutro będę nimi szedł związany i wleczony pośród tysiąca obelg*”.

13. Kobieta: I wskazując na miejsca, gdzie będziesz najciężej obrzucany obelgami i torturowany, mówisz dalej:

14. Mężczyzna: „*Moje życie tutaj na dole jest bliskie zachodu, dokładnie tak jak słońce, które teraz zachodzi, a jutro o tej godzinie już Mnie tu nie będzie... Ale tak jak słońce, wzejdę dnia trzeciego*”.

15. Kobieta: Po Twoich słowach uczniowie robią się smutni i milczący, nie wiedzą, co odpowiedzieć. A Ty dodajesz:

16. Mężczyzna: „*Odwagi, nie rozpaczajcie, nie opuszczę was, zawsze będę z wami. Ale dla dobra was wszystkich koniecznym jest abym umarł*”.

17. Kobieta: Gdy to mówisz jesteś poruszony i drżącym głosem kontynuujesz wydawanie poleceń. A zanim zamkniesz za Sobą drzwi wieczernika patrzysz na zachodzące słońce, które tak jak Twoje życie jest bliskie dogaśnięcia i ofiarowujesz Swoje kroki za tych, którzy znajdą się o zachodzie swojego życia. Dajesz im łaskę żeby mogli zagasić je w Tobie, czynisz też zadośćuczynienie za tych, którzy pomimo smutków i iluzji życia, uparcie nie będą chcieli podporządkować się Tobie. Potem ponownie spoglądasz na Jerozolimę, ośrodek Twoich hojnych łask i szczególnego upodobania Twojego Serca, która w zamian przygotowuje Ci już Krzyż i ostrzy gwoździe w imię popełnienia bogobójstwa, a Ty drżysz, Twoje Serce pęka z bólu i płaczesz nad jej zgubą.

Następuje chwila ciszy

18. Pieśń nr 11: *Nasze plany i nadzieje coś niweczy raz po raz.*

19. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):
Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo,

spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*”, tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

20. Pieśń nr 5, Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny.*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

21. Pieśń nr 39: *Podnieś mnie Jezu i prowadź do Ojca*

Kapłan wraca do ołtarza. Po zakończeniu śpiewu odmawia modlitwę i udziela końcowego błogosławieństwa

22. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

23. Pieśń nr 6 na komunię świętą: *Jezu, miłości Twej*

24. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Panie, nasz Boże, tchnij w nas Ducha Twojej miłości † i w swojej dobroci zjednocz wszystkich, * których posiliłeś tym samym Chlebem eucharystycznym. Przez Chrystusa, Pana naszego.

25. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 3 – Wieczerza Starotestamentalna

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 12: *O mój Jezu w Hostii skryty,*

2. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu Ewangelii wg. św. Jana: (J 14, 1-14)

Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie! W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. Znacie drogę, dokąd Ja idę». Odezwał się do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?» Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem2. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście». Rzekł do Niego Filip: «Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy». Odpowiedział mu Jezus: «Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: „Pokaż nam Ojca?”. Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wierzcie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie – wierzcie przynajmniej ze względu na same dzieła! Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca. A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. O cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię.

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):

O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *trzecią Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: O Jezu, przybyłeś z ukochanymi uczniami do wieczernika i zasiadasz wraz z nimi do wieczerzy. Jaką słodycz, jaką uprzejmość okazujesz całą swoją Osobą, zniżając się do spożycia po raz ostatni pożywienia. Wszystko jest w Tobie Miłością. Nawet i w tym akcie czynisz nie tylko zadośćuczynienie za grzechy obżarstwa, ale również upraszasz o uświęcenie pożywienia i tak jak jedzenie przemienia się w siłę, to Ty upraszasz dla nas o uświęcenie nawet w najbardziej podstawowych i prozaicznych rzeczach. Jezu, Moje życie, Twoje słodkie i bystre spojrzenie wydaje się przenikać wszystkich Apostołów i nawet, gdy patrzysz na sposób, w jaki jedzą, Twoje Serce boleje, bo widzisz drogich Ci Apostołów stale słabych i bezsilnych, zwłaszcza perfidnego Judasza, który jest już jedną nogą w piekle. I z głębin twojego Serca wydobywają się gorzkie słowa:

8. Mężczyzna: *„Och, jakiż sens ma przelewanie Mojej Krwi? Ta dusza tak bardzo przez ze Mnie obsypywana dobrodziejstwami - idzie na zatracenie!”*.

9. Kobieta: I spoglądasz na niego oczami jaśniejącymi światłem, jak gdybyś starał się dać mu do zrozumienia całe zło, jakie uczyni. Ale Twoje Najwyższe Miłosierdzie pozwala Ci znieść ten ból, i nie okazujesz go nawet Swoim ukochanym Apostołom.

10. Pieśń nr 13: *Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony,*

11. Kobieta: Gdy rozpaczasz nad Judaszem, widzisz po Swojej lewej stronie ukochanego ucznia Jana i Twoje Serce napełnia się radością, i to tak wielką, że nie mogąc ani chwili dłużej pomieścić w Sobie Miłości, przyciągasz go delikatnie do Siebie i pozwalasz mu położyć głowę na Twoim Sercu, dając mu zawczasu odczuć rozkoszy Raju. W tej tak uroczystej godzinie, tych dwóch uczniów reprezentuje dwie postawy ludzi: potępionego i wybranego. Potępionym jest Judasz, który już odczuwa piekło w swoim sercu; wybranym jest Jan, który raduje się i znajduje w Tobie odpoczynek. O Moja słodka Dobroci, ja też staram się być blisko Ciebie i razem z Twoim

ukochanym uczniem chcę położyć moją zmęczoną głowę na Twoim uwielbionym Sercu, błagając Cię, abyś mi dał odczuć rozkoszy Nieba już tu na ziemi, i tak, w zachwyceniu słodką harmonią Twojego Serca, ziemia już nie będzie dla mnie więcej ziemią, ale Niebem.

12. Pieśń nr 14: *Ubi caritas et amor,*

Następuje chwila ciszy

13. Mężczyzna: Ale pośród tych najsłodszych Boskich harmonii wyczuwam bolesne uderzenia wydobywające się z Twojego Serca; są one przeznaczone dla straconych dusz! O Jezu, litości, nie pozwól już więcej, aby dusze szły na zatracenie. Spraw, aby uderzenia Twojego Serca przepływając przez stworzenia, pozwoliły im odczuć rytm życia Nieba, dokładnie tak, jak go odczuwa Twój ukochany uczeń Jan. I zachwyceni łagodnością i słodyczą Twojej Miłości, wszyscy podporządkują się Tobie. O Jezu, z głową złożoną na Twoim Sercu, proszę, daj także i mnie pożywienie, jakie dałeś Apostołom, pożywienie Twojej Bożej Woli, pożywienie Miłości, pożywienie Bożego Słowa. Nie odmawiaj mi, O mój Jezu, tego pożywienia, które tak bardzo chcesz mi dać, aby móc we mnie ukształtować Swoje własne życie. Moja słodka Dobroci, będąc tu blisko przy Tobie, widzę, że pożywienie, które przyjmujesz wraz ze swoimi drogimi uczniami, nie jest niczym innym jak barankiem. Jest to symboliczny baranek. I tak jak ten baranek, który nie ma już w sobie sił witalnych, bo zostały strawione przez siłę ognia, tak i Ty, Mistyczny Baranek, dla stworzeń, pozwalasz na całkowite pochłonięcie Samego Siebie przez siłę Miłości. Nie zachowasz dla Siebie nawet jednej kropli Swojej Najdroższej Krwi, przelewając ją całą z Miłości dla nas.

14. Pieśń nr 14: *Ubi caritas et amor,*

15. Kobieta: Z tego, co czynisz, O Jezu, nie ma nic, co nie miałoby odzwierciedlenia w Twojej najokrutniejszej Męce, bo jest ona zawsze obecną w Twoim umyśle i w Twoim Sercu. A to uczy mnie, że jeśli i ja zachowam pamięć o Twojej Męce w moim umyśle i w moim sercu, to Ty nigdy nie odmówisz mi pożywienia Twojej Miłości. Jak bardzo jestem Ci za to wdzięczna! O Mój Jezu, proszę, aby nie uszedł mojej uwadze ani jeden Twój akt, przy którym nie byłabym obecna i który nie miał by się przysłużyć dla przyniesienia mi specjalnego dobra. Dlatego modlę się do Ciebie, niech Twoja Męka będzie zawsze w moim umyśle, w moim sercu, w moich spojrzeniach, w moich krokach i w moich cierpieniach; tym sposobem, gdziekolwiek się odwrócę, zawsze będę mogła znaleźć Ciebie obecnego wewnątrz lub na zewnątrz mnie. I daj mi proszę łaskę, abym nigdy nie zapomniała tego co dla mnie zdziałałeś i co przecierpiałeś dla mnie. Niechaj będzie to magnesem przyciągającym całą moją istotę do Ciebie, magnesem, który nigdy nie pozwoli mi daleko oddalić się od Ciebie.

Następuje chwila ciszy

16. Pieśń nr 15: *Jezu, na zabicie okrutne,*

17. Litania do Przenajświętszej Hostii (kapłan prowadzący):

Hostio święta, w której zawarty jest testament miłosierdzia Bożego dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, w której zawarte jest Ciało i Krew Pana Jezusa, jako dowód nieskończonego miłosierdzia ku nam, a szczególnie ku biednym grzesznikom.
W: Święty, święty, święty

Hostio święta, w której zawarte jest życie wiekuiste i nieskończonego miłosierdzia, nam obficie udzielane, a szczególnie biednym grzesznikom. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, w której zawarte jest miłosierdzie Ojca, Syna i Ducha Świętego ku nam, a szczególnie ku biednym grzesznikom. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, w której zawarta jest nieskończona cena miłosierdzia, która wypłaci wszystkie długi nasze, a szczególnie biednych grzeszników. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, w której zawarte jest źródło wody żywej, tryskającej z nieskończonego miłosierdzia dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, w której zawarty jest ogień najczystszej miłości, który płonie z łona Ojca Przedwiecznego, jako z przepaści nieskończonego miłosierdzia dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, w której zawarte jest lekarstwo na wszystkie niemoce nasze, [lekarstwo] płynące z nieskończonego miłosierdzia, jako z krynicy, dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, w której zawarta jest łączność pomiędzy Bogiem a nami, przez nieskończone miłosierdzie dla nas, a szczególnie dla biednych grzeszników. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, w której zawarte są wszystkie uczucia najsłodszego Serca Jezusowego ku nam, a szczególnie ku biednym grzesznikom. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, nadziejo nasza jedyna we wszystkich cierpieniach i przeciwnościach życia. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, nadziejo nasza jedyna wśród ciemności i burz wewnętrznych i zewnętrznych. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, nadziejo nasza jedyna w życiu i śmierci godzinie. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, nadziejo nasza jedyna wśród niepowodzeń i zwątpienia toni. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, nadziejo nasza jedyna wśród fałszu i zdrad. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, nadziejo nasza jedyna wśród ciemności i bezbożności, która zalewa ziemię. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, nadziejo nasza jedyna wśród tęsknoty i bólu, w którym nas nikt nie zrozumie. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, nadziejo nasza jedyna wśród znoju i szarzyzny życia codziennego. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, nadziejo nasza jedyna wśród zniszczenia naszych nadziei i usiłowań. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, nadziejo nasza jedyna wśród pocisków nieprzyjacielskich i wysiłków piekła. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, ufam Tobie, gdy ciężkości przechodzić będą siły moje, gdy ujrzę wysiłki swoje bezskuteczne. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, ufam Tobie, gdy burze miotają mym sercem, a duch strwożony chylić się będzie ku zwątpieniu. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, ufam Tobie, gdy serce moje drżeć będzie i śmiertelny pot zrosi nam czoło. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, ufam Tobie, gdy wszystko sprzysięże się przeciw mnie i rozpacz czarna wciskać się będzie do duszy. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, ufam Tobie, gdy wzrok mój gasnąć będzie na wszystko, co doczesne, a duch mój po raz pierwszy ujrzy światy nieznane. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, ufam Tobie, gdy prace moje będą przechodzić siły moje, a niepowodzenie będzie stałym udziałem moim. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, ufam Tobie, gdy pełnienie cnoty trudnym mi się wyda i natura buntować się będzie. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, ufam Tobie, gdy ciosy nieprzyjacielskie wymierzone przeciw mnie będą. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, ufam Tobie, gdy trudy i wysiłki potępione przez ludzi będą. **W: Święty, święty, święty**

Hostio święta, ufam Tobie, gdy zabrzmią sądy Twoje nade mną, wtenczas ufam morzu miłosierdzia Twego. **W: Święty, święty, święty**

18. Pieśń nr 16: *Wielbić Pana chcę, radosną śpiewać pieśń.*

19. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):

Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*". Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*" powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*" za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*". Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*", tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

20. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny,*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

21. Pieśń nr 6: *Jezu, miłości Twej, Ukryty w Hostii tej,*

Kapłan wraca do ołtarza. Po zakończeniu śpiewu odmawia modlitwę i udziela końcowego błogosławieństwa

22. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

23. Pieśń nr 17 na komunię świętą: *Zbliżam się w pokorze i niskości swej,*

24. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Posileni Sakramentem naszego odkupienia, prosimy Cię, Boże, † aby Pokarm, który daje życie wieczne, * umocnił nas w prawdziwej wierze. Przez Chrystusa, Pana naszego.

25. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 4 – Mycie stóp i Wieczerza Eucharystyczna

1. Kobieta: Z *Dziennika* służebnicy Bożej Luizy Piccaretty:

Moja córko, nie będę uważał tych Godzin, jako czegoś, co sami tworzą, ale jako coś, co Ja Sam czynię; dam im te same zasługi, jak gdybym to Ja sam cierpiał Mękę, i tym sposobem uczynię ich zdolnymi uzyskać te same owoce, zgodnie z dyspozycją duszy. Godziny te mają największą wartość spośród wszystkiego, ponieważ nie są niczym innym jak tylko powtórzeniem tego, co Ja czyniłem w trakcie Mojego śmiertelnego życia i życia, jakie przedłużam w Przenajświętszym Sakramencie. Gdy teraz ktokolwiek odprawia te Godziny Mojej Męki, przez kontakt z nim czuję wyciągane gwoździe, wyjmowane ciernie, gojone rany i obmywane plwociny. Czuję jak zło, które czynią Mi inni, wymieniane jest na dobro.

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

2. Pieśń nr 12: *O mój Jezu w Hostii skryty,*

3. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu księgi Jeremiasza (Jer 25, 27-38)
«Powiesz im: To mówi Pan Zastępów, Bóg Izraela: Pijcie i upijajcie się; wymiotujcie padajcie, nie mogąc powstać wobec miecza, który poślę między was. Jeżeli zaś się zdarzy, że nie będą chcieli wziąć kubka z twej ręki, by pić, powiesz im: To mówi Pan Zastępów: Musicie wypić! Bo oto od miasta, na którym wzywano mojego imienia, rozpoczynam karę, a wy mielibyście pozostać nie ukarani? Nie ujdziecie kary, lecz raczej miecz powołam przeciw wszystkim mieszkańcom ziemi – wyrocznia Pana Zastępów. Ty zaś będziesz im prorokował wszystkie te słowa i powiesz im: Pan grzmi z wysoka i ze swego świętego przybytku głos wydaje; grzmi potężnie przeciw swemu pastwisku, krzyk podnosi, jak tłoczący prasę do wina. Do wszystkich mieszkańców ziemi dochodzi wrzawa, aż do krańców ziemi; albowiem Pan prowadzi spór z narodami, pozywa przed sąd wszelkie ciało, występnych oddaje na pastwę miecza – wyrocznia Pana. To mówi Pan Zastępów: Oto nieszczęście ogarnia naród po narodzie, zrywa się wielka burza z krańców ziemi. W tym dniu

będzie [wielu] zabitych przez Pana od krańca do krańca ziemi. Nikt nie będzie ich opłakiwał ani zbierał, ani grzebał; pozostaną jako nawóz na powierzchni ziemi. Podnieście lament, pasterze, i krzyczcie! Tarzajcie się w prochu, przewodnicy trzody! Nadeszły bowiem dni waszej rzezi i padniecie jak wybrane owce. Nie ma ucieczki dla pasterzy ani ocalenia dla przewodników trzody. Rozlega się krzyk pasterzy i lament przewodników trzody, bo Pan pustoszy ich pastwisko. Niszczeją spokojne pastwiska od płonącego gniewu Pańskiego. Lew opuścił swą kryjówkę, bo jego kraj stał się pustkowiem, z powodu niszczycielskiego miecza i z powodu palącego gniewu Pańskiego».

4. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

5. Pieśń 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

6. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):
O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *czwartą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

7. Pieśń nr 2: *Ojcze spraw, Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (ilość zwrotek dowolna)

8. Kobieta: Moja czuła Miłości, nigdy nie jesteś zaspokojony w Swej Miłości. Widzę, że po zakończeniu posiłku wstajesz od stołu wraz ze Swoimi ukochanymi uczniami i – zjednoczony z nimi – wznosisz hymn dziękczynienia do Ojca za spożyte pożywienie. Hymnem tym chcesz dać zadośćuczynienie za stworzenia, które nie podziękowały Ci za te wszystkie dobra, jakimi nas obdarzasz w naszym codziennym życiu. Dlatego, o Jezu, cokolwiek robisz, dotykasz, widzisz, zawsze masz na ustach słowa: „Niechaj oddane Ci będą dzięki, och Ojcze.” Jezu, stanowiąc jedno z Tobą i wyjmując słowa z Twoich własnych ust, będę mówiła zawsze i w każdej okoliczności: „Dziękuję Ci za nas wszystkich” dla kontynuowania Twojego zadośćuczynienia za tych, którzy tego nie uczynili. Jezu, Twoja Miłość wydaje się być niezmordowana. Poprosiłeś Swoich ukochanych uczniów, aby ponownie usiedli. Bierzesz miskę z wodą. Obwiązujesz się białym ręcznikiem i upadasz do ich stóp z taką pokorą, że zwracasz uwagę całego Nieba i wprawiasz je w zachwyt. Natomiast Apostołowie prawie zamierają w bezruchu, widząc Ciebie schylającego się do

ich stóp. Powiedz mi moja Miłości, w jakim celu to robisz? Co zamierzasz uczynić w tak pokornej pozycji? Pokory takiej jak ta nie widział nikt przedtem i nigdy więcej nikt ponownie nie ujrzy.

Następuje chwila ciszy

Ref.: *Ojcze spraw, Ojcze spraw, Aby byli jedno!*

9. Mężczyzna: ***„Och dziecinko, pragnę każdej duszy i jako biedny żebrak pokornie klęcząc przed nimi, proszę i nieprzerwanie żebrzę i płacząc zastawiam na nich pułapki Miłości, aby ich zdobyć. Gdy klęczę u ich stóp z miednicą wody zmieszanej z Moimi łzami, chcę oczyścić ich z wszelkich niedoskonałości i przygotować ich na przyjęcie Mnie w Sakramencie Eucharystii. Jest to dla Mnie tak ważnym, że nie chcę powierzyć tego zadania oczyszczenia ich nawet Aniołom, ani nawet Mojej drogiej Matce. Ja sam chcę ich oczyścić dla przyjęcia owocu Przenajświętszego Sakramentu. W Apostołach chcę przygotować wszystkie dusze. Zamierzam uczynić zadośćuczynienie za wszystkie święte prace i za administrowanie Sakramentami, zwłaszcza tymi, które są sprawowane przez kapłanów w duchu pychy i bez zainteresowania, pozbawione świętej duchowości. Ach, jakże wiele dobrych czynów przynosi mi więcej hańby niż oddaje Mi honoru! Więcej goryczy niż sprawiania Mi radości! Więcej przynosi Mi śmierci niż życia! To są wykroczenia, które napawają Mnie największym smutkiem. Ach, tak Moje dziecko, wyliczaj wszystkie intymne przewinienia, jakie są skierowane przeciwko Mnie i wynagradzaj Moimi własnymi zadośćuczynieniami. Pocieszaj Moje rozgoryczone Serce”.***

10. Kobieta: O Moja zasmucona Miłości, czynię Twoje życie moim własnym i razem z Tobą zamierzam czynić zadośćuczynienia za wszystkie te wykroczenia. Chcę wejść do wszystkich najbardziej intymnych miejsc Twojego Boskiego Serca i dać zadośćuczynienia Twoim własnym Sercem za najbardziej intymne i skryte wykroczenia, jakie są Ci zadawane przez Twoich najukochańszych. Chcę, O Mój Jezu, pójść za Tobą we wszystkim, i razem z Tobą chcę dotrzeć do wszystkich dusz, które mają otrzymać Cię w Eucharystii, wkroczyć do ich serc i położyć moje ręce razem z Twoimi, aby je oczyścić. O proszę, O Jezu, tymi Twoimi łzami i wodą, którymi obmywałeś stopy Apostołów, umyjmy te dusze, które mają Cię otrzymać, oczyśćmy ich serca, rozpalmy je i strząśnijmy kurz, jakim są zabrudzone, tak więc gdy Cię otrzymają, znajdziesz w nich Swoje zadowolenie w miejsce goryczy. Ale, Moja zasmucona Dobroci, gdy przystępujesz do umycia stóp Apostołów, spoglądam na Ciebie i widzę, że następna boleść przebija Twoje Przenajświętsze Serce. Ci Apostołowie reprezentują wszystkie przyszłe dzieci Kościoła i w każdym z nich jest różnorodność każdej z Twoich boleści. W niektórych jest słabość, w niektórych oszustwo, w jednym hipokryzja, w innym wyolbrzymiona miłość dla korzyści; W Świętym Piotrze brak stałości i wszystkie przewinienia pasterzy Kościoła; W Świętym Janie przykrości zadane Ci przez Twoich najbardziej Ci wiernych; W Judaszu wszystkie odszczepieństwa ze wszystkim złem, jakie uczynili.

Następuje chwila ciszy

Ref.: *Ojcze spraw, Ojcze spraw, Aby byli jedno!*

11. Kobieta: Ach, Twoja boleść dławi się bólem i miłością, tak bardzo, że niezdolny do opanowania jej, przystajesz przy stopach każdego z Apostołów i wybuchasz łzami, modląc się i czyniąc zadośćuczynienie za każde z tych przewinień oraz wypraszasz dla nich właściwy sposób leczenia. Mój Jezu, ja też przyłączam się do Ciebie, czynię swoimi Twoje modlitwy, Twoje zadośćuczynienia, oraz Twoje najwłaściwsze lekarstwo dla każdej duszy. Chcę zmieszać moje łzy z Twoimi, żebyś nigdy nie był sam, żebyś zawsze miał przy sobie mnie, który będzie mógł dzielić Twoje boleści. Podczas gdy kontynuujesz, Moja słodka Miłości, mycie stóp Apostołom, widzę, że teraz jesteś przy stopach Judasza. Słyszę Twój ciężki oddech. Widzę, że nie tylko płaczesz, ale szlochasz, i gdy myjesz te stopy, całujesz je, przyciskasz je do Swojego Serca, i niezdolny do wypowiedzenia słowa, ponieważ Twój głos jest zaduszony szlochem, patrzysz na niego oczyma opuchniętymi od łez i mówisz do niego Swoim Sercem:

12. Mężczyzna: ***„Moje dziecko, O proszę, Ja błagam cię głosem Moich łez – nie idź do piekła! Daj Mi swoją duszę, o którą cię proszę leżąc u twoich stóp. Powiedz Mi, czego żądasz? Czego się domagasz? Ja dam ci wszystko, ażebyś tylko nie poszedł na zatracenie. O proszę, oszczędź tej boleści Mnie, Twojemu Bogu!”***.

Ref.: *Ojcze spraw, Ojcze spraw, Aby byli jedno!*

13. Kobieta: I ponownie, przyciskasz te stopy do Swojego Serca. Ale widząc zatwardziałość Judasza, Twoje Serce jest udręczone, Twoje Serce dusi Cię, i jesteś bliski zasłabnięcia. Serce moje i Życie moje, pozwól mi podtrzymać Cię w moich ramionach. Ja rozumiem, że to jest Twoja miłosna strategia, jaką stosujesz wobec każdego zatwardziałego grzesznika. O proszę, ja błagam Cię, Moje Serce, gdy współczuję Ci i czynię reparacje za wykroczenia, jakie otrzymujesz od dusz, które są zatwardziałe i nie chcą się nawrócić, pójdźmy naokoło ziemi i gdziekolwiek są zatwardziali grzesznicy, dajmy im Twoje łzy, aby ich zmiękczyć, Twoje pocałunki i uściski Miłości, aby ich przywiązać do Ciebie, i gdy nie będą mogli uciec, złagodzą Twój ból po stracie Judasza.

Następuje chwila ciszy

Ref.: *Ojcze spraw, Ojcze spraw, Aby byli jedno!*

14. Kobieta: Mój Jezu, Moja radości i Moje upodobanie, widzę, że Twoja Miłość biegnie i to biegnie gwałtownie. Podnosisz się, przepełniony bólem i nieomalże pędzisz do ołtarza, gdzie chleb i wino czekają na konsekrowanie. Widzę Cię, Moje Serce, jak przyjmujesz całkowicie nową i nigdy dotąd niewidzianą powierzchowność: Twoja Boska Osoba przybiera czuły, łagodny, i kochający wygląd, Twoje Oczy rozbłyskują światłem silniejszym niż gdyby były słońcem, Twoja zaróżowiona Twarz promienieje, Twoje wargi śmieją się i płoną Miłością, Twoje twórcze dłonie podejmują dzieło tworzenia. Widzę Cię, Moja Miłości, całkowicie przeobrażonym, Twoja Boskość wydaje się przelewać z Twojego Człowieczeństwa. Moje Serce i Moje Życie, Jezu, Twoja powierzchowność, jakiej nikt dotąd nie widział, przyciąga uwagę wszystkich Apostołów. Usidleni zostali słodkim oczarowaniem i nie mają nawet odwagi odetchnąć. Twoja słodka Mama przybiega

w duchu do stóp ołtarza, aby zachwycić się objawami Twojej Miłości. Aniołowie zstępują z Nieba, pytając się jeden drugiego:

15. Kobieta: ***„Cóż to jest? Cóż to jest? To są prawdziwie niespotykane i prawdziwie niezmierne rzeczy! Bóg, Który stwarza, nie Niebo ani ziemię, ale Samego Siebie. I to, w czym? W rzeczach całkowicie najprostszych, w okruchu chleba i w odrobinie wina”.***

Następuje chwila ciszy

16. Pieśń nr 18: *Na nowo stwarzaj mnie*

17. Kobieta: Gdy wszyscy są zgromadzeni wokół Ciebie, O nieugaszona Miłości, widzę jak bierzesz chleb w Swoje Ręce i jak ofiarowujesz go Ojcu, i słyszę Twój najsłodszy głos, gdy mówisz:

18. Mężczyzna: ***„Święty Ojcze, niechaj będą Ci oddane dzięki, bo Ty zawsze udzielasz odpowiedzi Swojemu Synowi. Święty Ojcze, niechaj Twoja myśl podąży w ślad za Moją. Pewnego dnia posłałeś Mnie z Nieba na ziemię abym się wcielił w łono Mojej Mamy, żeby przyjść i zbawić Nasze dzieci. Teraz, pozwól Mi wcielić się w każdą z Hostii, aby kontynuować ich zbawienie i być życiem każdego z Moich dzieci. Czy widzisz, O Ojcze? Pozostało Mi zaledwie kilka godzin życia, któż miałby serce pozostawiać Moje dzieci sierotami i osamotnionymi? Mają oni wielu wrogów: ciemności, pasje, słabości, jakie są ich udziałem. Kto im pomoże? O proszę, Ja błagam Cię, abyś Mi pozwolił pozostać w każdej Hostii, abym był życiem każdej z nich, i tym samym zmusił do ucieczki ich wrogów: abym był ich światłem, siłą i pomocą we wszystkim. W przeciwnym razie, gdzie oni pójdą? Kto im pomoże? Nasze dzieła są odwieczne, Moja Miłość jest nieprzeparta, Ja nie mogę, ani też nie chcę opuścić Moich dzieci”.***

Następuje chwila ciszy

19. Kobieta: Ojciec jest poruszony czułym i wzruszonym głosem Syna. Zstępuje z Nieba, jest już na ołtarzu, i w zjednoczeniu z Duchem Świętym współdziała z Synem. A Jezus, dźwięcznym i wzruszonym głosem wypowiada słowa Konsekracji i nie opuszczając Samego Siebie, stwarza Samego Siebie w chlebie i w winie.

Następuje chwila ciszy

Następnie udzielasz Jezu Komunii Twoim Apostołom, i wierzę, że Twoja Niebieska Mama nie pozostała bez otrzymania Ciebie. Och Jezu, niebiosa chylą się nisko i wszyscy składają Ci akt adoracji w Twoim nowym stanie całkowitego unicestwienia.

Następuje chwila ciszy

Mój słodki Jezu, gdy Twoja Miłość odpoczywa ukontentowana, że nie pozostało już nic, czego nie należałoby uczynić, ja widzę, O Moja Dobroci, na tym ołtarzu, Hostie, które będą zawsze, aż do

końca wieków, i w każdej z nich jest wyryta cała Twoja bolesna Męka, ponieważ stworzenia, na wybuchy Twojej Miłości, przygotowują dla Ciebie wybuchy niewdzięczności i ogrom zbrodni. A ja, Serce mojego serca, chcę być zawsze z Tobą, w każdym Tabernakulum, we wszystkich puszkach, i w każdej konsekrowanej Hostii, jaka kiedykolwiek będzie aż do końca świata, ażeby wydobywać z siebie akty zadośćuczynienia, odpowiednio do przykrości, jakie otrzymujesz. O Jezu, rozmyślam nad Tobą w Twojej Świętej Hostii, i gdy widzę Cię w Twojej zachwycającej Postaci, całuję Twoje majestatyczne czoło, ale całując Cię, czuję ukłucia cierni. O Mój Jezu, w tej Świętej Hostii, ileż stworzeń nie oszczędza Ci cierni. Przychodzą przed Ciebie, i zamiast posyłać Ci hołdy w postaci swoich dobrych myśli, posyłają Ci swoje złe myśli, a Ty ponownie opuszczasz Swoją Głowę, tak jak podczas Męki, aby przyjąć i zaakceptować ciernie tych złych myśli. Och Moja Miłości, przybliżam się do Ciebie, aby dzielić z Tobą Twoje boleści. Składam wszystkie Moje myśli w Twoim umyśle ażeby usunąć te ciernie, które tak bardzo cię zasmucają. Niechaj każda z moich myśli pofrunie do każdej z Twoich myśli i niech uczyni akt zadośćuczynienia za każdą złą myśl, i tym samym niechaj przyniesie wytchnienie Twojemu zasmuconemu umysłowi.

20. Kobieta: Jezu, Moja Dobroci, całuję Twoje cudowne oczy i widzę Twoje kochające spojrzenie, skierowane na tych, którzy przychodzą przed Ciebie, oczekujące na otrzymanie w zamian ich spojrzenia miłości. Ale iluż przychodzi przed Ciebie, i zamiast spoglądać na Ciebie, i poszukiwać Cię, oni patrzą na rzeczy, które odwracają ich uwagę i tym samym pozbawiają Cię radości z wymiany spojrzeń miłości! Ty płaczesz, a gdy ja całuję Cię, czuję, że moje wargi są wilgotne od Twoich łez. Mój Jezu, nie płacz, chcę złożyć moje oczy w Twoich, ażeby dzielić z Tobą te boleści i żeby płakać z Tobą. I chcąc oddać zadośćuczynienie za wszystkie roztargnione spojrzenia stworzeń, ja ofiarowuję Ci moje spojrzenia, zawsze tylko utkwione w Tobie. Jezu, Moja Miłości, całuję Twoje Przenajświętsze uszy, i widzę teraz, że chcesz słuchać tego, o co stworzenia Cię proszą, aby móc ich pocieszyć. Ale zamiast tego, oni posyłają do Twoich uszu modlitwy źle wypowiadane, wypełnione brakiem zaufania, modlitwy odmawiane z przyzwyczajenia, i w tej Świętej Hostii, Twój słuch bardziej jest molestowany niż wówczas w czasie prawdziwej Męki. O Mój Jezu, ja chcę wziąć wszystkie harmonie Nieba i złożyć je w Twoich uszach, aby oddać Ci zadośćuczynienie, i chcę złożyć moje uszy w Twoich, nie tylko żeby dzielić z Tobą te boleści, ale aby ofiarować Ci Mój nieskończony akt zadośćuczynienia i przynieść Ci pocieszenie. Jezu, Moje Życie, całuję Twoje Przenajświętsze Oblicze, widzę je jak krwawi, jest poorane i opuchnięte. Stworzenia, O Jezu, przychodzą przed Świętą Hostię, i swoimi nieprzyzwoitymi postawami i złymi rozmowami, zamiast oddawać Ci honor, wydają się posyłać Ci uderzenia i pluć na Ciebie. A Ty, tak jak podczas Męki, przyjmujesz to z pełnym spokojem i z cierpliwością, i wszystko znosisz! O Jezu, chcę przybliżyć moją twarz do Twojej, nie tylko żeby Cię całować i otrzymać wszystkie obelgi, jakie otrzymujesz od stworzeń, ale aby dzielić z Tobą wszystkie Twoje boleści. Chcę Cię pogłaskać moimi rękami, wytrzeć plwociny i mocno przycisnąć Cię do swojego serca. A z mojej osoby chcę zrobić wiele maleńkich figurek i umieścić je przed Tobą, jak wiele dusz, które Cię adorują oraz przekształcić moje ruchy w nieskończony akt upadania przed Tobą na ziemię, aby czynić zadośćuczynienia za hańbę, jaką otrzymujesz od wszystkich stworzeń. Mój Jezu, całuję Twoje Przenajświętsze wargi, widzę, że zstępując sakramentalnie do serc Twoich stworzeń, zmuszony jesteś spocząć na wielu ostrych, nieczystych, złych językach. Och, jakże gorzkim Cię czynią! Czujesz się jakbyś był zatruty przez te języki, a jest nawet jeszcze gorzej, gdy zstępujesz

do ich serc! O Jezu, jeśliby to było możliwe, to chciałabym być w ustach każdego stworzenia i przemienić w uwielbienie wszystkie obelgi, jakie od nich otrzymujesz!

Ref.: *Ojcze spraw, Ojcze spraw, Aby byli jedno!*

21. Kobieta: Moja utrudzona Dobroci, całuję Twoją Przenajświętszą głowę. Widzę, że jest zmęczona, wyczerpana i całkowicie pochłonięta Swoim dziełem Miłości. Pytam: *„Powiedz mi proszę, co Ty robisz?”* A Ty odpowiadasz:

22. Mężczyzna: *„Moje dziecko, w tej Hostii pracuję od rana do wieczora, tworząc łańcuchy Miłości, i gdy dusze przychodzą do Mnie, Ja przywiązuję je do Mojego Serca. Ale czy ty wiesz, co oni Mi robią? Wielu wykręca się siłą, krusząc Moje łańcuchy Miłości, a ponieważ łańcuchy te są przytwierdzone do Mojego Serca, Ja jestem torturowany, i to do kresu wytrzymałości. Również, rozrywając Moje łańcuchy, czynią oni Moje dzieło bezużytecznym, oglądając się za łańcuchami stworzeń. A robią to nawet w Mojej obecności, wykorzystują Mnie, żeby osiągnąć swój cel. Sprawia Mi to straszliwy ból, doprowadza do utraty przytomności i przyprawia o szaleństwo”.*

23. Kobieta: Jak bardzo Ci współczuję, O Jezu! Twoja Miłość jest jakby przyparta do muru i żeby Cię uwolnić od przykrości, jakie otrzymujesz od tych dusz, proszę, połącz moje serce z tymi porozrywanymi przez te dusze łańcuchami, abym mogła zamiast nich zanieść Ci odwzajemnienie miłości.

Ref.: *Ojcze spraw, Ojcze spraw, Aby byli jedno!*

24. Mężczyzna: Mój Jezu, mój Boski Strzelcze, całuję Twoją pierś. Ogień, jaki w niej zawierasz jest taki, że po to, aby dać niewielkie ujście płomieniowi i umożliwić Sobie małą przerwę w pracy, zaczynasz prowadzić grę z duszami, które przychodzą do Ciebie i rzucasz strzały Miłości, które wychodząc w Twojej piersi są kierowane prosto na nich. Twoją grą jest tworzenie strzał, grotów, błyskawic, i gdy trafią one duszę, sprawia Ci to radość. Ale wielu, O Jezu, odrzuca je, posyłając Ci w zamian strzały zimna, groty oziębłości i błyskawice niewdzięczności. Zadaje Ci to taki ból, że gorzko płaczesz! Och Jezu, tutaj jest moja pierś, gotowa dla otrzymania nie tylko Twoich strzał przeznaczonych dla mnie, ale również tych, odrzucanych przez inne dusze, tak więc już więcej nie będziesz pokonywany w Twojej grze Miłości. Tym samym będę również czynił zadośćuczynienia za zimno, za oziębłość, i za niewdzięczność, jakie od tych dusz otrzymujesz. Och Jezu, całuję Twoją lewą rękę, i zamierzam oddać zadośćuczynienia za wszystkie niewłaściwe i bezbożne dotknięcia uczynione w Twojej obecności, i ja błagam Cię, abyś zawsze przyciskał mnie mocno do Swojego Serca! Och Jezu, całuję Twoją prawą rękę, i zamierzam czynić zadośćuczynienia za wszystkie świętokradztwa, zwłaszcza za niewłaściwie celebrowane Msze Święte. Ileż to razy, Moja Miłości, byłeś zmuszany do zstępowania z Nieba do niegodnych rąk i piersi, i nawet jeśli odczuwasz mdłości będąc w takich rękach, Miłość zmusza Cię do pozostania. Nawet jeszcze bardziej, w niektórych z Twoich ministrów, znajdujesz tych, którzy odnawiają Twoją Mękę, ponieważ swoimi niespotykanymi przestępstwami i świętokradztwami popełniają Bogobójstwo! Jezu, jak straszliwie jest nawet myśleć o tym! Ale na nieszczęście, tak jak podczas Męki, gdy byłeś

w rękach Żydów, pozostajesz w tych niegodnych rękach jak cichy baranek, czekający ponownie na swoją śmierć i również na ich nawrócenie. Och Jezu, jak bardzo cierpisz! Chciałbyś, aby kochająca ręka uwolniła Cię od tych żądnych krwi rąk. O Jezu, gdy znajdujesz się w tych rękach, ja błagam Cię żebyś zawołał mnie bliżej do Siebie, a dla oddania Ci zadośćuczynienia, ja przykryję Cię czystością Aniołów, pokropię Cię aromatem Twoich cnót, aby zmniejszyć mdłości, jakie odczuwasz będąc w tych rękach, i dam Ci moje serce, jako ucieczkę i miejsce schronienia. Podczas gdy Ty będziesz we mnie, ja będę się modlił za kapłanów, aby byli Twoimi godnymi ministrami. Amen.

Następuje chwila ciszy

25. Pieśń nr 19: *Jezu, na zabicie okrutne...*

26. Kobieta: O Jezu, całuję Twoją lewą stopę, i zamierzam czynić zadośćuczynienia za tych, którzy przyjmują Cię z przyzwyczajenia jak również bez należytego przygotowania. O Jezu, całuję Twoją prawą Stopę, i zamierzam czynić zadośćuczynienia za tych, którzy przyjmują Cię po to, aby Cię znieważyć. O proszę, gdy mają odwagę tak postępować, ja błagam Cię, ażebyś powtórzył cud, jaki uczyniłeś dla Longinusa. Tak jak jego uzdrowiłeś i nawróciłeś przez dotknięcie Krwią, jaka wypłynęła z Twojego Serca przebitego włócznią, w ten sam sposób, Swoim sakramentalnym dotknięciem, przemień zniewagi w Miłość, a tych, którzy Cię znieważają w tych, którzy Cię kochają! Och Jezu, całuję Twoje najsłodsze Serce, do którego zlewane są wszystkie zniewagi, i zamierzam czynić zadośćuczynienia za wszystko, aby dać Ci w zamian miłość za wszystkich, i aby dzielić z Tobą Twoje boleści, zawsze razem z Tobą! O Niebieski Strzelcze! Jeśli czyniąc zadośćuczynienia przeoczyłam jakąkolwiek zniewagę, to błagam Cię, zamknij mnie w Swoim Sercu i w Swojej Woli, abym mogła oddać zadośćuczynienia za wszystko. Będę się modliła do słodkiej Mamy, aby mnie zawsze trzymała blisko Siebie, i będę czyniła zadośćuczynienia za wszystko i za każdego. Będziemy Cię razem całowali, i ochraniając Cię, będziemy odpychali od Ciebie fale goryczy, jakie otrzymujesz od stworzeń. O proszę, O Jezu, pamiętaj, że ja również jestem biedną grzeszną duszą. Zamknij mnie w Twoim Sercu i łańcuchami Swojej Miłości nie tylko uwięź mnie, ale zwiąż, jedno obok drugiego, moje myśli, moje uczucia, moje pragnienia. Przytwierdź moje ręce i moje stopy do Twojego Serca, abym nie miał innych rąk i innych stóp, jak tylko Twoje! I tak, Moja Miłości, moim więzieniem będzie Twoje Serce, moje łańcuchy będą utworzone z Miłości, Twoje płomienie będą moim pokarmem, Twój oddech będzie moim, a ogrodzeniem zabezpieczającym mnie od wyjścia na zewnątrz będzie Twoja Przenajświętsza Wola. Tak, więc nie będę widziała nic prócz płomieni, nie będę dotykała niczego prócz ognia, i dając mi życie, będą mi one dawały śmierć, tak jak te, od których Ty cierpisz w Świętej Hostii. Ja dam Ci moje życie, i tak, podczas gdy ja pozostanę zamknięta w więzieniu w Tobie, Ty zostaniesz zwolniony przebywając we mnie. Czyż to nie jest Twoją intencją zamykając Siebie Samego w więzieniu Hostii, aby być wypuszczonym przez dusze, które Cię otrzymują i stać się w nich żywym? A teraz, jako znak Miłości, proszę pobłogosław mnie, daj mojej duszy mistyczny pocałunek Miłości, a ja przylgnę i przytulę się do Ciebie. O Moje słodkie Serce, spostrzegam, że gdy ustanowiłeś Przenajświętszy Sakrament, widząc wprawdzie ogrom niewdzięczności i wykroczeń stworzeń wobec wybuchów Twojej Miłości, jakkolwiek zraniony i rozgoryczony, Ty nie cofasz się, a raczej chcesz zatopić wszystko w potędze Swojej Miłości. Widzę Cię, O Jezu, jak

udzielasz Samego Siebie Apostołom, a następnie mówisz, że oni również muszą czynić to, co Ty uczyniłeś, udzielając im mocy Konsekracji. Wyświęcasz ich Kapłanami i ustanawiasz inne Sakramenty. Dopilnowujesz wszystkiego i czynisz zadośćuczynienia za wszystko: za źle głoszone kazania; za Sakramenty administrowane i otrzymywane bez należytego przygotowania, co pozbawia je należytych efektów; za pomyłkowe powołania kapłanów, zarówno z ich strony, jak i ze strony tych, którzy ich wyświęcali, nie stosując wszystkich środków ażeby rozpoznać prawdziwe powołanie. Ach, nic nie uchodzi Twojej uwadze, O Jezu, a ja zamierzam iść za Tobą i czynić zadośćuczynienia za wszystkie te przewinienia. Potem, gdy dopełniłeś wszystkiego, zbierasz Swoich Apostołów i wyruszasz do Ogrodu Getsemani, aby rozpocząć Swoją bolesną Mękę. Będę szła za Tobą we wszystkim, aby Ci dotrzymać wiernego towarzystwa.

Następuje chwila ciszy

27. Pieśń nr 20: *Usłysz Bożej Matki głos…*

28. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):

Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*”, tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

29. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny,*

(w czasie tej śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

Kapłan wraca do ołtarza. Po zakończeniu śpiewu odmawia modlitwę i udziela końcowego błogosławieństwa

30. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

31. Pieśń nr 3 na komunię: *Jezu mój Jezu, Dziś do Ciebie Mówić chce*

32. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Boże, Ty pozwalasz nam spożywać jeden Chleb eucharystyczny, † prosimy Cię, daj nam prowadzić takie życie, * abyśmy zjednoczeni w Chrystusie, z radością przyczyniali się do zbawienia świata. Przez Chrystusa, Pana naszego.

33. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 5 – Pierwsza godzina konania w ogrodzie Getsemani

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 21: *Ja wiem, w kogo ja wierzę stałością duszy mej:*

2. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas. Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie giniemy. Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. Ciągle bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele. Tak więc działa w nas śmierć, podczas gdy w was – życie. Cieszę się przeto owym duchem wiary, według którego napisano: Uwierzyłem, dlatego przemówiłem; my także wierzymy i dlatego mówimy, przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawi nas przed sobą razem z wami. Wszystko to bowiem dla was, ażeby w pełni obfitująca łaska zwiększyła chwałę Bożą przez dziękczynienie wielu. Dlatego to nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczeje nasz człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień. Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie.

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):

O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *piątą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: Mój cierpiący Jezu, czuję, że jestem przyciągana do tego Ogrodu jak gdyby prądem elektrycznym. Zdaję sobie sprawę, że Ty, potężny magnes mojego zranionego serca, wołasz mnie, i ja biegnę, zastanawiając się cóż to jest za rodzaj miłości, który w sobie czuję. Ach, może Mój prześladowany Jezus jest w takim stanie rozgoryczenia, ze odczuwa potrzebę mojego towarzystwa? I ja frunę. Ależ nie! Czuję się przerażona wchodząc do tego Ogrodu. Ciemności nocy, dokuczliwe zimno, powolne poruszanie się liści, które jak słabiutkie głosy, zapowiadają ból, smutek i śmierć Mojego pełnego boleści Jezusa, słodkie migotanie gwiazd, które jak gdyby płaczące oczy, wszystkie spoglądają na mnie, wydają się wyrzucać mi moją niewdzięczność. A ja drżę, poruszam się po omacku i idę szukając Go i wołając Go*: „Jezu, gdzie jesteś? Wołasz mnie, a Sam się nie pokazujesz? Wołasz mnie, a Sam się chowasz?”*. Wszystko jest sterroryzowane, wszystko jest w strachu i w głębokiej ciszy. Ale ja nastawiam uszu, słyszę ciężki oddech, i to jest Sam Jezus, którego znajduję. Ależ, jaka bolesna zmiana! To już nie jest On, słodki Jezus z Wieczerzy Eucharystycznej, którego Twarz błyszczała jaśniejącą i zachwycającą pięknością. Jego Twarz jest smutna, odbija się w niej śmiertelny smutek, taki, że zniekształca jej naturalne piękno. Jest już w agonii i odczuwam strach na myśl, że mogę już więcej nie usłyszeć Jego głosu, ponieważ wydaje się, że On umiera. Przywieram do Jego stóp, staję się bardziej odważna i przesuwam się bliżej Jego ramion, i kładąc moją rękę na Jego czole, żeby Go podtrzymać, cichutko wołam: *„Jezu, Jezu!”*. A On, drżąc na odgłos mojego głosu, patrzy na mnie i mówi:

8. Mężczyzna: ***„Dziecko, jesteś tutaj? Ja czekałem na ciebie. To był smutek, który dokuczał Mi najbardziej: całkowite opuszczenie przez wszystkich. I Ja czekałem na ciebie, żebyś był świadkiem Mojego bólu, i aby pozwolić ci napić się razem ze Mną z kielicha goryczy, który niedługo Mój Niebieski Ojciec przyśle Mi przez Anioła. Razem napijemy się z niego, bo to nie będzie kielich otuchy, ale wielkiej goryczy, i Ja odczuwam potrzebę kilku kochających dusz, które wypiłyby przynajmniej kilka kropel tego. To jest powód, dlaczego cię zawołałem, abyś to zaakceptował, dzielił ze Mną ból, i zapewnił Mnie, że nie pozostawisz Mnie Samego w tak ogromnym opuszczeniu”***.

9. Kobieta: „Ach tak, Mój udręczony Jezu, wypijemy razem kielich Twojej goryczy, będziemy cierpieli Twój ból i ja nigdy nie odejdę od Twojego boku!”. I cierpiący Jezus, zapewniony przeze mnie, popada w śmiertelną agonię, i cierpi ból tak ogromny, jakiego nigdy przedtem nie widziano, ani nie rozumiano. A ja, niezdolna do stawiania oporu, chcąc Mu współczuć i przynieść Mu pomoc, mówię do Niego:

10. Kobieta: „Powiedz mi, dlaczego jesteś taki smutny, cierpiący i samotny w tym Ogrodzie i tej nocy? To jest ostatnia noc Twojego życia na ziemi, pozostało Ci kilka godzin zanim rozpoczniesz Swoją Mękę. Myślałam, że znajdę tutaj Twoją Niebieską Mamę, kochającą Magdalenę, wiernych Apostołów, a zamiast tego, znajduję Cię samotnego, pogrążonego w smutku zadającym Ci bezlitosną śmierć i nie pozwalającym Ci umrzeć. Och Moje Dobro i Moje Wszystko, czy nie odpowiesz mi? Przemów do mnie! Ale wydaje się, że jesteś niemy, tak wiele jest smutku, który Cię dręczy. Ale, Och Mój Jezu, to Twoje spojrzenie, pełne światła, tak, ale cierpiące i poszukujące, wydaje się jakby wyglądało pomocy, Twoja pobladła Twarz, Twoje wargi popękane z miłości, Twoja Boska Osoba drżąca od głowy do stóp, Twoje Serce uderzające tak intensywnie – a te uderzenia poszukują dusz, i zadają Ci taką pracę, że wydaje się, że w każdej chwili możesz wydać Swoje ostatnie tchnienie - wszystko to mówi mi, że jesteś sam i dlatego potrzebujesz mojego towarzystwa. Tutaj jestem, O Jezu, razem z Tobą. Ale nie mam serca żeby patrzeć na Ciebie przygiętego do ziemi. Wezmę Cię w moje ramiona, przycisnę do mojego serca, chcę policzyć, jeden po drugim, Twoje wysiłki, i jeden po drugim przewinienia, które podążają w Twoim kierunku, aby dać Ci ulgę za wszystko, zadośćuczynienie za wszystko, i przynajmniej jeden akt współczucia, za wszystko. Ale, O Mój Jezu, gdy trzymam Cię w Moich ramionach, Twoje cierpienia wzmagają się. Moje Życie, ja czuję ogień płynący w Twoich żyłach, i czuję Jak Twoja Krew się gotuje, chcąc się wydostać i wytrysnąć z żył. Powiedz mi, Moja Miłości, co to jest? Nie widzę biczy, ani cierni, ani krzyża, ale gdy kładę głowę na Twoim Sercu, to czuję, że okrutne ciernie przekłuwają Twoją Głowę, że bezlitosne bicze nie oszczędzają nawet najmniejszego miejsca, na zewnątrz i wewnątrz Twojej Boskiej Osoby, i że Twoje Ręce są bardziej sparaliżowane i powykrzywiane niż gdyby były przebite przez gwoździe. Powiedz mi, Moje słodkie Dobro, kto ma taką siłę, również w Twoim wnętrzu, żeby męczyć Cię i sprawiać, że przechodzisz tylekroć śmierć, ilekroć zadaje Ci on cierpienia?”.

11. Pieśń nr 22: *Tak mnie skrusz, Tak mnie złam*

12. Kobieta: Ach, wydaje się, że błogosławiony Jezus otwiera Swoje słabe i umierające wargi i mówi do mnie:

13. Mężczyzna: ***„Moje dziecko, chcesz wiedzieć, kto zadaje mi cierpienia większe niż sami oprawcy? Istotnie, nie można ich porównać z niczym! To jest Odwieczna Miłość, która chcąc mieć pierwszeństwo we wszystkim, sprawia, że cierpię wszystko na raz i to w najbardziej intymnych miejscach, tam gdzie oprawcy będą mi zadawali cierpienia stopniowo. Ach, Moje dziecko, to jest Miłość, która wszystkiego dokonuje, na zewnątrz i wewnątrz Mnie. Miłość jest dla Mnie gwoździem, Miłość jest biczem, Miłość jest koroną z cierni – Miłość jest wszystkim dla***

Mnie. Miłość jest Moją nieustającą Męką, podczas gdy ta, zadawana przez człowieka, jest tylko czasową. Ach, Moje dziecko, wejdź do Mojego Serca, przyjdź żeby rozpłynąć się w Mojej Miłości, i tylko w Mojej Miłości będziesz mógł zrozumieć jak bardzo cierpiałem i jak bardzo cię kochałem, i nauczysz się kochać Mnie i cierpieć tylko z Miłości".

14. Kobieta: O Mój Jezu, jeśli wołasz mnie do Swojego Serca żeby pokazać mi jak Miłość kazała Ci cierpień, to ja wchodzę do Niego. Ale gdy wchodzę, widzę oznaki Miłości, które koronują Twoją Głowę, nie materialnymi cierniami, ale cierniami ognia; które biczują Cię, nie biczami z powroza, ale biczami ognia; które krzyżują Cię gwoździami, lecz nie uczynionymi z żelaza, ale z ognia. Wszystko jest ogniem, który przenika głęboko do Twoich kości, i dalej aż do szpiku, i destyluje Twoje Najświętsze Człowieczeństwo do postaci ognia, co zadaje Ci śmiertelne cierpienia, na pewno daleko większe niż prawdziwa Męka, przygotowując kąpiel Miłości dla wszystkich dusz, które chciałyby zostać obmyte z wszelkiego brudu i zdobyć prawo dzieci Miłości. O Miłości bez końca, czuję się jakbym odpływała z powrotem wobec takiej Miłości nie do ogarnięcia i widzę, że aby być godny wkroczenia do tej Miłości, i zrozumienia jej, ja sam muszę być tylko Miłością! O Mój Jezu, ja nią nie jestem! Ale, jeśli Ty pragniesz mojego towarzystwa, i chcesz, żebym wszedł w Ciebie, błagam Cię, spraw abym stał się samą Miłością. Dlatego błagam Cię, abyś ukoronował moją głowę i każdą z moich myśli, koroną Miłości. Zaklinam Cię, O Jezu, abyś biczował moją duszę, moje ciało, moje zdolności, moje odczucia, moje pragnienia, moje uczucia, w sumie wszystko, biczami miłości, tak więc, we wszystkim, będę biczowana i przytwierdzana przez Miłość. O nieoskoczona Miłości, niechaj nie będzie niczego we mnie, co nie brałoby życia z Miłości. O Jezu, ośrodku wszelkiej miłości, błagam Cię, abyś przygwoździł moje ręce i moje stopy, gwoździami miłości – miłości, jaką się stanę; miłości, jaką zrozumiem, miłością tą będę odziana, miłością tą będę się odżywiała, i miłość ta będzie utrzymywała mnie całkowicie przybitą razem z Tobą, tak więc nic, na zewnątrz ani wewnątrz mojej osoby nie będzie miało odwagi oddzielić się i oderwać mnie od Miłości, O Jezu!

15. Pieśń nr 23: *Żal duszę ściska, serce boleść czuje,*

Następuje chwila ciszy

16. Litania Eucharystyczna (kapłan prowadzący):

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison.
Chryste usłysz nas.
Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba, Boże,
Synu, Odkupicielu świata, Boże – **zmiłuj się nad nami.**
Duchu Święty, Boże
Święta Trójco, Jedyny Boże
Boże utajony w Najświętszym Sakramencie – zmiłuj się nad nami.
Przedwieczne Słowo Ojca, które Ciałem się stało i zamieszkało między nami,
Jezu, obecny w Najświętszym Sakramencie, jako Bóg i człowiek,

Nieustająca Ofiaro Nowego Przymierza,
Chlebie Żywy z nieba zstępujący,
Chlebie wszechobecnością Słowa w Ciało przemieniony,
Pokarmie wybranych,
Uczto anielska,
Pamiątko męki Jezusa Chrystusa,
Dowodzie Boskiej ku nam miłości ,
Tajemnico wiary,
Cudzie niepojęty,
Przymierze miłości i pokoju,
Źródło łask wszelkich,
Zadatku chwalebnego zmartwychwstania,
Umocnienie na drogę wieczności,
Ucieczko grzeszników,
Wspomożenie słabych i upadłych,
Lekarzu chorych,
Pociecho smutnych,
Boski Więźniu na naszych ołtarzach,

Bądź nam miłościw – przepuść nam, Panie.
Bądź nam miłościw – wysłuchaj nas, Panie.
Od niegodnego pożywania Ciała i Krwi Twojej – **zachowaj nas, Panie.**
Od wszelkiej pychy,
Od wszelkich niebezpieczeństw duszy,
Od braku miłości ku drugiemu człowiekowi,
Od grzechu każdego,
Przez Najświętsze Wcielenie Twoje – **wybaw nas, Panie.**
Przez gorzką mękę i śmierć Twoją,
Przez pragnienie pożywania Ostatniej Wieczerzy z uczniami swoimi,
Przez nieskończoną miłość, którą nam okazałeś ustanawiając Najświętszy Sakrament Ołtarza,
Przez Najdroższą Krew Twoją, jaką nam w Sakramencie Ołtarza zostawiłeś,
Przez najgłębszą pokorę, okazaną na Ostatniej Wieczerzy przy umywaniu nóg Apostołom,
Przez pięć ran Najświętszego Ciała Twojego,

My grzeszni – Ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie.
Abyś głęboką cześć i nabożeństwo ku temu Najświętszemu Sakramentowi zawsze w nas utrzymywać i pomnażać raczył,
Abyś przez ten Chleb Anielski wszelkie zło w nas wyniszczyć raczył,
Abyś nas w łasce Twojej świętej zachować raczył,
Abyś nas od wszelkich zasadzek nieprzyjaciół uwolnić raczył,
Abyś nas przez tę Tajemnicę Miłości coraz doskonalej między sobą zjednoczyć raczył,
Abyś nas tym Pokarmem Niebieskim w godzinę śmierci zasilić raczył,
Synu Boży, Źródło łaskawości i miłosierdzia,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – przepuść nam, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – wysłuchaj nas, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – zmiłuj się nad nami.

K: Jezu, obecny pod postacią Chleba na naszych ołtarzach.
W: Umacniaj nas Ciałem i Krwią Swoją.

Następuje chwila ciszy

17. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):

Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*". Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*" powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*" za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*". Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*", tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

18. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

19. Pieśń nr 6: *Jezu, miłości Twej, Ukryty w Hostii tej, Wielbimy cud*

Kapłan wraca do ołtarza. Po zakończeniu śpiewu odmawia modlitwę i udziela końcowego błogosławieństwa

20. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

21. Pieśń nr 24 na komunię świętą: *Chrystus Pan karmi nas*

22. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Posileni Chlebem dającym zbawienie, prosimy Cię miłosierny Boże, † spraw, aby Sakrament, który jest naszym Pokarmem na ziemi, * zapewnił nam udział w życiu wiecznym. Przez Chrystusa, Pana naszego.

23. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 6 – Druga godzina konania w ogrodzie Getsemani

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 25: *Przed tak wielkim Sakramentem*

2. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian (2 Kor 12, 19-21;13,1-13):

Od dawna już sądzicie, że się przed wami usprawiedliwiamy. W obliczu Boga w Chrystusie mówimy, a wszystko, najmilsi, ku zbawieniu waszemu. Obawiam się, że gdy przyjdę, znajdę was nie takimi, jakimi pragnąłbym was znaleźć, a i dla was okażę się takim, jakiego sobie nie życzycie. żeby przypadkiem nie [było wśród was] sporów, zazdrości, gniewu, niewłaściwego współzawodnictwa, obmów, szemrania, wynoszenia się, kłótni . Oby mnie ponownie nie upokorzył wobec was Bóg mój, tak iżbym musiał opłakiwać wielu spośród tych, którzy popełniali przedtem grzechy i wcale się nie nawrócili z nieczystości, rozpusty i rozwiązłości, której się dopuścili. Oto teraz po raz trzeci wyruszam do was. Na ustach dwu albo trzech świadków zawiśnie cała sprawa. Zapowiedziałem to już i teraz zapowiadam – jako obecny za drugim razem, a nieobecny teraz – tym, którzy już przedtem grzeszyli, i wszystkim innym, że gdy znów przyjdę, nie będę oszczędzał [nikogo]. Usiłujecie bowiem doświadczyć Chrystusa, który przeze mnie przemawia, a nie jest słaby wobec was, lecz ukazuje w was moc swoją. Chociaż bowiem został ukrzyżowany wskutek słabości, to jednak żyje dzięki mocy Bożej. I my także niemocni jesteśmy w Nim, ale żyć będziemy z Nim przez moc Bożą względem was. Siebie samych badajcie, czy trwacie w wierze, siebie samych doświadczajcie! Czyż nie wiecie o samych sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba żeście odrzuceni. Mam zaś nadzieję, iż uznacie, że my nie jesteśmy odrzuceni. Prosimy przeto Boga, abyście nie czynili nic złego. Nie o to chodzi, byśmy się sami okazali wypróbowani, lecz byście wy czynili co dobre, a my – żebyśmy byli jakby odrzuceni. Nie możemy niczego dokonać przeciwko prawdzie, lecz [wszystko] dla prawdy. Cieszymy się bowiem, gdy my słabi jesteśmy, wy zaś – mocni, i modlimy się o wasze udoskonalenie. Dlatego też jako nieobecny tak piszę, abym jako obecny wśród was nie musiał postępować surowiej – według władzy, którą mi dał Pan ku zbudowaniu, a nie ku zgubie waszej. Zresztą, bracia, radujcie się, dążcie do

doskonałości, pokrzepiajcie się na duchu, jedno myślcie, pokój zachowujcie, a Bóg miłości i pokoju niech będzie z wami! Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem! Pozdrawiają was wszyscy święci. Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):
O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *szóstą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: O Mój słodki Jezu, minęła już jedna godzina odkąd przyszedłeś do tego Ogrodu. Miłość przejęła całkowite pierwszeństwo nad wszystkim, sprawiając, że cierpisz na raz wszystko to, co oprawcy każą Ci przecierpieć podczas całego trwania Twojej najbardziej gorzkiej Męki. W rzeczywistości, Miłość dodaje i sięga poziomu cierpienia, jakiego nie mogą Ci zadać w najbardziej skrytych miejscach Twojej Boskiej Osoby. O Mój Jezu, widzę Cię teraz słaniającego się na nogach, jakbyś chciał dokądś pójść. Powiedz mi, O Moje Dobro, gdzie chcesz iść? Ach, rozumiem, żeby zobaczyć Twoich ukochanych uczniów. Ja też chcę Ci towarzyszyć, a gdy się zachwiejesz, ja Cię podtrzymam. Ale, O Mój Jezu, następna gorycz dla Twojego Serca: oni już śpią. A Ty, współczujący jak zawsze, wołasz do nich, budzisz ich, i z całą ojcowską miłością przestrzegasz ich i napominasz, żeby czuwali i żeby się modlili. Potem powracasz do Ogrodu, ale niesiesz następną ranę w Swoim Sercu. W tej ranie widzę, och Moja Miłości, wszystkie obrażenia dokonywane przez konsekrowane dusze, które, czy to z powodu pokusy, czy nastroju, czy braku umartwienia, zamiast przylgnąć do Ciebie pozostając na czuwaniu i modlitwie, pozwalają sobie na oddalenie się od Ciebie, i zamiast czynienia postępów w miłości i w zjednoczeniu się z Tobą, sennie odpływają do tyłu. Ileż współczucia mam dla Ciebie, Och Miłosny pasjonacie, i czynię Ci zadośćuczynienia za wszystkie niegodziwości Twoich najbardziej wiernych Ci. Te wykroczenia

wywołują największy smutek Twojego uwielbionego Serca, a ich gorycz jest tak wielka, że popadasz w omdlenie. Ale, O Miłości bez granic, miłość, która już się gotuje w Twoich żyłach pokonuje wszystko i zapomina o wszystkim. Widzę Cię rozciągniętego na ziemi i gdy się modlisz, ofiarowujesz Samego Siebie, czynisz zadośćuczynienia i we wszystkim starasz się oddać chwałę Ojcu za wykroczenia czynione wobec Niego przez stworzenia. Ja też, O Mój Jezu, upadam na ziemię wraz z Tobą, i zamierzam robić to, co Ty czynisz. Ale, O Jezu, radości mojego serca, widzę, że tłumy tłumów, wszystkie grzechy, nasze przewinienia, nasze słabości, wszystkie najstraszliwsze grzechy, najcięższe niewdzięczności, pośpieszają na wprost Ciebie, rzucają się na Ciebie, łamią Cię, ranią Cię, biją Cię. A Ty, co Ty robisz? Ta Krew, która gotuje się w Twoich żyłach pośpiesza żeby stawić czoła wszystkim tym przewinieniom, przerywa żyły i wylewa się potężnymi strumieniami, sprawiając, że cały jesteś mokry. Spływa na ziemię, a Ty oddajesz Krew za wykroczenia, życie za śmierć. Ach Miłości, do jakiego stanu widzę Cię zredukowanego! Wydajesz nieomalże ostatni oddech. Och, Moja Dobroci, Moja słodka Miłości, O proszę, nie umieraj! Podnieś Swoją Twarz z ziemi przesiąkniętej Twoją Najświętszą Krwią! Pójdź w Moje ramiona! Pozwól mi umrzeć zamiast Ciebie! Ale słyszę drżący i umierający głos Mojego słodkiego Jezusa, który mówi:

8. Mężczyzna: ***„Ojcze, jeśli to jest możliwe, oddal ode Mnie ten kielich, ale nie Moja, lecz Twoja Wola niech się stanie”***.

9. Kobieta: Już po raz drugi słyszę to od Mojego słodkiego Jezusa. Ale co chcesz żebym zrozumiała przez te słowa:

10. Mężczyzna: ***„Ojcze, jeśli to jest możliwe, oddal ode Mnie ten kielich!”***.

11. Kobieta: O Jezu, wszystek bunt stworzeń staje przed Tobą. Widzisz, że to: *„**Twoja Wola niech się stanie**”*, co miało być życiem dla każdego stworzenia, jest odrzucane nieomalże przez nich wszystkich i zamiast znajdować życie, znajdują oni śmierć. I chcąc dać życie wszystkim, i uczynić uroczyste zadośćuczynienie za bunt stworzeń, powtarzasz trzykrotnie:

12. Mężczyzna: ***„Ojcze, jeśli to jest możliwe, oddal ten kielich ode Mnie; że dusze, które odchodzą z Naszej Woli pójdą na zatracenie. Ten kielich jest bardzo gorzkim dla Mnie, jednakże, nie Moja Wola, lecz Twoja niech się stanie”***.

13. Pieśń nr 26: *Ogrodzie Oliwny widok w tobie dziwny*

14. Kobieta: Ale gdy to mówisz, Twoja gorycz jest tak wielka, że dochodzisz do kresu ostateczności – jesteś w agonii, i wydajesz nieomalże ostatnie tchnienie. O Mój Jezu, Moje Dobro, jeśli jesteś w moich ramionach, to ja też chcę się połączyć z Tobą, chcę czynić zadośćuczynienia za wszystkie błędy i grzechy popełnione przeciwko Twojej Najświętszej Woli i również chcę się modlić do Ciebie, abym zawsze czyniła Twoją Najświętszą Wolę. Niechaj Twoja Wola będzie moim oddechem, moim powietrzem, niechaj Twoja Wola będzie moim uderzeniem serca, moim sercem, moją myślą, moim życiem i moją śmiercią. Ale, proszę, nie umieraj! Gdzie ja pójdę bez

Ciebie? Do kogo mam się zwrócić? Kto udzieli mi pomocy? Wszystko się dla mnie skończy! O proszę, nie opuszczaj mnie, zatrzymaj mnie taką, jaką byś chciał żebym była, jaką Ci sprawiam największą radość, ale zatrzymaj mnie z Sobą, zawsze z Sobą! Niechaj nigdy nie nastąpi nic, co by sprawiło, że byłabym od Ciebie oddzielona, nawet na jedną sekundę! Raczej pozwól mi dać Ci wytchnienie, czynić Ci zadośćuczynienia za wszystkich, gdy widzę, że wszystkie grzechy, każdego rodzaju, spoczywają ciężarem na Tobie. Dlatego, Moja Miłości, całuję Twoją Najświętszą głowę. Ale, cóż ja widzę? Wszystkie złe myśli, a Ty czujesz do nich obrzydzenie. Dla Twojej Najświętszej głowy każda zła myśl jest cierniem, który okrutnie Cię kłuje. Ach, korony cierniowej, jaką Żydzi włożą na Ciebie nie można nawet z tym porównywać. Jakże wiele koron cierniowych – złych myśli stworzeń, wkładanych jest na Twoją uwielbioną głowę, do tego stopnia, że Krew kapie wszędzie, z Twojego czoła, w Twoich włosów! Jezu, ja Ci współczuję i chciałbym włożyć na Ciebie wiele koron chwały, i aby Ci ulżyć, ofiarowuję Ci całą inteligencję Aniołów i Twoją własną inteligencję, aby złożyć Ci za wszystkich akt współczucia i zadośćuczynienia. O Jezu, całuję Twoje miłosierne oczy, a w nich, widzę wszystkie złe spojrzenia stworzeń, które sprawiają, że łzy i Krew spływają po Twojej twarzy. Ja współczuję Ci i chciałabym ulżyć Twojemu spojrzeniu poprzez ukazanie Ci wszystkich radości, jakie można znaleźć w Niebie i na ziemi, w zjednoczeniu z Tobą w Miłości. Jezu, Moja Dobroci, całuję Twoje Najświętsze uszy. Ale cóż ja słyszę? Słyszę w nich echo straszliwych bluźnierstw, okrzyki zemsty i zniesławienia. Nie ma ani jednego głosu, który nie odbijałby się echem w Twoim najczystszym słuchu. O nieugaszona Miłości, ja współczuję Ci i chcę Ci dać pocieszenie poprzez odbicie echa w Twoim słuchu wszystkich harmonii Nieba, najsłodszego głosu kochanej Mamy, rozpłomienionego głosu Magdaleny, oraz wszystkich kochających dusz. Jezu, Moje Życie, chcę odcisnąć żarliwy pocałunek na Twojej Twarzy, której piękna nie można z niczym porównać. Och, to jest Twarz, na której Aniołowie pragną zawiesić swoje spojrzenia dla jej nadzwyczajnej piękności, jaką zostają zachwyceni. Ale stworzenia brudzą ją plwocinami, zadają jej uderzenia, depczą pod stopami. Moja Miłości, cóż za zuchwałość! Chciałabym krzyczeć tak głośno żeby móc zmusić ich do ucieczki! Ja współczuję Ci i aby naprawić te zniewagi pójdę do Trójcy Przenajświętszej i poproszę o pocałunek Ojca i Ducha Świętego i o Boskie pieszczoty Ich twórczych rąk. Pójdę również do Niebieskiej Mamy, aby mi dała Swój pocałunek, pieszczoty Swoich Matczynych rąk i głębię Swoich adoracji, i ofiaruję Ci to wszystko, aby zadośćuczynić za wykroczenia uczynione wobec Twojej Przenajświętszej Twarzy. Moja słodka Dobroci, całuję Twoje Przenajświętsze usta, zgorzkniałe od straszliwych bluźnierstw, od mdłości pijaństwa i obżarstwa, od nieprzyzwoitych rozmów, od modlitw źle odmawianych, od diabelskich nauk, i od całego zła, jakie człowiek czyni swoim językiem. Jezu, ja współczuję Ci i chcę osłodzić Twoje usta poprzez ofiarowanie Ci wszystkich anielskich pochwał i dobra uczynionego językiem przez wielu świętych Chrześcijan.

15. Kobieta: Moja udręczona Miłości, całuję Twój kark, i widzę, że jest obciążony powrozami i łańcuchami, z powodu uzależnień i grzechów popełnianych przez stworzenia. Ja współczuję Ci i aby Ci ulżyć, ofiarowuję Ci nierozerwalną więź pomiędzy Boskimi Osobami, a wtapiając się w tą unię, wyciągam do Ciebie ręce i tworząc słodki łańcuch miłości wokół Twojego karku, chcę usunąć wszystkie powrozy uzależnień, które nieomalże duszą Cię i aby Cię pocieszyć, mocno przyciskam Cię do mojego serca. Boska twierdzo, całuję Twoje Najświętsze ramiona. Widzę je poszarpane a Twoje ciało nieomalże porozrywane na kawałki przez skandale i złe przykłady

dawane przez stworzenia. Współczuję Ci, i aby Ci ulżyć, ofiarowuję Ci najświętsze przykłady, przykład Królowej Mamy i wszystkich Świętych. A ja, Mój Jezu, pozwalając moim pocałunkom fruwać wokół każdej z tych ran, chcę zamknąć w nich dusze, które z powodu skandalu zostały podstępnie wyrwane z Twojego Serca, aby tym samym dopełnić ubytki ciała Twojego Przenajświętszego Człowieczeństwa. Mój spracowany Jezu, całuję Twoją pierś, którą widzę zranioną przez chłód, oziębłość, brak porozumienia i niewdzięczność stworzeń. Ja współczuję Ci i aby Ci ulżyć, ofiarowuję odwzajemnioną Miłość Ojca i Ducha Świętego – idealne porozumienie Trzech Boskich Osób. I wtapiając siebie w Twoją Miłość, O Mój Jezu, chcę dać Ci ochronę przed nowymi pociskami, jakimi stworzenia rzucają w Ciebie w postaci swoich grzechów. I biorąc Twoją Miłość, chcę ich nią zranić, aby nigdy więcej nie odważyli się Ciebie znieważyć. I chcę wylać ją na Twoją pierś, aby Ci ulżyć i Cię uleczyć. Mój Jezu, całuję Twoje twórcze ręce. Widzę wszystkie złe czyny stworzeń, które jak wiele gwoździ przebijają Twoje Najświętsze ręce. Toteż, jesteś przebity nie tylko trzema gwoździami, jak na Krzyżu, ale tak wieloma gwoździami ile złych czynów zostało popełnionych przez stworzenia. Ja współczuję Ci, i aby Ci ulżyć, ofiarowuję Ci wszystkie święte dzieła, i odwagę męczenników, którzy oddali swoją krew i życie z miłości dla Ciebie. Jednym słowem, O Mój Jezu, chciałbym Ci ofiarować wszystkie dobre czyny, aby usunąć z Ciebie wiele gwoździ złych czynów.

16. Kobieta: O Jezu, całuję Twoje Przenajświętsze stopy, zawsze niestrudzenie w poszukiwaniu dusz. Zawarłeś w nich wszystkie kroki stworzeń, ale czujesz, że wiele z nich ucieka, podczas gdy Ty pragniesz ich zatrzymać. Przy każdym ich złym kroku, Ty czujesz, że wbijany jest w Ciebie gwóźdź, i Ty chcesz użyć tych samych gwoździ, aby przybić ich do Swojej Miłości. A ból, jaki odczuwasz i wysiłek, jaki czynisz, aby przybić ich do Twojej Miłości, jest tak potężny i tak ciężki, że Ty cały drżysz. Mój Boże i Moje Dobro, ja współczuję Ci i aby Ci ulżyć, ofiarowuję Ci kroki dobrych zakonnic i zakonników i wszystkich wiernych dusz, które wystawiają na niebezpieczeństwo swoje życie, aby zbawić dusze. O Jezu, całuję Twoje Serce. Jesteś stale w agonii, ale nie od cierpienia, jakie zadają Ci Żydzi, lecz od bólu wszystkich zniewag, jakie zadają Ci stworzenia. Podczas tych godzin chcesz przede wszystkim oddać pierwszeństwo miłości, w drugiej kolejności składasz ofiarę za wszystkie grzechy, pokutujesz za nie, czynisz zadośćuczynienia, wychwalasz Ojca i uśmierzasz Bożą Sprawiedliwość, a dopiero na trzecim miejscu umieszczasz Żydów. W ten sposób dajesz do zrozumienia, że Męka, jaką Żydzi każą Ci przecierpieć, będzie niczym innym jak tylko przykładem podwójnej, najbardziej gorzkiej Męki, jaką zadały Ci miłość i grzech. I to jest to, co ja widzę, wszystko na raz skoncentrowane w Twoim Sercu: włócznia miłości, włócznia grzechu, a Ty czekasz na trzecią, na włócznię Żydów. Twoje Serce, dusząc się z Miłości, tłucze się gwałtownie od niecierpliwych wzruszeń i pragnień, które Cię pochłaniają, płomiennych uderzeń tego Serca, które chciałoby udzielić życia każdemu sercu. I to jest dokładnie tutaj, w Twoim Sercu, że czujesz wszystek ból, jaki zadają Ci stworzenia, poprzez swoje złe pragnienia, nieuporządkowane uczucia, upodlające uderzenia serc, które zamiast pragnienia Twojej Miłości oglądają się za innymi miłościami. Jezu, jak Ty bardzo cierpisz! Widzę, że omdlewasz od fal naszej niegodziwości. Ja współczuję Ci i chcę ulżyć goryczy Twojego Serca, przebitego trzykrotnie, ofiarując Ci odwieczną słodycz i najsłodszą miłość Kochanej Mamy, jak również tych wszystkich, którzy prawdziwie Ciebie kochają. A teraz, O Mój Jezu, pozwól, żeby moje biedne serce wzięło życie z Twojego Serca, abym żył tylko Twoim Sercem, a z każdą obelgą,

jaką otrzymasz, pozwól mi być gotowym dla ofiarowania Ci pociechy, zadośćuczynienia, oraz niczym nieprzerwanego aktu miłości.

Następuje chwila ciszy

17. Pieśń nr 27: *Nocą ogród oliwny*

18. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):

Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*". Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*" powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*" za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*". Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*", tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

19. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

20. Pieśń nr 28: *Kłaniam się Tobie, Przedwieczny Boże*

Kapłan wraca do ołtarza. Po zakończeniu śpiewu odmawia modlitwę i udziela końcowego błogosławieństwa

21. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

22. Pieśń nr 29 na komunię świętą: *O Krwi najdroższa, O Krwi odkupienia*

23. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Wszechmogący Boże spraw, abyśmy osi osiągnęli zbawienie, * którego zadatek otrzymaliśmy w tym Sakramencie. Przez Chrystusa, Pana naszego.

24. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji

- śpiew

- czytanie rozważań

- przygotowanie dekoracji

- koordynowanie całością

- data kolejnej *Godziny świętej*

- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 7 – Trzecia godzina konania w ogrodzie Getsemani

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 21: *Ja wiem, w kogo ja wierzę stałością duszy mej*

2. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian (Rz 9, 6-29):

Nie znaczy to jednak wcale, że słowo Boże zawiodło. Nie wszyscy bowiem, którzy pochodzą od Izraela, są Izraelem, i nie wszyscy, przez to, że są potomstwem Abrahama, stają się jego dziećmi, lecz w Izaaku uznane będzie twoje potomstwo, to znaczy: nie synowie co do ciała są dziećmi Bożymi, lecz synowie obietnicy są uznani za potomstwo. Albowiem to jest słowo obietnicy: Przyjdę o tym samym czasie, a Sara będzie miała syna. Ale nie tylko ona – bo także i Rebeka, która poczęła [bliźnięta] z jednego [zbliżenia] z ojcem naszym Izaakiem. Bo gdy one jeszcze się nie urodziły ani nic dobrego czy złego nie uczyniły – aby niewzruszone pozostało postanowienie Boże, powzięte na zasadzie wolnego wyboru, zależne nie od uczynków, ale od woli powołującego – powiedziano jej: starszy będzie służyć młodszemu, jak jest napisane: Jakuba umiłowałem, a Ezawa miałem w nienawiści. Cóż na to powiemy? Czyżby Bóg był niesprawiedliwy? Żadną miarą! Przecież On mówi do Mojżesza: Ja wyświadczam łaskę, komu chcę, i miłosierdzie, nad kim się lituję. [Wybranie] więc nie zależy od tego, kto go chce lub o nie się ubiega, ale od Boga, który okazuje miłosierdzie. Albowiem mówi Pismo do faraona: Po to właśnie cię wzbudziłem, aby okazać na tobie moją potęgę i żeby rozsławiło się moje imię po całej ziemi. A zatem komu chce, okazuje miłosierdzie, a kogo chce, czyni zatwardziałym. Powiesz mi na to: Dlaczego więc Bóg czyni jeszcze wyrzuty? Któż bowiem woli Jego może się sprzeciwić? Człowiecze! Kimże ty jesteś, byś mógł się spierać z Bogiem? Czyż może naczynie gliniane zapytać tego, kto je ulepił: «Dlaczego mnie takim uczyniłeś?». Czyż garncarz nie ma mocy nad gliną i nie może z tej samej zaprawy zrobić jednego naczynia ozdobnego, drugiego zaś na użytek niezaszczytny? Jeżeli więc Bóg, chcąc okazać swój gniew i dać poznać swoją potęgę, znosił z wielką cierpliwością naczynia [zasługujące] na gniew, gotowe na zagładę, i żeby dać poznać bogactwo swojej chwały względem naczyń [objętych] zmiłowaniem, które już wprzód przygotował ku chwale, względem nas, których powołał nie tylko spośród Żydów, ale i spośród pogan...? Mówi o tym u Ozeasza: Nazwę „lud nie

mój” – ludem moim, i „nie umiłowaną” – umiłowaną. I stanie się: w miejscu, gdzie im powiedziano: «Wy nie jesteście ludem moim», tam nazywać ich będą synami Boga żywego. O Izraelu zaś głosi Izajasz: Choćby liczba synów Izraela była jak piasek morski, tylko Reszta będzie zbawiona. Bo Pan wypełni na ziemi swoje słowo skutecznie i bez zwłoki. Jak to też Izajasz przepowiedział: Gdyby Pan Zastępów nie zostawił nam potomstwa, stalibyśmy się jak Sodoma i bylibyśmy podobni do Gomory.

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):
O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *siódmą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: Mój słodki Jezu, moje serce nie może już tego dłużej znieść; patrzę na Ciebie i widzę, że jesteś nieustannie w agonii. Krew ścieka strumieniami z całego Twojego ciała, i to w takiej obfitości, że nie będąc w stanie już dłużej ustać na nogach, upadłeś w rozlewisko Krwi. Och Moja Miłości, moje serce pęka, gdy widzę Cię tak słabego i wyczerpanego! Twoja uwielbiona Twarz i Twoje twórcze ręce leżą na ziemi, całe pokryte Krwią. Wydaje mi się, że na te wszystkie rzeki niegodziwości, jakie stworzenia Ci wysyłają, chcesz odpowiedzieć rzekami Krwi, aby zatopiły w sobie te przestępstwa, i tym samym, abyś mógł dać Swoje przebaczenie każdemu pojedynczemu czynowi. Ale proszę, O Mój Jezu, wstań, to co Ty cierpisz jest zbyt wielkim. Niechaj to już będzie wszystko, dla odpłacenia Twoją Miłością! I gdy wydaje się, że Mój uwielbiony Jezus umiera w Swojej własnej Krwi, Miłość daje Mu nowe życie. Widzę Go, jak się z trudnością porusza. Podnosi się, cały przesiąknięty Krwią, pokryty brudem, wydaje się, że chce iść, ale nie ma siły, i jedynie z wysiłkiem się podciąga. Słodyczy mojego życia, pozwól mi wziąć Cię w moje ramiona. Idziesz może do Swoich ukochanych uczniów? Ale jakiż ból oni zadają Twojemu uwielbionemu Sercu, gdy znajdujesz ich ponownie śpiących!

8. Kobieta: A Ty, drżącym i słabym głosem wołasz do nich: „Moi synowie, nie śpijcie! Zbliża się godzina. Czy nie widzicie, do jakiego stanu wyczerpania się doprowadziłem? Och proszę, pomóżcie Mi, i nie opuszczajcie Mnie w tych wyjątkowo ciężkich godzinach!”. Chwiejesz się i nieomalże tuż przy nich upadasz, ale Jan chwyta Cię w swoje wyciągnięte ramiona. Jesteś taki zmieniony, że gdyby nie łagodność i słodycz Twojego głosu, nie rozpoznaliby Cię. Potem, polecając im czuwanie i modlitwę, powracasz do Ogrodu, ale Twoje Serce zostało już po raz drugi przebite. W tej ranie, Moja Dobroci, widzę wszystkie grzechy tych dusz, które pomimo udzielania im Twoich łask, darów, pocałunków i pieszczot, podczas nocy próby, zapominają o Twojej Miłości i o Twoich darach, pozostają jak zawsze senne i ospałe, tracąc tym samym ducha nieustannej modlitwy i czujności. Mój Jezu, wielką prawdą jest, że po ujrzeniu Cię, po radowaniu się Twoimi darami, gdy ktoś zostaje ich pozbawiony, potrzeba mu jest ogromnej siły, aby się temu przeciwstawić. Tylko cud może sprawić, że dusze te przetrwają próbę. Popatrz, O Mamo, tam są dusze, które opętańczo biegną ku wiecznemu zatraceniu i nie ma nikogo, kto by powstrzymał ich bieg. Ach, rozścielmy tę Krew pod ich stopami, aby pod dotknięciem Jej światła, oraz słysząc Jej błagalne głosy nawołujące do uratowania się, mogli zawrócić i wejść na drogę zbawienia. Kontynuujmy Mamo naszą podróż wokół. Spójrz, tutaj są dobre dusze, dusze niewinne, w których Jezus znajduje Swoje upodobanie i odpoczynek w Stworzeniu. Ale wokół nich krążą stworzenia wypełnione jadem i chęcią wywołania skandalu, aby pozbawić je niewinności, i przemienić radość i odpoczynek Jezusa we łzy i gorycz, jak gdyby nie miały innego celu, jak tylko nieustanne sprawianie bólu temu Boskiemu Sercu. Tak, więc otoczmy i zapieczętujmy ich niewinność we Krwi Jezusa, aby stanowiła jak gdyby mur obronny i aby grzech nie miał do nich dostępu. Krew ta zmusi do ucieczki kogokolwiek, kto chciałby być przyczyną ich skażenia, a ich samych zachowa od skazy i pozostawi czystych. Wówczas Jezus, poprzez nich, znajdzie Swój odpoczynek w Stworzeniu i całe Swoje zadowolenie, a dla ich miłości może będzie poruszony do litości dla wielu innych biednych stworzeń. Moja Mamo, zanurzmy te dusze we Krwi Jezusa. Złączmy je na zawsze ze Świętą Wolą Boga. Włóżmy je w Jego ramiona i przywiążmy do Jego Serca słodkimi łańcuchami Miłości, aby osłodzić gorycz Jego śmiertelnego konania.

9. Pieśń nr 30: *Jezu, na zabicie okrutne*

10. Kobieta: Posłuchaj, O Mamo, ta Krew żąda i pragnie jeszcze więcej dusz. Pobiegnijmy razem i wejdźmy w te rejony, gdzie są obojętni religijnie i niewierzący. Jakiż ból! zadawany jest Jezusowi w tych rejonach! On, który jest Życiem wszystkich, nie otrzymuje w zamian nawet najmniejszego aktu miłości. Nie jest znany pośród Swoich własnych stworzeń. Proszę, O Mamo, dajmy im tę Krew, aby usunęła ciemności ignorancji i herezji; pomogła zrozumieć, że posiadają duszę, oraz aby otworzyła dla nich Niebo. Potem, zanurzymy ich wszystkich we Krwi Jezusa; przyprowadzimy ich naokoło Niego jak wiele sierot i zagubionych dzieci, które znalazły swojego Ojca, a wtedy Jezus znajdzie pocieszenie w Swojej najbardziej gorzkiej agonii. Ale Jezus wydaje się być stale niepocieszony, bo żąda jeszcze więcej dusz. W tych rejonach czuje On jak dusze umierających wyrywane są z Jego ramion, aby spaść do piekła. Te dusze wydają nieomalże swoje ostatnie tchnienie i z pewnością wpadną do otchłani. Nie ma przy nich nikogo, aby ich uratować. Czasu jest niewiele, są to dla nich niezwykle ważne chwile, dusze te na pewno zostaną stracone!

11. Mężczyzna: ***„Nie, Mamo, ta Krew nie będzie na próżno za nich przelana”.***

12. Kobieta: Dlatego też, szybko pofruńmy do nich i wylejmy Krew Jezusa na ich głowy, co będzie dla nich chrztem i wtłoczy w nich Wiarę, Nadzieję i Miłość. Przybliż się do nich, O Mamo, spraw, aby zostało odrobione wszelkie dobro, jakiego im brakuje. Nawet więcej, spraw abyś mogła być przez nich widzianą. Twoja Twarz jaśnieje pięknem Jezusa, Twój sposób zachowania jest taki sam jak Jego, tak więc, widząc Ciebie, będą w stanie poznać Jezusa. Potem przyciśnij ich do Swojego matczynego Serca i wtłocz w nich Życie Jezusa, które jest również i Twoim; powiedz im, że jako ich Matka, chcesz, aby na wieki byli szczęśliwi z Tobą w Niebie, i gdy wydają swoje ostatnie tchnienie, przyjmij ich w Swoje ramiona i spraw, że z Twoich ramion przejdą w ramiona Jezusa. A gdy Jezus, zgodnie z prawem Sprawiedliwości, będzie sprawiał wrażenie, że nie chce ich przyjąć, przypomnij Mu o Miłości, z jaką oddał Ci ich pod Krzyżem. Powołaj się na Swoje prawa Matki, aby nie był w stanie odrzucić Twojej Miłości i Twoich modlitw. A sprawiając zadowolenie Twojemu Sercu, spełni On również i Swoje najskrytsze pragnienia. A teraz, O Mamo, weźmy tę Krew i dajmy Ją każdemu: strapionym, aby mogli otrzymać pocieszenie; biednym, aby mogli zaakceptować swoją biedę; tym, którzy są kuszeni, aby mogli wywalczyć zwycięstwo; niewierzącym, aby zatriumfowała w nich cnota wiary; oszczercom, aby zmienili swoje oszczerstwa w błogosławieństwa; kapłanom, aby zrozumieli swoją misję i byli godnymi ministrami Jezusa. Tą Krwią dotknij ich warg, aby nie wypowiadali ani jednego słowa, które nie byłoby na chwałę Boga; dotknij ich stóp, aby sprawiła, że pobiegną w poszukiwaniu dusz dla przyprowadzenia ich Jezusowi. Dajmy tę Krew przywódcom narodów, aby mogli wzajemnie się zjednoczyć i wykazywać się uprzejmością i miłością wobec swoich poddanych.

13. Kobieta: Udajmy się do Czyśćca i podajmy tę Krew duszom cierpiącym, bo tak bardzo szlochają, błagając o Nią dla swojego oswobodzenia. Czy słyszysz, O Mamo, ich lamenty, majaczenia miłości, tortury, i jak odczuwają, że są nieustannie pociągane ku Najwyższemu Dobru? Czy widzisz, jak Sam Jezus pragnie ich jak najszybszego oczyszczenia, aby ich mieć z Sobą? Przyciąga ich On Swoją Miłością, a oni odwzajemniają się Mu, nieustannie podążając w Jego kierunku. Ale gdy znajdują się w Jego obecności, niezdolni do zniesienia czystości Jego Boskiego spojrzenia, zmuszeni są do wycofania się i do ponownego rzucenia się w płomienie! Moja Mamo, zejdźmy do tego głębokiego więzienia i wylewając na nich tę Krew, przynieśmy im światło, dajmy ukojenie ich niezaspokojonej miłości; zagaśmy ogień, który ich pali, zmyjmy ich brud. W ten sposób, uwolnieni od wszelkiego bólu, pofruną w ramiona Najwyższego Dobra. Dajmy tę Krew najbardziej opuszczonym duszom, aby znalazły w Niej wszystkie modlitwy, jakich stworzenia im odmawiają. Wszystkim, O Mamo, dajmy tę Krew, i nie pozbawiajmy Jej nikogo, aby dla Jej zasług, wszyscy mogli znaleźć pocieszenie i uwolnienie. Bądź Królową w tych rejonach łez i lamentów; wyciągnij do nich Swoje matczyne dłonie, i jednego po drugim wyciągaj z tych trawiących płomieni, oraz spraw, aby wszyscy pofrunęli w kierunku Nieba. A teraz, my także, pofruńmy w kierunku Nieba, stańmy przed wrotami wieczności i pozwól mi, O Mamo, Tobie również dać tę Krew, dla Twojej większej chwały. Niechaj ta Krew zaleje Cię nowym światłem i nowymi radościami. I niechaj to światło zstąpi dla dobra wszystkich stworzeń, przynosząc dla wszystkich łaski zbawienia.

14. Kobieta: Moja Mamo, daj tę Krew również i mnie. Ty wiesz jak bardzo Jej potrzebuję. Swoimi własnymi matczynymi dłońmi dotknij tą Krwią całej mojej istoty i dotykając, oczyść mój brud, ulecz moje rany, wzbogać moje ubóstwo. Spraw, aby ta Krew popłynęła w moich żyłach i dała mi ponownie całe życie Jezusa. Niechaj dotrze do mojego serca i przemieni je w Jego własne Serce; niechaj upiększy mnie tak bardzo, aby Jezus mógł znaleźć we mnie całe Swe upodobanie.

15. Pieśń nr 31: *Z tej biednej ziemi, z tej łez doliny*

16. Kobieta: Na koniec, O Mamo, wejdźmy do niebieskich regionów i dajmy tę Krew wszystkim Świętym i wszystkim Aniołom, aby po otrzymaniu większej chwały, głosy ich rozbrzmiewały doskonalszym dziękczynieniem dla Jezusa, i aby się za nas modlili, a wtedy, w imię zasług tej Krwi staniemy się godnymi do nich dołączyć. Po tym jak dałyśmy tą Krew każdemu, powróćmy znowu do Jezusa. Aniołowie i Święci, towarzyszcie nam. Ach, On pragnie dusz. Chce, aby wszystkie wkroczyły w Jego Człowieczeństwo, aby wszystkim móc dać owoce Jego Krwi. Zgromadźmy je wszystkie wokół Niego, a On poczuje powracające do Niego życie, co wynagrodzi Mu za tę najbardziej gorzką agonię, jaką cierpi. A teraz, Święta Matko, przywołajmy wszystkie żywioły, dla dotrzymania Mu towarzystwa, aby również i one mogły oddać chwałę Jezusowi. O świetle słońca, przyjdź i rozjaśnij ciemności tej nocy, aby pocieszyć Jezusa. O gwiazdy, ze swoimi migocącymi promieniami, zstąpcie z nieba i przyjdźcie pocieszyć Jezusa. Kwiaty ziemi, przyjdźcie z waszymi aromatami, ptaki, przyjdźcie w waszym świergotem, wszystkie żywioły ziemi, przyjdźcie pocieszyć Jezusa. Przybliż się o morze, aby Go odświeżyć i obmyć. On jest Naszym Stwórcą, naszym Życiem, naszym Wszystkim. Przyjdźcie wszyscy, aby Go pocieszyć, aby oddać Mu hołd, jako Naszemu Suwerennemu Władcy. Ale Jezus nie ogląda się za światłem, za gwiazdami ani ptakami… On pragnie dusz, dusz! Spójrz, O Moje słodkie Dobro, tutaj wszyscy są razem ze mną. Blisko przy Tobie jest Twoja ukochana Mama, odpocznij w Jej ramionach. Ona również znajdzie pocieszenie przyciskając Cię do Swojego łona, ponieważ Ona w całej pełni dzieliła z Tobą cierpienia tego konania. Magdalena jest tu także, jak również i Marta oraz wszystkie kochające Cię dusze wszystkich wieków. Proszę, O Jezu, przyjmij ich i powiedz im wszystkim słowo przebaczenia i miłości. Przywiąż ich wszystkich do Swojej Miłości, aby ani jedna dusza nie mogła od Ciebie uciec. Ale, Och, wydaje mi się, że słyszę jak mówisz:

17. Mężczyzna: ***„O dziecko, jakże wiele dusz siłą ucieka ode Mnie i popada w odwieczną ruinę! Tak więc, jak Mój ból może kiedykolwiek był złagodzony, jeśli Ja kocham każdą pojedynczą duszę tak bardzo, jak bardzo kocham wszystkie dusze razem wzięte?”***.

18. Kobieta: Konający Jezu, wydaje mi się, że Twoje życie dogasa. Słyszę śmiertelne odgłosy agonii. Twoje przepiękne oczy przyćmione są zbliżającą się śmiercią, wszystkie Twoje członki znieruchomiały, i chwilami wydaje się, że już nie oddychasz. Czuję, że moje serce pęka z bólu. Obejmuję Cię i czuję, że jesteś zimny jak lód. Potrząsam Tobą, a Ty nie wydajesz znaku życia! Jezu, czy Ty umarłeś? Zbolała Mamo, Aniołowie z Nieba, przyjdźcie płakać nad Jezusem i nie pozwólcie, abym żyła bez Niego. Ach, ja nie mogę! Przyciskam Go silniej do siebie i słyszę jak wydaje następny oddech, ale zaraz później znowu nie wydaje znaku życia. Wołam Go: *„Jezu, Jezu, moje Życie, nie umieraj!”*.

19. Pieśń nr 32: *Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił*

20. Kobieta: Słyszę już wrzawę, Twoi wrogowie nadchodzą, aby Cię pojmać. Kto Cię obroni w takim stanie, w jakim jesteś? Ale co ja widzę, wstrząsasz się jak gdyby powstając znowu ze śmierci ku życiu, patrzysz na mnie i mówisz:

21. Mężczyzna: ***„O duszo, jesteś tutaj? Byłaś świadkiem Moich cierpień Moich tak wielu śmierci, jakie przebywałem? Wiedz, że w czasie tych trzech godzin najbardziej gorzkiej agonii w Ogrodzie zawarłem w Sobie życia wszystkich stworzeń, przeszedłem wszystkie ich cierpienia i każdą śmierć, dając każdemu z nich Moje własne życie. Moja agonie ich podtrzymają, Moje rozgoryczenie i Moja śmierć przemieni się dla nich w chrzcielnice słodyczy i życia. Jakże drogo kosztują Mnie dusze! Gdyby tylko chciały Mi to wynagrodzić! Widziałaś, że umierając, zacząłem ponownie oddychać. To były śmierci stworzeń, które w Sobie odczuwałem”***.

22. Kobieta: Mój wyczerpany Jezu, ponieważ Ty chciałeś zawrzeć również i moje życie w Swoim, a tym samym i moją śmierć, ja modlę się do Ciebie, mocą tej najbardziej gorzkiej agonii, abyś przyszedł i towarzyszył mi w godzinie mojej śmierci. Ja dałam Ci moje serce, jako schronienie i miejsce odpoczynku, moje ramiona, aby Cię podtrzymywały, oddałem całego siebie do Twojej dyspozycji. Och, jakże chętnie oddałbym się w ręce Twoich wrogów, aby móc umrzeć zamiast Ciebie. Przyjdź, Życie mojego serca w tym momencie i oddaj mi to wszystko, co ja dałem Tobie: Twoje towarzystwo, Twoje Serce jako łoże i miejsce odpoczynku, Twoje ramiona jako wsparcie i Twój zmęczony oddech, aby złagodzić moje udręczenie. W ten sposób oddychając, będę oddychał Twoim oddechem, który jak to oczyszczające powietrze, oczyści mnie z wszelkiego brudu i przygotuje mnie do wejścia ku wiecznej szczęśliwości. Nawet jeszcze więcej, Mój słodki Jezu, potem dasz całe Twoje Święte Człowieczeństwo mojej duszy i tak, spoglądając na mnie, będziesz widział mnie poprzez Siebie Samego, a patrząc na Siebie Samego nie znajdziesz we mnie niczego, za co mógłbyś mnie osądzić. Potem wykąpiesz mnie w Swojej Krwi; ubierzesz mnie w lśniące bielą szaty Twojej Najświętszej Woli; przyozdobisz mnie Swoją Miłością i dając mi ostatni pocałunek, pomożesz mi wzlecieć z ziemi ku Niebu. A to, o co prosiłam Cię dla samej siebie, proszę, uczyń dla wszystkich, którzy konają, zamknij ich wszystkich w Swoich objęciach Miłości i daj im pocałunek pojednania z Tobą, uratuj ich wszystkich i nie pozwól nikomu pójść na zatracenie! Moje bolejące Dobro, ofiarowuję Ci tą świętą Godzinę Twojej Męki i Śmierci: dla rozbrojenia sprawiedliwego gniewu Boga za tak wiele grzechów, dla triumfu Kościoła Świętego, dla nawrócenia wszystkich grzeszników, o pokój pomiędzy ludźmi, zwłaszcza naszego kraju, dla naszego uświęcenia i dla wybawienia dusz czyśćcowych. Widzę, że zbliżają się Twoi wrogowie, a Ty chcesz mnie opuścić, żeby wyjść im naprzeciw. Jezu, pozwól mi ofiarować Ci wszystkie święte pocałunki Twojej Najświętszej Matki, niechaj ja ucałuję te wargi, które Judasz odważy się pocałować swoim diabelskim pocałunkiem. Pozwól mi osuszyć Twoją Twarz, skąpaną we Krwi, na którą spadną teraz uderzenia i plwociny. I proszę przyciśnij mnie mocno do Twojego Serca, ja Cię nie opuszczę, ja pójdę za Tobą. A Ty, proszę, pobłogosław mnie i bądź ze mną.

Następuje chwila ciszy

23. Koronka do Miłosierdzia Bożego

24. Pieśń nr 10: *Jezu Ufam Tobie* **(x3)**

25. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):

Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*". Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*" powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*" za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*". Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*", tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

26. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

27. Pieśń nr 6: *Jezu, miłości Twej, Ukryty w Hostii tej*

Kapłan wraca do ołtarza. Po zakończeniu śpiewu odmawia modlitwę i udziela końcowego błogosławieństwa

28. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

29. Pieśń nr 33 na komunię świętą: *Kochajmy Pana, bo serce Jego*

30. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Posileni Chlebem dającym zbawienie, prosimy Cię miłosierny Boże, † spraw, aby Sakrament, który jest naszym Pokarmem na ziemi, * zapewnił nam udział w życiu wiecznym. Przez Chrystusa, Pana naszego.

31. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji

- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 8 – Pojmanie Jezusa

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 33: *Kochajmy Pana bo serce Jego*

2. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu Księgi Micheasza (Mi 7, 7-20):

Oto dzień odbudowy twych murów! W owym dniu granica [twoja] będzie sięgać daleko. W owym dniu aż do ciebie przyjdą od Asyrii – aż po Egipt i od Tyru – aż po Rzekę, i od morza do morza, i od góry do góry. Lecz ziemia będzie na spustoszenie z powodu jej mieszkańców, przez owoc ich postępków. Paś lud Twój laską Twoją, trzodę dziedzictwa Twego, co mieszka samotnie w lesie – pośród ogrodów. Niech wypasają Baszan i Gilead jak za dawnych czasów. Jak za dni Twego wyjścia z ziemi egipskiej ukaż nam dziwy! Ujrzą przeto narody i będą zawstydzone mimo całej potęgi swojej; położą rękę na usta, uszy ich będą głuche. Proch lizać będą jak wąż, jak to, co pełza po ziemi; wyjdą dygocąc z warowni swoich przed Pana, Boga naszego, drżeć będą i lęk odczuwać przed Tobą. Któryż Bóg podobny Tobie, co oddalasz nieprawość, odpuszczasz występek Reszcie dziedzictwa Twego? Nie żywi On gniewu na zawsze, bo upodobał sobie miłosierdzie. Ulituje się znowu nad nami, zetrze nasze nieprawości i wrzuci w głębokości morskie wszystkie nasze grzechy. Okażesz wierność Jakubowi, Abrahamowi łaskawość, co poprzysiągłeś przodkom naszym od najdawniejszych czasów.

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):
O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel

mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *ósmą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: O Mój Jezu, właśnie jest północ. Czujesz, że zbliżają się Twoi nieprzyjaciele, doprowadzasz się do porządku, ocierasz Krew, czując się wzmocniony pocieszeniem, jakie otrzymałeś, wracasz do swoich uczniów. Wołasz ich, upominasz ich i bierzesz ze Sobą, idąc na spotkanie Twoich wrogów, aby Swoją gotowością dać zadośćuczynienie za moją powolność, niechęć, lenistwo w pracy i w cierpieniu dla Twojej Miłości. Ale, O słodki Jezu, moje Dobro, jakże wzruszającą widzę scenę. Pierwszym, którego spotykasz jest perfidny Judasz, który podchodzi blisko Ciebie i zarzucając Ci ręce na szyję, pozdrawia Cię i całuje. A Ty, pasjonacie Miłości, Ty nie wzdrygasz się przed pocałunkiem tych diabelskich ust. Obejmujesz go i przytulasz go do Swojego Serca, chcąc wyrwać go z piekła i dać mu oznaki nowej Miłości. Mój Jezu, jak jest możliwym, nie kochać Cię? Delikatność Twojej Miłości jest taka, że powinna porwać każde serce do kochania Cię, a przecież Cię nie kochają! A Ty, O Mój Jezu, znosząc ten pocałunek Judasza, czynisz zadośćuczynienie za zdrady, udawania i oszustwa, czynione pod płaszczykiem przyjaźni i świętości, zwłaszcza pośród kapłanów. Twój pocałunek pokazuje, że nie odmówisz przebaczenia ani jednemu grzesznikowi, o ile przyjdzie upokorzony do Ciebie.

8. Kobieta: Mój najczulszy Jezu, teraz oddajesz się w ręce nieprzyjaciół, dając im moc do zadawania Ci cierpień, jakich tylko chcą. I ja także, O Mój Jezu, oddaję się w Twoje ręce, abyś mógł swobodnie czynić ze mną to, co sprawiłoby Ci największą radość i razem z Tobą, chcę postępować za Twoją Wolą, czynić Twoje zadośćuczynienia i cierpieć Twoje boleści. Ja chcę być zawsze wokół Ciebie, aby nie było przewinienia, za które nie uczyniłabym zadośćuczynienia, nie było goryczy, której bym nie osłodziła, plunięcia czy uderzenia, które otrzymasz, a którym by nie towarzyszył mój pocałunek i pieszczota. W cierpieniu upadków, moja ręka będzie zawsze gotowa, aby Ci pomóc się podnieść. Tak więc, ja zawsze chcę być z Tobą, O Mój Jezu, nie chcę opuścić Cię samego nawet na jedną minutę. A dla upewnienia się, proszę, umieść mnie w Samym Sobie, i będę w Twoim umyśle, w Twoich spojrzeniach, w Twoim Sercu i w całym Tobie, a wtedy, cokolwiek Ty uczynisz, ja również będę czyniła. W ten sposób będę Ci mogła dotrzymać wiernego towarzystwa i nie umknie mi ani jedno z Twoich cierpień, abyś w zamian nie otrzymał za wszystko mojej miłości. Moja słodka Dobroci, ja będę u Twojego boku, aby Cię bronić, uczyć się Twoich nauk i zliczyć jedno po drugim, wszystkie Twoje słowa. Och, jakże słodko zapadło w moim sercu słowo, które skierowałeś do Judasza:

9. Mężczyzna: „Przyjacielu, w jakim celu przybywasz?”.

10. Kobieta: I wydaje mi się, że również i do mnie kierujesz to słowo, nie nazywasz mnie jednak przyjacielem, ale słodkim imieniem dziecka, mówiąc:

11. Mężczyzna: „Dziecko, w jakim celu przybywasz?”.

12. Kobieta: Mówisz to, aby otrzymać moją odpowiedź: *„Jezu, przyszłam, aby Cię kochać”*.

13. Kobieta: Powtarzasz do mnie ze Świętej Hostii, gdy przychodzę, aby przyjąć Cię do mojego serca. Jakie to cudowne zawołanie dla mnie i dla każdego! Ale, jakże wielu, na Twoje: „W jakim celu przybywasz?” odpowiada: „Przyszedłem, aby Cię znieważyć.” Inni udają, że Cię nie słyszą, oddają się każdemu rodzajowi grzechów i odpowiadają na Twoje: „W jakim celu przybywasz?” idąc do piekła. Jakże Ci współczuję, Mój Jezu! Chciałabym wziąć te powrozy, jakimi wrogowie Cię skrępują, aby powiązać te duszę i oszczędzić Ci tego bólu.

14. Pieśń nr 19: *Jezu, na zabicie okrutne.*

15. Kobieta: Ale ponownie słyszę Twój łagodny głos, gdy wychodzisz naprzeciw Swoim wrogom i mówisz:

16. Mężczyzna: „Kogo szukacie?”.

17. Kobieta: A oni odpowiadają: *„Jezusa z Nazaretu.”*

18. Mężczyzna: „Ja jestem”.

19. Kobieta: Dajesz im odpowiedź. Tym jednym słowem mówisz wszystko, dając poznać Siebie kim jesteś, i jest to tak silne, że Twoi wrogowie drżą i padają na ziemię jak martwi. A Ty, Moja Miłości, która nie ma sobie równej, następnym: *„Ja jestem”* przywołujesz ich do życia i dobrowolnie oddajesz Samego Siebie potędze nieprzyjaciół. A oni, perfidni i niewdzięczni, zamiast być pokornymi, drżeć u Twoich stóp, i prosić o przebaczenie, wykorzystują Twoją dobroć i pozbawiając się łask i chwały, kładą na Tobie swoje ręce, krępują Cię, wiążąc powrozami i łańcuchami, przewracają na ziemię, depczą po Tobie i wydzierają Ci włosy. A Ty, z niesłychaną cierpliwością, pozostajesz cichy, cierpiąc i czyniąc zadośćuczynienie za wykroczenia tych, którzy w obliczu cudów, nie poddają się Twojej łasce, ale stają się jeszcze bardziej uparci. Tymi powrozami i łańcuchami wypraszasz od Ojca łaskę rozłamania łańcuchów naszych grzechów i wiążesz nas słodkim łańcuchem Miłości. I w kochający sposób upominasz Piotra, który chce Cię bronić, obcinając nawet ucho Malchusowi. W ten sposób chcesz dać zadośćuczynienie za dobre czyny, które nie są dokonywane ze świętą czystością, albo też stają się grzechem z powodu przesadnej żarliwości.

20. Pieśń nr 34: *Jezus , Najwyższe Imię,*

21. Kobieta: Mój najbardziej cierpliwy Jezu, wydaje się, że te powrozy i łańcuchy dodają czegoś szczególnie pięknego Twojej Boskiej Osobie: Twoje czoło staje się bardziej majestatyczne, tak dalece, że zwraca to uwagę Twoich wrogów; Twoje oczy błyszczą jaśniejszym światłem, Twoje Boskie Oblicze przybiera wyraz tak głębokiego spokoju i słodyczy, że wprawia to w zachwyt nawet Twoich oprawców. Swoimi łagodnymi i przenikliwymi słowami, zaledwie kilkoma, sprawiasz, że drżą oni tak bardzo, iż jeśli odważają się Ciebie znieważać, to tylko dlatego, że Ty Sam im na to pozwalasz.

22. Kobieta: Och spętana i skrępowana Miłości, jak możesz kiedykolwiek pozwolić na to, aby być związanym dla mnie, okazując mi nawet jeszcze większą Miłość, podczas gdy ja, Twoje dziecko, pozostaję bez łańcuchów? Nie, nie, raczej Swoimi Najświętszymi rękoma zwiąż mnie Twoimi własnymi powrozami i łańcuchami! Dlatego, błagam Cię, gdy całuję Twoje Boskie czoło, zwiąż wszystkie moje myśli, moje oczy, moje uszy, mój język, moje serce, moje uczucia, całą moją istotę, i razem ze mną zwiąż wszystkie stworzenia, aby czując słodycz Twoich kochających łańcuchów, nie odważyły się już więcej Ciebie znieważać. Moje słodkie Dobro, jest już pierwsza nad ranem. Mój umysł zaczyna być senny. Zrobię wszystko, aby nie usnąć, ale jeśli sen zmorzy mnie przez zaskoczenie, to chcę pozostać wewnątrz Ciebie, aby towarzyszyć Ci cokolwiek czynisz, albo nawet jeszcze więcej, Ty Sam będziesz wszystko robił za mnie. W Tobie, pozostawiam moje myśli, aby Cię bronić przed wrogami; mój oddech jako Twoją świtę i towarzystwo; moje bicie serca, aby Ci stale mówiło, że Cię kocham i odpłacało za Miłość, której inni Ci nie dają; oraz krople mojej krwi, dla czynienia zadośćuczynienia i przywrócenia Ci czci i szacunku, których inni Cię pozbawiają swoimi obelgami, pluciem i zadawaniem ciosów. Mój Jezu, pobłogosław mnie i pozwól zasnąć w Twoim uwielbionym Sercu. Tak więc, uderzenia Twojego Serca, przyśpieszone przez Miłość albo przez cierpienie, będą stale mnie budziły, i w ten sposób łączność pomiędzy nami nigdy nie zostanie przerwana. Pozwól mi proszę na taką umowę z Tobą, O Jezu!

23. Pieśń nr 35: *Przytul mnie, Jezu, tak mocno do siebie,*

24. Mężczyzna: Z orędzia o Bogu Ojcu s. Eugenii Ravasio:
Moje drogie dzieci, już od dwudziestu wieków napełniam was tymi dobrami i specjalnymi łaskami, a rezultat jest bardzo nędzny! Ileż moich stworzeń, które stały się dziećmi Mojej Miłości za pośrednictwem mojego syna, bardzo prędko rzuciło się w wieczną otchłań! Naprawdę nie poznały mojej nieskończonej Dobroci. Ja was tak bardzo kocham! Przynajmniej Wy, którzy wiecie, że Ja przychodzę, aby z wami rozmawiać że byście poznali moją Miłość, miejcie miłosierdzie dla siebie samych, nie rzucajcie się w przepaść. Jestem waszym OJCEM! Czy byłoby to możliwe, abyście po nazwaniu Mnie waszym Ojcem i poświadczeniu Mi waszej miłości znaleźli we Mnie tak twarde i tak bardzo niewrażliwe serce, że opuściłoby was, żebyście zginęli? Nie, nie wierzcie w to! Ja jestem najlepszym z ojców! Znam słabość moich stworzeń! Przyjdźcie, Przyjdźcie do Mnie z ufnością i miłością! Ja wam przebaczę, gdy okażecie skruchę. Nawet gdyby wasze grzechy były obrzydliwe, jak bagno, wasza ufność i wasza miłość sprawią, iż o nich zapomnę, tak że nie będziecie sądzeni! Ja jestem sprawiedliwy, to prawda, ale Miłość spłaca wszystko! Słuchajcie, moje Dzieci, zróbmy pewne założenie, a będziecie mieć pewność mojej

Miłości! Dla Mnie wasze grzechy są jak żelazo, wasze uczynki z miłości jak złoto. Nawet jakbyście dostarczyli tysiąc kilogramów żelaza, byłoby to mniej, niż gdybyście dali mi dziesięć klik gramów złota! To znaczy, że odrobiną miłości rekompensuje się niezmierzone niegodziwości. Oto najlżejszy sposób mojego sądu nad moimi Dziećmi, ludźmi, wszystkimi bez wyjątku. Trzeba zatem przyjść do Mnie. Jestem tak bardzo blisko was! Trzeba zatem miłować Mnie i Czcić Mnie, abyście nie byli sądzeni, a co najwyżej sądzeni z miłosierną Miłością! Nie miejcie wątpliwości! Gdyby moje Serce nie było właśnie takie, dokonałbym zagłady świata za każdym razem, kiedy tylko popełniłby grzech! Tymczasem wy jesteście tego świadkami, że w każdej chwili objawia się moja opieka za pomocą łask i dobrodziejstw. Z tego możecie wywnioskować, że istnieje OJCIEC ponad wszystkimi ojcami, który was miłuje i nigdy nie przestanie miłować, pod warunkiem, że tego chcecie. Przychodzę do was dwiema drogami: Przez Krzyż i Eucharystię! Krzyż jest moją drogą zejścia między moje Dzieci, ponieważ przez Niego kazałem Mojemu Synowi dokonać waszego odkupienia. A dla was Krzyż jest drogą wspinania się ku mojemu Synowi, a przez mojego Syna – do Mnie. Bez Niego nigdy nie moglibyście przyjść do Mnie, ponieważ człowiek prze grzech ściągnął na siebie karę rozdzielanie z Bogiem. W Eucharystii Ja mieszkam wśród was, jak Ojciec w swojej rodzinie. Chciałem, aby mój Syn ustanowił Eucharystię dla uczynienia z każdego tabernakulum skarbca moich łask, moich cudów i mojej Miłości po to, aby je dawać ludziom, moim Dzieciom. I zawsze tymi dwiema drogami zstępuje moja Moc i moje nieskończone Miłosierdzie… Teraz, gdy ukazałem wam, że mój Syn reprezentuje Mnie wśród ludzi i że za Jego pośrednictwem ustawicznie mieszkam pośród was, pragnę pokazać wam, że przychodzę do was za pośrednictwem mojego Ducha Świętego. Działanie tej trzeciej Osoby mojego Bóstwa dokonuje się bez rozgłosu i człowiek często tego nie spostrzega. Ale jest to bardzo stosowny sposób na moje zamieszkanie nie tylko w tabernakulum, ale także w duszy tych wszystkich, którzy są w stanie łaski, aby tam ustanowić mój tron i zawsze w niej mieszkać – jako prawdziwy OJCIEC, który miłuje, chroni i wspiera swoje dziecko. Nikt nie potrafi zrozumieć radości, jaką odczuwam, kiedy jestem z duszą sam na sam. Nikt dotąd nie zrozumiał nieskończonych pragnień mojego Serca OJCA, aby być poznanym, miewanym i czczonym przez wszystkich ludzi, sprawiedliwych i grzeszników. Te trzy wyrazy hołdu, których pragnę, są po to, abym zawsze był miłosierny i dobry, także wobec największych grzeszników.

25. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):

Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O

Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*”, tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

26. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

27. Pieśń nr 6: *Jezu, miłości Twej, Ukryty w Hostii tej, Wielbimy cud,*

Kapłan wraca do ołtarza. Po zakończeniu śpiewu odmawia modlitwę i udziela końcowego błogosławieństwa

28. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

29. Pieśń nr 36 na komunię świętą: *Zbliżam się w pokorze i niskości swej*

30. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Boże, Ty nas posilasz Ciałem Twojego Syna, † kieruj nami przez Twojego Ducha, * abyśmy świadczyli o Tobie nie tylko słowem, lecz także czynami, i zasłużyli na wejście do królestwa niebieskiego. Przez Chrystusa, Pana naszego.

31. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 9 – Jezus, wpada do potoku Cedron

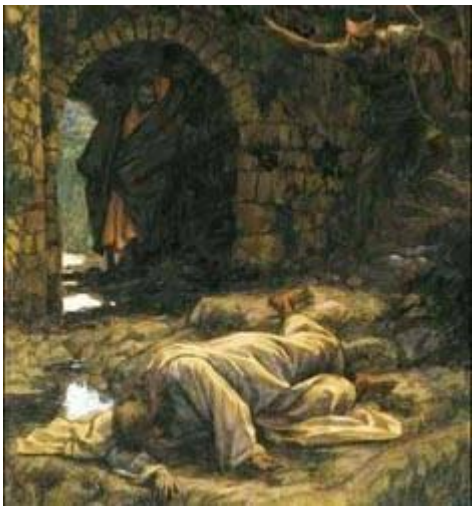

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 37: *Witaj, Krynico dobra wszelakiego,*

2. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu Ewangelii wg. św. Jana (18,1-11):

To powiedziawszy Jezus wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron. Był tam ogród, do którego wszedł On i Jego uczniowie. Także i Judasz, który Go wydał, znał to miejsce, bo Jezus i uczniowie Jego często się tam gromadzili. Judasz, otrzymawszy kohortę oraz strażników od arcykapłanów i faryzeuszów, przybył tam z latarniami, pochodniami i bronią. A Jezus wiedząc o wszystkim, co miało na Niego przyjść, wyszedł naprzeciw i rzekł do nich: «Kogo szukacie?» Odpowiedzieli Mu: «Jezusa z Nazaretu». Rzekł do nich Jezus: «Ja jestem». Również i Judasz, który Go wydał, stał między nimi. Skoro więc rzekł do nich: «Ja jestem», cofnęli się i upadli na ziemię. Powtórnie ich zapytał: «Kogo szukacie?». Oni zaś powiedzieli: «Jezusa z Nazaretu». Jezus odrzekł: «Powiedziałem wam, że Ja jestem. Jeżeli więc Mnie szukacie, pozwólcie tym odejść!» Stało się tak, aby się wypełniło słowo, które wypowiedział: «Nie utraciłem żadnego z tych, których Mi dałeś». Wówczas Szymon Piotr, mając przy sobie miecz, dobył go, uderzył sługę arcykapłana i odciął mu prawe ucho. A słudze było na imię Malchos. Na to rzekł Jezus do Piotra: «Schowaj miecz do pochwy. Czyż nie mam pić kielicha, który Mi podał Ojciec?»

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń nr 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):
O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo

w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *dziewiątą* i *dziesiątą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: Moja ukochana Dobroci, mój biedny umysł na wpół śpiący, podąża za Tobą. Jakże mogę usnąć, gdy widzę, że wszyscy Cię opuszczają i uciekają od Ciebie? Również i apostołowie, żarliwy Piotr, który bardzo niedawno deklarował się oddać życie za Ciebie oraz ukochany uczeń, któremu z taką Miłością pozwoliłeś spocząć na Twoim Sercu, wszyscy oni opuszczają Cię i pozostawiają na łasce okrutnych wrogów! Mój Jezu, jesteś sam! Twoje najczystsze oczy rzucają spojrzenie wokół siebie, czy choćby jeden spośród tych, którym czyniłeś dobro, na dowód swojej miłości i aby Cię obronić, nie postępuje teraz za Tobą? Gdy spostrzegasz, że nikt nie pozostał Ci wierny, Twoje Serce łka i wybucha płaczem. Bardziej cierpisz z powodu opuszczenia przez najwierniejszych przyjaciół, niż z powodu tego co czynią Ci wrogowie.

8. Kobieta: Mój Jezu, proszę Cię nie płacz, albo raczej pozwól mi płakać razem z Tobą. I mój uwielbiony Jezus zdaje się mówić do mnie:

9. Mężczyzna: ***„Ach, moje dziecko, płaczmy wspólnie za tak wiele dusz poświęconych Mi, które z powodu drobnych przykrości lub wypadków życiowych, przestają o Mnie dbać i pozostawiają Mnie samego oraz za tak wielu innych, bojaźliwych i podłych, którzy z braku odwagi i zaufania, opuszczają Mnie! Za wielu spośród wielu, którzy nie znalazłszy dla siebie zysku w rzeczach świętych, nie dbają o Mnie; za wielu kapłanów którzy nauczają, celebrują, spowiadają z miłości dla korzyści i dla własnej chwały. Pokazują oni, że są wokół Mnie, ale Ja pozostaję zawsze Sam! Ach, dziecko, jakże ciężkie jest dla Mnie to opuszczenie! Nie tylko Moje oczy płaczą, ale Moje Serce krwawi! Ach, proszę, czyń dziękczynienie za mój ciężki ból, obiecując Mi, że nigdy nie pozostawisz Mnie samego”***.

10. Kobieta: Tak, O Mój Jezu, ja obiecuję, wspomagana Twoją łaską, identyfikując się z Twoją Bożą Wolą. Ale, O Jezu, gdy Ty płaczesz nad opuszczeniem przez Twoich ukochanych, wrogowie nie oszczędzają Ci żadnych możliwych zniewag. Związanego i skrępowanego, O Moja Dobroci, do tego stopnia, że Sam nie możesz zrobić nawet kroku, depczą Cię nogami i wloką Cię drogą pełną kamieni i cierni w taki sposób, że nie ma ruchu, który kazaliby Ci zrobić, a który nie spowodowałby potknięcia się na kamieniach lub pokłucia przez ciernie. Ach, Mój Jezu, widzę,

że gdy oni Cię wloką, Ty pozostawiasz po Sobie Twoją Najdroższą Krew i Swoje złote włosy, wydarte przez nich z Twojej Głowy! Moje Życie i moje Wszystko! Pozwól mi pozbierać to, abym mogła związać wszystkie kroki stworzeń, które nie oszczędzają Cię nawet w czasie nocy; a raczej wykorzystują noc, aby Cię jeszcze bardziej znieważyć, jedni dla spotkań, inni dla przyjemności, albo dla zabawy a jeszcze inni dla popełniania czynów świętokradczych! Mój Jezu, łączę się z Tobą, aby uczynić zadośćuczynienie za te wszystkie zniewagi.

11. Kobieta: Ale, O Mój Jezu, jesteśmy teraz przy potoku Cedron i perfidni Żydzi przygotowują się, żeby Cię do niego zepchnąć. Sprawiają, że uderzasz się tam o skałę, i to z taką siłą, że sprawia to, iż z Twoich ust płynie Najświętsza Krew, którą znaczysz tą skałę! Następnie szarpiąc Cię, wpychają na głębię śmierdzącej obrzydliwości, czyniąc to w taki sposób, że przenika ona do Twoich uszu, do Twoich ust i do Twojego nosa! Och, niezrównana Miłości! Jesteś przemoczony, jak gdyby cały nasiąknięty tą obrzydliwą, przyprawiającą Cię o wymioty, zimną wodą. W ten sposób realistycznie nam ukazujesz pożałowania godny stan, w którym znajdują się stworzenia, gdy popełniają grzech. Och, jaką grubą warstwą plugastwa są one pokryte i z zewnątrz i od wewnątrz. Wywołuje to niechęć Nieba i każdego, kto na nie spojrzy, i to do tego stopnia, że ściągają na siebie karę Boskiej Sprawiedliwości!

12. Pieśń nr 38: *Ach! Ja Matka tak żałosna!*

13. Kobieta: Och, Życie mojego życia, czy może być gdziekolwiek większa Miłość? Zezwalasz nieprzyjaciołom na zanurzenie Cię w tym strumieniu po to, aby zedrzeć z nas powłokę obrzydlistwa i aby uczynić zadośćuczynienie za profanacje i oziębłość dusz, które przyjmują Cię w sposób świętokradczy, bowiem gdy zmuszasz się do wejścia do ich serc, czujesz jeszcze większe obrzydzenie, niż gdy wpadasz do tego strumienia! A Ty pozwalasz tym wodom penetrować tak głęboko twoje wnętrzności, że twoi wrogowie, chcąc Cię zachować dla cięższych tortur i obawiając się, że możesz utonąć, wypychają Cię z niego. Sprawiasz przy tym tak obrzydliwe wrażenie, że dotykając się Ciebie, sami są bliscy wymiotów. Mój łagodny Jezu, wyciągnięto Cię już z tego potoku a moje serce nie może znieść widoku Twojej Postaci ociekającej tym obrzydlistwem. Widzę, że drżysz cały z zimna, od stóp do Głowy. Spoglądasz wokół, prosząc oczami o to, czego nie możesz uczynić Swoim głosem, aby choć ktoś jeden chciał Cię osuszyć, oczyścić i ogrzać, ale niestety! Nie wzbudzasz niczyjej litości. Wrogowie wyśmiewają się i pogardzają Tobą, Twoi bliscy Cię opuścili a Twoja ukochana Matka pozostaje w oddaleniu, bo takim jest życzenie Ojca! Ja jestem tutaj, O Jezu! Pójdź w moje objęcia. Chcę płakać tak długo, aż powstanie sadzawka, w której Cię obmyję. Chcę Cię oczyścić i przywrócić do porządku Twoje potargane włosy. Moja Miłości, chciałabym zamknąć Cię w moim sercu, aby Cię ogrzać ogniem moich uczuć. Chcę Cię uperfumować moimi świętymi pragnieniami. Chcę uczynić zadośćuczynienie za wszystkie te obelgi i złączyć moje życie razem z Twoim dla zbawienia wszystkich dusz. Chcę ofiarować Ci moje serce, jako miejsce odpoczynku, aby w ten sposób wynagrodzić Ci jakoś za ten ból, który wycierpiałeś to tej pory i abyśmy mogli pójść dalej wspólnie drogą Twojej Męki.

14. Pieśń nr 39: *Podnieś mnie Jezu i prowadź do Ojca*

Następuje chwila ciszy

***GODZINA 10* – Jezus przyprowadzony do Annasza**

15. Kobieta: Jezu, bądź zawsze ze mną. Słodka Matko, pójdźmy wspólnie śladami Jezusa. Mój Boski strażniku, sprawujesz straż nade mną w Twoim Sercu. I nie chcąc pozostać Samemu beze mnie, budzisz mnie i sprawiasz, że jestem razem z Tobą w domu Annasza. Właśnie Annasz przesłuchuje Cię w sprawach Twojej nauki i Twoich uczniów. A Ty, O Jezu, broniąc chwały Ojca, otwierasz Swoje Najświętsze usta i głosem donośnym i pełnym godności odpowiadasz:

16. Mężczyzna: ***„Jam jawnie mówił światu i wszyscy, którzy tu są, wiedzą, co Ja powiedziałem”.***

17. Kobieta: Na Twoje pełne dostojeństwa słowa, wszyscy drżą, ale przewrotność jest tak wielka, że sługa, chcąc oddać cześć Annaszowi, podchodzi do Ciebie i ręką przybraną w żelazo zadaje Ci policzek tak silny, że zataczasz się, a twoja Najświętsza Twarz sinieje. Teraz rozumiem, Moje słodkie Życie, dlaczego mnie obudziłeś. Miałeś rację. Kto by Cię podtrzymał w tym momencie, gdy jesteś bliski upadku? Twoi wrogowie wybuchają szatańskim śmiechem, szydzą i klaszczą w dłonie, przytakując czynowi tak niesprawiedliwemu jak ten, podczas gdy Ty, chwiejesz się na nogach, nie mając nikogo, na kim mógłbyś się oprzeć. Mój Jezu, obejmuję Cię. A nawet więcej, chciałabym stać się ścianą dla Ciebie i ofiarowuję Ci mój policzek, chętny i gotowy do przyjęcia każdego bólu w imię Twojej Miłości. Chcę Ci dać wynagrodzenie za tą zniewagę i wspólnie z Tobą czynię Ci zadośćuczynienie za bojaźliwość wielu dusz, które się tak łatwo zniechęcają, za tych, którzy ze strachu nie mówią prawdy, za brak respektu należnego kapłanom i za szemranie po kątach. Ale widzę mój cierpiący Jezu, że Annasz odsyła Cię do Kajfasza a Twoi wrogowie wyprowadzają Cię i korzystając z okazji, zrzucają Cię ze schodów. Moja Miłości, tym bolesnym upadkiem dajesz zadośćuczynienie za tych, którzy wykorzystują nocną porę i popadają w grzech pod osłoną ciemności, przywołujesz również heretyków i niewiernych do światła Wiary. Chcę Ci towarzyszyć w czynieniu zadośćuczynienia i póki nie dotrzesz do Kajfasza wysyłam Ci moje spojrzenia, aby Cię bronić przed nieprzyjaciółmi. Gdy będę spała, bądź stale moim strażnikiem i

obudź, gdy tylko będziesz mnie potrzebował. Daj mi proszę Twój pocałunek i o błogosławieństwo, a ja całuję Twoje Serce i w Nim zasypiam.

Następuje chwila ciszy

18. Pieśń nr 40: *Jezu, Tyś mój Pan, błogosławię Imię Twe.*

19. Mężczyzna: Z orędzia o Bogu Ojcu s. Eugenii Ravasio:

„Pokój i Zbawienie" – powiedział – temu domowi i całemu światu! Niech Moja Potęga, Moja Miłość i Mój Święty Duch poruszą serca ludzi, aby cała ludzkość zwróciła się ku Zbawieniu i przyszła do swego Ojca. On bowiem szuka jej, aby okazać jej miłość i zbawić ją! Oby nie została zmarnowana okazja zwrócenia uwagi dzieci na Ojca, który przychodzi, by czynić im dobro w tym życiu i przygotować im wiekuistą szczęśliwość. Wybrałem ten dzień na rozpoczęcie Mojego dzieła wśród ludzi, bowiem jest to święto Przenajdroższej Krwi Mojego Syna Jezusa. Zamierzam zanurzyć w tej Krwi dzieło, które zaczynam, aby przyniosło wielkie owoce w całej ludzkości. Oto prawdziwy cel Mojego przyjścia:
1) Przychodzę, aby wygnać przesadny lęk, który Moje stworzenia odczuwają wobec Mnie. Pragnę dać im do zrozumienia, że Moja radość polega na tym, abym był znany i kochany przez Moje dzieci, to znaczy przez całą ludzkość obecną i przyszłą.
2) Przychodzę przynieść nadzieję ludziom i narodom. Iluż od dawna już ją utraciło! Ta nadzieja pozwoli im pracować dla swego zbawienia, żyjąc w pokoju i bezpieczeństwie.
3) Przychodzę, aby Mnie poznano takim, jakim jestem; aby ufność ludzi wzrastała jednocześnie z miłością do Mnie, ich Ojca, mającego tylko jedno pragnienie: czuwać nad wszystkimi ludźmi i kochać każdego z nich jak Swoje jedyne dziecko.
Aby żyć wśród ludzi przeze Mnie stworzonych, wybrałem w Starym Testamencie proroków. Pouczyłem ich o Moich pragnieniach, o Moich troskach i Moich radościach, żeby ukazali je wszystkim. Im bardziej szerzyło się zło, tym bardziej Moja dobroć pobudzała Mnie do porozumiewania się z duszami sprawiedliwymi, aby przekazywały Moje polecenia tym, którzy powodowali nieład. Niekiedy musiałem posłużyć się surowością, aby ich odzyskać – a nie karać, gdyż to spowodowałoby jedynie zło – aby ich odwieść od zła i skierować ku ich Ojcu i Stworzycielowi, o którym zapomnieli i przestali Go znać w swej niewdzięczności. Później zło tak zalało serca ludzi, że byłem zmuszony zesłać na świat nieszczęścia, aby oczyścić człowieka poprzez cierpienie, zniszczenie jego dóbr czy nawet utratę życia. Był potop, zniszczenie Sodomy i Gomory, wojny itp. Zawsze jednak pragnąłem pozostawać na tym świecie, między ludźmi. I tak – podczas potopu – byłem blisko Noego, jedynego wówczas sprawiedliwego. Również w czasie innych nieszczęść zawsze znajdowałem jakiegoś sprawiedliwego, u którego przebywałem i poprzez którego mieszkałem pośród ludzi owego czasu. I tak było zawsze.

20. Mężczyzna: Świat często doznawał oczyszczenia z zepsucia dzięki Mojej nieskończonej dobroci względem ludzkości. Nadal zatem wybierałem niektóre dusze, w których miałem upodobanie, aby móc poprzez nie radować się razem z Moimi stworzeniami, ludźmi. Obiecałem światu Mesjasza. Czego nie uczyniłem, aby przygotować Jego przyjście**!** Ukazywałem się w

symbolach, które Go przedstawiały już tysiące lat przed Jego przyjściem! A kim jest ten Mesjasz? Skąd przychodzi? Co uczyni na ziemi? Kogo przychodzi ukazać? Mesjasz jest Bogiem. A kim jest Bóg? Bóg jest Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Skąd przychodzi lub raczej kto Mu polecił przyjść między ludzi? Ja, Jego Ojciec, Bóg. Kogo ukazywać będzie na ziemi? Swego Ojca, Boga. Co uczyni na ziemi? Sprawi, że Ojciec, Bóg, zostanie poznany i pokochany. Przecież powiedział:

„Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do Mego Ojca?”.
„Przyszedłem pełnić jedynie wolę Ojca Mojego”.
„Wszystko, o co poprosicie Ojca w Imię Moje, da wam”.
„Módlcie się tak: Ojcze nasz, który jesteś w Niebie”.

Następnie - ponieważ przyszedł otoczyć chwałą Ojca i dać Go poznać ludziom, mówi:
„Kto Mnie widzi, widzi Ojca Mojego”.
„Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie”.
„Nikt nie przychodzi od Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie”.
„Każdy kto jest ze Mną jest także z Ojcem Moim”.

Wszystko to znowu poszło w niepamięć i ludzie pogrążyli się w błędzie i strachu, uważając za męczące przestrzeganie przykazań, które dałem im przez Mojżesza. Ustanowili inne prawa, odpowiadające ich wadom, łatwiejsze do przestrzegania. Stopniowo – w przesadnym lęku odczuwanym przede Mną – coraz bardziej o Mnie zapominali i znieważali obelgami. Mimo to Moja Miłość do ludzi, Moich dzieci, wcale nie ustała. Kiedy stwierdziłem, że ani patriarchowie, ani prorocy nie potrafili sprawić, by ludzie Mnie poznali i pokochali, postanowiłem przyjść Ja sam. Ale jak to zrobić, żeby znaleźć się między ludźmi? Nie było innego sposobu, jak tylko przyjść samemu w drugiej Osobie Mojego Bóstwa. Czy jednak ludzie Mnie poznają? Czy Mnie posłuchają? Żadne przyszłe wydarzenia nie są przede Mną ukryte. Dlatego na te obydwa pytania odpowiedziałem sobie sam: „Nawet będąc blisko Mnie, zlekceważą Moją obecność. W Moim Synu źle się ze Mną obejdą pomimo całego dobra, jakie im wyświadczy. Znieważą Mnie w Moim Synu, ukrzyżują, aby Mnie zabić”.

21. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):
Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O

Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*”, tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

22. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

23. Pieśń nr 7: *Pokochajmy Jezusa, bo kocha nas jak nikt.* **(x2)**

Kapłan wraca do ołtarza. Po zakończeniu śpiewu odmawia modlitwę i udziela końcowego błogosławieństwa

24. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

25. Pieśń nr 8 na komunię: *Ludu Kapłański, Ludu Królewski,*

26. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Miłosierny Boże, niech uzdrawiające działanie Eucharystii uwolni nas od złych skłonności * i wprowadzi na prawą drogę. Przez Chrystusa, Pana naszego.

27. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 11 – Jezus w domu Kajfasza, który skazuje Go na śmierć

1. Mężczyzna: Z *Dziennika* służebnicy Bożej Luizy Piccaretty:

Moja córko, nie będę uważał tych Godzin, jako czegoś, co sami tworzą, ale jako coś, co Ja Sam czynię; dam im te same zasługi, jak gdybym to Ja sam cierpiał Mękę, i tym sposobem uczynię ich zdolnymi uzyskać te same owoce, zgodnie z dyspozycją duszy. Godziny te mają największą wartość spośród wszystkiego, ponieważ nie są niczym innym jak tylko powtórzeniem tego, co Ja czyniłem w trakcie Mojego śmiertelnego życia i życia, jakie przedłużam w Przenajświętszym Sakramencie. Gdy teraz ktokolwiek odprawia te „Godziny Mojej Męki", przez kontakt z nim czuję wyciągane gwoździe, wyjmowane ciernie, gojone rany i obmywane plwociny. Czuję jak zło, które czynią Mi inni, wymieniane jest na dobro.

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

2. Pieśń nr 1: *Upadnij na kolana, ludu, czcią przejęty,*

3. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu Ewangelii wg. św. Jana (J 18, 12-27):

Kohorta oraz trybun razem ze strażnikami żydowskimi pojmali Jezusa, związali Go i zaprowadzili najpierw do Annasza. Był on bowiem teściem Kajfasza, który owego roku pełnił urząd arcykapłański. Właśnie Kajfasz poradził Żydom, że warto, aby jeden człowiek zginął za naród. A szedł za Jezusem Szymon Piotr razem z innym uczniem. Uczeń ten był znany arcykapłanowi i dlatego wszedł za Jezusem na dziedziniec arcykapłana, podczas gdy Piotr zatrzymał się przed bramą na zewnątrz. Wszedł więc ów drugi uczeń, znany arcykapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra do środka. A służąca odźwierna rzekła do Piotra: «Czy może i ty jesteś jednym spośród uczniów tego człowieka?» On odpowiedział: «Nie jestem». A ponieważ było zimno, strażnicy i słudzy rozpaliwszy ognisko stali przy nim i grzali się. Wśród nich stał także Piotr i grzał się [przy ogniu]. Arcykapłan więc zapytał Jezusa o Jego uczniów i o Jego naukę. Jezus mu odpowiedział: «Ja przemawiałem jawnie przed światem. Uczyłem zawsze w synagodze i w świątyni, gdzie się gromadzą wszyscy Żydzi. Potajemnie zaś nie uczyłem niczego. Dlaczego Mnie

pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli, co im mówiłem. Oto oni wiedzą, co powiedziałem». Gdy to powiedział, jeden ze sług obok stojących spoliczkował Jezusa, mówiąc: «Tak odpowiadasz arcykapłanowi?». Odrzekł mu Jezus: «Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?» [24] Następnie Annasz wysłał Go związanego do arcykapłana Kajfasza. A Szymon Piotr stał i grzał się [przy ogniu]. Powiedzieli wówczas do niego: «Czy i ty nie jesteś jednym z Jego uczniów?» On zaprzeczył mówiąc: «Nie jestem». Jeden ze sług arcykapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho, rzekł: «Czyż nie ciebie widziałem razem z Nim w ogrodzie?» [27] Piotr znowu zaprzeczył i natychmiast kogut zapiał.

4. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

5. Pieśń nr 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

6. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):
O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *jedenastą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

7. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

8. Kobieta: Moja umęczona i opuszczona Dobroci, moja słaba natura śpiąc w Twoim udręczonym Sercu zostaję gwałtownie przebudzona uderzeniami Miłości i boleści Twego Boskiego Serca. W swoim sennym oszołomieniu słyszę uderzenia, jakie Ci zadają, budzę się więc i mówię: „*Mój biedny Jezu, jesteś opuszczony przez wszystkich. Nie ma nikogo, kto by Cię obronił. Ale ja, z wnętrza Twojego Serca ofiarowuję Ci moje życie, aby Cię podtrzymać w chwili, gdy zadają Ci ciosy*” i ponownie zapadam w sen. Ale następne uderzenie Miłości Twojego Boskiego Serca budzi mnie i czuję, że tracę słuch od przekleństw rzucanych w Twoim kierunku w postaci szeptów, wrzasków i szyderstw ludzi. Moja Miłości, jak to się dzieje, że wszyscy są przeciwko Tobie? Co takiego zrobiłeś, że jak ogromna ilość wściekłych wilków, chcą Cię rozszarpać na kawałki? Czuję, jak zamarza we mnie krew, gdy słyszę przygotowania Twoich wrogów. Drżę cała z udręczenia, zastanawiając się co mam robić, żeby Cię obronić. Ale Mój zbolały Jezus trzymając mnie w Swoim Sercu, przytula mnie jeszcze mocniej i mówi:

9. Mężczyzna: ***„Moje dziecko, nie uczyniłem nic złego, i uczyniłem wszystko: Moim jest przestępstwo Miłości, która zawiera w sobie wszystkie poświęcenia, Miłość, dla której nie ma ceny. Jesteśmy stale na początku. Pozostań w Moim Sercu, zwracaj baczną uwagę na wszystko, kochaj Mnie, milcz i ucz się. Daj swojej zamarzającej krwi popłynąć w Moich żyłach, aby odświeżyć Moją Krew, która wybucha płomieniami. Daj twemu drżeniu popłynąć w Moich członkach, w ten sposób identyfikując się ze Mną, będziesz mogła sama stać się silna i gorąca, aby móc odczuć część Mojego bólu oraz posiąść męstwo, widząc Mnie tak bardzo cierpiącego. Będzie to najpiękniejsza obrona, jaką Mi dasz. Bądź Mi wierna. Pozostań czujna”.***

10. Kobieta: Moja słodka Miłości, zgiełk, jaki czynią Twoi wrogowie jest tak wielki, że nie pozwala mi już dłużej spać. Uderzenia stają się bardziej okrutne. Słyszę brzęk łańcuchów, którymi krępują Cię tak mocno, że sprawia to, iż z Twoich nadgarstków płynie Krew, którą znaczysz ulice, gdy nimi przechodzisz. Pamiętaj, że moja krew jest w Twojej i gdy Ją przelewasz, moja całuje Twoją, adoruje Ją, i składa Jej zadośćuczynienia. Niechaj Twoja Krew będzie światłem dla tych wszystkich, którzy obrażają Cię w nocy, oraz niechaj będzie magnesem, który przyciąga wszystkie serca wokół Ciebie, Moja Miłości i Moje Wszystko. Podczas gdy Cię wloką, powietrze wydaje się głuchnąć od wrzasków i gwizdów. Przyprowadzają Cię przed Kajfasza. Jesteś cichy, pełen skromności i pokory. Twoja słodycz i cierpliwość są tak wielkie, że same przez się terroryzują Twoich wrogów. Kajfasz rozwścieczony, gotów jest Cię rozszarpać. Ach, jakże ogromnie różnią się od siebie Niewinność i grzech! Moja Miłości, stoisz przed Kajfaszem jako największy grzesznik spośród wszystkich osądzanych. Kajfasz zapytuje świadków, jakie są Twoje przestępstwa. Ach, lepiej byłby zrobił, gdyby zapytał się czym jest Twoja Miłość! A tu, jeden oskarża Cię o jedno, drugi o coś innego, plącząc się i zaprzeczając jeden drugiemu. A w czasie, gdy jesteś oskarżany, otaczający Cię żołnierze wyrywają Ci włosy, biją Cię, zadając Twojej Najświętszej Twarzy tak okrutne uderzenia, że odbijają się one echem w całym pomieszczeniu, wykręcają Ci wargi, zadają Ci ciosy, a Ty pozostajesz cichy i cierpisz. I gdy spoglądasz na nich, światło Twoich oczu dociera do ich serc i niezdolni mu się przeciwstawić, odsuwają się od Ciebie. Ale inni przychodzą na ich miejsce i zadają Ci jeszcze większe tortury. I pośród tak wielu oskarżeń i zniewag, widzę jak nadsłuchujesz, a Twoje Serce uderza gwałtownie, jak gdyby miało pęknąć z bólu. Powiedź mi, Moja zbolała Miłości, o co chodzi? Widzę, że Twoja Miłość do nas jest tak ogromna, że tego, co Twoi wrogowie Ci czynią, oczekujesz z niecierpliwością, ofiarowując to za nasze zbawienie.

11. Pieśń nr 41: *Przypatrz się duszo, jak cię Bóg miłuje!*

12. Kobieta: I z całą łagodnością Twoje Serce czyni zadośćuczynienie za obrazę, nienawiść, fałszywe świadectwo, zło zadawane z premedytacją niewinnym, za tych, którzy grzeszą wobec Ciebie za namową swoich przywódców i za grzechy osób duchownych. Ale podczas gdy zjednoczona z Tobą, czynię te same zadośćuczynienia co i Ty, nagle znajduję w Tobie zmianę, nowy ból, którego przedtem nigdy nie odczuwałeś. Powiedź mi, powiedź mi, co to jest? Podziel się wszystkim ze mną, O Jezu!

13. Mężczyzna: ***„Moje dziecko, chcesz wiedzieć? Słyszę głos Piotra, gdy mówi, że Mnie nie zna. Zapewnia a nawet składa przysięgę, że Mnie nie zna, on się nawet Mnie zapiera. Och Piotrze, jakże to, że Mnie nie znasz? Czyż nie pamiętasz ile dobra na Ciebie wylałem? Jeśli inni każą Mi umierać z bólu, ty każesz Mi umierać z boleści! Och, jaki błąd zrobiłeś krocząc za Mną w oddaleniu i wystawiając się tym samym na okazję”.***

14. Kobieta: Mój Jezu, którego się zaparto, jakże szybko rozpoznawalne są grzechy tych, którzy są Ci najbliżsi! O Jezu, chcę aby moje uderzenia serca popłynęły w Twoich, i zmniejszyły ból ciosów powodujących Twoje cierpienie. A moje uderzenie serca w Twoim, przyrzeka Ci wierność i miłość, przyrzeka i deklaruje Ci tysiąckrotnie, że Ciebie zna. Ale Twoja Miłość jeszcze się nie uspokoiła i wyglądasz okazji, aby spojrzeć na Piotra. Pod Twoim miłosnym spojrzeniem oczu całych zapuchniętych od łez z powodu jego zdrady, Piotr jest poruszony, płacze, i odchodzi. Po jego uratowaniu, uspakajasz się, i czynisz zadośćuczynienia za Papieży i głowy Kościoła, zwłaszcza za tych, którzy sami siebie wystawiają na okazję. Twoi wrogowie kontynuują swoje oskarżenia, a widząc, że nie odpowiadasz na ich zarzuty, Kajfasz mówi do Ciebie:

15. Mężczyzna: ***„Zaprzysięgam Cię przez Boga Żywego, abyś mi powiedział, czy jesteś rzeczywiście prawdziwym Synem Boga?”.***

16. Kobieta: A Ty Moja Miłości, mając zawsze słowo prawdy na Swych ustach, przybierasz majestatyczną postawę, donośnym i łagodnym głosem, takim, że robi wrażenie na każdym, podczas gdy demony uciekają do piekła, odpowiadasz:

17. Mężczyzna: ***„Tyś powiedział; tak, jestem prawdziwym Synem Boga. Dnia jednego zstąpię z obłoków niebieskich, aby sprawować sąd nad wszystkimi narodami”.***

18. Kobieta: Słysząc Twoje twórcze słowa, wszyscy milkną i drżą ze strachu. A Kajfasz, po chwili, otrząsnąwszy się z bojaźni, bardziej napastliwy niż wściekła bestia, mówi do wszystkich:

19. Mężczyzna: ***„Na cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Oto teraz wypowiedział śmiertelne oszczerstwo. Cóż więcej potrzebujemy do skazania Go? Zasługuje na śmierć!”.***

20. Kobieta: I aby dodać siły swoim słowom, rozdziera swoje szaty z taką mocą i furią, że wszyscy, jak jeden mąż rzucają się na Ciebie, Mój dobry Jezu. Jeden zadaje Ci uderzenia w głowę, inny ciągnie Cię za włosy, inny zadaje Ci uderzenie z policzek, jeszcze inny pluje Ci w Twarz i depcze Cię nogami. A cierpienia, jakie Ci zadają, są tak straszliwe i jest ich tak dużo, że ziemia drży a Niebo się wstrząsa! Moja Miłości i Moje Życie, podczas gdy oni Cię torturują, moje serce pęka z bólu. Ach, pozwól mi wyjść z Twego zbolałego Serca i zamiast Ciebie stawić czoła wszystkim tym zniewagom. Ach, gdyby możliwym było wyrwać Cię z rąk Twych oprawców; ale Ty nie chcesz, bo tego wymaga zbawienie każdego, jestem więc zmuszona zrezygnować. Ale, Moja słodka Miłości, pozwól mi doprowadzić Cię do porządku, przygładzić Twoje włosy, zmyć plwociny i zetrzeć Twoją Krew, zaraz później zamknę się w Twoim Sercu, ponieważ widzę, że Kajfasz jest zmęczony i chce odpocząć; oddaje Cię więc w ręce żołnierzy. Dlatego błogosławię

Cię. Ty pobłogosław mnie i daj mi pocałunek Twojej Miłości. I zamykam się w piecu Twego Boskiego Serca, aby pójść spać. Kładę moje usta na Twoim Sercu i każdym moim oddechem daję Ci pocałunek, a w zależności od rodzaju uderzenia Twego Serca, cierpiącego mniej lub bardziej, wiem czy cierpisz, czy odpoczywasz. Składając ramiona na kształt skrzydeł, obejmuję Cię i przyciskając się mocniej do Twego Serca zasypiam.

21. Pieśń nr 14: *Ubi caritas et amor,*

22. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):

Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*". Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*" powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*" za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*". Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*", tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

23. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

24. Pieśń nr 6: *Jezu, miłości Twej, Ukryty w Hostii tej, Wielbimy cud,*

Kapłan wraca do ołtarza. Po zakończeniu śpiewu odmawia modlitwę i udziela końcowego błogosławieństwa

25. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

26. Pieśń nr 17 na komunię świętą: *Zbliżam się w pokorze i niskości swej*

27. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Boże, nasz Ojcze, Komunia święta, którą przyjęliśmy, oznacza zjednoczenie wiernych w Tobie, * spraw, aby podtrzymywała jedność Twojego Kościoła. Przez Chrystusa, Pana naszego.

28. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 12 – Jezus na łasce żołnierzy

1. Kobieta: Z *Dziennika* służebnicy Bożej Marii Agredy:

Moja córko! Zachęcam cie ponownie, abyś zanurzyła się w głębokim morzu tajemnic związanych z cierpieniami i śmiercią mojego Boskiego Syna. Natęż wszystkie siły twej duszy, abyś chociaż w małej części stałą się godna poznania i odczuć tych cierpień, które zechciał ponieść Syn odwiecznego Ojca dla zbawienia ludzi, poniżywszy się aż do poniesienia hańbiącej śmierci na krzyżu; powinnaś również starać się poznać moje uczynki i cierpienia podczas towarzyszenia przeze mnie mojemu Panu w Jego okropnej męce. Staraj się poznać i zgłębić historię męki i śmierci mego Syna, o której śmiertelnicy tak często zapominają, abyś zdołała naśladować twego Oblubieńca i mnie, twoją Matkę i Mistrzynię. Wiesz dobrze, jak ludzie, na swoje nieszczęście, zapominają o tym wielkim dobrodziejstwie, że ich Bóg i Stwórca stał się dla nich człowiekiem i umarł. Staraj się więc wynagrodzić Mu tę niewdzięczność; kochaj Pana Jezusa w imieniu wszystkich ludzi, bo spełnienie tego obowiązku jest zadaniem dla twej wdzięczności i wierności. Ubolewaj nad ślepotą ludzi, którzy lekceważą sobie swe wieczne zbawienie i zbierają grona gniewu Bożego, przeszkadzając w niezmiernej miłości Boga do ludzi. W tym właśnie celu objawiam ci tyle tajemnic; w tym celu objawiam ci mój ból, jaki ponosiłam od godziny, w której pożegnałam się z moim Boskim Synem. Rozważ również, jak wstrętną rzeczą jest leniwość i obojętność ludzi w przyjmowaniu Komunii święte, jak wielu ludzi przyjmuje ją bez należytego przygotowania i bez szczerego nabożeństwa. Dlatego właśnie objawiam ci, jak przygotowywałam się na ów dzień, w którym miałam przyjąć mego Syna w Najświętszym Sakramencie. Jeżeli ja, niewinna i wolna od skazy grzechu, obdarzona tyloma łaskami, musiałam się tak starannie do tego przygotować, to cóż powiedzieć o dzieciach Kościoła, które wciąż popełniają nowe błędy. Cóż powinni czynić ludzie, aby godnie przyjąć piękno Bóstwa i Człowieczeństwa mego Najświętszego Syna i Pana? Jakie usprawiedliwienie znajdą ci ludzie na Sądzie Ostatecznym, aby się wytłumaczyć z tego, iż mieli wśród siebie Boga w Najświętszym Sakramencie, i Bóg czekał, aby Go przyjęli do swego serca, a oni wzgardzili tą niewysłowioną miłością i niepojętym dobrodziejstwem, aby szukać rozrywek świata i służyć doczesnej próżności? Lituj się razem z aniołami i świętymi nad taka głupota ludzką i strzeż się, abyś sama w nią nie popadła.

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

2. Pieśń nr 42: *Sław języku tajemnicę*

3. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian (Rz 12,1-21):

A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe. Mocą bowiem łaski, jaka została mi dana, mówię każdemu z was: Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy, lecz niech sądzi o sobie trzeźwo - według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył. Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność – podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami. Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary: bądź dar proroctwa – [do stosowania] zgodnie z wiarą; bądź to urząd diakona – dla wykonywania czynności diakońskich; bądź urząd nauczyciela – dla wypełniania czynności nauczycielskich; bądź dar upominania – dla karcenia. Kto zajmuje się rozdawaniem, [niech to czyni] ze szczodrobliwością; kto jest przełożonym, [niech działa] z gorliwością; kto pełni uczynki miłosierdzia, [niech to czyni] ochoczo. Miłość niech będzie bez obłudy! Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem! W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi! W okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie! Nie opuszczajcie się w gorliwości! Bądźcie płomiennego ducha! Pełnijcie służbę Panu! Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali! Zaradzajcie potrzebom świętych! Przestrzegajcie gościnności! Błogosławcie tych, którzy was prześladują! Błogosławcie, a nie złorzeczcie! Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą. Bądźcie zgodni we wzajemnych uczuciach! Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne! Nie uważajcie sami siebie za mądrych! Nikomu złem za złe nie odpłacajcie. Starajcie się dobrze czynić wobec wszystkich ludzi! Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi! Umiłowani, nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście [Bożej]! Napisano bowiem: Do Mnie należy pomsta. Ja wymierzę zapłatę – mówi Pan – ale: Jeżeli nieprzyjaciel twój cierpi głód – nakarm go. Jeżeli pragnie – napój go! Tak bowiem czyniąc, węgle żarzące zgromadzisz na jego głowę. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!

4. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

5. Pieśń nr 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

6. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący): O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *dwunastą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę

poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

7. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

8. Kobieta: Moje najsłodsze Życie, Jezu, śpię, przytulona do Twojego Serca, ale nieustannie czuję ukłucia cierni, które okalają Twoje Najświętsze Serce. I chcąc się obudzić, być razem z Tobą, aby choć jedna osoba mogła zanotować wszystkie Twoje cierpienia i wynagrodzić Ci je, przyciskam się mocniej do Twego Serca i czując ostrzejszy ból ukłuć cierniami, budzę się. Ale co widzę? Co ja słyszę? Chciałabym ukryć Cię w moim sercu, aby wystawić swoją osobę zamiast Ciebie na spadające okrutne razy i upokorzenia. Ale to jedynie Twoja Miłość może znieść takie zniewagi. Mój najbardziej cierpliwy Jezu, czego możesz oczekiwać od tak nieludzkich ludzi?

9. **Kobieta**: Teraz widzę, jak z Ciebie szydzą. Twoją Twarz pokryli gęstą skorupą plwocin. Światło Twoich cudownych Oczu zaciemnione jest nimi, ale Ty, wylewając strumienie łez dla naszego zbawienia, zmywasz ten brud. Lecz oni, w niegodziwości swoich serc, nie mogą znieść światła Twoich oczu i ponownie zaślepiają je, plując na Ciebie. Co bardziej zuchwalsi w czynieniu zła, otwierają Twoje najsłodsze Usta i wypełniają je cuchnącą plwociną, od której sami dostają mdłości z obrzydzenia. A ponieważ część z tych plwocin spływa, odsłaniając częściowo majestat Twojego Oblicza i Twoją nadnaturalną uprzejmość, wzdrygają się i złoszczą, wściekli na samych siebie. I aby być bardziej swobodnymi i móc się całkowicie uwolnić od Twojej pełnej godności Postaci, zarzucają na Ciebie brudną płachtę. A potem niemiłosiernie Cię biją, popychają, kopią i zadeptują nogami. Padają nieustanne uderzenia i ciosy na Twoją Twarz i Głowę, jesteś drapany a Twoje włosy są wyszarpywane. Wloką Cię z jednego miejsca do drugiego. Jezu, Moja Miłości, moje serce nie może znieść widoku Twojego tak wielkiego bólu. Chcesz abym bacznie wszystko obserwowała, podczas gdy ja zasłoniłabym raczej oczy, aby nie oglądać tak bolesnych scen, które wyrywają mi serce z piersi, ale Twoja Miłość zmusza mnie do oglądania wszystkiego tego, co się z Tobą dzieje. Widzę, że nie otwierasz ust, ani nie wypowiadasz słowa na Swoją obronę. Jesteś w rękach tych żołnierzy jako płachta, z którą mogą robić, co tylko zechcą. Ach, widząc ich skaczących po Tobie, obawiam się, że możesz umrzeć pod ich stopami. Mój Panie i Moje Wszystko, z powodu Twoich cierpień, mój ból jest tak wielki, że chciałabym tak głośno krzyczeć, żeby być usłyszaną tam wysoko w Niebie przez Ojca, Ducha Świętego i wszystkich Aniołów; a tu na dole poprosiłabym przede wszystkim Naszą słodką Matkę oraz wszystkie kochające Cię dusze, z jednego końca świata do drugiego, aby uformować krąg wokół Ciebie a tym samym stworzyć przestrzeń pomiędzy Tobą a żołnierzami i powstrzymać ich w przyszłości przed obrażaniem Ciebie i zadawaniem Ci tortur. I wspólnie z Tobą będziemy czynić zadośćuczynienie za wszystkie grzechy popełnione nocą, zwłaszcza te, które popełniane są przez sekciarzy wobec Twej Sakramentalnej Postaci oraz za grzechy tych dusz, które nie pozostaną Ci wierne podczas nocy

testu. Ale widzę, Moje znieważane Dobro, że żołnierze zmęczeni i pijani, chcieliby odpocząć. A moje biedne serce, udręczone i zmaltretowane przez niezliczone boleści, nie chce pozostać samo z Tobą, odczuwa potrzebę towarzystwa kogoś jeszcze. O proszę, Moja słodka Mamo, bądź moim nierozłącznym towarzyszem. Obejmijmy razem Jezusa, aby Mu dodać sił! O Jezu, razem z Mamą, całuję Cię i obydwie uśniemy snem miłości na Twoim uwielbionym Sercu.

10. Pieśń nr 32: *Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił?*

11. Mężczyzna:
Jezu, cichy, zhańbiony, z szat obdarty,

Samotny, pobity,

Wisisz na Krzyżu,

Przebodli nogi, przebodli ręce,

Rozpięty na krzyżu.

A ja gorycz mych czynów Ci podaję,

A ja ręce ocieram z Krwi Twojej,

A ja me rany przed Tobą ukrywam.

Od straty jednej sekundy mego życia – ***Wybaw nas Panie!***

Od myśli, że jestem trochę lepszy, od pychy –

Od myśli spojrzeń, uczynków nieczystych –

Od podniesionego głosu, od słów niepotrzebnych –

Od niewoli pieniądza, od braku ubóstwa –

Od tchórzliwej zgody na kłamstwo i kradzież –

Od życia bez modlitwy i Eucharystii –

Od zmęczenia, które nie pozwoli się modlić –

Od złego słowa o mym przyjacielu –

Od złego słowa o mym wrogu –

Od złego słowa o Kościele, mej Matce –

Od niemówienia, która boli –

Od mojego odejścia od braci i sióstr –

Od utraty wiary, nadziei, miłości –

Od grzechu przeciwko Duchowi Świętemu –

Od nieprzyjmowania prawdy o mnie –

Od tego bym Cię przestał uwielbiać –

Od tego bym Cię przestał uwielbiać – ***Wybaw nas Panie!***

12. Kobieta: Z *Dziennika* służebnicy Bożej Marii Agredy:

Teraz, moja córko, dowiedz się z moich ust, co myślałam, gdy przyjmowałam mego Boga i Pana w Najświętszym Sakramencie. Aby to lepiej zrozumieć, przywołaj w pamięci to wszystko, co ci już objawiłam, abyś należycie wszystko zapisała. Od chwili mego poczęcia byłam wolna od grzechu pierworodnego i dostąpiłam poznania i oglądania Boga. W poznaniu Boga przewyższałam wszystkich świętych, w miłości, wszystkich serafinów. Nigdy nie popełniłam grzechu; zawsze ćwiczyłam się w cnotach, przewyższając w tym względzie wszystkich świętych. Intencje mych czynów były wzniosłe, wrodzone cnoty i dary mej duszy były bez miary i granic. Naśladowałam mego Najświętszego Syna, pracowałam wierni, cierpiałam odważnie i współdziałałam przy wszystkich dziełach Odkupienia na tyle, na ile było mi to dane. Ani na chwilę nie przestałam miłować Boga i pomnażać chwały niebiańskiej. Za wszystkie te zasługi uznałam się dostatecznie wynagrodzona przez jednorazowe przyjecie Najświętszego Ciała mego Syna w Najświętszym Sakramencie, a nawet uważałam siebie za niegodną tej łaski. Rozważ teraz, moja córko, cóż ty powinnaś, co reszta ludzi powinna myśleć przy przyjmowaniu tego cudownego Sakramentu. Jeżeli jedna Komunia może być nadmierną nagrodą nawet dla największego świętego, co powinni myśleć i czynić kapłani i ci wierni, którzy ją często przyjmują? Otwórz oczy pośród gęstej ciemności i ślepoty ludzi i podnieś je ku światłu niebiańskiemu, aby zrozumieć te tajemnice. Uważaj twoje czyny za małe, zasługi za drobne, trudy za lekkie, wdzięczność za zbyt małą w porównaniu do tego niezmiernego dobrodziejstwa, że Kościół święty posiada Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Jeżeli uznasz się za zbyt słabą, aby odwdzięczyć się za te i inne dobrodziejstwa, to przynajmniej upokorz się i z całą otwartością wyznaj twą niegodność. Chwal i wysławiaj Pana i w każdej chwili bądź gotowa do przyjęcia Go z największą gorliwością i najczulszym nabożeństwem; bądź gotowa do poniesienia wszelkich cierpień aby móc dostąpić tego wielkiego szczęścia.

Następuje chwila ciszy

13. Pieśń nr 43: *Ach, widzę Syna mojego*

14. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):
Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Tak, O

Jezu, to „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*”, tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

15. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

16. Pieśń nr 34: *Jezus , Najwyższe Imię,*

Kapłan wraca do ołtarza. Po zakończeniu śpiewu odmawia modlitwę i udziela końcowego błogosławieństwa.

17. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

18. Pieśń nr 8 na komunię świętą: *Ludu Kapłański, Ludu Królewski,*

19. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Boże, nasz Ojcze, spraw niech święta Hostia, którąśmy przyjęli, odnowi nasze życie, † abyśmy nieustannie zjednoczeni z Tobą w miłości * przynosili owoce trwające na wieki. Przez Chrystusa, Pana naszego.

20. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 13 – Jezus w więzieniu

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 1: *Upadnij na kolana, ludu, czcią przejęty,*

2. Mężczyzna: Z orędzia o Bogu Ojcu s. Eugenii Ravasio:

Przychodzę ogłosić się Ojcem wszystkich, najczulszym z ojców. Przychodzę, aby skorygować miłość, którą Mi ofiarowujecie: miłość zafałszowaną z powodu lęku. Przychodzę, upodobniwszy się do Moich stworzeń, by skorygować pojęcie, jakie macie o Bogu straszliwie sprawiedliwym. Widzę -bowiem, że ludzie żyją, lecz nie wszyscy powierzają się swemu jedynemu Ojcu. On chciałby dać im poznać Swoje jedyne pragnienie: ułatwić im przejście przez życie ziemskie, by potem dać im w Niebie życie całkowicie Boże. Posiadam dowód, że dusze Mnie nie znają ani wy Mnie nie znacie. Nie wykraczacie poza pojęcie, jakie macie o Mnie. Teraz jednak, kiedy daję wam to Światło, pozostańcie w Świetle i nieście Światło wszystkim. Będzie ono potężnym sposobem prowadzącym do nawróceń, a także do zamknięcia, jeśli to możliwe, bram piekła. Odnawiam tu Moją obietnicę, która zawsze będzie spełniana. Oto ona: WSZYSCY CI, KTÓRZY WEZWĄ MNIE IMIENIEM OJCA – CHOĆBY TYLKO JEDEN RAZ – NIE ZGINĄ, ALE PEWNI BĘDĄ ŻYCIA WIECZNEGO RAZEM Z WYBRANYMI. Was – którzy pracować będziecie dla Mojej chwały i podejmiecie się zadania polegającego na tym, żeby Mnie poznano, czczono i kochano – zapewniam, że wasza nagroda będzie wielka. Policzę bowiem wszystko, nawet najmniejszy wysiłek, jaki podejmiecie, i odpłacę wam za wszystko stokrotnie w wieczności. To wam powiedziałem: w świętym Kościele trzeba uzupełnić kult, oddając w szczególny sposób cześć Twórcy tej społeczności, Temu który przyszedł, aby Kościół założyć, Temu, który jest jego duszą – Bogu w trzech Osobach: Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu. Dopóki Trzy Osoby nie będą czczone indywidualnie i w sposób szczególny w Kościele i w całej ludzkości, czegoś będzie brakować tej Społeczności. Dałem już odczuć ten brak niektórym duszom, ale większość z nich – zbyt nieśmiała – nie odpowiedziała na Moje wezwanie. Inni odważyli się mówić o tym komu trzeba, lecz wobec napotykanego uporu nie nalegali. Teraz nadeszła Moja godzina. Ja sam przychodzę, aby dać poznać ludziom, Moim dzieciom, to czego do dnia dzisiejszego zupełnie nie rozumieli. Ja sam przychodzę przynieść płonący ogień prawa Miłości, aby można było w ten

sposób stopić i zniszczyć potężną warstwę lodu, która okala ludzkość. O, droga ludzkości! O, ludzie, dzieci Moje, wyrwijcie się z więzów, którymi do dziś krępował was szatan poprzez lęk przed Ojcem, który jest samą Miłością! Przyjdźcie, zbliżcie się! Macie wszelkie prawo zbliżyć się do waszego Ojca. Otwórzcie serca, proście Mojego Syna, aby coraz lepiej dawał wam poznać Moją łaskawość wobec was. O, wy, którzy jesteście niewolnikami zabobonów i praw szatańskich, wyrwijcie się z tej tyrańskiej niewoli i przyjdźcie do Prawdy prawd. Rozpoznajcie Tego, który was stworzył i jest waszym Ojcem. Nie utrzymujcie, że posługujecie się waszymi prawami, darząc uwielbieniem i hołdami tych, którzy zmuszali was aż dotąd do prowadzenia bezużytecznego życia, lecz przyjdźcie do Mnie! Czekam na was wszystkich, bo wszyscy jesteście Moimi dziećmi. A wy, którzy żyjecie w prawdziwym Świetle, powiedzcie im, jak słodko żyje się w Prawdzie! Powiedzcie jeszcze tym chrześcijanom, tym drogim stworzeniom, Moim dzieciom, jak słodko jest myśleć, że istnieje Ojciec, który wszystko widzi, wie o wszystkim, o wszystko się troszczy, który jest nieskończenie dobry i potrafiący łatwo przebaczać, który zwleka z karą i karze niechętnie. Powiedzcie im też, że nie chcę zostawiać ich samych i bez zasług w niedolach życia. Niech przyjdą do Mnie. Ja im pomogę, zmniejszę ich brzemię, osłodzę ich bardzo ciężkie życie. Upoję ich Moją ojcowską Miłością, aby uczynić ich szczęśliwymi teraz i w wieczności. A wy, dzieci Moje, które – straciwszy wiarę – żyjecie w ciemności, podnieście oczy, a zobaczycie jasne promienie nadchodzące, aby was oświecić. Ja jestem Słońcem, które oświetla, ogrzewa i rozpala. Patrzcie i poznajcie, że jestem waszym Stworzycielem, waszym Ojcem, waszym jednym i jedynym Bogiem. Właśnie dlatego że was kocham, przychodzę dać się umiłować, abyście wszyscy byli zbawieni. Zwracam się do wszystkich ludzi całego świata, każąc rozbrzmiewać temu wezwaniu Mojej ojcowskiej Miłości. Nieskończona Miłość, którą pragnę dać wam poznać, jest stale trwającą rzeczywistością. Kochajcie, kochajcie, zawsze kochajcie! Sprawcie również, aby kochany był też Ojciec, abym mógł od dziś ukazać się wszystkim jako Ojciec najbardziej gorejący Miłością do was.

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń nr 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):

O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *dwunastą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił,

wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: Mój Więźniu, Jezu, budzę się i nie znajduję Ciebie. Moje serce dotkliwie boli, ono jest niespokojne z Miłości. Powiedz mi, gdzie Ty jesteś? Mój Aniele, zaprowadź mnie do domu Kajfasza! Chodzę tam i z powrotem i szukam Cię wszędzie, ale nigdzie nie mogę Cię znaleźć. Moja Miłości, pośpiesz się, porusz Swoimi rękoma łańcuchy, którymi przymocowałeś moje serce do Twojego, i przyciągnij mnie do Siebie, abym mogła przyfrunąć i rzucić się w Twoje ramiona. A Ty, Moja Miłości, zraniony moim głosem i spragniony mojego towarzystwa, przyciągasz mnie do Siebie, i widzę, że umieścili Cię w więzieniu. Podczas gdy moje serce skacze z radości, że Cię znalazło, jest jednocześnie głęboko zranione boleścią, na widok stanu, do jakiego Cię doprowadzono. Widzę Cię z rękoma przywiązanymi z tyłu do kolumny, Twoje stopy są powiązane i skrępowane, Twoja Najświętsza Twarz cała jest poraniona, opuchnięta i pokrwawiona od straszliwych uderzeń, jakie jej zadano. Twoje Najświętsze Oczy są posiniaczone, Twoje spojrzenie utrudzone i obolałe na skutek bezsenności, Twoje włosy w całkowitym nieładzie, cała Twoja Najświętsza Postać nosi ślady uderzeń, a Ty nie możesz sobie ani pomóc, ani przywrócić się do porządku, ponieważ jesteś związany. A ja, O Mój Jezu, płacząc i obejmując Twoje stopy, mówię do Ciebie: *„Straszliwe! Co z Tobą zrobili, O Jezu!”*. A Jezus, spoglądając na mnie, odpowiada:

8. Mężczyzna: *„Podejdź dziecko i zwracaj pilnie uwagę na to, co Ja czynię, abyś czyniła to razem ze Mną i abyś była zdolną do kontynuowania w sobie Mojego Życia”*.

9. Kobieta: Ku mojemu zdumieniu, widzę, że zamiast pamiętać o Sobie i swoich cierpieniach, z nieopisaną Miłością skupiasz się wyłącznie na wychwalaniu Ojca, aby oddać Mu to, co my winniśmy Mu oddać. I przywołujesz wszystkie dusze wokół Siebie, aby wziąć od nich na Siebie całe ich zło, a im dać całe Swoje dobro. I o brzasku nowego dnia, słyszę Twój najsłodszy głos, gdy mówisz*:*

10. Mężczyzna: *„Święty Ojcze, składam Ci podziękowania za wszystko to, co wycierpiałem i za to, co Mi jeszcze pozostało do wycierpienia. I tak jak ten świt przywołuje dzień, a dzień sprawi, że wzejdzie słońce, tak również pozwól, aby świt Łaski pojawił się we wszystkich sercach i tworząc dzień sprawił, abym Ja, Boski Syn, rozjaśniał we wszystkich sercach i panował nad wszystkimi. Czy widzisz te dusze? O Ojcze? Ja chcę odpowiadać przed Tobą za każdego, za ich myśli, słowa, czyny i kroki - ceną Krwi i śmierci”*.

11. Kobieta: Mój Jezu, Miłości bez granic, łączę się z Tobą, i ja również składam Ci podziękowanie za wszystko cierpienie, jakie otrzymałam od Ciebie i za wszystko to, co mnie oczekuje. Proszę, spraw, aby świt Łaski rozjaśnił wszystkie serca i abyś Ty, Boski Syn, zmartwychwstał we wszystkich sercach i panował nad nimi wszystkimi. Ale również widzę, Mój słodki Jezu, jak czynisz zadośćuczynienie za wszystkie pierwsze owoce dnia w postaci myśli, uczuć i słów, których Ci nie ofiarowano, dla oddania należnej Ci chwały. I odtwarzasz w Sobie,

jak gdyby w modelu, myśli, uczucia i słowa stworzeń, aby uczynić zadośćuczynienie i oddać Ojcu to, co Mu się od nich należy. Mój Jezu, Boski Mistrzu, jesteśmy sami i skoro mamy tu w tym więzieniu godzinę do dyspozycji, chcę robić nie tylko to, co Ty czynisz, ale również rozluźnić Twoje więzy, przywrócić Twoje włosy do porządku i całą siebie wtopić w Ciebie. Toteż zbliżam się do twojej Najświętszej Głowy i porządkując Twoje włosy, chcę uczynić zadośćuczynienie za tak wiele umysłów zdezorientowanych i tak wypełnionych sprawami ziemi, że nie poświęcają Ci nawet jednej myśli. I wtapiając siebie w Twój umysł, chciałabym pozbierać wszystkie myśli stworzeń i wtopić je w Twoje myśli, aby dać właściwe zadośćuczynienie za wszystkie złe myśli i za tak wiele zaduszonych świateł i inspiracji. Chcę wszystkie myśli stworzeń spleść w jedno z Twoimi, aby oddać Ci prawdziwe zadośćuczynienie i doskonałą chwałę.

Następuje chwila ciszy

12. Kobieta: Mój utrudzony Jezu, całuję Twoje Oczy, smutne i pełne łez. Nie możesz osuszyć ich Swoimi Rękoma, przywiązanymi do kolumn, ani usunąć plwocin, którymi Cię opluto. A pozycja, w jakiej Cię związano jest tak zadręczająca, że nie możesz nawet zmrużyć zmęczonych oczu, aby wypocząć. Moja Miłości, jak bardzo chciałabym przysposobić dla Ciebie łoże moich ramion, w których mógłbyś wypocząć. Chciałabym osuszyć Twoje Oczy, prosić Cię o przebaczenie i czynić zadośćuczynienie za tyle razy, ile nie mieliśmy intencji sprawienia Ci przyjemności i zwrócenia się do Ciebie o pokierowanie nas tam, gdzie Ty chciałeś, abyśmy poszli. I chcę zatopić moje oczy i oczy wszystkich stworzeń w Twoich, aby móc uczynić zadośćuczynienie Twoimi własnymi Oczami za całe zło, jakie spowodowaliśmy naszym wzrokiem. Mój miłosierny Jezu, całuję Twoje najświętsze Uszy, zmęczone przekleństwami po całej nocy a jeszcze bardziej echem, jakie rozbrzmiewa od obelg rzucanych przez stworzenia. Proszę Cię o przebaczenie i czynię zadośćuczynienie po tylekroć razy, ile Ty wołałeś nas a my byliśmy głusi, lub udawaliśmy, że Cię nie słyszymy, a Ty, Mój udręczony Jezu, wołałeś nas ponownie, ale na próżno. Chciałabym wtopić moje uszy i uszy wszystkich stworzeń w Twoje, aby czynić nieustanne, w pełni zadawalające zadośćuczynienie.

13. Pieśń nr 44: *Jezu, od pospólstwa niewinnie*

14. Kobieta: Mój kochający Jezu, całuję Twoje Najświętsze Oblicze, całe sine od uderzeń. Proszę Cię o wybaczenie i czynię akt zadośćuczynienia za te wszystkie okoliczności, kiedy powoływałeś nas na ofiary zadość uczynienia, a my, połączeni z Twoimi nieprzyjaciółmi, zadawaliśmy Ci uderzenia i pluliśmy na Ciebie. Mój Jezu, chcę wtopić swoją twarz w Twoją, aby przywrócić Ci Twoje naturalne piękno i oddać Ci zadawalające zadośćuczynienie za całe lekceważenie, jakie zadane zostało Twojemu Najświętszemu Majestatowi. Moje napojone goryczą Dobro, całuję Twoje najświętsze Usta, zbolałe od uderzeń i opierzchnięte od Miłości. Chcę wtopić swój język, oraz wszystkich stworzeń, w Twój, aby uczynić zadośćuczynienie Twoim własnym językiem za wszystkie popełnione grzechy, oraz za złe rozmowy. Mój trawiony pragnieniem Jezu, chcę zjednoczyć głosy wszystkich, aby stanowiły w jedno z Twoim, i w ten sposób, gdybyśmy mieli wobec Ciebie zawinić, Twój głos, płynący w głosach stworzeń, zadusi głosy grzechu i przemieni je w głosy chwały i miłości. Przykuty Jezu, całuję Twoją Szyję, przygniecioną ciężkimi łańcuchami i

powrozami, które biegnąc od Twojej Piersi poprzez plecy, opasują Ramiona i przytwierdzają Cię mocno do kolumny. Twoje ręce są już opuchnięte i pociemniałe od wpijających się powrozów, a w kilku miejscach płynie z nich Krew. O proszę, Mój związany Jezu, pozwól mi uwolnić Cię! Ale jeśli chcesz pozostać przywiązany, to zwiążę Cię łańcuchami miłości, których słodycz wzmocni Cię, zamiast sprawić Ci ból. I gdy będę Cię rozwiązywać, chcę wtopić się w Twoją Szyję, w Twoją Pierś, w Twoje Barki, w Twoje Ręce, w Twoje Stopy, aby móc czynić zadośćuczynienia razem z Tobą za wszystkie uzależnienia a dając wszystkim łańcuchy Twojej Miłości chcę być zdolną do czynienia zadośćuczynień za całą oziębłość stworzeń. Chciałabym napełnić piersi ich wszystkich Twoim ogniem, bo widzę, że masz go tak dużo, iż nie możesz go w Sobie pomieścić. Aby być zdolną do czynienia zadośćuczynień razem z Tobą za wszystkie zakazane przyjemności i pragnienie wygody, chcę przysporzyć każdemu ducha poświęcenia i umiłowania cierpienia. Chcę się wtopić w Twoje Ręce, aby uczynić zadośćuczynienie za wszystkie złe czyny i za dobro uczynione w zły sposób, lub w złym zamiarze, oraz aby dać każdemu aromat Twoich uczynków. I chcę się wtopić w Twoje Stopy, aby zastopować w nich wszystkie kroki stworzeń, dla czynienia za nich zadośćuczynienia, a Twoje kroki dać każdemu, aby kroczyli w sposób święty. Na końcu, Moje słodkie Życie, gdy wtapiam się w Twoje Serce, pozwól mi zamknąć tam wszystkie uczucia, uderzenia serca i pragnienia, aby uczynić za nie zadośćuczynienia razem z Tobą, i aby dać każdemu Twoje uczucia, uderzenia serca i pragnienia, żeby już nikt nigdy nie mógł zawinić wobec Ciebie. Ale słyszę szczęk przekręcanego klucza, to Twoi wrogowie, którzy nadchodzą, aby Cię wyprowadzić z więzienia. Jezu, ja drżę i czuję jak krew mi krzepnie. Będziesz znowu w rękach Twoich wrogów. Co się z Tobą stanie? Zdaje mi się, że w tym momencie słyszę szczęk przekręcanych kluczy w Tabernakulach. Jak wiele profanujących rąk przyjdzie aby je otworzyć, a może nawet sprawią, że wejdziesz do świętokradzkich serc! W jakże wielu niegodnych rękach zmusisz Siebie, aby przebywać! Mój uwięziony Jezu, chciałabym znaleźć się we wszystkich Twoich więzieniach Miłości, aby być świadkiem, gdy Twoi ministrowie będą Cię wyjmować i aby dotrzymać Ci wówczas towarzystwa oraz aby czynić zadośćuczynienie za wszystkie zniewagi, jakie mógłbyś otrzymać. Widzę, że Twoi wrogowie już nadeszli, a Ty witasz wschodzące słońce w tym ostatnim z Twoich dni. Gdy oni odwiązują Cię, i widzą cały Twój Majestat i że spoglądasz na nich z Miłością, w zamian, zadają Ci tak silne uderzenia w Twarz, że zabarwia się Ona na czerwono Twoją najcenniejszą Krwią. Jezu, Moja Miłości, przed opuszczeniem więzienia, w mojej boleści, proszę Cię, abyś mnie pobłogosławił, dla otrzymania siły na towarzyszenie Ci w czasie Twojej dalszej Męki.

15. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):

Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo,

spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*”, tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

16. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

17. Pieśń nr 7: *Pokochajmy Jezusa, bo kocha nas jak nikt.*

18. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

19. Pieśń nr 8 na komunię: *Ludu Kapłański, Ludu Królewski,*

20. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Posileni tak wielkimi Darami, prosimy Cię, Boże, † spraw, abyśmy korzystali z łaski dającej zbawienie * i nigdy nie przestawali Cię wielbić. Przez Chrystusa, Pana naszego.

21. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 14 – Jezus ponownie przed Kajfaszem, który potwierdza wyrok i odsyła Go do Piłata

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 28: *Kłaniam się Tobie, Przedwieczny Boże*

2. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu Ewangelii wg. św. Łukasza (Łk 10, 1-19):

Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał. Powiedział też do nich: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże. Lecz jeśli do jakiego miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: Nawet proch, który z waszego miasta przylgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wiedzcie, że bliskie jest królestwo Boże. Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu. Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się cuda, które u was się dokonały, już dawno by się nawróciły, siedząc w worze pokutnym i w popiele. Toteż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niżeli wam. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz! Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał». Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością mówiąc: «Panie, przez wzgląd na Twoje imię, nawet złe duchy nam się poddają». Wtedy rzekł do nich: «Widziałem szatana, spadającego z nieba jak błyskawica. Oto dałem wam władzę stąpania po wężach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie».

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń nr 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):
O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *czternastą i piętnastą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2 : (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: Mój cierpiący Jezu, jesteś już na zewnątrz więzienia. Jesteś tak bardzo wyczerpany, że zataczasz się z każdym krokiem… Chcę stanąć u Twego boku, aby Cię podtrzymać, gdy zobaczę, że jesteś bliski upadku, ale widzę, że żołnierze przyprowadzają Cię przed Kajfasza. A Ty, o mój Jezu, jak Słońce pojawiasz się pomiędzy nimi i choć oszpecony, promieniejesz wokół światłem… Zauważam, że Kajfasz napawa się radością, widząc Cię doprowadzonego do tak nieszczęsnego stanu. W blasku Twego światła zaślepia się jeszcze bardziej i w swej złości pyta Cię ponownie: Czy rzeczywiście jesteś prawdziwym Synem Boga? A Ty, Miłości moja, majestatycznie, z wdziękiem swoich słów oraz swoim typowym, słodkim i wzruszającym głosem, który podbija serca, odpowiadasz:

8. Mężczyzna: *„Tak, jestem prawdziwym Synem Boga”*.

9. Kobieta: A Twoi wrogowie, choć czują w sobie całą siłę Twoich słów, to jednak zagłuszają w sobie wszystko i nie chcąc wiedzieć nic więcej, krzyczą jednym głosem:

10. Mężczyzna: *„Winien jest śmierci”*.

11. Kobieta: Kajfasz potwierdza wyrok śmierci i odsyła Cię do Piłata. A Ty, mój skazany Jezu, akceptujesz ten wyrok z taką miłością i uległością, że niemal wyrywasz go z ust niesprawiedliwego kapłana. I dajesz zadośćuczynienie za wszystkie grzechy popełnione z premedytacją i w złej woli oraz za tych, którzy zamiast żałować za popełnione zło, cieszą się i rozkoszują samym grzechem, co sprawia, że ślepną i tłumią jakiekolwiek światło i łaskę. Moje Życie, Jezu, Twoje zadośćuczynienia i modlitwy odbijają się echem w moim sercu, daję więc zadośćuczynienie i modlę się razem z Tobą. Moja słodka Miłości, widzę,

że żołnierze stracili resztkę szacunku, który mieli dla Ciebie, gdyż zobaczyli, że zostałeś skazany na śmierć. Chwytają Cię więc, zwiększają ilość powrozów i łańcuchów i krępują Cię tak mocno, że prawie uniemożliwiają wykonanie jakiegokolwiek ruchu twojej Boskiej Osobie. Popychając Cię i wlokąc, wyprowadzają Cię na zewnątrz pałacu Kajfasza. Tłum ludzi oczekuje na Ciebie, ale nikt po to, aby Cię bronić. A Ty, moje Boskie Słońce, wchodzisz pomiędzy nich, chcąc ich wszystkich objąć swoim Światłem. I gdy stawiasz pierwsze kroki, pragnąc zamknąć w nich wszystkie kroki stworzeń, modlisz się i dajesz zadośćuczynienie za tych, którzy stawiają pierwsze kroki, popełniając złe czyny – niektórzy z zemsty, inni, aby obrabować, jeszcze inni, aby zdradzić, inni, aby zabić lub uczynić jeszcze coś innego. Och, jakże wszystkie te grzechy ranią Twoje Serce! I aby zapobiec tak wielkiemu złu, modlisz się, dajesz zadośćuczynienie i ofiarowujesz samego siebie.

Następuje chwila ciszy

12. Kobieta: Ale gdy za Tobą podążam, widzę, że Ty, moje Słońce Jezu, opuszczając pałac Kajfasza, spotykasz piękną Maryję, naszą ukochaną Mamę. Wasze spojrzenia się spotykają i ranią siebie nawzajem. I choć jesteście pocieszeni, widząc siebie nawzajem, to jednak powstają nowe cierpienia – u Ciebie, gdy widzisz piękną Mamę, głęboko zranioną, pobladłą i okrytą żałobą, a u Twojej drogiej Mamy, gdy widzi Ciebie, Boskie Słońce, przyćmionego, okrytego tyloma obrzydliwościami, płaczącego i pokrytego krwią. Ale nie na długo możecie się cieszyć wymianą spojrzeń. Z bólem, że nie możecie wymienić ani jednego słowa, Wasze Serca mówią sobie wszystko. I wtapiając się jedno w drugie, odrywacie od siebie spojrzenia, ponieważ żołnierze Cię popychają. Tak deptany i wleczony, docierasz do Piłata. Jezu mój, przyłączam się do Twojej głęboko zranionej Mamy, podążającej za Tobą, aby razem z Nią wtopić się w Ciebie. A Ty rzuć na mnie swoje spojrzenie miłości i pobłogosław mnie. Była to godzina, w której mój umiłowany Jezus wyszedł z więzienia i został zaprowadzony przed Kajfasza. Próbowałam towarzyszyć Mu w tej tajemnicy. A Jezus powiedział do mnie:

13. Mężczyzna: ***„Córko moja, kiedy zostałem przedstawiony Kajfaszowi, była pełnia dnia, a moja Miłość do stworzeń była tak wielka, że w ten ostatni dzień wyszedłem przed arcykapłana całkowicie oszpecony i ranny, aby otrzymać wyrok śmierci. Ale ileż boleści miał Mnie kosztować ten wyrok! Ja zaś przekształcałem te boleści w wieczne dni, którymi otaczałem wszystkie stworzenia. Chciałem, by rozproszyły ich ciemności, tak aby każdy mógł znaleźć światło niezbędne do zbawienia oraz mój wyrok śmierci do swojej dyspozycji, w którym mógłby odnaleźć życie. Każda więc boleść i każde dobro, jakie uczyniłem, były jednym dniem więcej, który oddawałem stworzeniu. I nie tylko dobro, które Ja czyniłem, lecz także dobro, które czynią stworzenia, jest zawsze dniem, tak jak zło jest nocą. To jest tak jak z osobą, która posiada światło. Obok niej znajduje się dziesięciu czy dwudziestu ludzi. Mimo, że światło nie należy do wszystkich, ale do jednej, to pozostali też mogą z niego korzystać, mogą pracować lub czytać. I gdy korzystają ze światła, nie wyrządzają żadnej szkody osobie, która je posiada. Tak samo jest z czynieniem dobra. Jest dniem dla tego, kto je czyni, może także tworzyć dzień dla wielu innych, i kto wie dla ilu. Naturą dobra jest nieustanne oddawanie się. A moja Miłość nie tylko popychała***

Mnie, lecz także udzielała łaski stworzeniom, które Mnie kochają, łaski tworzenia dla ich braci tyle dni, ile dobrych uczynków spełnili”.

14. Pieśń nr 32: *Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił?.*

15. Mężczyzna
Panie, **zmiłuj się nade mną**.
Jezu cichy i pokornego serca, **zmiłuj się nade mną**.
Jezu cichy i pokornego serca, **wysłuchaj mnie**.

Od pragnienia, aby mnie zbytnio szanowano – **zachowaj mnie Panie**.
Od pragnienia, aby mnie potrzebowano –
Od pragnienia, aby mnie chwalono –
Od pragnienia, aby mnie nad innych przedkładano –
Od pragnienia, aby mnie uznawano –
Od pragnienia, aby mnie się radzono –

Od bojaźni przed upokorzeniem – **wybaw mnie Panie**.
Od bojaźni przed pogardą –
Od bojaźni przed pomijaniem –
Od bojaźni przed spotwarzaniem –
Od bojaźni przed zapomnieniem –
Od bojaźni przed wyśmianiem –
Od bojaźni przed gromieniem –
Od bojaźni przed posądzaniem –

Aby inni byli bardziej kochani ode mnie – **naucz mnie Jezu tego pragnąć**.
Aby inni byli bardziej cenieni ode mnie –
Aby inni byli chwaleni, a ja zapominany –
Aby inni byli przedkładani we wszystkim ponad mnie –
Aby inni wzrastali w sławę, a ja się umniejszał –
Aby innym były powierzane inne sprawy a ja był pomijany –
Aby wszyscy byli świętsi ode mnie –

Maryjo, Matko pokornych, **módl się za mną**.
Św. Józefie, Opiekunie pokornych, **módl się za mną**.
Św. Michale, który jako pierwszy walczyłeś z pychą, **módl się za mną**.
Wszyscy Sprawiedliwi i święci, uświęceni przede wszystkim na drodze pokory, **módlcie się za mną**.

16. Pieśń nr 41: *Przypatrz się, duszo, jak cię Bóg miłuje,*

Następuje chwila ciszy

GODZINA 15 – Jezus przed Piłatem, Piłat odsyła Go do Heroda

17. Kobieta: Mój zakuty w kajdany Jezu, twoi wrogowie wraz z Kapłanami, prezentują Cię Piłatowi. Stwarzając fałszywe wrażenie pobożności i pod pozorem skrupułów, z uwagi na zbliżające się święto Paschy, pozostają na zewnątrz atrium. A Ty moja Miłości, widząc całą głębię ich złej woli, czynisz zadośćuczynienie za hipokryzję tych, którzy są wyświęceni. Ja również czynię zadośćuczynienie razem z Tobą. Ale podczas gdy Ty Sam zajmujesz się czynieniem dobra dla nich, oni zaczynają oskarżać Cię przed Piłatem, wymiotując całą truciznę, jaka jest w nich przeciwko Tobie. Piłat okazuje brak usatysfakcjonowania zarzutami, jakimi Cię obarczają i aby mieć właściwą podstawę do skazania, przywołuje Cię na stronę i sam egzaminuje, pytając:

18. Mężczyzna: ***„Czyś Ty królem żydowskim?”***.

19. Kobieta: A Ty, Jezu, Mój prawdziwy Król, odpowiadasz:

20. Mężczyzna: ***„Moje Królestwo nie jest z tego świata. Gdyby tak było, tysiące anielskich legionów stanęłoby w Mojej obronie”***.

21. Kobieta: Piłat zaskoczony i poruszony postawą i dostojeństwem Twoich słów, mówi do Ciebie:

22. Mężczyzna: ***„Co? Ty jesteś Królem?”***.

23. Kobieta: A Ty odpowiadasz Piłatowi:

24. Mężczyzna: ***„Jestem, jak powiedziałeś i przyszedłem na ten świat, aby uczyć Prawdy”***.

25. Kobieta: Piłat wychodzi na taras. Nie chcąc wiedzieć nic więcej i przekonany o Twojej niewinności, oświadcza:

26. Mężczyzna: ***„Nie znajduję jakiegokolwiek przewinienia w tym człowieku”***.

27. Kobieta: Doprowadza to Żydów do wściekłości i oskarżają Cię o wiele innych rzeczy, ale Ty pozostajesz milczący i nie bronisz się. Czynisz zadość za słabość sędziów, gdy znajdują się w obliczu despoty, oraz za ich niesprawiedliwość, jak również modlisz się za niewinnych, ciemiężonych i opuszczonych. Piłat widząc wściekłość Twoich wrogów oraz chcąc się Ciebie pozbyć, odsyła Cię do Heroda.

28. Kobieta: Mój Boski Królu, chcę powtórzyć Twoje modlitwy i zadośćuczynienia oraz towarzyszyć Ci w drodze do Heroda. Widzę, że Twoi rozwścieczeni wrogowie chętnie by Cię pożarli. Jesteś prowadzony pośród obelg, ciosów i drwin. Dostarczyli Cię przed Heroda, on, nadęty, zadaje Ci wiele pytań. Ty ani nie odpowiadasz, ani nawet na niego nie patrzysz. Herod zirytowany, ponieważ nie może zaspokoić swojej ciekawości, oraz czując się poniżony przez Twoje długie milczenie, oznajmia wszystkim, że jesteś obłąkany i pozbawiony rozumu. I rozkazuje, aby Cię jako takiego traktowano. Dla zrobienia z Ciebie pośmiewiska, nakazuje Cię ubrać w białą szatę i oddać w ręce żołnierzy, dając im sposobność do znęcania się nad Tobą tak, jak im się podoba. Mój niewinny Jezu, nikt nie znajduje w Tobie winy. Jedynie Żydzi, ponieważ ich nieprawdziwa religijność nie może dopuścić, aby światło prawdy mogło rozbłysnąć w ich umysłach. Mój Jezu, Nieskończona Mądrości, jakże wiele kosztuje Cię, dać się uznać za obłąkanego! Żołnierze wykorzystują to, obalają Cię na ziemię, kopią, opluwają, wyszydzają i biją kijami. Uderzenia są takie, że wydaje się, że zaraz umrzesz. Ból, nikczemność i upokorzenie są tak wielkie i tak straszliwe, że Aniołowie płaczą i zakrywają twarze skrzydłami, aby tego nie widzieć. Mój obłąkany Jezu, ja też chciałabym nazwać Cię obłąkanym, ale obłąkanym z Miłości. Twoje miłosne obłąkanie polega na tym, że zniechęcić się, Ty się modlisz i czynisz zadośćuczynienie za ambicje królów, którzy dążą do królestwa poprzez rujnowanie ludzi, za masakry, które są ich udziałem, za obfitość krwi, jaką przelewają dla kaprysu, za wszystkie grzechy wynikające z ciekawości, za grzechy popełnione w sądach i w wojsku. Mój Jezu, wzruszającym jest patrzeć na Ciebie, jak pośród tak wielu zniewag modlisz się i czynisz zadośćuczynienia. Twoje słowa odbijają się echem w moim sercu i robię wszystko to, co Ty czynisz. A Teraz, pozwól mi stanąć u twego boku, dzielić z Tobą ból i pocieszyć Cię moją miłością. I, usuwając od Ciebie Twoich wrogów, biorę Cię w swoje ramiona, aby Cię wzmocnić i złożyć pocałunek na Twoim Czole. Moja słodka Miłości, widzę, że oni nie chcą zostawić Cię w spokoju. Herod odsyła Cię do Piłata. Twoja droga do Heroda była bolesna, ale Twój powrót będzie straszliwszy, bo widzę, że Żydzi są jeszcze bardziej rozwścieczeni niż poprzednio i za każdą cenę zdecydowani doprowadzić do Twojej śmierci. Dlatego, zanim opuścisz pałac Heroda, chcę Cię pocałować i pośród tak wielu cierpień, potwierdzić moją miłość do Ciebie. A Ty, dodaj mi sił Swoimi pocałunkami i Swoim błogosławieństwem abym mogła podążyć za Tobą do Piłata.

29. Pieśń nr 10: *Jezu Ufam Tobie*

30. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):
Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich

obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*”, tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

31. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

32. Pieśń nr 45: *Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie*

Kapłan wraca do ołtarza. Po zakończeniu śpiewu odmawia modlitwę i udziela końcowego błogosławieństwa.

33. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

34. Pieśń nr 24 na komunię świętą: *Chrystus Pan karmi nas*

35. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Posileni Twoimi Darami, prosimy Cię, Boże, † aby przez uczestnictwo w tym Sakramencie * wzrastał w nas jego zbawienny owoc. Przez Chrystusa, Pana naszego.

36. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 16 – Jezus ponownie przed Piłatem, lud wybiera Barabasza a odrzuca Jezusa

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 21: *Ja wiem, w kogo ja wierzę stałością duszy mej*

2. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan (Ef 5, 1-14):

Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane, i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na wdzięczną wonność Bogu. O nierządzie zaś i wszelkiej nieczystości albo chciwości niechaj nawet mowy nie będzie wśród was, jak przystoi świętym, ani o tym, co haniebne, ani o niedorzecznym gadaniu lub nieprzyzwoitych żartach, bo to wszystko jest niestosowne. Raczej winno być wdzięczne usposobienie. O tym bowiem bądźcie przekonani, że żaden rozpustnik ani nieczysty, ani chciwiec – to jest bałwochwalca – nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusa i Boga. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowami, bo przez te [grzechy] nadchodzi gniew Boży na buntowników. Nie miejcie więc z nimi nic wspólnego! Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości! Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie [tamtych]! O tym bowiem, co u nich się dzieje po kryjomu, wstyd nawet mówić. Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus.

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń nr 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący): O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *szesnastą Godzinę*. Dla tych *Godzin*,

których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2 : (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: Mój udręczony Jezu, pośród obaw i cierpień, moje biedne serce podąża za Tobą. I widząc Cię przebranym za obłąkanego i wiedząc, Kim jesteś, Nieskończona Mądrości, Który dajesz przyczynę wszystkiemu, wpadam w szał i wołam: *„Jak to być może! Jezus obłąkany? Jezus kryminalistą? I jakby to wszystko nie było wystarczającym, największy kryminalista będzie teraz przedłożony nad Ciebie”*. Mój Jezu, nieporównywalna Świętości, stoisz ponownie przed Piłatem. Ten, widząc Cię tak żałośnie poniżonego i przebranego za wariata, zdając sobie sprawę, że i Herod Cię nie skazał, jest jeszcze bardziej oburzony na Żydów a przekonany o Twojej niewinności i zdecydowany na to, aby Cię nie skazać. Ale jednocześnie chce dać Żydom pewien rodzaj satysfakcji i przygasić ich nienawiść oraz płomienne pragnienie Twojej Krwi. Prezentuje Cię więc z Barabaszem, dając im szansę wyboru. Ale Żydzi wrzeszczą: *„Nie chcemy uwolnienia Jezusa, lecz Barabasza!”*.

8. Kobieta: Wobec takiej postawy, Piłat, nie wiedząc jak ich ułagodzić, skazuje Cię na ubiczowanie. Mój odrzucony Jezu, serce mi pęka widząc, że podczas gdy Żydzi są całkowicie pochłonięci tym, jak doprowadzić do Twojej śmierci, Ty natomiast pochłonięty Sam Sobą, myślisz jak oddać Życie za każdego. Nastawiam uszu i słyszę Cię jak mówisz:

9. Mężczyzna: ***„Święty Ojcze, spójrz na Swego Syna, przebranego za wariata. Czyni Ci tym zadośćuczynienie za szaleństwo tak wielu stworzeń, które popadły w grzech. Niechaj ta biała szata będzie w Twoich oczach obroną dla tak wielu dusz, które przywdziewają się w mroczną szatę grzechu. O Ojcze, widzisz ich nienawiść, furię ich wściekłość wobec Mnie, co sprawia, że nieomalże tracą światło przyczyny, tak spragnieni są Mojej Krwi. A Ja chcę uczynić Ci zadośćuczynienie za całą nienawiść, mściwość, gniew, zabójstwa, i chcę uzyskać światło przyczyny dla każdego. Mój Ojcze, spójrz ponownie na Mnie. Czyż może być większa zniewaga? Przedłożyli największego zbrodniarza nade Mnie? Chcę dać Ci zadośćuczynienie za wszystkie uprzywilejowania, jakie oni czynią. Ach, cały świat jest pełen uprzywilejowań. Niektórzy przedkładają ponad Nas podłą interesowność, inni honory, próżność, przyjemności, przyzwyczajenia, dostojeństwa, orgie, a nawet grzech sam w sobie. Wszystkie stworzenia jednogłośnie odrzucają Nas w obliczu byle jakiej błahostki. Jestem gotowy zaakceptować przedłożenie Barabasza nade Mnie, aby uczynić zadośćuczynienie za uprzywilejowania, jakie stworzenia stawiają ponad Nas”***.

10. Kobieta: Mój Jezu, czuję, że umieram z boleści i z zażenowania, widząc Twoją wielką Miłość pośród tak wielu cierpień i heroizm twoich Cnót, pośród tak wielu boleści i zniewag. Twoje słowa i zadośćuczynienia, jak wielokrotne rany odbijają się echem w moim biednym sercu i w swojej boleści powtarzam Twoje modlitwy oraz Twoje zadośćuczynienia. Nawet na jedną chwilę nie chcę odłączyć się od Ciebie, w przeciwnym razie, wiele rzeczy, które czynisz, umknie mojej uwadze. A teraz, co widzę? Żołnierze przyprowadzają Cię do kolumny, aby Cię ubiczować. Moja Miłości, postępuję za Tobą. Rzuć na mnie swoje spojrzenie Miłości i daj mi siłę uczestniczenia w Twojej pełnej boleści masakrze.

11. Kobieta: Moj najczystszy Jezu, jesteś już przy kolumnie. Rozjuszeni żołnierze luzują Twoje więzy, żeby przywiązać Cię do kolumny. Ale to nie wszystko, oni zdzierają z Ciebie szaty, aby zmasakrować twoje Najświętsze Ciało. Moja Miłości, Moje Życie, czuję, że omdlewam z bólu widząc Cię obnażonym. Dygoczesz od stóp do Głowy i Twoje Najświętsze Oblicze pokrywa się dziewiczą purpurą wstydu. Jesteś tak zmieszany i wyczerpany, że nie możesz ustać na własnych nogach i nieomalże upadasz u stóp kolumny. Ale żołnierze podtrzymują Cię, nie żeby Ci pomóc, ale aby móc Cię przywiązać i zapobiec Twemu upadkowi. Sięgają teraz po sznury i krępują Twoje ramiona, a robią to tak mocno, że te natychmiast nabrzmiewają, a z koniuszków Twoich palców spływa Krew. Następnie przeciągają sznury i łańcuchy przez żelazny pierścień kolumny i opasując je wokół Twojej Najświętszej Osoby aż do samych stóp, przymocowują Cię do kolumny tak ściśle, że nie możesz uczynić nawet najmniejszego ruchu, co pozwala im na swobodne znęcanie się nad Tobą. Mój obnażony Jezu, pozwól, że wyrzucę z siebie swoje uczucia, w przeciwnym razie nie będę w stanie przyglądać się Twoim cierpieniom. Jak to być może? Ty, który przyoblekasz wszystko co żyje, słońce w światło, niebo w gwiazdy, rośliny w liście, ptaki w pióra. Ty obnażony? Cóż to za zuchwałość! Ale Mój kochający Jezus z oczami rozjaśnionymi wewnętrznym światłem zwraca się do mnie:

12. Mężczyzna: ***„Ucichnij. Koniecznym było, abym został obnażony dla dania zadośćuczynienia za tak wielu, którzy pozbawiają się wszelkiej skromności, czystości i niewinności; którzy pozbawiają się każdego dobra, cnoty i Mojej Łaski a przyoblekają się w każdy rodzaj brutalności, prowadząc życie podobne do bestii. Moim dziewiczym rumieńcem chcę uczynić zadośćuczynienie za nieprzeliczone sprośności, luksusy i bestialskie przyjemności. Dlatego też, zwracaj baczną uwagę na to wszystko, co robię, czyń ze Mną zadośćuczynienia i postaraj się uspokoić”.***

13. Kobieta: Biczowany Jezu, Twoja Miłość przelewa się z jednego nadmiaru w drugi. Widzę, że kaci biorą bicze i biją Cię tak niemiłosiernie, że całe Twoje Przenajświętsze Ciało staje się sine. Zacietrzewienie i furia, z jaką Cię biją, są tak wielkie, że natychmiast czują się zmęczeni i dwóch dalszych zajmuje ich miejsce. Chwytają witki zakończone kolcami i biją nimi tak mocno, że Krew natychmiast zaczyna spływać strugami z Twojego Najświętszego Ciała. Uderzenia docierają wszędzie, tworząc otwarte bruzdy. Ale to jest jeszcze stale za mało. Dwóch następnych zajmuje miejsce i łańcuchami z nabitymi hakami kontynuują okrutną masakrę. Już przy pierwszych uderzeniach, to ciało zbite i poranione, rozszarpywane jest jeszcze bardziej i kawałki spadają na ziemię, odsłaniając nagie kości. A Krew spływa w takiej ilości, że tworzy jezioro wokół kolumny.

14. Pieśń nr 46: *Jezu, od pospólstwa niewinnie*

15. Kobieta: Mój Jezu, Moja obnażona Miłości, podczas gdy Ty stoisz pod tym gradem ciosów, ja obejmuję Twoje stopy, mogąc w ten sposób dzielić z Tobą ból i przykryć się całkowicie Twoją Najcenniejszą Krwią. Każdy cios, jaki otrzymujesz staje się raną w moim sercu, głównie dlatego, że nadstawiwszy uszu, słyszę Twój jęk, niedosłyszalny dla innych, ponieważ grad uderzeń zagłusza przestrzeń wokół Ciebie. A Ty mówisz, jęcząc:

16. Mężczyzna: ***„Wszyscy, którzy mnie kochacie przyjdźcie uczyć się heroizmu prawdziwej Miłości! Przyjdźcie, aby ugasić w Mojej Krwi pragnienie waszych pasji, pragnienie tak wielu ambicji, tak wielkiej próżności i zbytku oraz tak wielkiej zmysłowości! W tej Mojej Krwi znajdziecie lekarstwo na całe wasze zło”.***

17. Kobieta: Jęcząc, mówisz dalej:

18. Mężczyzna: ***„Spójrz na Mnie, O Ojcze, jestem cały poraniony od gradu uderzeń. Ale to jeszcze nie wszystko. Chcę utworzyć tak wiele ran w Moim Ciele, aby uczynić wystarczającą ilość schronień dla wszystkich dusz w Niebie Mojego Człowieczeństwa i w ten sposób ukształtować ich zbawienie we Mnie, a następnie spowodować ich przejście do Nieba Mojej Boskości. Mój Ojcze, pozwól każdemu uderzeniu tego biczowania uczynić Ci zadośćuczynienie, jeden za jeden, za każdy rodzaj grzechu i w miarę jak uderzenia spadają, odpuść grzechy tym, którzy je popełniają. Niechaj te ciosy rozświetlą serca ludzi i powiedzą im o Mojej Miłości, skłaniając do poddania się Mnie”.***

19. Kobieta: I gdy to mówisz, Twoja Miłość jest tak wielka, nie zależnie jak wielki jest ból, że nieomalże skłaniasz torturujących Cię do zadawania Ci jeszcze silniejszych uderzeń. Mój ogołocony z Ciała Jezu, ogrom Twojej Miłości przytłacza mnie, czuję, że tracę zmysły. I nawet jeśli Twoja Miłość jest niezmordowana, to kaci nie mają już siły do kontynuowania Twojej bolesnej masakry. Przecinają teraz sznury a Ty nieomalże martwy upadasz w Swoją własną Krew. I widząc kawałki Swojego ciała, czujesz, że umierasz z bólu, znajdujesz bowiem dusze potępione w tych strzępach ciała wyrwanych z Ciebie. A ból ten jest tak wielki, że z trudem chwytasz powietrze w Swojej własnej Krwi. Mój Jezu, pozwól mi wziąć Cię w Moje ramiona i odnowić Cię choć trochę moją miłością. Całuję Cię i moim pocałunkiem zamykam w Tobie wszystkie dusze, tym sposobem nikt nie będzie już zgubiony, a Ciebie proszę – pobłogosław mnie.

20. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):
Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” za każdą

kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*”, tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

21. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

22. Pieśń nr 47: *Panie, pragnienia ludzkich serc*

23. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

24. Pieśń nr 48 na komunię: *O Panie, Ty nam dajesz Ciało swe i Krew.*

25. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Boże nasz Ojcze, przybądź z pomocą swojemu ludowi, który nakarmiłeś Najświętszym Sakramentem, * spraw, aby porzucił dawne nałogi i prowadził nowe życie. Przez Chrystusa, Pana naszego.

26. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 17 – Jezus cierniem ukoronowany i przedstawiony ludowi: „Oto Człowiek”

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 49: *Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie,*

2. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu Ewangelii wg. św. Łukasza (Łk 2, 22-35):

Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby Je przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątko Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: «Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela». A Jego ojciec11 i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu».

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń nr 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):

O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *siedemnastą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2 : (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: Mój Jezu, nieskończona Miłości, im dłużej patrzę na Ciebie, tym bardziej rozumiem jak bardzo cierpisz. Jesteś cały w ranach. Nie ma ani jednego cało zachowanego miejsca na Twoim ciele. Twoi oprawcy są doprowadzeni do wściekłości, gdy widzą Ciebie w takich bólach, spoglądającego na nich z Miłością. Twoje Miłosne spojrzenia tworzą słodkie zachwycenie, jak gdyby to były różnorakie głosy modlące się i upraszające o więcej cierpień, o nowe cierpienia. I jakkolwiek kaci postępowali okrutnie, teraz zdopingowani siłą Twojej Miłości, stawiają Cię na nogi. Ale Ty ponownie upadasz w swoją własną Krew, bo nie masz siły utrzymać się na nogach. Wzbudzasz ich złość, więc popychaniem i uderzeniami dowlekają Cię do miejsca, na którym ukoronują Cię cierniami. Moja Miłości, jeśli nie wzmocnisz mnie Swoim spojrzeniem Miłości, to nie będę w stanie dalej patrzeć na Twoje cierpienia. Czuję jak kości mi drżą, moje serce łomoce. Czuję, że umieram! Jezu! Jezu, pomóż mi! A Mój uwielbiony Jezus mówi do mnie:

8. Mężczyzna: ***„Moje dziecko, odwagi. Niechaj nie ujdzie twojej uwadze nic z Moich cierpień. Bacz pilnie na Moje nauki. Muszę we wszystkim przetworzyć człowieka. Grzech pozbawił go korony i ukoronował go taką niełaską i zagubieniem, że nie może zbliżyć się do Mojego Majestatu. Grzech zhańbił go i sprawił, że stracił wszelkie prawa do honoru i chwały. Dlatego też chcę być ukoronowany cierniami, aby włożyć koronę na czoło człowieka i zwrócić mu wszelkie prawa do honoru i chwały. Wobec Mojego Ojca, Moje ciernie będą reprezentacją i głosami przebaczenia za tak wiele grzechów popełnionych w myślach, zwłaszcza [grzechów] pychy, oraz głosami światła dla każdego stworzonego umysłu, jak również błaganiem, ażeby Mnie nie znieważano. Dlatego, przyłącz się do Mnie, módl się i czyń zadośćuczynienie wspólnie ze Mną”.***

9. Kobieta: Ukoronowany Jezu, Twoi wrogowie bezlitośni dla Ciebie, zmuszają Cię abyś usiadł. Zarzucają na Ciebie czerwoną płachtę. Biorą koronę cierniową i z szatańską furią nasadzają ją na Twoją uwielbioną Głowę. Potem uderzeniami kija wbijają ciernie w Twoje Czoło, a te przebijają Twoje Oczy, Twoje Uszy, Twoją Głowę a nawet tył Twojej Szyi. Moja Miłości, jakaż to agonia! Cóż za niewypowiedziane cierpienia! Jakże wiele straszliwych śmierci przeżywasz. Krew spływa

po Twojej Twarzy tak, że nie widać już nic oprócz Krwi. Ale spod tych cierni i spod tej Krwi, przebija Twoje Najświętsze Oblicze, jaśniejące łagodnością, Pokojem i Miłością. A kaci, chcąc dopełnić dzieła tragedii, zakładają Ci opaskę na oczy, wkładają czcinę w rękę jako berło i zaczynają z Ciebie kpić. Pozdrawiają Cię jako: Króla Żydów, zadają uderzenia w koronę, policzkują i wołają: *„Zgadnij, kto Cię uderzył!”*. Ty pozostajesz cichy i czynisz zadośćuczynienie za ambicje tych, którzy dążą do zdobycia królestw, dostojeństw i honorów, jak również za tych, którzy dochodzą do takich honorów i nie postępując właściwie, stają się przyczyną ludzkiej ruiny i dusz sobie powierzonych, a te złe przykłady są powodem kierowania innych ku złemu i prowadzą na zgubę dusz. Tą trzciną trzymaną w dłoni czynisz zadośćuczynienie za tyle dobrych dzieł, pustych i pozbawionych wewnętrznego ducha, częstokroć zdziałanych nawet w złych intencjach. Obelgami i oślepieniem czynisz zadośćuczynienie za tych, którzy ośmieszają rzeczy najświętsze, dyskredytują i profanują je, czynisz również zadośćuczynienie za tych, którzy zaślepiają oczy swej inteligencji po to, aby nie widzieć światła Prawdy. Tymi zawiązanymi oczami uzyskujesz dla nas łaskę zdjęcia z naszych oczu bielma zaślepienia pasjami, bogactwem i przyjemnościami. Mój Królu Jezu, Twoi wrogowie kontynuują swoje ataki. Krwi, która spływa z Twojej Najświętszej Głowy jest tak dużo, że dochodzi do Ust i sprawia, że twój łagodny głos nie dociera do mnie w sposób wyraźny i nie mogę robić tego, co Ty robisz. Dlatego garnę się w Twoje ramiona, chcę podtrzymać Twoją Głowę, poprzebijaną i pobitą, chcę włożyć swoją głowę pod te ciernie, aby móc poczuć siłę ich przebicia. Ale gdy to mówię, Jezus woła mnie Swoim spojrzeniem Miłości a ja przytulam się do Jego Serca i staram się przytrzymać Jego Głowę. Och, jakże miło jest być z Jezusem, nawet pośród tysiąca tortur! A On zwraca się do mnie:

10. Mężczyzna: ***„Moje dziecko, te ciernie mówią, że chcę być ukonstytuowanym Królem każdego serca. Wszystkie posiadłości są Moje. Weź te ciernie, przebij nimi swoje serce i spraw, abyś pozbawiła się wszystkiego, co nie należy do Mnie. Pozostaw jeden cierń w swoim sercu, jako pieczęć na znak, że Ja jestem Twoim Królem i aby nie pozwolić na wtargnięcie tam czegokolwiek innego. Następnie pójdź do każdego serca i przebij je, aby odprowadzić z nich wszelki odór pychy i zepsucia, jaki zawierają, oraz ukonstytuuj Mnie Królem wszystkich”***.

11. Kobieta: Moja Miłości, moje serce boli, gdy Cię opuszczam. Dlatego modlę się do Ciebie, abyś ogłuszył moje uszy Twoimi cierniami, wtedy będą słyszeć tylko Twój głos. Przykryj moje oczy Twoimi cierniami, abym mogła spoglądać tylko na Ciebie. Wypełnij moje usta Twoimi cierniami, aby mój język stał się niemy dla tego wszystkiego, co mogłoby Cię znieważać a był swobodny dla wychwalania Cię i błogosławienia we wszystkim. Och Mój Królu Jezu, otocz mnie cierniami, niechaj mnie one strzegą, chronią i uczynią całą przynależną do Ciebie. Teraz, chciałabym zetrzeć z Ciebie wszystką Krew i ucałować, ale widzę, że Twoi wrogowie prowadzą Cię do Piłata i tam zostaniesz skazany na śmierć. Moja Miłości, pomóż mi kontynuować u Twego boku tę drogę pełną boleści i proszę, pobłogosław mnie.

12. Pieśń: *Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami* **(x3)**

13. Kobieta: Mój ukoronowany Jezu, zranione Twoją Miłością i przebite Twoim bólem moje biedne serce nie może bez Ciebie żyć. Dlatego szukam Cię i znajduję, gdy ponownie stoisz przed

Piłatem. Cóż za godne litości przedstawienie widzę! Niebo jest przerażone a piekło drży ze strachu i wściekłości! Życie mojego serca, moje spojrzenie nie może znieść Twojego widoku bez wrażenia, że nieomalże sama umieram. Ale zachwycająca siła Twojej Miłości zmusza mnie do spojrzenia na Ciebie, abym dobrze zrozumiała Twój ból. We łzach, wzdychając, przypatruję się Tobie. Mój Jezu, jesteś nagi, ale stale przyodziewasz się - widzę Cię przybranego w Krew, Twoje Ciało jest porozrywane, Twoje kości odkryte, Twoje Najświętsze Oblicze jest nie do poznania. Ciernie są wbite w Twoją Najświętszą Głowę i przebijają nawet Twoje Oczy i Twoją Twarz i nie widzę niczego z wyjątkiem Krwi, która spływa na ziemię i formułuje krwawą sadzawkę za Twoimi stopami. Mój Jezu, już nie mogę Cię rozpoznać. Do jakiego żałosnego stanu zostałeś doprowadzony! Twój stan osiągnął absolutny szczyt poniżenia i tortury! Ach, już dłużej nie mogę znieść Twojego żałosnego widoku! Czuję, że umieram! Chciałabym wykraść Cię z tego miejsca gdzie stoisz przed Piłatem, aby zamknąć Cię w moim sercu i zapewnić Ci odpoczynek. Uleczę Twoje Rany moją miłością. Twoją Krwią zatopię cały świat, aby zamknąć w niej wszystkie dusze i przyprowadzić je do Ciebie, jako zdobycz Twoich boleści. A Ty, O cierpliwy Jezu, wydaje się, że z trudnością spoglądasz na mnie przez ciernie, gdy mówisz:

14. Mężczyzna: ***„Moje dziecko, pójdź w te Moje związane ramiona. Złóż swoją głowę na Mojej piersi a dostrzeżesz dotkliwsze i bardziej gorzkie boleści, bo te, które widzisz na zewnątrz Mojego Człowieczeństwa, są tylko wylewającym się nadmiarem Moich wewnętrznych cierpień. Przysłuchuj się uderzeniom Mojego Serca a usłyszysz, że czynię zadośćuczynienie za niesprawiedliwość tych, którzy rządzą, za ciemiężenie biednych i niewinnych, podległych królom, za pychę tych, którzy dla osiągnięcia dostojeństw, pozycji i bogactw, nie cofają się przed złamaniem żadnego prawa, ani też uczynienia zła wobec bliźniego, zamykając swe oczy na Światło Prawdy. Tymi cierniami chcę roztrzaskać dominację ducha pychy. Otworami, jakie ciernie uczyniły w Mojej Głowie, chcę otworzyć Moją drogę do ich umysłów, aby przepracować w nich wszystko zgodnie ze Światłem Prawdy. Będąc do tego stopnia poniżonym przez tego niesprawiedliwego sędziego, chcę dać do zrozumienia każdemu, że jedyną cnotą jest ta, która konstytuuje człowieka królem samego siebie, i nauczyć tych, którzy rządzą, że sama cnota, w połączeniu z odpowiednią wiedzą, jest godną i zdolną do rządzenia i sprawowania władzy nad innymi. Podczas gdy wszyscy inni dygnitarze, nie posiadający cnoty, są niebezpieczni i godni opłakania. Moje dziecko, powtórz Moje zadośćuczynienia i kontynuuj zwracanie bacznej uwagi na Moje cierpienia”***.

15. Kobieta: Moja Miłości, widzę, że Piłat spoglądając na Ciebie doprowadzonego do tak opłakanego stanu, drży cały i głęboko wzruszony, oświadcza:

16. Mężczyzna: ***„Czyż możliwa jest taka potworność w ludzkich sercach? Ach, nie to było moją intencją, gdy skazywałem Go na ubiczowanie”***.

17. Kobieta: I chcąc uwolnić Cię z rąk wrogów, dla znalezienia bardziej uzasadnionej podstawy, cały upokorzony, odwracając od Ciebie swoje spojrzenie, ponieważ i on też nie może znieść Twojego, zbyt bolesnego widoku, ponownie zwraca się do Ciebie z zapytaniem:

18. Mężczyzna: ***„Ale powiedz mi. Co żeś uczynił? Twoi ludzie wydali Cię w moje ręce – powiedz mi, czy jesteś Królem? Jakie jest Twoje Królestwo?”.***

19. Kobieta: Na grad pytań Piłata, O Mój Jezu, nie dajesz żadnej odpowiedzi i zamykając się w Sobie, myślisz o zbawieniu mojej biednej duszy, za cenę tak wielu boleści! Widząc, że nie dajesz żadnej odpowiedzi, Piłat dodaje:

20. Mężczyzna: ***„Czy wiesz, że w mojej mocy jest uwolnić Cię lub skazać?”.***

21. Kobieta: A Ty, O Moja Miłości, chcąc aby światło prawdy zajaśniało w umyśle Piłata, odpowiadasz:

22. Mężczyzna: ***„Nie posiadałbyś żadnej mocy nade Mną, gdyby nie była Tobie dana z góry. Jednakże Ci, którzy wydali Mnie w twoje ręce, popełnili cięższy grzech, niż twój”.***

23. Kobieta: Nieomalże poruszony łagodnością Twego głosu, niezdecydowany, jakim jest, z zamętem w sercu, myśląc że Żydzi będą bardziej współczujący, Piłat postanawia pokazać Cię z tarasu, mając nadzieję że będą poruszeni gdy zobaczą Cię tak umęczonego i to da mu podstawę do uwolnienia Cię. Cierpiący Jezu, moje serce boleje, gdy widzę Cię kroczącego za Piłatem. Poruszasz się z wielką trudnością, zgięty pod tą straszliwą koroną z cierni. Krew znaczy Twoje kroki, i gdy wychodzisz, słyszysz wrzask tłumu, niecierpliwie oczekującego na wydanie na Ciebie wyroku śmierci. Piłat wymusza ciszę, aby wzbudzić uwagę każdego i aby każdy mógł go usłyszeć. Ze wstrętem bierze w dłonie dwa końce czerwonej płachty, która okrywa Twoją pierś i Twoje plecy, unosi ją i ukazując każdemu, do jakiego stanu jesteś doprowadzony, mówi:

24. Mężczyzna: ***„Ecce Homo! (Oto człowiek!) Spójrzcie na Niego! On już nie jest podobny do człowieka. Przypatrzcie się jego ranom. Jest już nie do poznania. Jeśli uczynił zło, to odcierpiał już wystarczająco, a nawet za dużo. Żałuję, że kazałem Mu tak cierpieć. Dlatego też, pozwólcie nam Go uwolnić!”.***

25. Kobieta: Jezu, Moja Miłości, pozwól mi podtrzymać Cię, bo widzę, jak się chwiejesz, niezdolny ustać pod ciężarem tak wielkiego bólu. Ach, w tej uroczystej chwili decyduje się Twój los. Po słowach Piłata nastała cisza – w Niebie, na ziemi, i w piekle! I zaraz później usłyszałam jakby jeden głos krzyku wszystkich: „*Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj Go, chcemy Jego śmierci za każdą cenę!*”.

26. Kobieta: Jezu, Moje Życie, widzę, że dygocesz. Wołanie o śmierć dociera do Twego Serca. W tych głosach słyszysz głos Twojego drogiego Ojca, który mówi:

27. Mężczyzna: ***„Jak to może być? Mam ukrzyżować waszego Króla? Ja nie znajduję w nim przestępstwa, dla którego mam Go skazać!”.***

28. Kobieta: A Żydzi wydzierają się, zagłuszając wszystko:

29. Mężczyzna: ***„Nie mamy króla, lecz Cezara. Jeśli nie skarzesz Go na śmierć, to nie jesteś przyjacielem Cezara. Obłąkany, obłąkany – ukrzyżuj Go, ukrzyżuj Go!”.***

30. Mężczyzna: ***„Moje dziecko, przytul się do Mego Serca i podziel ze Mną Mój ból i Moje zadośćuczynienia. Chwila jest uroczysta; musi zapaść decyzja… albo Moja śmierć, albo śmierć wszystkich stworzeń. W tym momencie dwa strumienie wpływają do Mego Serca. W jednym są dusze, które, jeśli chcą Mojej śmierci, to dlatego, że chcą znaleźć Życie we Mnie. I Moje zaakceptowanie śmierci za nich, uwalnia ich od wiecznego potępienia i otwiera bramy Nieba na ich przyjęcie. W drugim strumieniu są Ci, którzy pragną Mojej śmierci z nienawiści i dla potwierdzenia swego potępienia. Rozdziera to Moje Serce, bo czuję śmierć każdego z nich i każdy ich ból w piekle! Ach, Moje Serce nie może znieść tego gorzkiego bólu. Czuję śmierć z każdym uderzeniem Serca, z każdym oddechem i powtarzam: Dlaczego tak wiele Krwi wylanej niepotrzebnie? Dlaczego Moje cierpienia będą bezowocne dla tak wielu? Ach dziecko, pomóż Mi, bo nie mogę już tego dłużej znieść. Weź udział w części Mojego bólu i niechaj twoje życie będzie nieustanną ofiarą dla zbawienia dusz, co sprawi, że Moje rozdzierające cierpienia będą mniej bolesne”.***

31. Kobieta: Dowiadując się, że zostałeś skazany na śmierć, radują się, klaszczą w dłonie, gwiżdżą i wyją. A tymczasem Ty, o Jezu, czynisz zadośćuczynienia za tych, którzy znalazłszy się na wysokim stanowisku, z trwogi, aby nie stracić swojej pozycji, łamią najświętsze prawa, nie zważając na to, że doprowadzają do ruiny całe narody, faworyzują nikczemnych i skazują niewinnych. Czynisz również zadośćuczynienia za tych, którzy popełniwszy grzech, prowokują Boski Gniew, do wymierzenia im kary. A gdy czynisz zadośćuczynienia, Twoje Serce krwawi z bólu, widząc ludzi wybranych przez Ciebie a ogłuszonych teraz klątwą Nieba, którą oni sami z własnej woli ściągnęli na siebie, przypieczętowując to Twoją Krwią, którą przeklęli! Ach, Twoje Serce omdlewa! Przyzwól moim dłoniom podtrzymać je, uczyniwszy moimi Twoje zadośćuczynienia i ból. Ale Ty, którego Miłość popycha stale wyżej, już niecierpliwie wyglądasz Krzyża! Moje Życie, będę za Tobą postępować, ale teraz spocznij w moich ramionach, dojdziemy razem do góry Kalwarii. Dlatego też, pozostań we mnie i pobłogosław mnie.

32. Pieśń nr 50: *Rozpłyńcie się, me źrenice,*

33. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):
Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować

moim: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*”, tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

34. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

35. Pieśń nr 51: *Pan zstąpił z nieba pod postacią chleba;*

36. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

37. Pieśń nr 52 na komunię: *Pan Wieczernik przygotował, swój zaprasza lud.*

38. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Panie, nasz Boże, przyjęliśmy Najświętszy Sakrament, wieczną pamiątkę męki Twojego Syna, † spraw, aby ten dar Jego niewysłowionej miłości * przyczynił się do naszego zbawienia. Przez Chrystusa, Pana naszego.

39. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 18 – Jezus bierze Krzyż i wyrusza na Kalwarię, gdzie zostaje obnażony

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 53: *Witam Cię witam przenajświętsze Ciało*

2. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu Ewangelii wg. św. Jana (J 12, 20-36):

A wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon [Bogu] w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: «Panie, chcemy ujrzeć Jezusa». Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: «Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, wsław Twoje imię!». Wtem rozległ się głos z nieba: «Już wsławiłem i jeszcze wsławię». Tłum stojący [to] usłyszał i mówił: «Zagrzmiało!» Inni mówili: «Anioł przemówił do Niego». Na to rzekł Jezus: «Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie». To powiedział zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć. Na to tłum Mu odpowiedział: «Myśmy się dowiedzieli z Prawa, że Mesjasz ma trwać na wieki. Jakżeż Ty możesz mówić, że potrzeba wywyższyć Syna Człowieczego? Któż to jest ten Syn Człowieczy?». Odpowiedział im więc Jezus: «Jeszcze przez krótki czas przebywa wśród was światłość. Chodźcie, dopóki macie światłość, aby was ciemność nie ogarnęła. A kto chodzi w ciemności, nie wie, dokąd idzie. Dopóki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości». To powiedział Jezus i odszedł, i ukrył się przed nimi.

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń nr 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):
O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *osiemnastą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: Jezu mój, Miłości nienasycona, widzę, że nie dajesz sobie chwili wytchnienia. Słyszę Twoje pragnienie miłości i Twój ból. Twoje Serce łomocze i z każdym uderzeniem słyszę wybuchy, męczarnie i porywy miłości. Nie mogąc opanować ognia, który Cię pochłania, tracisz oddech, jęczysz i wzdychasz. A z każdym jękiem słyszę, jak mówisz: „Krzyż!”. Każda kropla Twojej Krwi powtarza: „Krzyż!”. Wszystkie Twoje cierpienia, w których pływasz jak w bezkresnym morzu, powtarzają między sobą: „Krzyż!”. I wydajesz okrzyk:

8. Mężczyzna: *„O ukochany i wytęskniony Krzyżu, tylko Ty zbawisz moje dzieci, w Tobie więc skupiam całą swoją Miłość!”*.

9. Kobieta: Tymczasem Twoi wrogowie przyprowadzają Cię z powrotem do Pretorium i zdejmują z Ciebie czerwony płaszcz, aby ponownie Cię ubrać w Twoje szaty. Ale, och, ileż bólu! Bardziej znośne byłoby dla mnie umrzeć niż widzieć Cię tak cierpiącego. Płaszcz zaczepia się o koronę i nie mogą go odczepić, toteż z niespotykanym dotąd okrucieństwem zdzierają wszystko razem, zarówno płaszcz, jak i koronę. Przy okrutnym szarpnięciu ciernie się łamią i pozostają wbite w Twoją Najświętszą Głowę. Krew się leje strumieniami, a Twój ból jest tak wielki, że aż jęczysz. Ale wrogowie, nie zwracając uwagi na Twoje tortury, ponownie odziewają Cię w szatę, ponownie nakładają Ci koronę i na siłę wciskając ją na Twoją głowę, sprawiają, że ciernie docierają do Twoich oczu i uszu. I nie ma już miejsca na Twojej Najświętszej Głowie, które nie czułoby ukłuć tymi cierniami. Twój ból jest tak wielki, że się chwiejesz pod tymi okrutnymi rękami, drżysz od stóp do głów. Prawie umierasz pośród tych okropnych męczarni. Oczami osłabionymi i wypełnionymi krwią z trudem na mnie spoglądasz i prosisz mnie o pomoc w tak straszliwym bólu. Jezu mój, Królu Boleści, pozwól, że Cię podtrzymam i przytulę do swojego serca. Chciałabym wziąć ten ogień, który Cię pochłania, aby zamienić Twoich wrogów w popiół, a Ciebie ocalić.

Ale Ty tego nie chcesz, ponieważ Twoja tęsknota za Krzyżem staje się żarliwsza. Na tym Krzyżu chcesz natychmiast złożyć siebie w ofierze, nawet za nich, Twoich wrogów. Ale gdy Cię przytulam do mojego serca, Ty mnie przytulasz do Twojego i mówisz do mnie:

10. Mężczyzna: „***Moje dziecko, pozwól Mi wylać swoją Miłość. Wynagradzaj ze Mną za tych, którzy czyniąc dobro, okrywają Mnie hańbą. Ci Żydzi przyoblekają Mnie w moje szaty, aby bardziej Mnie zdyskredytować przed ludźmi i przekonać ich, że jestem zbrodniarzem. Czynność ubierania Mnie była pozornie czymś dobrym, ale sama w sobie była zła. Ach, jakże wielu spełnia dobre uczynki, udziela sakramentów lub je przyjmuje z ludzkim a nawet złym zamiarem! Ale dobro źle uczynione przynosi zatwardziałość. A Ja chcę być ukoronowany po raz drugi, przechodząc jeszcze okrutniejsze cierpienia niż za pierwszym razem, ażeby przełamać tę zatwardziałość i swoimi cierniami przyciągnąć ich do siebie. Ach, dziecko moje, ta druga koronacja jest dla Mnie jeszcze bardziej bolesna. Czuję, jak gdyby moja głowa pływała w kolcach i przy każdym poruszeniu, które czynię lub przy każdym pchnięciu, które Mi zadają, ponoszę wiele okrutnych śmierci. Naprawiam w ten sposób zły zamiar znieważania. Wynagradzam za tych, którzy bez względu na stan duszy, w jakim się znajdują, zamiast myśleć o własnym uświęceniu, zajmują się zbędnymi rzeczami i odrzucają moją łaskę, i w ten sposób zadają mi jeszcze dotkliwsze ukłucia cierniami. Ja tymczasem jestem zmuszony jęczeć, płakać krwawymi łzami i łaknąć ich zbawienia. Ach, robię wszystko, aby ich kochać, a oni robią wszystko, aby Mnie obrażać! Przynajmniej ty jedna nie pozostawiaj Mnie samego w moim bólu i zadośćuczynieniu”***.

11. Kobieta: Moja udręczona Dobroci, wynagradzam wraz z Tobą i cierpię wraz z Tobą, ale widzę, że Twoi wrogowie zrzucają Cię ze schodów. Wściekły lud z niecierpliwością czeka na Ciebie. Przygotowali już dla Ciebie Krzyż, którego oczekujesz z wielką tęsknotą. Z miłością na Niego spoglądasz i pewnym krokiem podchodzisz, aby Go objąć. Ale najpierw Go całujesz i gdy dreszcz zadowolenia przebiega przez Twoje Najświętsze Człowieczeństwo, ponownie z największym zadowoleniem patrzysz na Niego oraz odmierzasz Jego długość i rozpiętość. Ustanawiasz w Nim porcję dla wszystkich stworzeń, odpowiedni posag, aby powiązać je z Boskością węzłem małżeńskim i przywrócić im dziedzictwo Królestwa Niebieskiego. A następnie, nie mogąc pomieścić w sobie miłości, z jaką ich kochasz, ponownie całujesz Krzyż i mówisz do Niego:

12. Mężczyzna: ***„Uwielbiony Krzyżu, nareszcie Cię obejmuję! To Ty byłeś tęsknotą mojego Serca, męczeństwem mojej Miłości. Ale Ty, o Krzyżu, ociągałeś się aż do dzisiaj, podczas gdy moje kroki zawsze ku Tobie były skierowane. Krzyżu Święty, to Ty byłeś celem moich pragnień, celem mojego życia tu na ziemi. W Tobie skupiam całą swoją Istotę. W Tobie umieszczam wszystkie swoje dzieci. Ty będziesz ich życiem i światłem, ich obroną, pieczą i siłą. Ty będziesz we wszystkim o nie dbał i w chwale przyprowadzisz je do Mnie, do Nieba… O Krzyżu, Katedro Mądrości, Ty jeden będziesz uczył prawdziwej świętości, Ty jeden będziesz kształtował bohaterów, siłaczy, męczenników i świętych. Wspaniały Krzyżu, Ty jesteś moim Tronem, a ponieważ Ja muszę odejść z tej ziemi, Ty pozostaniesz zamiast Mnie. Tobie daję w posagu wszystkie dusze. Pilnuj i zbaw je dla Mnie, Tobie je powierzam”***.

13. Pieśń nr 54: *Krzyżu święty, nade wszystko*

14. Kobieta: Wypowiadasz te słowa i z niecierpliwością kładziesz krzyż na swoje ramiona. Ach, mój Jezu, ten krzyż jest za lekki dla Twojej Miłości, ale do wagi tego krzyża dodane są wszystkie nasze grzechy, tak ogromne i niezgłębione jak przestrzeń Nieba. A Ty, moja wycieńczona Dobroci, czujesz się przytłaczany ciężarem tak wielu grzechów. Twoja Dusza jest przerażona ich widokiem i czujesz ból każdego grzechu. Twoja Świętość jest wstrząśnięta tak wielką brzydotą. A ponieważ krzyż się obniża na Twoich ramionach, Ty się zataczasz i z trudem chwytasz powietrze, a z Twojego Najświętszego Człowieczeństwa spływa śmiertelny pot.

15. Kobieta: Jezu, Miłości moja, nie mam serca, aby zostawić Cię samego. Chcę dzielić z Tobą ciężar krzyża. I aby Cię uwolnić od ciężaru grzechów, obejmuję Twoje stopy. W imieniu wszystkich stworzeń chcę dać Ci miłość za tego, kto Cię nie kocha, chwałę za tego, kto Tobą pogardza oraz błogosławieństwo, dziękczynienie i posłuszeństwo za wszystkich. Za każdą obelgę, jaką otrzymasz, jako zadośćuczynienie dla Ciebie zamierzam Ci ofiarować całą swoją istotę. Swoimi czynami chcę przeciwstawić zniewagi, jakich doznajesz od stworzeń, a swoimi pocałunkami oraz nieustannymi aktami miłości zamierzam Cię pocieszyć. Ale widzę, że jestem zbyt nędzna. Potrzebuję Ciebie, aby dać Ci prawdziwe zadośćuczynienie. Dlatego przyłączam się do Twojego Najświętszego Człowieczeństwa i wspólnie z Tobą przyłączam swoje myśli do Twoich, aby Ci zadośćuczynić za moje złe myśli i za złe myśli każdego. Przyłączam swoje oczy do Twoich, aby Ci zadośćuczynić za złe spojrzenia. Przyłączam swoje usta do Twoich, aby Ci zadośćuczynić za bluźnierstwa i za złe rozmowy. Przyłączam swoje serce do Twojego, aby Ci zadośćuczynić za złe skłonności, złe pragnienia i złe uczucia. Jednym słowem, chcę Ci dać takie samo zadośćuczynienie, jakie daje Twoje Najświętsze Człowieczeństwo, i przyłączyć się do Twojej bezgranicznej Miłości dla każdego i do nieskończonego dobra, jakie dajesz każdemu. Ale nie jestem jeszcze usatysfakcjonowana. Chcę się przyłączyć do Twojej Boskości, aby rozproszyć w Niej swoją nicość i oddać Ci w ten sposób wszystko.

16. Kobieta: Mój cierpliwy Jezu, widzę, że czynisz pierwsze kroki pod ogromnym ciężarem krzyża. A ja jednoczę swoje kroki z Twoimi i gdy Ty będziesz bliski upadku, słaby, tracący wiele krwi oraz chwiejący się, ja będę u Twojego boku, aby Cię podtrzymać. Podstawię pod krzyż swoje ramiona, aby dzielić z Tobą jego ciężar. Ty zaś nie pogardzaj mną, ale przyjmij mnie jako swoją wierną towarzyszkę. O Jezu, spoglądasz na mnie i widzę, że wynagradzasz za tych, którzy nie dźwigają z uległością swoich krzyży. Przeciwnie, przeklinają, irytują się, popełniają samobójstwa i morderstwa. A Ty wypraszasz dla wszystkich miłość do własnego krzyża i pogodzenie się z nim. Ale Twój ból jest tak ogromny, że czujesz się zmiażdżony pod ciężarem krzyża. Czynisz zaledwie pierwsze kroki i już pod nim upadasz. I gdy upadasz, uderzasz się o kamienie. Ciernie wbijają się głębiej w Twoją głowę, a wszystkie Twoje rany się powiększają i krwawią jeszcze bardziej. A ponieważ nie masz siły, aby się podnieść, Twoi rozgniewani wrogowie za pomocą kopniaków i szturchańców próbują postawić Cię na nogi. Moja przewrócona na ziemię Miłości, pozwól, że pomogę Ci się podnieść na nogi, pocałuję Cię, oczyszczę z krwi i wspólnie z Tobą wynagrodzę

Ci za tych, którzy grzeszą z powodu niewiedzy, słabości i uległości. Proszę Cię, abyś zapewnił pomoc tym duszom.

17. Kobieta: Życie moje, Jezu, Twoim wrogom, zadającym Ci niewypowiedziane cierpienia, udaje się postawić Cię na nogi. I gdy idziesz chwiejnym krokiem, słyszę Twój ciężki oddech. Twoje Serce uderza coraz mocniej i nowe cierpienia przeszywają je intensywnie. A Ty potrząsasz głową, aby usunąć krew zalewającą Twoje oczy, i spoglądasz pełen troski. Ach, mój Jezu, zrozumiałam wszystko. To Twoja Mama, która jak pełna boleści gołębica poszukuje Ciebie, chce Ci powiedzieć swoje ostatnie słowo i otrzymać Twoje ostatnie spojrzenie. Ty czujesz Jej boleść, a w swoim Sercu Jej rozdarte Serce, poruszone i zranione Jej i Twoją Miłością. Już Ją widzisz, jak toruje sobie drogę pośród tłumu i za wszelką cenę chce Cię zobaczyć, objąć i po raz ostatni się Tobą pożegnać. Ale Ty jesteś jeszcze bardziej zraniony, widząc Jej śmiertelną bladość oraz wszystkie Twoje cierpienia odtworzone w Niej siłą miłości. Jeśli Ona żyje, to jedynie za sprawą cudu Twojej Wszechpotęgi.

18. Pieśń nr 55: *Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,*

19. Kobieta: Kierujesz już swoje kroki w Jej kierunku, ale z trudem możecie wymienić Wasze spojrzenia. O rozdarcie tych Dwojga Serc! Żołnierze to dostrzegają i popychaniem i szturchańcami nie dopuszczają do ostatniego pożegnania się Mamy i Syna. Boleść Obydwojga jest tak wielka, że Twoja Mama kamienieje z bólu i jest bliska śmierci. Wierny Jan i pobożne niewiasty Ją podtrzymują, gdy Ty ponownie upadasz pod krzyżem. Twoja Bolesna Mama czyni więc swoją duszą to, czego nie może swoim ciałem, bo zostało Jej to zabronione. Wnika w Ciebie, czyni Wolę Ojca Przedwiecznego swoją i jednocząc się z Tobą we wszystkich Twoich cierpieniach, sprawuje urząd Mamy wobec Ciebie. Całuje Cię, oddaje Ci zadośćuczynienie, łagodzi Twój ból i wlewa balsam swojej bolesnej miłości we wszystkie Twoje rany.

20. Kobieta: Mój cierpiący Jezu, ja także się przyłączam do zbolałej Mamy. Czynię wszystkie Twoje boleści moimi i w każdej kropli Twojej Krwi i w każdej ranie chcę sprawować urząd Mamy wobec Ciebie. I wspólnie z Nią i z Tobą daję zadośćuczynienie za wszystkie niebezpieczne spotkania oraz za tych, którzy narażają się na grzech lub którzy, zmuszeni do narażania się, zostają uwikłani w grzech. A Ty tymczasem jęczysz, przewrócony pod Krzyżem. Żołnierze obawiają się, że możesz umrzeć pod ciężarem tylu męczarni i z powodu utraty dużej ilości krwi. Pomimo to za pomocą powrozów batów i kopniaków z trudem udaje im się ponownie postawić Cię na nogi. Oddajesz tym zadośćuczynienie za powtarzające się popadanie w grzech i za grzechy ciężkie popełniane przez wszystkie grupy ludzi. Modlisz się za zatwardziałych grzeszników i ronisz krwawe łzy za ich nawrócenie. Moja umęczona Miłości, gdy za Tobą podążam w dawaniu zadośćuczynienia, widzę, że już dłużej nie możesz utrzymać ogromnego ciężaru krzyża. Drżysz cały. Nieustanne ciosy, które otrzymujesz, powodują, że ciernie wbijają się jeszcze głębiej w Twoją Najświętszą głowę. Krzyż z powodu ogromnego ciężaru wgniata się tak bardzo w Twoje ramię, że powstaje na tyle głęboka rana, iż odsłania kości. Przy każdym kroku wydaje się, że umierasz i nie możesz iść dalej, ale Twoja Miłość, która może uczynić wszystko, dodaje Ci sił. I czując Krzyż wciskający się w Twoje ramię, wynagradzasz ukryte grzechy, które przez to, że nie

są wynagrodzone, wzmagają okrucieństwo Twojej Męki. Jezu mój, pozwól, że podłożę swoje ramię pod krzyż, aby przynieść Ci ulgę, i wynagrodzę razem z Tobą wszystkie ukryte grzechy.

21. Kobieta: Ale Twoi wrogowie, ponieważ się obawiają, że możesz umrzeć pod jego ciężarem, zmuszają Cyrenejczyka, aby Ci pomógł dźwigać Krzyż. A on, niechętnie i narzekając, pomaga Ci, nie z miłości, ale z przymusu. A w Twoim Sercu odbija się wówczas echo wszystkich narzekań tych, którzy cierpią, ich brak uległości, bunt, gniew i pogarda w cierpieniu. Ale zostajesz jeszcze głębiej zraniony, gdy widzisz, że dusze Tobie poświęcone, dusze, które powołujesz jako towarzyszki i pomoc w swoim cierpieniu, uciekają od Ciebie. A jeśli za pomocą cierpienia przyciągasz je do siebie, ach, one same uwalniają się z Twoich ramion, żeby szukać przyjemności, i w ten sposób pozostawiają Cię samego w cierpieniu. Jezu mój, podczas gdy wynagradzam razem z Tobą, proszę Cię, abyś ścisnął mnie w swoich ramionach, i to tak mocno, żeby nie było cierpienia, jakie znosisz, a w którym ja również bym nie uczestniczyła, po to aby przeobrazić się w te dusze i wynagrodzić Ci za to, że zostałeś opuszczony przez wszystkie stworzenia.

22. Kobieta: Mój wycieńczony Jezu, z trudem się poruszasz, jesteś cały wygięty. Ale widzę, że się zatrzymujesz i starasz się spojrzeć wokół. Serce moje, co jest? Co byś chciał? Ach, to jest Weronika, która nie obawiając się niczego, odważnie ociera chustą Twoją Twarz, całą pokrytą krwią. A Ty odbijasz na chuście oznakę swojego zadowolenia. Mój hojny Jezu, ja też chcę Cię osuszyć, ale nie chustą, lecz całą swoją istotą, ażeby Cię wesprzeć. Chcę wniknąć w Twoje wnętrze i dać Ci, o Jezu, uderzenie serca za uderzenie serca, oddech za oddech, uczucie za uczucie, pragnienie za pragnienie. Tymczasem Twoi wrogowie, źle postrzegając czyn Weroniki, biją Cię, popychają i zmuszają do zrobienia ruchu. Kilka następnych kroków i znowu przystajesz, ale Twoja Miłość nie ustaje mimo ciężaru tak wielu cierpień. I widząc pobożne niewiasty, które rozpaczają z powodu Twoich boleści, zapominasz o sobie i je pocieszasz, mówiąc do nich:

23. Mężczyzna: ***„Córki, nie płaczcie nad moim bólem, ale nad swoimi grzechami i nad swoimi dziećmi”***.

24. Pieśń nr 56: *Jezu, od pospólstwa niezbożnie*

25. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):

Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to

spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*”, tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

26. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

27. Pieśń nr 57: *Jezusowi cześć i chwała*

28. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

29. Pieśń nr 58 : *Witaj pokarmie w którym niezmierzony*

30. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Boże, nasz Ojcze, otaczaj nieustanną opieką wszystkich, których posilasz Twoim Sakramentem, † nie odmawiaj im swojej pomocy * i uczyń godnymi wiecznego zbawienia. Przez Chrystusa, Pana naszego.

31. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 19 – Jezus ukrzyżowany

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 59: *Jezusa ukrytego mam w Sakramencie czcić*

2. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu z Księgi Ezechiela (Ez 18,1-32):

Pan skierował do mnie te słowa: «Z jakiego powodu powtarzacie między sobą tę przypowieść o ziemi izraelskiej: Ojcowie jedli zielone winogrona, a zęby ścierpły synom? Na moje życie – wyrocznia Pana Boga. Nie będziecie więcej powtarzali tej przypowieści w Izraelu. Oto wszystkie osoby są moje: tak osoba ojca, jak osoba syna. Są moje. Umrze tylko ta osoba, która zgrzeszyła. Wy zaś mówicie: „Dlaczego syn nie odpowiada za winy swego ojca?”. Ależ syn postępował według prawa i sprawiedliwości, zachowywał wszystkie moje ustawy i postępował według nich, a więc powinien żyć. Umrze tylko ta osoba, która grzeszy. Syn nie ponosi odpowiedzialności za winę swego ojca ani ojciec – za winę swego syna. Sprawiedliwość sprawiedliwego jemu zostanie przypisana, występek zaś występnego na niego spadnie. A jeśliby występny porzucił wszystkie swoje grzechy, które popełniał, a strzegł wszystkich moich ustaw i postępowałby według prawa i sprawiedliwości, żyć będzie, a nie umrze: nie będą mu poczytane wszystkie grzechy, jakie popełnił, lecz będzie żył dzięki sprawiedliwości, z jaką postępował. Czyż tak bardzo mi zależy na śmierci występnego - wyrocznia Pana Boga – a nie raczej na tym, by się nawrócił i żył? A gdyby sprawiedliwy odstąpił od swej sprawiedliwości i popełniał zło, naśladując wszystkie obrzydliwości, którym się oddaje występny, czy taki będzie żył? Żaden z wykonanych czynów sprawiedliwych nie będzie mu poczytany, ale umrze z powodu nieprawości, której się dopuszczał, i grzechu, który popełnił. Wy mówicie: „Sposób postępowania Pana nie jest słuszny”. Słuchaj jednakże, domu Izraela: Czy mój sposób postępowania jest niesłuszny, czy raczej wasze postępowanie jest przewrotne? Jeśli sprawiedliwy odstąpił od sprawiedliwości, dopuszczał się grzechu i umarł, to umarł z powodu grzechów, które popełnił. A jeśli bezbożny odstąpił od bezbożności, której się oddawał, i postępuje według prawa i sprawiedliwości, to zachowa duszę swoją przy życiu. Zastanowił się i odstąpił od wszystkich swoich grzechów, które popełniał, i dlatego na pewno żyć będzie, a nie umrze. A jednak Izraelici mówią: „Sposób postępowania Pana

nie jest słuszny". Czy mój sposób postępowania nie jest słuszny, domu Izraela, czy to nie wasze postępowanie jest przewrotne? Dlatego, domu Izraela, będę was sądził, każdego według jego postępowania – wyrocznia Pana Boga. Nawróćcie się! Odstąpcie od wszystkich waszych grzechów, aby wam już więcej nie były sposobnością do przewiny. Odrzućcie od siebie wszystkie grzechy, któreście popełniali przeciwko Mnie, i utwórzcie sobie nowe serce i nowego ducha. Dlaczego mielibyście umrzeć, domu Izraela? Ja nie mam żadnego upodobania w śmierci – wyrocznia Pana Boga. Zatem nawróćcie się, a żyć będziecie.

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń nr 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):
O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *dziewiętnastą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: Moja Miłości, już zdarli z Ciebie szaty. Twoje Najświętsze Ciało jest tak poszarpane, że wyglądasz jak owca obdarta ze skóry. Spostrzegam, że cały drżysz, i moje serce pęka z bólu, gdy widzę jak Krew kapie ze wszystkich miejsc Twojego Najświętszego Ciała! Twoi wrogowie, zmęczeni, ale jeszcze nie usatysfakcjonowani w zadawaniu Ci cierpień, obnażając Cię, zrywają koronę cierniową z Twojej Głowy, zadając Ci niewypowiedziany ból, a potem znowu wbijają ją na Ciebie, powodując spazm bólu, gdy dodają do starych ran, nowe, jeszcze bardziej bolesne. Ach Mój Jezu, to jest już trzecie koronowanie cierniami a Ty czynisz zadośćuczynienie za perfidię człowieka i jego zawziętość w grzechu. Mój Jezu, gdyby Miłość nie chciała żebyś tak straszliwie cierpiał, to byłbyś na pewno umarł na skutek przenikliwego bólu, jaki cierpiałeś podczas tego trzeciego koronowania cierniami. Ale widzę, że już nie jesteś w stanie znieść tego bólu i oczami zalanymi Krwią patrzysz, czy może przynajmniej ktoś jeden nie podejdzie bliżej do Ciebie, aby podtrzymać Cię w tak wielkim cierpieniu i osamotnieniu. Moje słodkie Dobro, Moje drogie Życie, tutaj nie jesteś sam, tak jak ostatniej nocy. Jest tu Twoja pełna boleści Mama, której Serce

przebite głębokim bólem, przeżywa po tylekroć śmierć, ile razy Ty przeżywasz ból! Są tu również kochająca Magdalena oraz wierny Jan, którzy oniemieli z bólu na widok Twojej Męki. Powiedz mi, Moja Miłości, kogo byś chciał, aby był Ci pomocą w tak ogromnym bólu? Och proszę, pozwól mi przyjść do Ciebie - ja, która bardziej niż ktokolwiek inny czuje potrzebę przebywania blisko Ciebie w tym momencie. Kochana Mamo i wszyscy wokół, proszę ustąpcie mi waszego miejsca, i już jestem, O Jezu, podchodzę do Ciebie. Obejmuję Cię i modlę się do Ciebie, abyś złożył Swoją Głowę na moich ramionach, żebym poczuła przebicie Twoich cierni, żebym zapłaciła za wszystkie zniewagi zadane Ci przez myśli stworzeń. Moja Miłości, przygarnij mnie do Siebie, chcę pocałować kropla po kropli Krew, która spływa po Twoim Najświętszym Obliczu i modlę się do Ciebie, aby każda z tych kropli była światłem dla umysłu każdego stworzenia, aby nikt nie mógł zranić Cię złymi myślami. Tymczasem, Mój Jezu, widzę, że spoglądasz na Krzyż, który Twoi wrogowie dla Ciebie przygotowują. Przysłuchujesz się uderzeniom młota, to Twoi oprawcy robią dziury, gdzie wbiją gwoździe, które będą podtrzymywały Ciebie ukrzyżowanego. I Twoje Serce bije, coraz gwałtowniej, targane Bożym upojeniem, tęskniąc, aby się położyć na tym łożu boleści i Swoją śmiercią zapieczętować zbawienie naszych dusz. I słyszę Cię jak mówisz:

8. Mężczyzna: ***„Proszę, O Krzyżu, przyjmij mnie szybko w swoje ramiona. Z niecierpliwością cię oczekuję! Krzyżu Święty, w tobie dam zadośćuczynienie za wszystko. Pośpiesz się o Krzyżu, spełnij żarliwe, pochłaniające Mnie pragnienie dania duszom życia. Już dłużej nie zwlekaj! Czekam, z niecierpliwością czekam, aby położyć się na tobie, i tym samym otworzyć Niebo wszystkim Moim dzieciom. Och Krzyżu, prawdą jest, że jesteś Moim męczeństwem, ale za niedługo będziesz również Moim zwycięstwem i całkowitym triumfem i poprzez ciebie będę dawał Moim dzieciom obfite dziedzictwa, zwycięstwa, triumfy i korony”.***

9. Pieśń nr 60: *Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony*

10. Kobieta: Podczas gdy Jezus rozmawia z Krzyżem, jego wrogowie rozkazują Mu położyć się na nim, a On z pośpiechem spełnia ich rozkaz, aby uczynić zadośćuczynienie za nasze nieposłuszeństwo. Moja Miłości, zanim położysz się na Krzyżu, pozwól mi przytulić Cię bardziej do mojego serca i pocałować Twoje kochające i krwawiące rany. Posłuchaj mnie, O Jezu, ja nie chcę Cię opuścić, ja chcę przyjść i położyć się razem z Tobą na Krzyżu i zostać przybitą do niego razem z Tobą. Prawdziwa Miłość nie toleruje rozłąki, a Ty przebaczysz mi śmiałość mojej miłości. Pozwól żebym została ukrzyżowana razem z Tobą. Spójrz, Mój łagodny Jezu, nie ja jedna Cię o to proszę, ale również Twoja udręczona bólem Mama, nierozłączna Magdalena, wierny Jan, my wszyscy Ci mówimy, że bardziej byłoby do zniesienia dać się ukrzyżować z Tobą, niż widzieć Cię ukrzyżowanym! Dlatego razem z Tobą ofiarowuję siebie Ojcu Przedwiecznemu, łącząc się z Twoją Wolą, z Twoim Sercem, z Twoimi zadośćuczynieniami i z całym Twoim bólem. Ach wydaje się, że Mój uwielbiony Jezus mówi do mnie:

11. Mężczyzna: ***„Moje dziecko, odgadłaś Moją Miłość! Moją Wolą jest, aby wszyscy, którzy Mnie kochają, byli ukrzyżowani ze Mną. Ach tak, podejdź, aby położyć się ze Mną na Krzyżu. Ja dam ci życie Moim życiem. Będę cię trzymał jako ukochaną Mojego Serca”.***

12. Pieśń nr 61: *Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,*

13. Kobieta: A teraz, Moje słodkie Dobro, kładziesz się na Krzyżu, spoglądając z taką miłością i z tak wielką słodyczą na Swoich oprawców, którzy trzymają w swoich rękach młoty i gwoździe, gotowi Cię do niego przybić, jak gdyby czyniąc słodkie zaproszenie do przyspieszenia egzekucji. A oni istotnie, z nieludzką furią chwytają Twoją prawą rękę, przykładają do Twojej dłoni gwóźdź i uderzeniami młota przebijają go na drugą stronę Krzyża. Ból, jaki odczuwasz jest tak wielki, że cały drżysz. O Mój Jezu, światło Twoich przepięknych oczu zagasa, a Twoja Najświętsza Twarz szarzeje i wygląda jakby gdyby umarła. Błogosławiona prawa ręko Mojego Jezusa, całuję cię, współczuję ci, adoruję cię i dziękuję ci za siebie i za wszystkich. Za tyle uderzeń Jezu, ile otrzymałeś, upraszam o uwolnienie w tym momencie takiej samej ilości dusz z piekła. Za tyle kropli Krwi, ile przelałeś, ja błagam o obmycie takiej samej ilości dusz w Twojej Najdrogocenniejszej Krwi. O Mój Jezu, za ten gorzki ból, jaki cierpisz, ja proszę Cię, abyś otworzył Niebo dla wszystkich i abyś pobłogosławił wszystkie stworzenia. Niechaj Twoje błogosławieństwo przywoła wszystkich grzeszników do nawrócenia się i wszystkich heretyków i niewierzących do światła Wiary. Och Jezu, Moje słodkie Życie, Twoje tortury dopiero się zaczęły i Twoi oprawcy, ledwo skończyli przybijać gwóźdź w Twoją prawą rękę, już z nieopisanym okrucieństwem chwytają Twoją lewą rękę i aby dosięgnąć zaznaczonego miejsca, ciągną ją z taką siłą i stosując taką przemoc, że wyrywają Twoje ramiona i barki ze stawów. A na skutek intensywności bólu, Twoje nogi podkurczają się w konwulsjach.

14. Pieśń nr 62: *Krzyżu chwalebny, łoże Chrystusowe,*

15. Kobieta: Lewa Ręko Mojego Jezusa, całuję cię, współczuję ci, adoruję cię i dziękuję ci. Za uderzenia i ból, jakie Ty cierpiałeś, gdy przybijali ten gwóźdź, ja proszę Cię o przyzwolenie na uwolnienie w tym momencie z Czyśćca oczyszczanych tam dusz. Tak O Jezu, za tę Krew, jaką przelałeś z tej ręki, ja błagam Cię o ugaszenie płomieni, które palą te dusze. Niech ta Krew stanie się orzeźwiającą i zdrową kąpielą dla wszystkich, oczyszczającą ich z całego brudu i niech przygotuje ich dla wizji szczęśliwości. Moja Miłości i Moje wszystko, dla przenikliwego bólu, jaki cierpisz, ja proszę Cię, abyś zamknął piekło przed wszystkimi duszami i abyś powstrzymał błyskawice Bożej Sprawiedliwości, podirytowanej, na nieszczęście, przez nasze grzechy. O Jezu, zezwól, na ugaszenie Bożej Sprawiedliwość, ażeby Boża chłosta nie spadła na ziemię, i aby skarby Bożego Miłosierdzia otworzyły się z korzyścią dla wszystkich. Mój Jezu, składam świat i wszystkie pokolenia w Twoich ramionach i błagam Cię, O Moja słodka Miłości, głosami Twojej własnej Krwi, abyś nikomu nie odmówił Swojego przebaczenia, a dla zasług Twojej Najdrogocenniejszej Krwi, abyś zgodził się na zbawienie wszystkich dusz! Nie wyłączaj nikogo, O Jezu!

16. Kobieta: Moja Miłości, O Jezu, Twoi wrogowie jeszcze nie są zadowoleni. Z diabelską furią chwytają Twoje Najświętsze nogi, obkurczone z powodu wielkiego bólu rozdzierania Twoich ramion, i rozciągają je tak gwałtownie, że Twoje kolana, twoje żebra i wszystkie kości klatki piersiowej zostają przemieszczone. Moje serce nie może tego znieść, Moja ukochana Dobroci.

Widzę Twoje piękne oczy, przygasłe i zalane Krwią z nadmiaru bólu. Wykrzywiają się Twoje odbarwione usta, Twoje policzki zapadają się, Twoje zęby szczękają, a Twoja pierś gwałtownie wznosi się i opada. Ach, Moja Miłości, jak chętnie zajęłabym Twoje miejsce, żeby zaoszczędzić Ci tak wielkiego bólu! Na każdym kawałeczku Twojego Ciała chcę położyć pocałunek, dać ulgę i pociechę i zadośćuczynienie za wszystko. Mój Jezu, oni kładą Twoje stopy, jedna na drugiej i przebijają przez nie tępy gwóźdź. Błogosławione stopy Mojego Jezusa, całuję was, uwielbiam was, dziękuję wam, a dla najbardziej gorzkiego bólu, jaki cierpiałyście, dla rozdarcia i dla Krwi, jaka spłynęła, błagam was abyście zamknęły wszystkie dusze w wasze najświętsze rany.

17. Pieśń nr 63: *Krzyżu, którym się my wierni szczycimy,*

18. Kobieta: O Jezu, nikim nie pogardzaj! Niech te gwoździe przybiją nasze siły, aby się nie mogły odłączyć od Ciebie, niech przybiją nasze serca, aby zawsze były przytwierdzone tylko w Tobie, niech przybiją wszystkie nasze uczucia, aby nie miały innego zadowolenia, jak to, które pochodzi od Ciebie. O Mój ukrzyżowany Jezu, widzę, że jesteś cały zbroczony Krwią, jak gdybyś pływał w kąpieli Krwi, która nieustannie uprasza o dusze. Siłą tej Krwi, proszę Cię, O Jezu, nie pozwól już nigdy żadnej z dusz uciec znowu od Ciebie! Och Jezu, przybliżam się do Twego torturowanego Serca. Widzę, że już więcej nie zniesiesz, ale Miłość jeszcze głośno krzyczy:

19. Mężczyzna: ***„Ból, ból, więcej bólu!”***.

20. Pieśń nr 64: *Na wieczne czasy i przez miliony*

21. Kobieta: Mój Jezu, obejmuję Cię, całuję Cię, współczuję Ci, uwielbiam Cię, dziękuję Ci, za siebie i za wszystkich. Jezu, chcę złożyć moją głowę na Twoim Sercu, aby czuć to co Ty czujesz podczas tej męki Ukrzyżowania. Och, słyszę każde uderzenie młota jak się w Nim echem odbija. Ono jest ośrodkiem wszystkiego, od Niego zaczęły się Twoje cierpienia i w Nim się kończą. Ach, gdyby wcześniej nie postanowiono, że włócznia rozedrze Twoje Serce, to płomienie Twojej Miłości otworzyłyby sobie drogę i spowodowały Jego eksplozję! Te płomienie wzywają kochające dusze do znalezienia szczęśliwej siedziby w Twoim Sercu. O Jezu, w imię Twojej Najdroższej Krwi, błagam Cię o uświęcenie dla tych dusz. O proszę, nie pozwól im nigdy opuścić Twojego Serca, a za przyczyną Twojej łaski, pomnóż powołania dusz ofiarnych, które mogłyby kontynuować Twoje życie na ziemi. Chciałeś dać specjalne miejsce w Twoim Sercu duszom, które Cię kochają, pozwól teraz, aby nigdy nie opuściły tego miejsca. Och Jezu, niech płomienie Twojego Serca spalą mnie i pochłoną, niech Twoja Krew mnie upiększy, niech Twoja Miłość przygwoździ mnie na zawsze do Niego poprzez cierpienie i czynienie zadośćuczynienia.

22. Kobieta: O Mój Jezu, oprawcy przybili już Twoje ręce i stopy do Krzyża. Odwracają teraz Krzyż, żeby zagiąć wystające końcówki gwoździ i Twoja uwielbiona Twarz wbija się w ziemię przesiąkniętą Twoją własną Krwią, a Ty całujesz ją Swoimi Boskimi ustami. Tym pocałunkiem, O Moja słodka Miłości, chcesz ucałować wszystkie dusze i związać je z Twoją Miłością, kładąc pieczęć na ich zbawieniu. O Jezu, pozwól mi zająć Twoje miejsce i podczas gdy oprawcy zaginają gwoździe, pozwól, aby te uderzenia przebiły mnie i całkowicie przygwoździły do Twojej Miłości.

Mój Jezu, gdy ciernie wbijają się coraz bardziej w Twoją Głowę, chcę Ci zaofiarować, Moje słodkie Dobro, wszystkie moje myśli, które jak miłosne pocałunki dadzą Ci pocieszenie i uśmierzą gorycz Twoich cierni. O Jezu, widzę, że Twoi wrogowie, jeszcze niezaspokojeni, obrażają Cię i szydzą z Ciebie, a ja chcę dodać otuchy Twojemu Boskiemu spojrzeniu moim spojrzeniem miłości.

23. Kobieta: Twój język jest już nieomalże przyklejony do podniebienia z powodu goryczy żółci i palącego pragnienia. Ażeby ugasić Swoje pragnienie, O Mój Jezu, chciałbyś, aby wszystkie serca stworzeń przelewały się od nadmiaru Miłości, a nie posiadając ich, Ty płoniesz [z tęsknoty] za nimi coraz bardziej. Moja słodka Miłości, chcę Ci posłać rzeki Miłości, aby złagodzić, chociaż częściowo, gorycz żółci i palące pragnienie. O Jezu, widzę, że przy każdym poruszeniu, rany Twoich rąk rozdzierają się coraz bardziej i bardziej, ból staje się ostrzejszy i bardziej intensywny. Moje kochane Dobro, aby zmniejszyć i złagodzić ten ból, ofiarowuję Ci święte czyny wszystkich stworzeń. O Jezu, jak bardzo cierpisz w Swoich Najświętszych stopach! Wydaje się, że wszystkie poruszenia Twojego Najświętszego Ciała odbijają się w nich, i nie ma nikogo blisko Ciebie, aby Ci ulżyć, lub w jakiś sposób złagodzić, gorycz Twoich cierpień! O Moje najsłodsze Życie, chciałabym zgromadzić kroki wszystkich stworzeń ze wszystkich pokoleń, przeszłych, teraźniejszych i przyszłych i skierować je do Ciebie, aby przyszły i przyniosły Ci ulgę w Twoim straszliwym bólu. O Mój Jezu, jak bardzo torturowane jest Twoje biedne Serce! Jak złagodzić ten straszliwy ból? Wniknę sobą w Ciebie, włożę moje serce w Twoje, moje płomienne pragnienia w Twoje, i w ten sposób, każde złe pragnienie zostanie zniweczone. Wniknę moją miłością w Twoją, tak więc siłą Twojego ognia zapalą się serca wszystkich stworzeń i nieczysta miłość zostanie zgładzona. Twoje Najświętsze Serce dozna ukojenia, i od tej chwili, obiecuję Ci, O Jezu, pozostać na zawsze przybitą do tego najbardziej miłującego Serca, gwoździami Twoich pragnień, Twojej Miłości i Twojej Woli. Mój Jezu, ukrzyżowano Ciebie, ukrzyżuj i mnie w Sobie. Nie pozwól mi, nawet w najmniejszym stopniu, odłączyć się od Ciebie, ale pozwól mi na zawsze być przybitą do Ciebie, aby móc Cię kochać, czynić Ci za wszystkich zadośćuczynienia i złagodzić ból, jaki stworzenia zadają Ci swoimi grzechami.

Następuje chwila ciszy

24. Pieśń nr 65: *Jezu Chryste Panie miły*

25. Koronka do miłosierdzia Bożego (kapłan prowadzący nabożeństwo)

26. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):

Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co

uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*”, tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

27. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

28. Pieśń nr 66: *Panie, pragnienia ludzkich serc,*

29. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

30. Pieśń nr 67 na komunię: *Jam jest Chlebem żywym, Który zstąpił z nieba.*

31. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Boże, nasz Ojcze, niech przyjęcie Twego Sakramentu zapewni nam zbawienie * i utwierdzi nas w świetle Twojej prawdy. Przez Chrystusa, Pana naszego.

32. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 20 – Pierwsza godzina konania na Krzyżu

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 1: *Upadnij na kolana, ludu, czcią przejęty,*

2. Mężczyzna: Wysłuchajmy Psalmu 65:

Ciebie należy wielbić, Boże, na Syjonie. Tobie śluby dopełniać, co próśb wysłuchujesz. Do Ciebie przychodzi wszelki śmiertelnik, wyznając nieprawości. Przygniatają nas nasze przewiny: Ty je odpuszczasz. Szczęśliwy, kogo wybierasz i przygarniasz: mieszka on w Twoich pałacach. Niech nas nasycą dobra Twego domu, świętość Twojego przybytku! Twoja sprawiedliwość odpowiada nam cudami, Boże, nasz Zbawco, nadziejo wszystkich krańców ziemi i mórz dalekich, który swą mocą utwierdzasz góry, jesteś opasany potęgą, który uśmierzasz burzliwy szum morza, huk jego fal, zgiełk narodów. Przejęci są trwogą mieszkańcy krańców ziemi z powodu Twych znaków. Ty zaś napełniasz radością podwoje Zachodu i Wschodu. Nawiedziłeś ziemię i nawodniłeś, ubogaciłeś ją obficie. Strumień Boży wodą jest wezbrany, zboże im przygotowałeś. Tak przygotowałeś ziemię: bruzdy jej nawodniłeś, wyrównałeś jej skiby, deszczami ją spulchniłeś i pobłogosławiłeś jej płodom. Rok uwieńczyłeś swymi dobrami i Twoje ślady opływają tłustością. Stepowe pastwiska są pełne rosy, a wzgórza przepasują się weselem. Łąki się stroją trzodami, doliny okrywają się zbożem, wznoszą okrzyki radości, a nawet śpiewają.

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń nr 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):
O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę

rozpamiętywać *dwudziestą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: Mój ukrzyżowany Jezu, widzę Cię na Krzyżu jak na tronie Twojego triumfu w akcie przezwyciężenia wszystkiego i wszystkich serc, oraz przyciągnięcia ich tak bardzo do Siebie, że każdy odczuwa Twoją ponadludzką potęgę. Natura przerażona tak karygodnym czynem, upada na twarz przed Tobą i w ciszy oczekuje na jedno Twoje słowo, aby złożyć Ci hołd i poprowadzić do uznania Twojej dominacji. Słońce, płacząc, wycofuje swoje promienie, niezdolne znieść Twojego zbyt bolesnego widoku. Piekło drży ze strachu i w milczeniu oczekuje. Wszystko pozostaje w ciszy. Twoja sparaliżowana bólem Matka i wierni Ci towarzysze pozostają niemi i skamienieli na widok, ach, zbyt bolesny, Twojego rozdartego i zdeformowanego Człowieczeństwa i w ciszy oczekują na Twoje słowo. Twoje Człowieczeństwo, spoczywając w oceanie bólu pośród okrutnych spazmów agonii, pozostaje tak bardzo ciche, że istnieje obawa, iż umrze pomiędzy jednym oddechem a drugim. Cóż jeszcze? Nawet perfidni Żydzi i okrutni kaci, którzy jeszcze kilka minut temu złorzeczyli Ci i wyśmiewali się z Ciebie, nazywając Cię oszustem, kryminalistą, jak również ci złoczyńcy, którzy Ci bluźnili, wszyscy oni pozostają w ciszy, znieruchomieli. Prześladują ich wyrzuty sumienia i jeśli nawet próbują wyrzucić z siebie jakąś obelgę przeciwko Tobie, to ta zamiera na ich ustach. Ale gdy wnikam w Twoje wnętrze, to widzę jak Twoja Miłość przelewa się, ona dusi Cię, a Ty nie możesz nad nią zapanować. I pod tą nawałą Miłości, która torturuje Cię bardziej niż sam ból, silnym i wzruszającym głosem mówisz jak Bóg, Którym jesteś. Wznosisz Swoje umierające oczy ku Niebu i wołasz: „*Ojcze przebacz im, bo oni nie wiedzą, co czynią*!”.

8. Pieśń nr 68: *Panie, przebacz nam,*

9. Kobieta: A następnie znowu zamykasz się w milczeniu, pogrążając się w niewysłowionych boleściach. Ukrzyżowany Jezu, jak możliwą jest tak wielka Miłość? Ach, po wielu cierpieniach i obelgach, pierwszym Twoim słowem jest przebaczenie i usprawiedliwiasz nas przed Ojcem z tak wielu grzechów! Ach, powodujesz, że to słowo dociera do każdego serca uwikłanego w grzech i to jesteś Ty, który pierwszy prosi o przebaczenie. Ale jakże wielu odrzuca je, lub nawet nie przyjmuje do wiadomości! Twoja Miłość szaleje, ponieważ głęboko pragniesz udzielić przebaczenia wszystkim i dać im pocałunek pokoju! Na to słowo, piekło drży i rozpoznaje w Tobie Boga. Przyroda i wszyscy są zdumieni, uznają Twoją Boskość, Twoją nieugaszoną Miłość i w milczeniu oczekują, jakich szczytów dosięgnie. A jest to nie tylko Twój głos, ale również i Twoja Krew, i Twoje rany, które wołają do każdego spętanego grzechem serca:

10. Mężczyzna: ***„Pójdź w Moje ramiona, bo ja Ci przebaczam, a pieczęcią przebaczenia jest cena Mojej Krwi!”.***

11. Kobieta: O Mój kochany Jezu, powtarzaj to słowo stale do wszystkich grzeszników na tej ziemi. Upraszaj Miłosierdzie dla wszystkich, dając nieskończone zasługi Twojej Najcenniejszej Krwi. O dobry Jezu, kontynuuj łagodzenie Bożej Sprawiedliwości wobec wszystkich i udziel łaski temu, kto znajdzie się w sytuacji, że będzie musiał przebaczyć, ale nie będzie miał siły tego uczynić. Mój godny uwielbienia, Ukrzyżowany Jezu, w ciągu tych trzech godzin najokrutniejszego konania chcesz wszystko wypełnić, i podczas gdy w milczeniu pozostajesz na Krzyżu, widzę, że w Twoim wnętrzu chcesz dać Ojcu zadośćuczynienie za wszystko. Dziękujesz za każdego. Dajesz zadośćuczynienie za każdego. Upraszasz o przebaczenie dla każdego i o łaskę, aby już nigdy więcej nie mógł Cię obrazić. I aby uzyskać to od Ojca, Ty podsumowujesz całe Swoje życie od pierwszego momentu Swojego Poczęcia aż do Swojego ostatniego oddechu. Mój Jezu, nieskończona Miłości, pozwól mi razem z Tobą, z Twoją niepocieszoną Mamą, ze Świętym Janem i z pobożnymi niewiastami podsumować całe Twoje życie.

Następuje chwila ciszy

12. Pieśń nr 69: *Nie umiem dziękować Ci Panie*

13. Kobieta: Mój słodki Jezu, dziękuję za te wszystkie kolce, jakie przebiły Twoją uwielbioną głowę, za krople Krwi, które z niej spłynęły, za ciosy, które otrzymałeś, i za włosy, które Ci wyrwano. Dziękuję Ci za całe dobro, jakie uczyniłeś i uzyskałeś dla każdego, za światło i dobre inspiracje, jakie nam dawałeś, i za każdorazowe przebaczenie nam naszych grzechów, popełnionych w myślach, z powodu ignorancji, pychy i samouwielbienia. Proszę o Twoje przebaczenie w imieniu każdego, O Mój Jezu, za tak wiele razy, ile koronowaliśmy Cię cierniami, za wszystkie krople Krwi jakie spowodowaliśmy, że popłynęły z Twojej Najświętszej Głowy, za te wszystkie razy, gdy nie zareagowaliśmy na Twoje inspiracje. Dla tego wielkiego bólu, jaki za nas wycierpiałeś, proszę Cię, O Jezu, o uproszenie dla nas łaski żebyśmy już więcej nie popełniali w myślach grzechu. Również, chcę Ci ofiarować wszystko to, co wycierpiałeś w Swojej Najświętszej Głowie, aby oddać Ci całą chwałę, jaką stworzenia oddałyby Tobie, gdyby zrobiły właściwy użytek ze swojej inteligencji.

14. Mężczyzna: O Mój Jezu, adoruję Twoje Najświętsze oczy. Dziękuję Ci za wszystkie łzy i całą Krew, jakie z nich popłynęły, za okrutne przekłucia cierniami, za obelgi, drwiny i pogardę, jakie musiałeś znieść w czasie całej Twojej Męki. Proszę Cię o przebaczenie dla wszystkich tych, którzy używają swojego wzroku, aby Ci ubliżać i Cię znieważać. I modlę się do Ciebie w imieniu wszystkich boleści, jakie przecierpiałeś w Swoich Najświętszych oczach, o udzielenie nam łaski abyśmy Cię już nigdy nie obrazili złym spojrzeniem. Również, chcę Ci ofiarować wszystko to, co Ty sam wycierpiałeś w Swoich Najświętszych oczach, aby Ci oddać całą chwałę, jaką stworzenia złożyłyby Tobie, gdyby ich spojrzenia były kierowane tylko ku Niebu, na Boskość i na Ciebie, O Mój Jezu.

15. Kobieta: Adoruję Twoje Najświętsze uszy. Dziękuję za wszystko, co przecierpiałeś, gdy kaci na Kalwarii ogłuszali je wrzaskami i szyderstwami. Proszę Cię o przebaczenie w imieniu każdego za wszystkie złe dyskusje, jakim się przysłuchiwaliśmy. I modlę się do Ciebie, aby zostały otworzone uszy wszystkich ludzi na odwieczną prawdę i na głosy łaski, i aby nikt Cię już więcej nie obrażał swoim zmysłem słuchu. Również, chcę Ci ofiarować wszystko to, co przecierpiałeś Swym Najświętszym zmysłem słuchu, aby Ci oddać całą chwałę, jaką stworzenia złożyłyby Tobie, gdyby używały tego zmysłu w sposób święty.

16. Kobieta: O Mój Jezu, adoruję i całuję Twoje Najświętsze Oblicze! Składam Ci podziękowanie za wszystko to, co wycierpiałeś, za opluwanie, za ciosy, za zniewagi, jakie otrzymałeś i za to, ilekroć pozwoliłeś żeby Twoi wrogowie deptali po Tobie. Proszę o przebaczenie w imieniu wszystkich za te wszystkie razy, gdy stworzenia odważyły się Ci ubliżać. I modlę się do Ciebie, za te ciosy i za to opluwanie, spraw, aby Twoja Boskość została uznana, doceniona i uwielbiona przez każdego. Właściwie, O Mój Jezu, ja sama zamierzam obejść cały świat, ze wschodu na zachód, z północy na południe, aby zjednoczyć głosy wszystkich stworzeń i przemienić je w tyle samo aktów chwały, miłości i adoracji. Również, O Mój Jezu, zamierzam przynieść Ci serca wszystkich stworzeń, abyś we wszystkie, mógł tchnąć Światło, Prawdę, Miłość i Współczucie dla Twojej Boskiej Osoby. I gdy wszystkim wybaczysz, ja będę się modlić, abyś nie zezwolił nikomu na ponowne ubliżenie Ci, nawet za cenę mojej krwi, gdyby to było możliwe. Na końcu zamierzam ofiarować Ci całą chwałę, jaką stworzenia złożyłyby Tobie, gdyby nikt nie odważył się Ci ubliżać.

17. Mężczyzna: Adoruję Twoje Najświętsze usta i dziękuję Ci za Twoje pierwsze kwilenia, za mleko, jakie ssałeś, za wszystkie słowa jakie powiedziałeś, za płomienne pocałunki jakie dawałeś Swojej Najświętszej Matce, za pożywienie jakie przyjmowałeś, za gorycz żółci, za płonące pragnienie jakie cierpiałeś na Krzyżu, i za modlitwy, jakie wznosiłeś do Ojca. Proszę Cię o przebaczenie za wszelkie szemranie, za złe i za wielkoświatowe dyskusje, jakie stworzenia prowadziły, oraz za ich wszystkie bluźnierstwa. Zamierzam ofiarować Ci Twoje święte dyskusje jako wynagrodzenie za ich złe rozmowy; wszelkie upokorzenie Twojego zmysłu smaku jako wynagrodzenie za ich obżarstwo i za wszystkie zadane Ci obelgi przez niewłaściwe używanie języka. Chcę Ci ofiarować wszystko, co wycierpiałeś w Swoich Najświętszych ustach, aby oddać Ci całą chwałę, jaką stworzenia złożyłyby Tobie, gdyby nikt nie odważył się ubliżać Ci swoim zmysłem smaku i nadużywaniem języka. O Jezu, dziękuję Ci za wszystko i w imieniu wszystkich wznoszę do Ciebie hymn odwiecznej i nieskończonej wdzięczności. O Mój Jezu, chcę ofiarować Ci wszystko, co wycierpiałeś w Swojej Najświętszej Osobie, aby Ci oddać całą chwałę, jaką stworzenia winny Tobie złożyć, gdyby przystosowały swoje życie do Twojego.

18. Kobieta: Dziękuję Ci, O Jezu za wszystko, co wycierpiałeś w Swoich Najświętszych barkach, za wszystkie uderzenia, jakie otrzymałeś, za wszystkie rany, na jakie pozwoliłeś, aby je otwarto w Twoim Najświętszym Ciele i za wszystkie krople Krwi, jakie przelałeś. Proszę Cię o przebaczenie w imieniu każdego, za wszystkie te razy, gdy obrażano Cię z miłości dla wygody, niedozwolonymi i złymi przyjemnościami. Ofiarowuję Ci Twoje bolesne biczowanie, aby dać zadośćuczynienie za wszystkie grzechy uczynione każdym ze zmysłów, z miłości dla własnych upodobań, dla świadomych przyjemności, dla naszego własnego ja i całego naturalnego zadowolenia. I chcę

ofiarować Ci wszystko, co wycierpiałeś w Swoich barkach, aby oddać Ci całą chwałę, jaką stworzenia złożyłyby Tobie, gdyby we wszystkim starały się jedynie sprawić Ci przyjemność, oraz gdyby poszukiwały schronienia w cieniu Twojej Boskiej opieki.

Następuje chwila ciszy

19. Pieśń nr 69: *Nie umiem dziękować Ci Panie*

20. Mężczyzna: Mój Jezu, całuję Twoją lewą stopę. Dziękuję Ci za wszystkie kroki, jakie zrobiłeś w Twoim ziemskim życiu i za wszystkie te razy, gdy zmuszałeś Swoje biedne nogi do poszukiwania dusz, aby przyprowadzić je do Swojego Serca. Dlatego, O Mój Jezu, składam Ci w ofierze wszystkie moje czyny, kroki i ruchy w intencji czynienia Ci zadośćuczynienia za wszystko i za każdego. I proszę Cię o przebaczenie za tych, którzy nie postępują w imię prawidłowych intencji. Łączę swoje czyny z Twoimi, aby nadać im znamię Boskości i przyłączając je do wszystkich Twoich czynów, jakie dokonałeś Swoim Najświętszym Człowieczeństwem, ofiarowuję je Tobie, aby oddać Ci całą należną chwałę, jaką stworzenia złożyłyby Tobie, gdyby postępowały w sposób święty i z czystych pobudek.

21. Kobieta: O Mój Jezu, całuję Twoją prawą stopę i dziękuję Ci za wszystko, co przecierpiałeś i co cierpisz dla mnie, szczególnie w tej godzinie, gdy wisisz na Krzyżu. Dziękuję Ci za dzieło agonii, jaką gwoździe dokonują w Twoich ranach, rozrywanych jeszcze bardziej pod ciężarem Twojego Najświętszego Ciała. Proszę Cię o przebaczenie za wszystkie akty buntu i nieposłuszeństwa popełnione przez stworzenia, ofiarowując Ci w akcie zadośćuczynienia za te sprzeniewierzenia, ból Twoich Najświętszych stóp, aby oddać Ci całą należną chwałę, jaką stworzenia złożyłyby Tobie, gdyby Ci się we wszystkim podporządkowały.

22. Mężczyzna: O Mój Jezu, całuję Twoją najświętszą lewą rękę. Dziękuję Ci za wszystko, co przecierpiałeś dla mnie i za wszystkie te razy, kiedy łagodziłeś Boską Sprawiedliwość, dając zadośćuczynienie za każdego! Całuję Twoją prawą rękę, dziękując Ci za całe dobro, jakie uczyniłeś i jakie czynisz dla każdego. W szczególny sposób dziękuję Ci za dzieła Stworzenia, Zbawienia i Uświęcenia. Proszę Cię o wybaczenie w imieniu wszystkich za wszystkie te razy, gdy nie dziękowaliśmy Ci za Twoje dobrodziejstwa, oraz za tak wiele naszych czynów popełnionych bez czystej intencji. W akcie zadośćuczynienia za wszystkie te przekroczenia, chcę Ci ofiarować całą doskonałość i świętość Twoich czynów, aby Ci oddać całą chwałę, jaką stworzenia złożyłyby Tobie, gdyby Ci się odwzajemniły za wszystkie dobrodziejstwa.

23. Kobieta: O Mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze Serce i dziękuję za wszystko, co wycierpiałeś, do czego dążyłeś i co z zapałem wykonałeś z Miłości dla wszystkich i dla każdego w szczególności. Proszę Cię o wybaczenie za tak wiele złych zamiarów, złych uczuć i złych dążeń. Przebaczenia, o Jezu, dla tak wielu, którzy przedkładają miłość do stworzeń nad Twoją Miłość. Aby Ci oddać całą chwałę, jaka jest Ci odmawiana, ofiarowuję Ci wszystko to, co Twoje uwielbione Serce dokonało oraz co nieustannie dokonuje.

24. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):

Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*". Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*" powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*" za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*". Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*", tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

25. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

26. Pieśń nr 70: *Zróbcie Mu miejsce Pan idzie z nieba*

27. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

28. Pieśń nr 71 na komunię: *Dziękujemy Ci Ojcze nasz*

29. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Boże, Ty przez ten Sakrament dałeś nam udział w życiu Chrystusa, † pokornie Cię prosimy, * abyśmy upodobnili się do Niego na ziemi i mogli uczestniczyć w Jego niebieskiej chwale. Który żyje i króluje na wieki wieków.

30. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*

- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 21 – Druga godzina konania na Krzyżu

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 72: *Panie dobry jak chleb, bądź uwielbiony od swego Kościoła,*

2. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu Ewangelii wg. św. Jana (J 19, 1-12):

Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować. A żołnierze uplótłszy koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę i okryli Go płaszczem purpurowym. Potem podchodzili do Niego i mówili: «Witaj, Królu Żydowski!». I policzkowali Go. A Piłat ponownie wyszedł na zewnątrz i przemówił do nich: «Oto wyprowadzam Go do was na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w Nim żadnej winy». Jezus więc wyszedł na zewnątrz, w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Piłat rzekł do nich: «Oto Człowiek». Gdy Go ujrzeli arcykapłani i słudzy, zawołali: «Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!» Rzekł do nich Piłat: «Weźcie Go i sami ukrzyżujcie! Ja bowiem nie znajduję w Nim winy». Odpowiedzieli mu Żydzi: «My mamy Prawo, a według Prawa powinien On umrzeć, bo sam siebie uczynił Synem Bożym». Gdy Piłat usłyszał te słowa, uląkł się jeszcze bardziej. Wszedł znów do pretorium i zapytał Jezusa: «Skąd Ty jesteś?». Jezus jednak nie dał mu odpowiedzi. Rzekł więc Piłat do Niego: «Nie chcesz mówić ze mną? Czy nie wiesz, że mam władzę uwolnić Ciebie i mam władzą Ciebie ukrzyżować?». Jezus odpowiedział: «Nie miałbyś żadnej władzy nade Mną, gdyby ci jej nie dano z góry. Dlatego większy grzech ma ten, który Mnie wydał tobie». Odtąd Piłat usiłował Go uwolnić. Żydzi jednak zawołali: «Jeżeli Go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem Cezara. Każdy, kto się czyni królem, sprzeciwia się Cezarowi».

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń nr 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):
O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel

mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *dwudziestą pierwszą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: Moja ukrzyżowana Miłości, podczas gdy modlę się z Tobą, wszechogarniająca siła Twojej Miłości i Twoich boleści koncentruje na Tobie mój wzrok. Ale moje serce pęka, gdy widzę jak bardzo cierpisz. Konasz z Miłości i bólu, a płomienie, które palą Twoje Serce, wybuchają tak wysoko, że mogą zetrzeć Cię na popiół. Miłość zawarta w Tobie jest silniejsza niż sama śmierć i chcąc ją na kogoś przelać, spoglądasz na łotra po Twojej prawej stronie i wyrywasz go piekłu. Swoją łaską dotykasz jego serca i złoczyńca zostaje całkowicie odmieniony. Rozpoznaje Cię, uznaje w Tobie Boga i całkowicie skruszony mówi: „Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdziesz do Królestwa Swego”. A Ty śpieszysz z odpowiedzią:

8. Mężczyzna: ***„Dzisiaj ze Mną będziesz w Raju”***.

9. Kobieta: Widzę, że Swoją Miłością, kradniesz serce nie tylko temu łotrowi, ale wielu tych, którzy umierają. Ach, oddajesz im Swoją Krew, Swoją Miłość i Swoje zasługi. Używasz całej Swojej Boskiej pomysłowości i strategii, aby dotknąć ich serc i wszystkie je wykraść dla Siebie. Ale nawet i tutaj Twoja Miłość napotyka na opór! Jak wielu odrzuca Cię, jak wiele jest nieufności, jak wiele desperacji! A Twój ból jest taki, że ponownie zapadasz w milczenie! O Mój Jezu, zamierzam czynić zadośćuczynienia za tych, którzy odrzucają Boże Miłosierdzie w momencie śmierci. Moja słodka Miłości, wzbudź w każdym nieskończone zaufanie do Ciebie, zwłaszcza u tych, którzy będą w chwili agonii i przez zasługi Twojego Słowa, udziel im światła, siły i pomocy, aby mogli umrzeć świętą śmiercią i pofrunąć z tej ziemi do Nieba. O Jezu, zamknij wszystkie dusze, każdą z nich, w Twoim Najświętszym Ciele, w Twojej Krwi, w Twoich ranach. I w imię zasług tej Najdrogocenniejszej Twojej Krwi nie pozwól, aby zginęła nawet jedna dusza! Swoim głosem i Swoją Krwią wołaj zawsze do każdego:

10. Mężczyzna: ***„Dzisiaj ze Mną będziesz w Raju”***.

11. Kobieta: Mój torturowany, Ukrzyżowany Jezu, Twój ból wzmaga się coraz bardziej. Ach, na tym Krzyżu jesteś prawdziwym Królem Boleści! Pośród tak wielkiego bólu nie umknie Ci żadna dusza; a tak naprawdę to każdemu dajesz Swoje własne Życie. Ale Twoja Miłość widzi Siebie odpychaną, pogardzaną i ignorowaną przez stworzenia, i niezdolna do dotarcia do nich,

gwałtownie przybiera i zadaje Ci niewypowiedziane tortury. A pośród tych tortur nieustannie sprawdza, co jeszcze mogłaby dać człowiekowi, i aby go zdobyć sprawia, że mówisz:

12. Mężczyzna: ***„Spójrzcie, O dusze, jak bardzo was kochałem. Jeśli nie chcecie mieć litości dla siebie, miejcie przynajmniej litość dla Mojej Miłości!”***.

13. Kobieta: Tymczasem, spostrzegłszy się, że już nic więcej nie masz im do dania, ponieważ oddałeś im wszystko, kierujesz Twój osłabiony wzrok na Swoją Matkę. Z powodu Twojego bólu, Ona również wygląda bardziej jak umarła, a Miłość, która Ją torturuje jest tak wielka, że odczuwa Ona ukrzyżowanie w takim samym stopniu jak i Ty. Matka i Syn –Wy rozumiecie się nawzajem. Ty dajesz znak zadowolenia i jesteś pocieszony, że możesz oddać stworzeniu Swoją Matkę. A widząc całą Ludzkość w Janie, głosem tak słodkim, aby poruszyć wszystkie serca, mówisz:

14. Mężczyzna: ***„Niewiasto, oto syn Twój”***.

15. Kobieta: A do Jana:

16. Mężczyzna: ***„Oto Matka twoja”.***

17. Kobieta: Twój głos zstępuje do Jej macierzyńskiego Serca i łącząc się z głosami Twojej Krwi, mówi jeszcze:

18. Mężczyzna: „Moja Matko, powierzam Ci wszystkie Moje dzieci. Miej dla nich całą tą Miłość, jaką odczuwasz do Mnie. Niechaj cała Twoja macierzyńska troska i opieka będą dla Moich dzieci. Ty je wszystkie dla Mnie zbawisz”.

19. Kobieta: Twoja Matka to akceptuje. Tymczasem boleści tak się nasilają, że zmuszają Cię ponownie do milczenia. O Mój Jezu, chcę czynić zadośćuczynienie za wszystkie zniewagi poczynione wobec Najświętszej Dziewicy, za bluźnierstwa i niewdzięczność tak wielu, którzy nie chcą uznać dobrodziejstw, jakie nam dałeś, dając Ją jako Matkę. Jak możemy Ci podziękować za tak nieskończone dobrodziejstwo? O Jezu, kierujemy się do Twojego własnego źródła i ofiarujemy Ci Twoją Krew, Twoje rany, nieskończoną Miłość Twojego Serca! O Najświętsza Dziewico, jak bardzo jesteś poruszona, słysząc głos dobrego Jezusa pozostawiającego nam Ciebie jako Matkę!

20. Kobieta: Dziękujemy Ci, O Błogosławiona Dziewico. I dziękując Ci tak jak na to zasługujesz, składamy Ci podziękowania Twojego Jezusa. Och słodka Mamo, bądź Naszą Matką, sprawuj nad nami opiekę i nie pozwól nigdy urazić Cię nawet w najmniejszym stopniu. Trzymaj nas zawsze przytulonych do Jezusa. Swoimi rękami przywiąż nas do Niego, abyśmy już nigdy nie mogli od Niego uciec. Twoimi własnymi intencjami chcę czynić zadośćuczynienie za wszystkich, za zniewagi wobec Twojego Jezusa i wobec Ciebie, Moja słodka Mamo! O Mój Jezu, gdy jesteś pogrążony w tak wielkich cierpieniach, jeszcze goręcej błagasz o zbawienie dusz. Ja też nie pozostanę obojętna, jak gołąb chcę pofrunąć do Twoich ran, ucałować je, złagodzić je i pływając w Twojej Krwi, móc powiedzieć razem z Tobą: „Dusze! Dusze!” Chcę podtrzymać Twoją przebitą i

zbolałą Głowę, aby czynić Ci zadośćuczynienie i prosić Cię o Miłosierdzie, Miłość i wybaczenie dla każdego.

Następuje chwila ciszy

21. Pieśń nr 54: *Krzyżu święty, nade wszystko,*

22. Kobieta: Króluj w moim umyśle, O Jezu, i ulecz go w imię zasług cierni, które przebiły Twoją Głowę i nie pozwól żadnym niepokojom mieć do mnie dostępu. Majestatyczne czoło Mojego Jezusa, całuję cię, skoncentruj wszystkie moje myśli na tym, aby Cię rozpamiętywać i zrozumieć. Najsłodsze oczy Mojego Dobra, jakkolwiek jesteście zasnute Krwią, spójrzcie na mnie, spójrzcie na moją nędzę, spójrzcie na moją słabość, spójrzcie na moje biedne serce i sprawcie, abym odczuła wspaniałe błogosławieństwo Twojego Boskiego spojrzenia. Uszy Mojego Jezusa, wprawdzie ogłuszone przez obelgi i bluźnierstwa bezbożnych, ale stale skłonne do słuchania nas – O, proszę, posłuchajcie moich modlitw i nie odrzucajcie moich zadośćuczynień. Tak, O Jezu, posłuchaj wołania Mojego serca, tylko wtedy uspokoi się, gdy zostanie napełnione Twoją Miłością. Najpiękniejsze Oblicze Mojego Jezusa, daj się zobaczyć, ażebym mogła oswobodzić moje serce od każdego i od wszystkiego. Niechaj Twoja piękność nieustannie mnie oczarowuje i powoduje moje stałe zachwycenie się Tobą. Najsłodsze usta Mojego Jezusa, przemówcie do mnie, niech Twój głos zawsze we mnie rozbrzmiewa i niech siła Twojego słowa zniszczy wszystko, co nie jest Wolą Boga, wszystko to, co nie jest Miłością.

23. Mężczyzna: O Jezu, zarzucam ramiona wokół Twojej szyi, żeby Cię objąć, wyciągnij Ty Swoje, żeby mnie objąć. Proszę, O Moje Dobro, pozwól, żeby to objęcie się Miłości było zawsze tak mocne, żeby ludzka siła nie mogła nas rozłączyć. I gdy będziemy tak objęci, położę moją twarz na Twoim Sercu i wtedy, z zaufaniem, ucałuję Twoje wargi, a Ty dasz mi Twój pocałunek Miłości. Tym samym uczynisz, że mój oddech będzie Twoim najsłodszym oddechem, Twoją Miłością, Twoją Wolą, Twoim bólem i całym Twoim Boskim Życiem. Najświętsze ramiona Mojego Jezusa, zawsze silne i niezmienne w cierpieniu po to, żeby mnie kochać, dajcie mi siłę, niezmienność i heroizm dla cierpienia z miłości do Niego.

Następuje chwila ciszy

24. Kobieta: O Jezu, proszę, nie pozwól abym była niestałą w miłości, przeciwnie, daj mi udział w Twojej niezmienności. Rozpalona piersi Mojego Jezusa, daj mi Twoje płomienie. Ty już dłużej nie możesz utrzymać ich w sobie, a moje serce niecierpliwie ich poszukuje poprzez tą Krew i te boleści. To te płomienie Twojej Miłości, O Jezu, najbardziej Cię torturują. O moje Dobro, podziel się nimi ze mną. Czy nie jesteś poruszony do litości dla duszy tak zimnej i biednej w Twoją Miłość? Najświętsze ręce Mojego Jezusa, które stworzyłyście Niebo i ziemię, teraz jesteście zredukowane do niemożliwości poruszania się! O Mój Jezu, kontynuuj Twoje dzieło tworzenia – tworzenia Miłości. Stwórz nowe Życie, Boskie Życie w całej mojej osobie, wypowiedz Twoje słowa nad moim biednym sercem i przemień je całkowicie w Twoje. Najświętsze stopy Mojego Jezusa, nigdy nie pozostawcie mnie samej, pozwólcie mi zawsze biec razem z wami i nie oddalić

się od was nawet na krok. Jezu, moją miłością i moimi zadośćuczynieniami pragnę uwolnić Cię od bólu, jaki cierpisz w Swoich Najświętszych stopach.

25. Mężczyzna: O Mój Ukrzyżowany Jezu, wielbię Twoją Najcenniejszą Krew. Jedną po drugiej całuję twoje Święte rany, chcę otoczyć je całą moją miłością, moim uwielbieniem i najgorętszym zadośćuczynieniami. Niech Twoja Krew będzie dla wszystkich dusz światłem w ciemności, złagodzeniem cierpień, siłą w słabości, odpuszczeniem w grzechu, pomocą w pokusach, obroną w niebezpieczeństwach, wspomożeniem w śmierci i skrzydłami przenoszącymi je wszystkie z ziemi do Nieba. O Jezu, przychodzę do Ciebie i w Twoim Sercu ścielę sobie moje gniazdo i mój dom. Z wnętrza Twego Serca, O Moja słodka Miłości, będę wszystkich przywoływała do Ciebie. A jeśliby ktoś chciał przybliżyć się, żeby Cię zranić, ja odsłonię moją pierś i nie pozwolę mu Ciebie skrzywdzić. Zamknę go w Twoim Sercu, będę mu mówiła o Twojej Miłości i przemienię jego obelgi w miłość.

Następuje chwila ciszy

26. Pieśń nr 29: *O Krwi najdroższa, O Krwi odkupienia*

27. Kobieta: Cierpiący Jezu, gdy pozostaję zatopiona, przytulona do Twojego Serca i zliczam Twoje boleści, widzę, że konwulsyjne drżenie przenika całe Twoje Najświętsze Człowieczeństwo. Twoje kończyny drgają, jak gdyby miały się oddzielić jedna od drugiej, i pośród tych konwulsji, spowodowanych okrutnymi skurczami, wołasz głośno:

28. Mężczyzna: ***„Boże Mój, Boże Mój, czemuś Mnie opuścił?”***

29. Kobieta: Na ten okrzyk wszyscy drżą, ciemność staje się bardziej intensywna, Twoja Mama, staje się jak skamieniała, pokrywa się bladością i mdleje. Moje Życie! Moje Wszystko! Mój Jezu, cóż ja widzę? Ach, jesteś bliski śmierci i cały ten ból, dotąd Ci tak wierny, wkrótce Cię opuści. A Ty w tym samym czasie, po tak straszliwych cierpieniach, z niezgłębioną boleścią, spostrzegasz, że nie wszystkie dusze są zjednoczone w Tobie. Raczej, widzisz, że wiele będzie zgubionych i czujesz ich bolesne odłączenie, gdy oddzielają się od Twoich kończyn. A Ty, Który musisz również za nich oddać satysfakcję Bożej Sprawiedliwości, odczuwasz śmierć każdego z nich i wszystkie boleści, jakie będą cierpieli w piekle. I wołasz głośno do wszystkich serc:

30. Mężczyzna: ***„Nie opuszczajcie Mnie! Jeśli chcecie więcej cierpień, Ja jestem gotowy, ale nie oddzielajcie się od Mojego Człowieczeństwa. To jest cierpienie nad cierpieniami! To jest śmierć śmierci! Wszystko inne byłoby niczym, jeślibym nie cierpiał waszego oddzielenia się ode Mnie. O proszę, miejcie litość dla Mojej Krwi, dla Moich ran, dla Mojej śmierci! Ten krzyk do waszych serc będzie rozbrzmiewał w nieskończoność. O proszę, nie opuszczajcie Mnie!”***.

31. Kobieta: Moja Miłości, jak ja cierpię razem z Tobą! Ty konasz. Twoja Najświętsza Głowa opada na Twoją pierś – życie opuszcza Cię. Moja Miłości, czuję, że sama umieram. Ja również chcę wołać razem z Tobą: „Dusze, dusze!” Nie oddzielę się od tego Krzyża, od tych ran, i będę

mogła prosić o dusze. A jeśli Ty chcesz, zstąpię do serc stworzeń, otoczę je Twoimi boleściami, aby nie mogły mi uciec. A jeśliby to było możliwe, sama chciałabym ustawić się przed bramą piekła, aby odciągać dusze, które mają tam pójść i kierować je do Twojego Serca. Ty konasz i pozostajesz cichy, a ja płaczę z powodu Twojej zbliżającej się śmierci. O Mój Jezu, współczuję Ci, mocniej przyciskam Twoje Serce do mojego, całuję je i spoglądam na nie z całą miłością, do jakiej jestem zdolna. A żeby przynieść Ci większą ulgę, czynię Boskie czułości moimi i nimi teraz mogę Ci współczuć przemieniając moje serce w rzeki słodyczy, aby wlać je do Twojego i osłodzić gorycz, jaką czujesz z powodu straty dusz. Ten Twój krzyk, O Mój Jezu, jest pełen boleści. Bardziej niż opuszczenie Cię przez Ojca, utrata dusz, które się od Ciebie oddzielają, jest boleśniejsza i wywołuje ten bolesny lament wydobywający się z Twojego serca. O Mój Jezu, przymnóż każdemu łask, aby nikt nie zginął i niechaj moje zadośćuczynienie będzie w imieniu tych dusz, które powinny być stracone - aby do tego nie dopuścić. Również modlę się do Ciebie, O Mój Jezu, abyś dla Twoich cierpień straszliwego opuszczenia, udzielił pomocy tak wielu kochającym duszom, które, chcąc je mieć jako towarzyszy Swego osamotnienia, zdajesz się pozbawiać Samego Siebie i pozostawiasz w ciemnościach. Niech ich ból, O Jezu, będzie jako modlitwa, która przywołuje dusze blisko do Ciebie i łagodzi Twoje cierpienia.

32. Pieśń nr 41: *Przypatrz się duszo, jak cię Bóg miłuje!*

33. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):

Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*”, tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

34. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

35. Pieśń nr 72: *Panie dobry jak chleb, bądź uwielbiony od swego Kościoła*

36. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

37. Pieśń nr 8 na komunię: *Ludu Kapłański, Ludu Królewski*

38. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Wszechmogący Boże, Ty nas karmisz i umacniasz Twoim słowem i Najświętszym Sakramentem, † spraw, niech tak korzystamy z wielkich darów Twojego Syna, * abyśmy zawsze mogli uczestniczyć w Jego życiu. Który żyje i króluje na wieki wieków.

39. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 22 – Trzecia godzina na Krzyżu

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 12: *O mój Jezu w Hostii skryty*

2. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian (Rz 12, 1-21):

A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe. Mocą bowiem łaski, jaka została mi dana, mówię każdemu z was: Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy, lecz niech sądzi o sobie trzeźwo – według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył. Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność – podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami. Mamy zaś według udzielonej nam łaski różne dary: bądź dar proroctwa – [do stosowania] zgodnie z wiarą; bądź to urząd diakona – dla wykonywania czynności diakońskich; bądź urząd nauczyciela – dla wypełniania czynności nauczycielskich; bądź dar upominania – dla karcenia. Kto zajmuje się rozdawaniem, [niech to czyni] ze szczodrobliwością; kto jest przełożonym, [niech działa] z gorliwością; kto pełni uczynki miłosierdzia, [niech to czyni] ochoczo. Miłość niech będzie bez obłudy! Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem! W miłości braterskiej nawzajem bądźcie życzliwi! W okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie! Nie opuszczajcie się w gorliwości! Bądźcie płomiennego ducha! Pełnijcie służbę Panu! Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali! Zaradzajcie potrzebom świętych! Przestrzegajcie gościnności! Błogosławcie tych, którzy was prześladują! Błogosławcie, a nie złorzeczcie! Weselcie się z tymi, którzy się weselą, płaczcie z tymi, którzy płaczą. Bądźcie zgodni we wzajemnych uczuciach! Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne! Nie uważajcie sami siebie za mądrych! Nikomu złem za złe nie odpłacajcie. Starajcie się dobrze czynić wobec wszystkich ludzi! Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi! Umiłowani, nie wymierzajcie sami sobie sprawiedliwości, lecz pozostawcie to pomście [Bożej]! Napisano bowiem: Do Mnie należy pomsta. Ja wymierzę zapłatę – mówi Pan – ale: Jeżeli nieprzyjaciel twój cierpi głód – nakarm go. Jeżeli pragnie – napój go! Tak

bowiem czyniąc, węgle żarzące zgromadzisz na jego głowę. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń nr 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):
O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *dwudziestą drugą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: Mój umierający, Ukrzyżowany Jezu, przywierając do Krzyża, czuję ogień, który pali całą Twoją Najświętszą Osobę. Twoje Serce uderza tak gwałtownie, że podnosi na sztorc przemieszczone żebra, co zadaje Ci tak straszliwą i dręczącą torturę, że całe Twoje Najświętsze Człowieczeństwo podlega przemianie, czyniąc Cię nie do poznania. Miłość, jaką płonie Twoje Serce, pali i wysusza Cię całkowicie, a Ty, niezdolny do ogarnięcia Jej, odczuwasz gwałtowne boleści nie tylko z powodu fizycznego pragnienia na skutek utraty całej Krwi, ale jeszcze bardziej z powodu palącego pragnienia o zbawienie naszych dusz. Chciałbyś nas pić jak wodę, po to, aby nam wszystkim zapewnić w Sobie bezpieczeństwo. Dlatego też, gromadząc wszystkie zanikające siły, wołasz:

8. Mężczyzna: *„Ja pragnę”*.

9. Kobieta: Ach, powtarzasz to każdemu sercu:

10. Mężczyzna: *„Ja pragnę twojej woli, twoich uczuć, twoich pragnień, twojej miłości. Nie możesz dać Mi wody bardziej czystej i świeżej, jak twoja dusza. O proszę, nie daj Mi spłonąć. Ja płonę z pragnienia, które nie tylko pali Mój język i Moje gardło do tego stopnia, że nie mogę już wymówić słowa, ale czuję również wysuszenie Mojego Serca i Moich wnętrzności. Miej litość nad Moim pragnieniem, miej litość!”*.

11. Kobieta: I jak gdyby w szaleństwie niezgłębionego pragnienia poddajesz Samego Siebie Woli Ojca. Ach, moje serce już dłużej nie może żyć, widząc niegodziwość Twoich wrogów, którzy zamiast wody, podają Ci do picia żółć i ocet, a Ty ich nie odtrącasz. O, rozumiem, to jest żółć tak wielu naszych grzechów, to jest ocet naszych niepohamowanych pasji, jakie chcą Ci podać, i które zamiast sprawić Ci ulgę, powodują, że płoniesz jeszcze bardziej. O Mój Jezu, tutaj masz moje serce, moje myśli, moje uczucia, tutaj jestem ja cała, aby uśmierzyć Twoje pragnienie i przynieść ulgę Twoje spierzchniętym, przesyconym goryczą ustom. Wszystko, czym jestem i wszystko, co posiadam, jest dla Ciebie, O Mój Jezu. Jeśli moje boleści są konieczne dla zbawienia nawet tylko jednej duszy, to jestem gotowa odcierpieć wszystko. Ofiarowuję Ci się całkowicie, czyń ze mną wszystko to, co zechcesz. Chcę Ci dać Ci zadośćuczynienie za ból, jaki cierpisz z powodu wszystkich straconych dusz oraz za ból, jaki Ci zadają te dusze, które otrzymując od Ciebie smutek i opuszczenie, zamiast zaofiarować je Tobie i ulżyć palącemu pragnieniu, które Cię pochłania, zamykają się same w sobie i wywołują Twoje jeszcze większe cierpienia.

12. Kobieta: Mój umierający Jezu, nieskończone morze Twojego bólu, ogień, który Cię pochłania, a nade wszystko, Najwyższa Wola Ojca, która chce żebyś umarł, pozbawiają nas nadziei, że pozostaniesz przy życiu. A ja, jak ja będę w stanie żyć bez Ciebie? Ubywa Ci już sił, Twoje oczy stają się przeszklone, Twarz zmienia się i pokrywa śmiertelną bladością, Twoje usta są na wpół otwarte, Twój oddech staje się ciężki i przerywany, do tego stopnia, że nie ma już nadziei, że odżyjesz.. Dreszcz i zimny pot, który zrasza Twoje czoło, pokonuje ogień, który Cię pochłania. Twoje mięśnie i nerwy obkurczają się bardziej i bardziej pod wpływem ostrości bólu i przebicia gwoździami. Rany rozdzierają się jeszcze bardziej. Drżę cała – czuję, że umieram. Spoglądam na Ciebie, O Moje Dobro, i widzę ostatnie krople łez wydobywające się z Twoich oczu, zwiastuny Twojej zbliżającej się śmierci, podczas gdy Ty z trudnością pozwalasz, że słyszymy jeszcze jedno słowo:

13. Mężczyzna: ***„Dokonało się”***.

14. Kobieta: O Mój Jezu, całkowicie wyczerpałeś Samego Siebie, nic Ci nie zostało, Miłość osiągnęła swój koniec. A ja, czy ja zużyłam się całkowicie w Twojej Miłości? Jakież jest dziękczynienie, jakie należy Ci się ode mnie! Jakaż jest wdzięczność, jaką powinnam Ci oddać! O Mój Jezu, chcę uczynić zadośćuczynienie za wszystkich - za brak odpowiedzi na Twoją Miłość i aby pocieszyć Cię za zniewagi, jakie otrzymujesz od stworzeń, w czasie gdy Sam wyniszczasz Samego Siebie z Miłości na Krzyżu.

15. Kobieta: Mój umierający, Ukrzyżowany Jezu. Jesteś bliski oddania ostatniego oddechu w Twoim ziemskim życiu. Twoje Najświętsze Człowieczeństwo już znieruchomiało. Wydaje się, że Twoje Serce przestało już bić. Przywieram do Twoich stóp razem z Magdaleną. Chciałabym oddać moje życie, żeby przywrócić Twoje. Tymczasem, O Jezu, widzę, że jeszcze raz otwierasz Swoje umierające oczy, aby rzucić spojrzenie z Krzyża, jak gdybyś chciał powiedzieć każdemu Swoje ostatnie do widzenia. Patrzysz na Swoją umierającą Mamę, która się już ani nie porusza, ani nie odzywa, tak wielkie są Jej cierpienia, i mówisz:

16. Mężczyzna: ***„Do widzenia Mamo. Ja odchodzę, ale Ty pozostaniesz w Moim Sercu. Sprawuj pieczę nad Moimi i Swoimi dziećmi”***.

17. Kobieta: Spoglądasz na szlochającą Magdalenę, na wiernego Jana i na Swoich wrogów i mówisz do nich spojrzeniem:

18. Mężczyzna: ***„Przebaczam wam; daję wam pocałunek pokoju”.***

19. Kobieta: Nic nie ujdzie Twojemu spojrzeniu. Opuszczasz każdego i przebaczasz każdemu. Potem, zbierając całą siłę, mocnym i donośnym głosem wołasz:

20. Mężczyzna: ***„Ojcze, w Twoje ręce oddaję Ducha Mego”***.

21. Kobieta: I zwieszając Głowę, wydajesz ostatnie tchnienie.

Następuje dłuższa chwila ciszy

22. Kobieta: Mój Jezu, na ten okrzyk cała przyroda drży i płacze nad Twoją śmiercią, śmiercią Swojego Stwórcy! Ziemia trzęsie się potężnie i wydaje się, jakby tym trzęsieniem chciała płakać i wstrząsnąć duszami, aby rozpoznały w Tobie prawdziwego Boga. Rozdziera się zasłona Świątyni, zmarli powstają z grobów, słońce, które dotąd płakało nad Twoim bólem, przerażone, chowa swoje światło. Na ten okrzyk, Twoi wrogowie upadają na kolana, uderzają się w piersi i wołają:

23. Mężczyzna: ***„Prawdziwie jest On Synem Boga”***.

24. Kobieta: A Twoja Mama, skamieniała i umierająca, odczuwa ból dotkliwszy niż śmierć. Mój zmarły Jezu, Swoim okrzykiem Ty oddajesz nas wszystkich również w ręce Ojca, ponieważ nas nie odrzucasz. Dlatego głośno wołasz nie tylko Swoim głosem, ale również całym Swoim bólem i głosami Swojej Krwi:

25. Mężczyzna: ***„Ojcze, w Twoje ręce oddaję Ducha Mego oraz wszystkie dusze”***.

Następuje dłuższa chwila ciszy

26. Kobieta: Mój Jezu, ja także chcę być zawarta w Tobie. Daj mi łaskę, abym umarła całkowicie w Twojej Miłości – w Twojej Woli, i modlę się do Ciebie, abyś mi nigdy nie pozwolił ani w życiu, ani w śmierci, odejść od Twojej Najświętszej Woli. Tymczasem, zamierzam czynić zadośćuczynienie za tych wszystkich, którzy nie poddają się całkowicie Twojej Najświętszej Woli i w ten sposób tracą lub zmniejszają drogocenny dar Twojego Zbawienia. Jakaż jest boleść dla Twojego Serca, O Mój Jezu, gdy widzisz jak wiele stworzeń ucieka z Twoich ramion i zadawala się samymi sobą? Miej litość nad każdym, O Mój Jezu! Miej litość nade mną!

Następuje chwila ciszy

27. Kobieta: Całuję Twoją Głowę ukoronowaną cierniami i proszę Cię o przebaczenie za tak wiele moich pysznych myśli, ambicji i za poczucie własnej godności. I obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy przyjdzie mi do głowy myśl a nie będzie ona przeznaczona dla Ciebie, O Jezu, oraz gdy będę miała okazję do znieważenia Ciebie, będę natychmiast wołała: *„Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!”*.

Następuje chwila ciszy

28. Kobieta: O Jezu, całuję Twoje przepiękne Oczy, stale jeszcze wilgotne od łez i osłonięte zakrzepłą Krwią i tylekroć proszę o Twoje przebaczenie, ile razy obrażałam Cię złymi i nieskromnymi spojrzeniami. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy moje oczy spojrzą na rzeczy ziemskie, będę natychmiast wołała: *„Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!”*.

Następuje chwila ciszy

29. Kobieta: O Mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze Uszy, ogłuszane aż do ostatniego momentu wyzwiskami i straszliwymi bluźnierstwami i tylekroć proszę o Twoje przebaczenie, ile razy słuchałam lub sprawiałam, że inni słuchali, rozmów, które odciągały nas od Ciebie, oraz za tak wiele złych rozmów, prowadzonych przez stworzenia. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy będę słuchała niepotrzebnych rozmów, będę natychmiast wołała: *„Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!”*.

Następuje chwila ciszy

30. Kobieta: O Mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze Oblicze, pobladłe, zsiniałe i krwawiące i proszę Cię o przebaczenie za tak wiele szyderstw, zniewag i obelżywości, jakie otrzymałeś od nas, najbardziej nikczemnych ze stworzeń, poprzez nasze grzechy. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy będę ulegała pokusie, aby nie oddać Ci całej chwały, miłości i uwielbienia, jakie Ci się należą, będę natychmiast wołała: *„Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!”*.

Następuje chwila ciszy

31. Kobieta: O Mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze Usta, spierzchnięte i zgorzkniałe. Proszę Cię tylekroć o przebaczenie, ile razy obrażałam Cię moimi złymi rozmowami i byłam przyczyną Twojego rozgoryczenia i wzmożenia Twojego pragnienia. Obiecuję Ci, że kiedykolwiek przyjdzie mi do głowy myśl, aby Cię obrażać, będę natychmiast wołała: *„Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!”*.

Następuje chwila ciszy

32. Kobieta: O Mój Jezu, całuję Twój Najświętszy Kark. Stale jeszcze widzę na nim ślady powrozów i łańcuchów, które Ci sprawiały ból. Proszę o Twoje przebaczenie za tak wiele

zniewoleń i uzależnień ludzi, którzy dokładają powrozy i łańcuchy do Twojego Najświętszego karku. Obiecuję Ci, że kiedykolwiek będę niepokojona przez uzależnienia, pragnienia i uczucia, które nie byłyby przeznaczone dla Ciebie, będę wołała: *„Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!”*.

Następuje chwila ciszy

33. Kobieta: Mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze Barki. Proszę o przebaczenie za tak wiele zakazanych przyjemności, przebaczenie za tak wiele grzechów, popełnionych przez pięć zmysłów naszego ciała. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy przyjdzie mi myśl o przyjemności lub satysfakcji, które nie byłyby ku Twojej chwale, będę natychmiast wołała: *„Jezu i Maryjo, oddaję wam moją duszę!”*.

Następuje chwila ciszy

34. Kobieta: Mój Jezu całuję Twoją Najświętszą Pierś. Proszę o Twoje przebaczenie za tak wiele zimna, obojętności, oziębłości i okrutnej niewdzięczności, jakie otrzymujesz od stworzeń. Obiecuję Ci, że kiedykolwiek poczuję, że moja miłość do Ciebie staje się chłodniejszą, będę natychmiast wołała: *„Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!”*.

Następuje chwila ciszy

35. Kobieta: Mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze Ręce. Proszę o Twoje przebaczenie za wszystkie złe i niedbałe czyny i za tak wiele czynności, które uczyniły zło z powodu samolubstwa i poczucia własnej godności. Obiecuję Ci, że kiedykolwiek przyjdzie mi do głowy myśl, aby nie pracować jedynie dla Twojej Miłości, będę wołała: *„Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!”*.

Następuje chwila ciszy

36. Kobieta: O Mój Jezu, całuję Twoje Najświętsze Stopy. Proszę o Twoje przebaczenie za tak wiele kroków i za tak wiele dróg, którymi kroczyliśmy bez prawidłowych intencji i za tak wielu, którzy odeszli od Ciebie, idąc w poszukiwaniu ziemskich przyjemności. Obiecuję Ci, że kiedykolwiek przyjdzie mi do głowy myśl odejścia od Ciebie, będę natychmiast wołała: *„Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!”*.

Następuje chwila ciszy

37. Kobieta: O Jezu, całuję Twoje Najświętsze Serce. Zamierzam zamknąć w Nim wszystkie dusze zbawione przez Ciebie, razem z moją. W ten sposób wszyscy zostaną zbawieni i nikt nie będzie wyłączony.

Następuje chwila ciszy

38. Kobieta: O Jezu, schowaj mnie w Twoim Sercu i zamknij drzwi, abym nie widziała niczego, tylko Ciebie. Obiecuję Ci, że za każdym razem, gdy przyjdzie mi do głowy myśl, aby opuścić to Serce będę wołała: *„Jezu i Maryjo, oddaję Wam moją duszę!”*.

Następuje chwila ciszy

39. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):

Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*”, tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

40. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

41. Pieśń nr 73: *Zbliżam się w pokorze i niskości swej,*

Kapłan wraca do ołtarza. Po zakończeniu śpiewu odmawia modlitwę i udziela końcowego błogosławieństwa

42. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

43. Pieśń nr 24 na komunię świętą: *Chrystus Pan karmi nas Swoim świętym Ciałem*

44. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Boże, nasz Ojcze, Ty nas pokrzepiłeś przy swoim stole, † spraw, aby ten Sakrament utwierdził nas w miłości * i pobudził do służenia Tobie w braciach. Przez Chrystusa, Pana naszego.

45. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 23 – Zmarły Jezus przebity ciosem włóczni

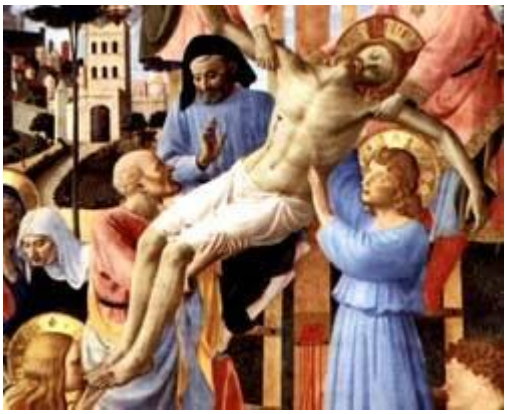

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 21: *Ja wiem, w kogo ja wierzę stałością duszy mej:*

2. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu Ewangelii wg. św. Łukasza (Łk 14, 7-24):

Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: «Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: „Ustąp temu miejsca!”; i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie ci: „Przyjacielu, przesiądź się wyżej!”; i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony». Do tego zaś, który Go zaprosił, rzekł: «Gdy wydajesz obiad albo wieczerzę, nie zapraszaj swoich przyjaciół ani braci, ani krewnych, ani zamożnych sąsiadów, aby cię i oni nawzajem nie zaprosili, i miałbyś odpłatę. Lecz kiedy urządzasz przyjęcie, zaproś ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych. A będziesz szczęśliwy, ponieważ nie mają czym tobie się odwdzięczyć; odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych». Słysząc to, jeden ze współbiesiadników rzekł do Niego: «Szczęśliwy jest ten, kto będzie ucztował w królestwie Bożym». Jezus mu odpowiedział: «Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu. Kiedy nadszedł czas uczty, posłał swego sługę, aby powiedział zaproszonym: Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe. Wtedy zaczęli się wszyscy jednomyślnie wymawiać. Pierwszy kazał mu powiedzieć: „Kupiłem pole, muszę wyjść, aby je obejrzeć; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego!”. Drugi rzekł: „Kupiłem pięć par wołów i idę je wypróbować; proszę cię, uważaj mnie za usprawiedliwionego!”. Jeszcze inny rzekł: „Poślubiłem żonę i dlatego nie mogę przyjść”. Sługa powrócił i oznajmił to swemu panu. Wtedy rozgniewany gospodarz nakazał słudze: „Wyjdź co prędzej na ulice i zaułki miasta i wprowadź tu ubogich, ułomnych, niewidomych i chromych!”. Sługa oznajmił: „Panie, stało się, jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce”. Na to pan rzekł do sługi: „Wyjdź na drogi i między opłotki i zmuszaj do wejścia, aby mój dom był zapełniony. Albowiem powiadam wam: Żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczty».

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń nr 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):
O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *dwudziestą trzecią Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: Mój zmarły Jezu, z Twoim ostatnim oddechem cała natura wydała okrzyk bólu i płakała nad Twoją bolesną śmiercią, uznając w Tobie Stworzyciela. Aniołowie, tysiące tysięcy, gromadzą się wokół Krzyża i płaczą nad Twoją śmiercią. Adorują Cię jako Naszego prawdziwego Boga i towarzyszą Ci do Otchłani, gdzie udajesz się, aby wynagrodzić wiele dusz, które żarliwie czekały na Ciebie od stuleci. Mój zmarły Jezu, nie mogę zmusić się, żeby odejść od Krzyża, ani też nie mogę się zadowolić, całując i całując bez końca Twoje Najświętsze rany, które wyraźnie mówią mi jak bardzo mnie kochałeś. Widząc straszliwe rozdarcia, głębokość Twoich ran, aż do odsłonięcia kości - Ach, ja czuję, że umieram! Chciałabym płakać tak bardzo nad tymi ranami, aby umyć je moimi łzami. Chciałabym kochać Cię tak bardzo, aby całkowicie uzdrowić Cię moją miłością i odnowić naturalną piękność Twojego nierozpoznawalnego już Człowieczeństwa. Chciałabym otworzyć moje żyły, aby napełnić Twoje puste żyły moją krwią i na powrót przywołać w Tobie życie.

8. Kobieta: O Mój Jezu, czegóż nie może uczynić miłość? Miłość jest życiem i moją miłością ja chcę Ci dać życie, a jeśli moja miłość nie jest wystarczającą, to daj mi Twoją Miłość. Z Twoją Miłością będę w stanie zrobić wszystko – tak, będę w stanie dać życie Twojemu Najświętszemu Człowieczeństwu. O Mój Jezu, nawet po Twojej śmierci, chcesz mi pokazać, że mnie kochasz, chcesz dać sprawdzian Twojej Miłości dla mnie i chcesz mi dać ucieczkę i schronienie w Twoim Przenajświętszym Sercu. Dlatego też, popychany dominującą siłą, aby być przekonanym o Twojej śmierci, żołnierz rozdziera Twoje Serce, otwierając je włócznią i czyniąc głęboką ranę. A Ty, Moja Miłości, dzielisz się ostatnimi kroplami Krwi i wody zawartymi w Twoim rozpalonym

Sercu. Ach, jakże wiele rzeczy czyni ta rana, otworzona przez Miłość! I jeśli Twoje usta są nieme, to Twoje Serce mówi do mnie i słyszę:

9. Mężczyzna: ***„Moje dziecko, gdy już dałem wszystko, to chciałem, aby ta włócznia otworzyła schronienie dla wszystkich dusz wewnątrz tego Mojego Serca. Otwarte, będzie wołało, nieustannie: Przyjdźcie do Mnie, jeśli chcecie być zbawione. W tym Sercu znajdziecie świętość i same staniecie się święte, znajdziecie uwolnienie od uczuć, siłę gdy jesteście słabi, pokój gdy wątpicie, towarzystwo gdy jesteście opuszczeni. O dusze, które Mnie kochacie, jeśli naprawdę chcecie Mnie kochać, to przyjdźcie, aby pozostać na zawsze w tym Sercu. Tutaj znajdziecie prawdziwą Miłość, aby móc Mnie kochać oraz pałające płomienie, które was spalą i całkowicie pochłoną w Miłości. Wszystko jest skupione w tym Sercu: tutaj są Sakramenty, tutaj jest Mój Kościół, tutaj jest życie Mojego Kościoła i życie wszystkich dusz. Czuję w Nim również wykroczenia czynione przeciwko Mojemu Kościołowi, spiski wrogów, strzały, jakie są wysyłane, czuję Moje prześladowane dzieci – nie ma wykroczenia którego by nie odczuwało Moje Serce. Dlatego też, Moje dziecko, niechaj Twoje życie będzie w tym Sercu – broń Mnie, czyń Mi zadośćuczynienia, wszystkich Mi do Niego przyprowadź”.***

10. Kobieta: Moja Miłości, jeśli ta włócznia zraniła dla mnie Twoje Serce, to ja modlę się do Ciebie, abyś Ty również, Swoimi własnymi rękoma zranił moje serce, moje uczucia, moje pragnienia – całą mnie. Niech nie będzie we mnie niczego, co nie byłoby zranione Twoją Miłością. Ja przyłączę wszystko do straszliwych boleści Twojej ukochanej Mamy, która z bólu, widząc Twoje rozdarte Serce, zapada w omdlenie bólu i Miłości, i jak gołębica, frunie do niego i zajmuje miejsce jako pierwsza – aby być pierwszą Wynagradzającą, Królową Twojego Serca, Pośrednikiem pomiędzy Tobą i stworzeniami. Ja także, z Moją Mamą, chcę pofrunąć do Twojego Serca, aby usłyszeć jak Ona czyni zadośćuczynienia i jak powtarza Swoje wynagrodzenia za wszystkie zniewagi, jakie otrzymujesz. O Mój Jezu, w tym Twoim zranionym Sercu, ja ponownie znajdę życie, dlatego też, cokolwiek będę robiła, będę zawsze czerpała z tego Serca. Już nie będę miała życia, ale jeśli ono chce żyć, ja wezmę Twoją Przenajświętszą Wolę. Moja miłość już nie będzie miała życia, ale jeśli ona chce żyć, ja wezmę Twoją Miłość. O Mój Jezu, całe Twoje Życie jest moim – Twoja Wola, jest moją.

11. Kobieta: Mój zmarły Jezu, widzę, że Twoi uczniowie śpieszą, żeby zdjąć Cię z Krzyża. Józef i Nikodem, którzy dotąd pozostawali w ukryciu, z odwagą i nie obawiając się niczego, chcą Ci teraz sprawić honorowy pogrzeb. Biorą więc młoty i kleszcze aby wykonać święte i smutne zadanie wyjęcia gwoździ z Krzyża, podczas gdy Twoja przebita bólem Mama rozkłada Swoje matczyne ramiona, aby Cię przyjąć na Swoich kolanach. Mój Jezu, podczas gdy oni wyjmują gwoździe, ja też chcę pomóc Twoim uczniom i podtrzymać Twoje Przenajświętsze Ciało, i poprosić, aby gwoździami wyjętymi z Ciebie, przybili całą mnie przybili do Ciebie. Z Twoją Świętą Matką, chcę Cię adorować i całować Cię, a potem zamknąć się w Twoim Sercu, aby Go już nigdy nie opuścić.

12. Pieśń nr 74: *Króla wznoszą się znamiona*

13. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):
Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*". Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*" powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*" za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*" i „*Błogosławię Cię*". Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*", tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

14. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

15. Kapłan wraca do ołtarza. Po zakończeniu śpiewu odmawia modlitwę i udziela końcowego błogosławieństwa

16. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

17. Pieśń nr 36 na komunię świętą: *Zbliżam się w pokorze i niskości swej*

18. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Prosimy Cię, Boże, niech działanie niebieskiego Daru przeniknie nasze dusze i ciała, * aby stale kierowała nami łaska, a nie nasze upodobania. Przez Chrystusa, Pana naszego.

19. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością

- data kolejnej *Godziny świętej*

- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

GODZINA 24 – Złożenie Jezusa do grobu

Następuje wystawienie Najświętszego Sakramentu

1. Pieśń nr 53: *Witam Cię witam przenajświętsze Ciało*

2. Mężczyzna: Wysłuchajmy fragmentu Dziejów Apostolskich (Dz 16, 1-15):

Przybył także do Derbe i Listry. Był tam pewien uczeń imieniem Tymoteusz, syn Żydówki, która przyjęła wiarę, i ojca Greka. Bracia z Listry dawali o nim dobre świadectwo. Paweł postanowił zabrać go z sobą w podróż. Obrzezał go jednak ze względu za Żydów, którzy mieszkali w tamtejszych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem. Kiedy przechodzili przez miasta, nakazywali im przestrzegać postanowień powziętych w Jerozolimie przez Apostołów i starszych. Tak więc utwierdzały się Kościoły w wierze i z dnia na dzień rosły w liczbę. Przeszli Frygię i krainę galacką, ponieważ Duch Święty zabronił im głosić słowo w Azji. Przybywszy do Myzji, próbowali przejść do Bitynii, ale Duch Jezusa nie pozwolił im, przeszli więc Myzję i zeszli do Troady. W nocy miał Paweł widzenie: jakiś Macedończyk stanął [przed nim] i błagał go: «Przepraw się do Macedonii i pomóż nam!». Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii w przekonaniu, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili im Ewangelię. Odbiwszy od lądu w Troadzie popłynęliśmy wprost do Samotraki, a następnego dnia do Neapolu, a stąd do Filippi, głównego miasta tej części Macedonii, które jest [rzymską] kolonią. W tym mieście spędziliśmy kilka dni. W szabat wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie – jak sądziliśmy – było miejsce modlitwy. I usiadłszy rozmawialiśmy z kobietami, które się zeszły. Przysłuchiwała się nam też pewna „bojąca się Boga" kobieta z miasta Tiatyry imieniem Lidia, która sprzedawała purpurę. Pan otworzył jej serce, tak że uważnie słuchała słów Pawła. Kiedy została ochrzczona razem ze swym domem, poprosiła nas: «Jeżeli uważacie mnie za wierną Panu – powiedziała – to przyjdźcie do mego domu i zamieszkajcie w nim!». I wymogła to na nas.

3. Komentarz kapłana wprowadzający do treści godziny.

4. Pieśń nr 2: *Ojcze spraw, Aby byli jedno!* (jedna zwrotka)

5. Modlitwa przed *Godziną* (kapłan prowadzący):
O Mój Panie, Jezu Chryste, upadam na twarz w Twojej Boskiej Obecności i błagam Twoje najgoręcej kochające Serce, aby zechciało wprowadzić mnie w bolesne rozpamiętywanie dwudziestu czterech godzin, w trakcie, których, dla naszej Miłości, chciałeś, cierpiałeś tak bardzo w twym uwielbionym Ciele i w twej Najświętszej Duszy aż po śmierć na Krzyżu. Proszę, udziel mi pomocy, łaski, miłości, głębokiego współczucia i zrozumienia Twoich cierpień, gdy będę rozpamiętywać *dwudziestą czwartą Godzinę*. Dla tych *Godzin*, których nie mogę rozważać, ofiarowuję Ci moją wolę rozpamiętywania ich w czasie, który muszę poświęcić na pełnienie moich obowiązków, oraz na sen. Przyjmij, O miłościwy Panie Jezu, moją pełną miłości intencję, tak jak gdybym w sposób najbardziej efektywny i święty dopełnił tego, co chcę uczynić, i niechaj będzie to dla pożytku mojego i innych. Składam Ci dzięki, O Mój Jezu, za to, że powołałeś mnie do zjednoczenia się z Tobą w modlitwie. Chcę sprawić Ci jeszcze większą radość i biorę Twoje myśli, Twój język, Twoje Serce i będę się nimi modlił, wtapiając całego siebie w Twoją Wolę i w Twoją Miłość. Wyciągam ramiona żeby Cię objąć, kładę głowę na Twoim Sercu i zaczynam. Amen.

6. Pieśń nr 2: (ilość zwrotek dowolna)

7. Kobieta: Moja pełna boleści Matko, widzę że przygotowujesz się aby złożyć ostatnią ofiarę, czeka Cię pogrzebanie Twojego zmarłego Syna Jezusa. Idealnie poddana Woli Boga, postępujesz za Jego martwym Ciałem i własnymi rękoma układasz Go w grobie. Ale gdy układasz te kończyny, i gdy chcesz Go po raz ostatni pożegnać, dać Mu ostatni pocałunek, czujesz, że Serce wyrywa Ci się z piersi z powodu bólu. Miłość przygważdża Cię do tych kończyn i przez tą siłę Miłości i bólu Twoje życie jest na krawędzi zgaśnięcia razem z Twym zmarłym Synem. Biedna Matko, co Ty zrobisz bez Jezusa? On jest Twoim Życiem - Twoim wszystkim. Lecz taka jest Wola Boga Przedwiecznego, który tego chce. Będziesz musiała walczyć z dwoma potęgami nie do przezwyciężenia: z Miłością i z Wolą Bożą. Miłość przygważdża Cię i to w taki sposób, że nie możesz się od Niego odłączyć; Wola Boża nakazuje i żąda poświęcenia. Biedna Matko, jak Ty to zrobisz? Jak bardzo Ci współczuję! O błagam, Aniołowie z Nieba, przyjdźcie i oderwijcie Ją od zastygających kończyn Jezusa, w przeciwnym razie, Ona umrze! Ale o dziwo, podczas gdy wydawała się zastygać razem z Jezusem, słyszę Jej głos załamujący się i przerywany szlochem, gdy mówi:

8. Kobieta: ***„Ukochany Synu, O Synu, to było jedynym pocieszeniem, jakie Mi pozostało, i jakie zmniejszało Mój ból: Twoje Najświętsze Człowieczeństwo. Wypełniłam Sobą te Rany, adorowałam je i całowałam je. Teraz również i to jest Mi odbierane, bo Wola Boża żąda tego, a Ja poddaję się Jej. Ale wiedz Synu, że chcę to zrobić, ale nie jestem w stanie. Na najmniejsze wspomnienie, że mam to uczynić, opuszczają Mnie siły i życie ze Mnie uchodzi. Och proszę, O Synu, abym mogła żyć i była w stanie się z Tobą rozstać, pozwól Mi całkowicie pogrzebać się w Tobie i wziąć dla Siebie Twoje Życie, Twoje cierpienia, Twoje zadośćuczynienia i wszystko to, czym jesteś. Ach, jedynie wymiana Życia Twojego z Moim może Mi dać siłę do udźwignięcia ofiary rozłąki z Tobą”.***

9. Kobieta: Tak zdeterminowana, Moja zbolała Matko, widzę, że ponownie pochylasz się nad Ciałem że składasz Swoją głowę wewnątrz Głowy Jezusa. Całując ją, zawierasz w niej Swoje myśli a bierzesz ciernie Jezusa, Jego umęczone i udręczone myśli i wszystko to, co wycierpiał w swojej Przenajświętszej Głowie. O, jakże chciałabyś ożywić Inteligencję Jezusa przez Swoją własną, być w stanie oddać życie za życie! Zaczynasz odczuwać, że życie do Ciebie powraca, gdy przyjęłaś myśli i ciernie Jezusa jako Swoje własne. Bolesna Matko, widzę, że całujesz zgasłe Oczy Jezusa. Moje serce rozdarte jest z bólu na myśl, że Jezus już nie spogląda na Ciebie. Ileż to razy Jego spojrzenia napełniały Cię Rajem, czyniąc, że powstawałaś ze śmierci ku życiu; a teraz nie mogąc poczuć na Sobie Jego spojrzenia, czujesz, że nieomal umierasz! Składasz wiec Swoje oczy w oczach Jezusa, bierzesz dla Siebie Jego Oczy, Jego łzy, Jego gorycz spojrzenia, które cierpiało tak bardzo, widząc zniewagi stworzeń, ich lekceważenie i pogardę. Ale widzę, moja przebita bólem Matko, że całujesz Jego Najświętsze Uszy i przywołując Go ponownie raz po raz, mówisz:

10. Kobieta: ***„Mój Synu, jak to jest możliwym, że Mnie już nie możesz usłyszeć, Ty, który byłeś w stanie usłyszeć Moje najcichsze odezwanie się? A teraz Ja płaczę, wołam Ciebie, a Ty Mnie nie słyszysz? Och, Miłość jest najokrutniejszym tyranem! Byłeś Mi czymś więcej niż moje własne życie, a teraz mam przetrwać po tak wielkim bólu? Dlatego, O Synu, pozostawiam Swój słuch w Twoim, a dla Sobie biorę to, co Twoje Najświętsze Uszy wycierpiały, oraz echo obelg, które w nich rozbrzmiewały. Jedynie to może dać Mi życie – Twoje boleści i Twoje cierpienia!”***.

11. Mężczyzna: Wypowiadając te słowa, boleść i męka Twojego Serca są tak wielkie, że stajesz się niema i pozbawiona czucia. Moja biedna Mamo, moja biedna Mamo, jak bardzo Ci współczuję! Ileż okrutnych śmierci przeżywasz! Ale Wola Boża manifestuje Swoją siłę i daje Ci zdolność poruszania się. Spoglądasz na Jego Najświętsze Oblicze, całujesz Je i mówisz:

12. Kobieta: ***„Uwielbiony Synu, jakże jesteś oszpecony! Ach, gdyby Miłość nie mówiła Mi, że jesteś Moim Synem, Moim Życiem, Moim Wszystkim, to już nie rozpoznałabym Cię, taki jesteś zmieniony! Twoja piękność została przemieniona w zdeformowanie, Twoje policzki w bruzdy, a światło, blask Twojego Oblicza, które było takim, ze patrzeć na Ciebie i stawać się błogosławionym stanowiło jedno, przemienione zostało w siność śmierci, O ukochany Synu. Synu, jakiś Ty wyniszczony! Jakie straszliwe dzieło grzech uczynił w Twoich Najświętszych Członkach! Och, jak bardzo Twoja nierozłączna Mama chciałaby przywrócić Ci na powrót Twoje naturalne piękno! Chcę wniknąć Moją twarzą w Twoją i wziąć dla Siebie Twoją, razem z uderzeniami, opluciem, ranami i wszystkim tym, co przecierpiałeś w Swoim Najświętszym Obliczu. Ach Synu, jeśli chcesz żebym była żywa, daj Mi Twoje cierpienia, bo inaczej, umrę!”***.

13. Mężczyzna: A Twój ból jest tak wielki, że dusi Cię nieomal odbierając słowa, i pozostajesz jakby zamarła na Twarzy Jezusa. Biedna Matko, jak bardzo Ci współczuję! Aniołowie Moi, przybądźcie na pomoc Mojej Matce. Jej ból jest niezgłębiony - zalewa Ją i dusi, nie pozostawia w Niej ani życia, ani siły. Ale Wola Boża przełamuje te fale, które Ją zalewają, przywracając Ją z powrotem ku życiu. Teraz zbliżyłaś się do Ust Jezusa. Całując je, czujesz gorycz na Swoich wargach, która jest goryczą żółci na Jego Ustach i szlochając, mówisz:

Następuje chwila ciszy

14. Kobieta: ***„Synu, powiedz ostatnie słowo do Swojej Mamy. Czy to możliwe, że juz nigdy nie będę mogła usłyszeć Twojego głosu? Wszystkie te słowa, które dałeś Mi za życia, jak wiele strzał, bólem i miłością, przebijają Moje Serce. A teraz, widząc Cię niemym, wzrastają ponownie w sile w Moim rozdartym Sercu i zadają Mi wielokrotną śmierć, chcąc siłą wyrwać Mi Twoje ostatnie słowo. A gdy nie otrzymują go, rozdzierają Mnie, mówiąc: 'Widzisz, juz Go nigdy nie usłyszysz. Już nigdy nie usłyszysz Jego słodkiego głosu, melodii Jego stworzonego słowa'. On stworzył we Mnie tyle Rajów, ile słów jakie Sam wypowiedział! Ach, Mój Raj już się skończył i nie pozostało Mi nic, prócz goryczy! Ach Synu, chcę Ci dać Mój język, aby przywrócić Twojemu możliwość ruchu. Daj Mi cierpienie Twoich Najświętszych Ust, daj Mi gorycz żółci, zamarły krzyk o wodę, daj Mi Twoje zadośćuczynienia i modlitwy. Wtedy Twój głos powróci do Mnie, Moja boleść będzie bardziej możliwa do zniesienia i Twoja Matka będzie zdolna do życia za przyczyną Twoich cierpień"***.

15. Kobieta: Umęczona Matko, widzę, że musisz się spieszyć, bo ci, którzy Cię otaczają chcą zamknąć grób. Więc nieomal fruniesz i biorąc Ręce Jezusa w Swoje, całujesz je, przyciskasz do Serca i składając w nich Swoje ręce, bierzesz dla Siebie ból i przebicia tych Najświętszych Rąk. Potem fruniesz nad Stopami Jezusa i spoglądając na okrutne tortury, jakie uczyniły w nich gwoździe, składasz w nich Swoje stopy i zabierając dla Siebie te Rany oferujesz Samą Siebie, by w miejsce Jezusa pobiec za grzesznikami i wyrwać ich piekłu.

Następuje chwila ciszy

16. Kobieta: Bolejąca Mamo, widzę Cię jak mówisz ostatnie do widzenia przebitemu Sercu Jezusa. Tutaj się zatrzymujesz. To jest ostatni cios zadawany Twojemu Matczynemu Sercu. Czujesz, że przepełnione miłością i bólem, wyrywa się z Twojej piersi, i uwolnione, biegnie samo, aby zamknąć się w Najświętszym Sercu Jezusa. A Ty, gdy widzisz, że nie masz serca, śpieszysz, aby wziąć Najświętsze Serce Jezusa jako Swoje, wraz z tą Miłością odrzuconą przez tak wiele stworzeń, z tymi żarliwymi pragnieniami, które pozostaną niezrealizowane z powodu ich niewdzięczności, z bólem i przebiciami tego Najświętszego Serca, które sprawi, że będziesz ukrzyżowana na całą resztę Twojego życia.

Następuje chwila ciszy

17. Kobieta: Spoglądasz na rozwartą Ranę, całujesz ją i wargami zbierasz z niej Krew. I czując w Sobie życie Jezusa, masz siłę, aby sprostać gorzkiemu rozstaniu. Potem obejmujesz Go i pozwalasz na zasunięcie nad Nim kamienia grobowego.

Następuje chwila ciszy

18. Mężczyzna: Moja Bolesna Mamo, płacząc, proszę Cię, abyś jeszcze teraz nie zezwoliła na zabranie Jezusa z naszych oczu. Poczekaj na mnie abym najpierw mogła zamknąć się w Jezusie, i

wzięła Jego Życie dla siebie. Jeśli Ty nie możesz żyć bez Jezusa, Ty, która jesteś Bez Zmazy, Najświętsza, Pełna Łaski, to o ile mniej ja mogę żyć; ja, która jestem pełna słabości, nędzy i grzechów. Jakże ja mogę żyć bez Jezusa? Bolesna Matko, nie pozostawiaj mnie samej, zabierz mnie z Sobą. Ale najpierw złóż mnie całą w Jezusie. Usuń ze mnie wszystko, abyś mogła włożyć we mnie całego Jezusa, tak jak włożyłaś Go w Samą Siebie. Ode mnie rozpocznij sprawowanie Swojego matczynego urzędu, jaki Jezus powierzył Ci na Krzyżu. Pozwól Swojemu Matczynemu Sercu złamać moje straszliwe ubóstwo i Swoimi własnymi rękoma zamknij mnie całkowicie w Jezusie.

Następuje chwila ciszy

19. Kobieta: Zamknij myśli Jezusa w moim umyśle, aby żadna inna myśl nie mogła we mnie wejść. Zamknij Oczy Jezusa w moich, aby już nigdy nie wyszedł z moich spojrzeń, i Jego słuch w moim, abym zawsze Go słuchała i we wszystkim spełniała Jego Najświętszą Wolę. Włóż Jego Twarz w moją, abym patrząc na tę Twarz tak zdeformowaną z Miłości dla mnie, mogła Go kochać, współczuć Mu i czynić zadośćuczynienia. Włóż Jego język w mój, abym mówiła, modliła się i uczyła zawsze językiem Jezusa. Włóż Jego Ręce w moje, aby każdy ruch jaki wykonam i wszystko co zrobię, mogło mieć Życie z czynów i działań Jezusa. Włóż Jego Stopy w moje, aby każdy mój krok mógł być Życiem zbawienia, siły i zapału dla innych stworzeń.

Następuje chwila ciszy

20. Kobieta: A teraz, Moja bolesna Mamo, pozwól mi ucałować Jego Serce i zlizać Jego Najcenniejszą Krew. Ty Sama zamknij Jego Serce w moim, abym żyła Jego Miłością, Jego pragnieniami, Jego cierpieniami. Na końcu, weź sztywniejącą prawą Rękę Jezusa, aby mógł mi dać Swoje ostatnie błogosławieństwo.

Następuje chwila ciszy

21. Mężczyzna: Kamień zamyka grób. Storturowana całujesz go i płacząc, mówisz ostatnie do widzenia i odchodzisz. Ale Twój ból jest tak wielki, że cała jesteś jak skamieniała, a Twoja Krew jak gdyby zamarzała. Moja bólem przebita Mamo, razem z Tobą mówię do widzenia Jezusowi i płacząc, współczuję Ci i towarzyszę Ci w Twoim gorzkim osamotnieniu. Chcę być przy Twoim boku, aby Ci dać słowo otuchy i pocieszające spojrzenie na każdy Twój znak, każdy Twój objaw bólu i cierpienia. Będę zbierał Twoje łzy, podtrzymam Cię w swoich ramionach, gdy zobaczę że słabniesz.

22. Pieśń nr 75: *Matko Najświętsza! Do Serca Twego*

23. Dziękczynienie po *Godzinie* (kapłan prowadzący):
Mój uwielbiony Jezu, zawołałeś mnie w tej Godzinie Twojej Męki, abym Ci dotrzymał towarzystwa, i przybiegłem. Zdawało mi się, że słyszę Cię jak w boleści modlisz się, czynisz zadośćuczynienia, i cierpisz, upraszając o zbawienie dusz najbardziej wzruszającymi i

wymownymi słowami. We wszystkim starałem się Ci towarzyszyć. Teraz, gdy dla pełnienie moich obowiązków muszę Cię opuścić, chcę Ci powiedzieć: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Tak, O Jezu, to „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” powtarzam tysiąc tysięcy razy, za wszystko, co uczyniłeś i przecierpiałeś, za mnie, i za każdego. „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*” za każdą kroplę Krwi, jaką przelałeś, za każdy oddech, za każde uderzenie Serca, za każdy krok, słowo, spojrzenie, gorycz i upokorzenie, jakich doznałeś. Wszystko, O Mój Jezu, chcę opieczętować moim: „*Dziękuję Ci*” i „*Błogosławię Cię*”. Błagam, O Jezu, spraw, aby z całej mojej istoty płynął ku Tobie nieprzerwany potok dziękczynienia i błogosławieństw, aby w zamian mogło to spowodować zesłanie na mnie i na każdego, Twoich błogosławieństw i Twoich łask. Proszę, O Jezu, przyciśnij mnie do Twojego Serca i Twoimi najświętszymi rękoma opieczętuj każdą cząstkę mojej istoty Twoim, „*Błogosławię Cię*”, tak, aby ode mnie do Ciebie nie płynęło nic prócz nieustannego hymnu miłości.

24. Pieśń nr 5 Suplikacje: *Święty Boże, Święty mocny*

(w czasie śpiewu suplikacji kapłan prowadzący nabożeństwo przechodzi między ławkami z Najświętszym Sakramentem)

25. Pieśń nr 70: *Zróbcie Mu miejsce Pan idzie z nieba*

26. Komunia święta: Akt pokuty w formie spowiedzi powszechnej; Ojcze nasz…; Baranku Boży…

27. Pieśń nr 70 na komunię: *Dziękujemy Ci Ojcze nasz*

28. Modlitwa po komunii (kapłan prowadzący): Wszechmogący Boże, udzielaj nieustannie pomocy wszystkim, których posiliłeś swoim Sakramentem, * abyśmy dzięki sprawowanym misteriom doznali skutków odkupienia w naszym życiu. Przez Chrystusa, Pana naszego.

29. Ogłoszenia/podziękowania:

- prośba o włączanie się do przygotowania adoracji
- śpiew
- czytanie rozważań
- przygotowanie dekoracji
- koordynowanie całością
- data kolejnej *Godziny świętej*
- (nowy numer *Cichego Przyjaciela*)

Spis treści

GODZINA 1 – **Jezus żegna swoją Matkę** …….. *6*

GODZINA 2 – **Jezus opuszcza Swoją Najświętszą Matkę i udaje się do Wieczernika** …..…*11*

GODZINA 3 – **Wieczerza Starotestamentalna** ……... *16*

GODZINA 4 – **Mycie stóp i Wieczerza Eucharystyczna** …… *23*

GODZINA 5 – **Pierwsza godzina konania w ogrodzie Getsemani** …… *33*

GODZINA 6 – **Druga godzina konania w ogrodzie Getsemani** …… *40*

GODZINA 7 – **Trzecia godzina konania w ogrodzie Getsemani** ……... *47*

GODZINA 8 – **Pojmanie Jezusa** ……... *55*

GODZINA 9 – **Jezus, wpada do potoku Cedron** …… *61*

GODZINA 10 – **Jezus przyprowadzony do Annasza** …… *64*

GODZINA 11 – **Jezus w domu Kajfasza, który skazuje Go na śmierć** …… *68*

GODZINA 12 – **Jezus na łasce żołnierzy** …… *74*

GODZINA 13 – **Jezus w więzieniu** ..…… *80*

GODZINA 14 – **Jezus ponownie przed Kajfaszem, który potwierdza wyrok i odsyła Go do Piłata** …….....…… *86*

GODZINA 15 – **Jezus przed Piłatem, Piłat odsyła Go do Heroda** …… *90*

GODZINA 16 – **Jezus ponownie przed Piłatem, lud wybiera Barabasza a odrzuca Jezusa** .. *93*

GODZINA 17 – **Jezus cierniem ukoronowany i przedstawiony ludowi: „Oto Człowiek”**..... *98*

GODZINA 18 – **Jezus bierze Krzyż i wyrusza na Kalwarię, gdzie zostaje Obnażony** *105*

GODZINA 19 – **Jezus ukrzyżowany** …… *112*

GODZINA 20 – **Pierwsza godzina konania na Krzyżu** ...…… *119*

GODZINA 21 – **Druga godzina konania na Krzyżu** …… *126*

GODZINA 22 – **Trzecia godzina na Krzyżu** …… *133*

GODZINA 23 – **Zmarły Jezus przebity ciosem włóczni** ……... *141*

GODZINA 24 – **Złożenie Jezusa do grobu** …… *146*

Spis pieśni

Pieśń nr 1: *Upadnij na kolana, ludu, czcią przejęty*

Pieśń nr 2: *Ojcze spraw, Ojcze spraw, Aby byli jedno*

Pieśń nr 3: *Jezu mój Jezu Dziś do Ciebie Mówić chce*

Pieśń nr 4: *Ach! Ja Matka tak żałosna*

Pieśń nr 5: *Święty Boże, Święty mocny*

Pieśń nr 6: *Jezu, miłości Twej*

Pieśń nr 7: *Pokochajmy Jezusa, bo kocha nas jak nikt*

Pieśń nr 8: *Ludu Kapłański, Ludu Królewski*

Pieśń nr 9: *Jezu mój Jezu Dziś do Ciebie Mówić chce*

Pieśń nr 10: *Jezu ufam tobie*

Pieśń nr 11: *Nasze plany i nadzieje*

Pieśń nr 12: *O mój Jezu w Hostii skryty*

Pieśń nr 13: *Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony*

Pieśń nr 14: *Ubi caritas et amor*

Pieśń nr 15: *Jezu, na zabicie okrutne*

Pieśń nr 16: *Wielbić Pana chcę, radosną śpiewać pieśń*

Pieśń nr 17: *Zbliżam się w pokorze i niskości swej*

Pieśń nr 18: *Na nowo stwarzaj mnie*

Pieśń nr 19: *Jezu, na zabicie okrutne*

Pieśń nr 20: *Usłysz Bożej Matki głos*

Pieśń nr 21: *Ja wiem, w kogo ja wierzę stałością duszy mej*

Pieśń nr 22: *Tak mnie skrusz, Tak mnie złam*

Pieśń nr 23: *Żal duszę ściska, serce boleść czuje*

Pieśń nr 24: *Chrystus Pan karmi nas*

Pieśń nr 25: *Przed tak wielkim Sakramentem*

Pieśń nr 26: *Ogrodzie Oliwny widok w tobie dziwny*

Pieśń nr 27: *Nocą ogród oliwny*

Pieśń nr 28: *Kłaniam się Tobie, Przedwieczny Boże*

Pieśń nr 29: *O Krwi najdroższa, O Krwi odkupienia*

Pieśń nr 30: *Jezu, na zabicie okrutne*

Pieśń nr 31: *Z tej biednej ziemi, z tej łez doliny*

Pieśń nr 32: *Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił*

Pieśń nr 33: *Kochajmy Pana, bo serce Jego*

Pieśń nr 34: *Jezus , Najwyższe Imię*

Pieśń nr 35: *Przytul mnie, Jezu, tak mocno do siebie*

Pieśń nr 36: *Zbliżam się w pokorze i niskości swej*

Pieśń nr 37: *Witaj, Krynico dobra wszelakiego*

Pieśń nr 38: *Ach! Ja Matka tak żałosna*

Pieśń nr 39: *Podnieś mnie Jezu i prowadź do Ojca*

Pieśń nr 40: *Jezu, Tyś mój Pan, błogosławię Imię Twe*

Pieśń nr 41: *Przypatrz się duszo, jak cię Bóg miłuje*

Pieśń nr 42: *Sław języku tajemnicę*

Pieśń nr 43: *Ach, widzę Syna mojego*

Pieśń nr 44: *Jezu, od pospólstwa niewinnie*

Pieśń nr 45: *Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie*

Pieśń nr 46: *Jezu, od pospólstwa niewinnie*

Pieśń nr 47: *Panie, pragnienia ludzkich serc*

Pieśń nr 48: *O Panie, Ty nam dajesz Ciało swe i Krew*

Pieśń nr 49: *Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie*

Pieśń nr 50: *Rozpłyńcie się, me źrenice*

Pieśń nr 51: *Pan zstąpił z nieba pod postacią chleba*

Pieśń nr 52: *Pan Wieczernik przygotował, swój zaprasza lud*

Pieśń nr 53: *Witam Cię witam przenajświętsze Ciało*

Pieśń nr 54: *Krzyżu święty, nade wszystko*

Pieśń nr 55: *Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony*

Pieśń nr 56: *Jezu, od pospólstwa niezbożnie*

Pieśń nr 57: *Jezusowi cześć i chwała*

Pieśń nr 58: *Witaj pokarmie w którym niezmierzony*

Pieśń nr 59: *Jezusa ukrytego mam w Sakramencie czcić*

Pieśń nr 60: *Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony*

Pieśń nr 61: *Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony*

Pieśń nr 62: *Krzyżu chwalebny, łoże Chrystusowe*

Pieśń nr 63: *Krzyżu, którym się my wierni szczycimy*

Pieśń nr 64: *Na wieczne czasy i przez miliony*

Pieśń nr 65: *Jezu Chryste Panie miły*

Pieśń nr 66: *Panie, pragnienia ludzkich serc*

Pieśń nr 67: *Jam jest Chlebem żywym, Który zstąpił z nieba*

Pieśń nr 68: *Panie, przebacz nam*

Pieśń nr 69: *Nie umiem dziękować Ci Panie*

Pieśń nr 70: *Zróbcie Mu miejsce Pan idzie z nieba*

Pieśń nr 71: *Dziękujemy Ci Ojcze nasz*

Pieśń nr 72: *Panie dobry jak chleb, bądź uwielbiony od swego Kościoła*

Pieśń nr 73: *Zbliżam się w pokorze i niskości swej*

Pieśń nr 74: *Króla wznoszą się znamiona*

Pieśń nr 75: *Matko Najświętsza! Do Serca Twego*

Pieśni do poszczególnych *godzin*

Pieśń nr 1

Upadnij na kolana, ludu, czcią przejęty,
Uwielbiaj swego Pana: Święty, Święty, Święty.

Zabrzmijcie z nami nieba, Bóg nasz niepojęty,
W postaci przyszedł chleba: Święty, Święty, Święty.

Powtarzaj ludzki rodzie, wiarą przeniknięty,
Na wschodzie i zachodzie: Święty, Święty, Święty.

Pieśń nr 2

Ref.: *Ojcze spraw, Ojcze spraw, Aby byli jedno!*

1. *Ojcze dokonałem dzieła, które mi przekazałeś.*
I ogłosiłem Twoje Imię na ziemi.
Teraz Ty otocz mnie chwałą.
Chwałą, którą miałem pierwej zanim wszechświat powstał.

Ref.: *Ojcze spraw, Ojcze spraw, Aby byli jedno!*

2. *Ojcze! Zachowaj w Imię Twoje, których mi dałeś.*
Aby byli jedno, jak i My jesteśmy.
Uświęć ich w prawdzie.
Słowo Twoje jest prawdą.

Ref.: *Ojcze spraw, Ojcze spraw, Aby byli jedno!*

3. *Ojcze! To jest życie wieczne, aby znali Ciebie*
I oglądali chwałę, jaką Mi dałeś
Od założenia świata,
Aby świat Cię poznał.

4. *Ojcze, jak Ty mnie posłałeś,*
Tak i Ja na świat ich posyłam.
Za nich poświęcam w ofierze samego siebie,
Aby byli uświęceni w prawdzie.

Ref.: *Ojcze spraw, Ojcze spraw, Aby byli jedno!*

5. *Ojcze, proszę za tymi, których mi dałeś*
W nich bowiem zostałem otoczony chwałą;
Aby stanowili jedno jak Ty we Mnie, a Ja w Tobie,
Aby mieli moją radość w całej pełni.

Ref.: *Ojcze spraw, Ojcze spraw, Aby byli jedno!*

6. *Ojcze, chcę, aby widzieli Moją chwałę*
Bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata;
Niech poznają, żeś Ty także ich ukochał,
Aby Miłość w nich była i Ja w nich.

Ref.: *Ojcze spraw, Ojcze spraw, Aby byli jedno!*

7. *Ojcze, przekazałem im chwałę, którą Mi dałeś,*
Aby byli jedno, jak i My jesteśmy;
Niech cały świat uwierzy
Żeś Ty Mnie posłał.

Ref.: *Ojcze spraw, Ojcze spraw, Aby byli jedno!*

Pieśń nr 3

Jezu mój Jezu Dziś do Ciebie Mówić chce
Ty mi dajesz Swojego ducha uwielbiam Cię. **(x2)**

Pieśń nr 4

1. *Ach! Ja Matka tak żałosna!*
Boleść Mnie ściska nieznośna,
Miecz me serce przenika. **(x2)**

2. *Czemuś, Matko ukochana,*
Ciężko na sercu stroskana?
Czemu wszystka truchlejesz? **(x2)**

3. *Co mię pytasz?*
Wszystkam w mdłości,
Mówić nie mogę w żałości,
Krew mi serce zalewa. **(x2)**

4. *Powiedz mi, o Panno moja,*
Czemu blednieje twarz Twoja?
Czemu gorzkie łzy lejesz? **(x2)**

5. *Widzę, że Syn ukochany,*
W Ogrojcu cały zalany
Potu krwawym potokiem. **(x2)**

6. *O Matko, źródło miłości,*

Niech czuję gwałt Twej żałości!
Dozwól mi z sobą płakać! **(x2)**

Pieśń nr 5
Święty Boże, Święty mocny,
Święty a Nieśmiertelny
Zmiłuj się nad nami…

Od powietrza, głodu, ognia i wojny
Wybaw nas Panie!

Od nagłej i niespodzianej śmierci
Zachowaj nas Panie!

My grzeszni Ciebie Boga prosimy
Wysłuchaj nas Panie!

Jezu przepuść, Jezu wysłuchaj, o Jezu, zmiłuj się nad nami!
Matko uproś, Matko przebłagaj, o Matko, przyczyń się za nami.
Wszyscy Święci i Święty Boże, módlcie się za nami.

Święty Boże, Święty mocny,
Święty a Nieśmiertelny
Zmiłuj się nad nami…

Pieśń nr 6:
1. ***Jezu, miłości Twej****, Ukryty w Hostii tej, Wielbimy cud,*
Żeś się pokarmem stał, Żeś nam swe ciało dał,
Żeś skarby łaski zlał Na wierny lud.

2. *Dla biednych stworzeń Twych, Co ostrzem grzechów swych Zraniły Cię,*
Włócznią, co w boku tkwi, Otwierasz serca drzwi,
By w Twojej boskiej krwi Obmyły się.

Pieśń nr 7:
Pokochajmy Jezusa*, bo kocha nas jak nikt.* **(x2)**
Pokochajmy Jezusa, bo kocha nas. Pokochajmy Jezusa, bo kocha nas.
Pokochajmy Jezusa, bo kocha nas jak nikt.
Swoją wiarę mu dajmy...
Swą nadzieję mu dajmy...
Swoją miłość mu dajmy...

Pieśń nr 8:
Ref.: *Ludu Kapłański, Ludu Królewski,*
Zgromadzenie Święte, Ludu Boży,
śpiewaj twemu Panu!

1. *Tobie śpiewamy, o Synu umiłowany Ojca,*
Uwielbiamy Cię, Mądrości Przedwieczna,
Żywe Słowo Boga.

Ref:. *Ludu Kapłański…*

2. *Tobie śpiewamy, jedyny Synu Maryi Panny,*
Uwielbiamy Cię, Chrystusie nasz Bracie,
Tyś nas przyszedł zbawić.

Ref:. *Ludu Kapłański…*

3. *Tobie śpiewamy, Arcykapłanie w Nowym Przymierzu,*
Uwielbiamy Cię, o Boże pokoju,
Przez Krew Twego Krzyża.

Ref:. *Ludu Kapłański…*

Pieśń nr 9:
Jezu mój Jezu Dziś do Ciebie Mówić chce
Ty mi dajesz Swojego ducha uwielbiam Cię.

Pieśń nr 10:
Jezu ufam tobie…

Pieśń nr 11:
1. *Nasze plany i nadzieje coś niweczy raz po raz,*
Tylko Boże miłosierdzie nie zawodzi nigdy nas.

Ref.: *Jezu ufam Tobie od dziecięcych lat,*
Jezu ufam Tobie choćby wątpił świat.
Strzeż mnie dobry Jezu jak własności Swej,
I w opiece czułej duszę moją miej.

2. *Ufność w miłosierdzie Boże zapewnienie daje nam*
że w godzinę naszej śmierci przyjdzie po nas Jezus sam.

Ref.: *Jezu ufam Tobie od dziecięcych lat,*

Jezu ufam Tobie choćby wątpił świat.
Strzeż mnie dobry Jezu jak własności Swej,
I w opiece czułej duszę moją miej.

3. *W trudnych chwilach swego życia nie rozpaczaj nie roń łez,*
ufność w Boże miłosierdzie troskom twym położy kres.

Ref.: *Jezu ufam Tobie choćby wątpił świat.*
Strzeż mnie dobry Jezu jak własności Swej,
I w opiece czułej duszę moją miej.

4. *Pragnę oddać się dziś Tobie, całym życiem służyć Ci,*
Pragnę Boże miłosierdzie głosić ludziom w smutne dni.
Ref.: *Jezu ufam Tobie od dziecięcych lat,*

Jezu ufam Tobie choćby wątpił świat.
Strzeż mnie dobry Jezu jak własności Swej,
I w opiece czułej duszę moją miej.

Pieśń nr 12:

1. *O mój Jezu w Hostii skryty,*
Na kolanach wielbię Cię,
W postać chleba Tyś spowity,
Bóstwo Twoje kryje się;

2. *Ty, co rządzisz całym światem,*
Me zbawienie w ręku masz;
Tu przed Twoim Majestatem
Aniołowie kryją twarz.

3. *O światłości przysłoniona,*
Rzuć mi Twój promienny blask,
O dobroci nieskończona,
Otwórz dla nas skarby łask;

4. *Chlebie życia przeobfity,*
Nasyć duszy mojej głód;
Boski ogniu tu zakryty,
Rozgrzej serca mego chłód.

5. *Jezu, Tyś jest Zbawicielem,*
Ustrzeż mnie od zgubnych dróg,
Bądź mi siłą i weselem,
Boś w tej Hostii żywy Bóg;

6. *Dla miłości Matki Twojej*
Racz wysłuchać prośbę mą:
Bądź miłością duszy mojej,
Nie gardź moją cichą łzą.

Pieśń nr 13:
Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony,
Dla nas zelżony i pohańbiony.
Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

Pieśń nr 14:
Ubi caritas et amor,
ubi caritas Deus ibi est.
Tam gdzie miłość jest i dobroć,
tam gdzie miłość jest tam mieszka Bóg.

Pieśń nr 15:
1. *Jezu, na zabicie okrutne,*
Cichy Baranku od wrogów szukany, Jezu mój kochany!

2. *Jezu, za trzydzieści srebrników*
Od niewdzięcznego ucznia zaprzedany, Jezu mój kochany!

3. *Jezu, w ciężkim smutku żałością,*
Jakoś sam wyznał, przed śmiercią nękany, Jezu mój kochany!

4. *Jezu, na modlitwie w Ogrójcu*
Strumieniem potu krwawego zalany, Jezu mój kochany!

6. *Jezu, od pospólstwa zelżywie*
Przed Annaszowym sądem znieważany, Jezu mój kochany!

7. *Jezu, od fałszywych dwóch świadków*
Za zwodziciela niesłusznie podany, Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony,
Dla nas zelżony i pohańbiony.
Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

Pieśń nr 16:
1. *Wielbić Pana chcę, radosną śpiewać pieśń.*

Wielbić Pana chcę, On źródłem życia jest.

2. *Moim życiem jest, Pan co na ziemię zszedł.*
Chlebem karmi mnie, co Ciałem Jego jest.

3. *Głosić Jego cześć, potrzebą serca jest.*
Wszak On złożył mi w ofierze życie Swe.

4. *Panu memu chcę dziękczynną śpiewać pieśń.*
Życiu memu On wyraźny nadał sens.

5. *Wielbić Pana chcę, radosną śpiewać pieśń*
Wielbić Pana chcę, On źródłem życia jest.

Pieśń nr 17:
1. *Zbliżam się w pokorze i niskości swej,*
Wielbię Twój majestat, skryty w Hostii tej.
Tobie dziś w ofierze serce daję swe,
O, utwierdzaj w wierze, Jezu dzieci Twe.

2. *Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak,*
Kto się im poddaje, temu wiary brak,
Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę,
Że w postaci Chleba utaiłeś się.

3. *Bóstwo Swe na Krzyżu skryłeś wobec nas,*
Tu ukryte z Bóstwem Człowieczeństwo wraz,
Lecz w Oboje wierząc, wiem, że dojdę tam,
Gdzieś przygarnął łotra, do Twych niebios bram.

Pieśń nr 18:
Ref.: *Na nowo stwarzaj mnie*
Niechaj z Ducha zrodzę się **(x2)**

1. *To Ty jesteś Ożywicielem*
Tchnij nowe życie w moje martwe ciało
To Ty jesteś Odnowicielem
Spraw by me serce żywe się stało.

Ref.: *Na nowo stwarzaj mnie*
Niechaj z Ducha zrodzę się **(x2)**

To Ty jesteś moim Pragnieniem

Niechaj me serce Twojej woli szuka
To Ty jesteś moim spełnieniem
Daj mi dziś Panie narodzić się z Ducha.

Ref.: *Na nowo stwarzaj mnie*
Niechaj z Ducha zrodzę się **(x2)**

Pieśń nr 19:
1. *Jezu, na zabicie okrutne,*
Cichy Baranku od wrogów szukany,
Jezu mój kochany!

2. *Jezu, za trzydzieści srebrników*
Od niewdzięcznego ucznia zaprzedany,
Jezu mój kochany!

3. *Jezu, w ciężkim smutku żałością,*
Jakoś sam wyznał, przed śmiercią nękany,
Jezu mój kochany!

4. *Jezu, na modlitwie w Ogrójcu*
Strumieniem potu krwawego zalany,
Jezu mój kochany!

7. *Jezu, od pospólstwa zelżywie*
Przed Annaszowym sądem znieważany,
Jezu mój kochany!

Pieśń nr 20:
1. *Usłysz Bożej Matki głos,*
Która wzywa dzisiaj nas.
Chce u Syna znów wyprosić
Cud przemiany serc.

Ref.: *Uczyńcie, co wam mówi Syn,*
Przyobleczcie wiarę w czyn.
Niech się Słowo Boże stanie
Ciałem w każdym z was.

2. *Bóg ukochał w Synu świat,*
Chce zamieszkać w każdym z nas.
Naucz, Matko, jak zbudować
Bogu w sercu dom.

Ref.: *Uczyńcie, co wam mówi Syn,*
Przyobleczcie wiarę w czyn.
Niech się Słowo Boże stanie
Ciałem w każdym z was.

3. *Serce ludzkie dręczy głód,*
Ciągle szuka, gdzie jest Bóg?
Naucz, Matko, jak powtórzyć
Betlejemską noc.

Ref.: *Uczyńcie, co wam mówi Syn,*
Przyobleczcie wiarę w czyn.
Niech się Słowo Boże stanie
Ciałem w każdym z was.

Pieśń nr 21:
1. *Ja wiem, w kogo ja wierzę stałością duszy mej:*
Mój Pan w tym Sakramencie, pełen potęgi swej.
To ten, co zstąpił z nieba, co życie za mnie dał
I pod postacią Chleba pozostać z nami chciał.

2. *Ja wiem, w kim mam nadzieję, w słabości mojej moc:*
To Ten, przed Którym światło pali się w dzień i w noc.
On moim szczęściem w życiu, On światłem w zgonu dzień.
Zwycięża mroki grzechu, rozprasza śmierci cień.

3. *Ja wiem, kogo miłuję nad wszelki świata czar,*
Kto poi duszę moją, kto zna miłości żar:
To Król nad wszystkie króle, wielki i słodki Pan,
Co karmi dusze głodne Ciałem i Krwią swych ran.

Pieśń nr 22:
Tak mnie skrusz, Tak mnie złam
Tak mnie wypal Panie
Byś został tylko Ty, Byś został tylko Ty
Jedynie Ty **(x3)**

Pieśń nr 23:
1. *Żal duszę ściska, serce boleść czuje,*
Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje;
Klęczy w Ogrójcu, gdy krwawy pot leje,
Me serce mdleje.

2. *Pana świętości uczeń zły całuje,*
Żołnierz okrutny powrozmi krępuje!
Jezus tym więzom dla nas się poddaje,
Na śmierć wydaje.

3. *Bije, popycha tłum nieposkromiony,*
Nielitościwie z tej i owej strony,
Za włosy targa: znosi w cierpliwości
Król z wysokości.

4. *Zsiniałe przedtem krwią zachodzą usta,*
Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta;
Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie
Serca kochanie.

5. *Oby się serce we łzy rozpływało,*
Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało!
Żal mi, ach, żal mi ciężkich moich złości
Dla Twej miłości!

Pieśń nr 24:

Ref.: *Chrystus Pan karmi nas*
Swoim świętym Ciałem,
Chwalmy Go na wieki!

1. *Duchem całym wielbię Pana,*
Boga, Zbawcę jedynego,
Bo w Nim samym odnajduję
Wszelką radość życia mego.

Ref.: *Chrystus Pan karmi nas*
Swoim świętym Ciałem,
Chwalmy Go na wieki!

2. *Sprawił we mnie wielkie dzieła*
W Swej dobroci niepojętej.
On Wszechmocny, On Najwyższy,
On sam jeden zawsze Święty.

Ref.: *Chrystus Pan karmi nas*
Swoim świętym Ciałem,
Chwalmy Go na wieki!

3. *Wielbię, bo chciał wejrzeć z nieba*
Na swą sługę uniżoną,

By mnie odtąd wszyscy ludzie
Mogli zwać błogosławioną.

Ref.: *Chrystus Pan karmi nas*
Swoim świętym Ciałem,
Chwalmy Go na wieki!

4. *On, który przez pokolenia*
Pozostaje miłosierny
Wobec tego, kto Mu służy
I chce zostać Jemu wierny

Ref.: *Chrystus Pan karmi nas*
Swoim świętym Ciałem,
Chwalmy Go na wieki!

Pieśń nr 25:
Przed tak wielkim Sakramentem
Upadajmy wszyscy wraz,
Niech przed Nowym Testamentem Starych praw ustąpi czas.
Co dla zmysłów niepojęte,
Niech dopełni wiara w nas.
Bogu Ojcu i Synowi Hołd po wszystkie nieśmy dni.
Niech podaje wiek wiekowi Hymn triumfu, dzięki, czci.
A równemu im Duchowi Niechaj wieczna chwała brzmi.
Amen.

Pieśń nr 26:
1. *Ogrodzie Oliwny widok w tobie dziwny*
Widzę Pana mego na twarz upadłego
Tęskność smutek strach Go ściska
Krwawy pot z Niego wyciska
Ach Jezu mdlejący prawieś konający.

2. *Kielich gorzkiej męki z Ojca Twego Ręki*
Ochotnie przyjmujesz za nas ofiarujesz
Anioł Ci się z nieba zjawia
O męce z Tobą rozmawia
Ach Jezu strwożony przed męką zmęczony.

3. *Uczniowie posnęli Ciebie zapomnieli*
Judasz zbrojne roty stawia przede wroty
I wnet do Ogrójca wpada
Z wodzem swym zbójców gromada
Ach Jezusa truje zdrajca gdy całuje.

Pieśń nr 27:

1. *Nocą ogród oliwny*
Śpią twardo wszyscy uczniowie
Czuwa w bólu ogromnym
I cierpi za nas Bóg-Człowiek

Ref.: *Ojcze, jeśli możliwe*
Oddal ode mnie ten kielich
Ojcze, jeżeli trzeba
Chcę Twoją wolę wypełniać **(x2)**

2. *Nocą patrzę przez okno*
Na skrawek chmurnego nieba
Tyle w życiu cierpienia
Lecz nie śmiem pytać: Dlaczego ?

Ref.: *Ojcze, jeśli możliwe*
Oddal ode mnie ten kielich
Ojcze, jeżeli trzeba
Chcę Twoją wolę wypełniać **(x2)**

Pieśń nr 28:

1. *Kłaniam się Tobie, Przedwieczny Boże,*
Którego niebo objąć nie może;
Ja, proch mizerny, przed Twą możnością
Z wojskiem Aniołów klękam z radością.

2. *Tu Stwórcę swego wiarą wyznaję,*
Kocham serdecznie, pokłon oddaję,
Cieszę się wielce z Twej Boskiej chwały,
Niech Ci się kłania z niebem świat cały.

3. *Dziękuję za to, żeś się zostawił*
W tym Sakramencie, abyś nas zbawił.
Za swoje łaski tu wyświadczone
Odbieraj od nas serca skruszone.

4. *Przed Tronem Twoim serca składamy,*
Oto pokornie wszyscy wołamy:
"Błogosław Panie swemu stworzeniu"
Broń od nieszczęścia, ciesz w utrapieniu.

5. *Przed oczy Twoje nędzę stawiamy,*
Ratuj, niech pomoc od Ciebie mamy.
Tyś Bogiem naszym, pięknością wieczną,
Bądź i obroną zawsze skuteczną.

6. *Zostawaj z nami, póki żyjemy,*
W tym Sakramencie niech Cię wielbimy.
A gdy się zbliży z ciałem rozstanie,
Twym świętym Ciałem zasil nas Panie.

Pieśń nr 29:
1. *O Krwi najdroższa, O Krwi odkupienia;*
Napoju życia, z nieba dla nas dany!
O zdroju łaski, O ceno zbawienia,
Ty grzechowe leczysz rany!

2. *Tyś w Jezusowym kielichu zamknięta,*
Abyś nas wszystkich życiem napawała,
Abyś dla świata, Krwi Boska Prześwięta,
Miłosierdzie wybłagała!

3. *O Krwi najdroższa, przez Serce przeczyste,*
Gdzie Twoje źródło miałaś na tej ziemi.
Cześć Tobie niesiem, dzięki wiekuiste,
Z Aniołami, ze świętymi.

Pieśń nr 30:
1. *Jezu, na zabicie okrutne,*
Cichy Baranku od wrogów szukany,
Jezu mój kochany!

2. *Jezu, za trzydzieści srebrników*
Od niewdzięcznego ucznia zaprzedany,
Jezu mój kochany!

3. *Jezu, w ciężkim smutku żałością,*
Jakoś sam wyznał, przed śmiercią nękany,
Jezu mój kochany!

4. *Jezu, na modlitwie w Ogrójcu*
Strumieniem potu krwawego zalany,
Jezu mój kochany!

5. *Jezu, całowaniem zdradliwym*
Od niegodnego Judasza wydany,
Jezu mój kochany!

6. *Jezu, powrozami grubymi*
Od swawolnego żołdactwa związany,
Jezu mój kochany!

7. *Jezu, od fałszywych dwóch świadków*
Za zwodziciela niesłusznie podany,
Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony,
Dla nas zelżony i pohańbiony.
Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony!
Boże nieskończy

Pieśń nr 31:
1.*Z tej biednej ziemi, z tej łez doliny*
Tęskny się w niebo unosi dźwięk.
O Boskie Serce, skarbie jedyny,
Wysłuchaj grzesznych serc naszych jęk!

2. *Nie chciej odrzucać modlitwy tej,*
Bo Twej litości błagamy w niej.
Serce Jezusa, ucieczko nasza,
Zlituj się, zlituj nad ludem swym!

Pieśń nr 32:
Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił
W czymżem zasmucił, albo w czym zawinił.
Jam cię wyzwolił z mocy faraona,
a tyś przyrządził krzyż na me ramiona.

Pieśń nr 33:
1. *Kochajmy Pana, bo serce Jego*
Żąda i pragnie serca naszego.
Dla nas Mu włócznią boleść zadana.
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!

2. *O, pójdź do Niego, wszystko stworzenie,*
Sercu Jezusa złóż dziękczynienie
I swoje przed Nim zegnij kolana.
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!

3. *Pójdźcie do Niego, biedni grzesznicy*
Zmyć grzechów zmazy w czystej Krynicy.
Nad śnieg zbieleje dusza zmazana.
Kochajmy Pana, kochajmy Pana!

Pieśń nr 34:

Jezus , Najwyższe Imię,
Nasz Zbawiciel, Książę pokoju,
Emanuel, Bóg jest z nami,
Odkupiciel Słowo Żywota
Święty Bóg, Mesjasz Prawdziwy,
jedyny Ojca Syn Umiłowany
Zgładził Grzech, Baranek na wieki ,
Królów Król i Panów Pan.

Pieśń nr 35:

Przytul mnie, Jezu, tak mocno do siebie,
Ukryj głęboko na dnie swego serca. **(x3)**

Pieśń nr 36:

1. *Zbliżam się w pokorze i niskości swej*
Wielbię Twój majestat skryty w Hostii tej
Tobie dziś w ofierze serce daję swe
O utwierdzaj w wierze Jezu dzieci Twe

2. *Mylą się o Boże w Tobie wzrok i smak*
Kto się im poddaje temu wiary brak
Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę
Że w postaci chleba utaiłeś się

3. *Bóstwo swe na krzyżu skryłeś wobec nas*
Tu ukryte z Bóstwem człowieczeństwo wraz
Lecz w Oboje wierząc wiem że dojdę tam
Gdzieś przygarnął łotra do Twych niebios bram.

Pieśń nr 37:

1. *Witaj, Krynico dobra wszelakiego,*
najmilsza rano Serca Pana mego!
Rozpal oziębłe serce me miłością,

oraz niebiańską napełń je błogością.
2. *O rano święta, rano uwielbiona!*
Bądźże na wieki od nas pochwalona!
A przez wylaną dla mnie krew i wodę,
daj w utrapieniu pomoc i ochłodę!

Pieśń nr 38:

1. *Ach! Ja Matka tak żałosna!*
Boleść mnie ściska nieznośna.
Miecz me serce przenika.

2. *Czemuś, Matko ukochana,*
Ciężko na sercu stroskana?
Czemu wszystka truchlejesz?

3. *Co mię pytasz? Wszystkam w mdłości,*
Mówić nie mogę z żałości,
Krew mi serce zalewa.

4. *O Matko, źródło miłości,*
Niech czuję gwałt Twej żałości!
Dozwól mi z sobą płakać.

Pieśń nr 39:

Podnieś mnie Jezu i prowadź do Ojca
Podnieś mnie Jezu i prowadź do Ojca
Zanurz mnie w wodzie Jego miłosierdzie.
Amen Amen. (x**3)**

Pieśń nr 40:

Ref.: *Jezu, Tyś mój Pan, błogosławię Imię Twe.*
Jezu, Tyś mój Król, uwielbiam majestat Twój.

1. *Rozraduj życie Twojego sługi, Tyś bowiem Panie dobry.*
Ty jesteś pełen przebaczenia, godzien miłości i czci.

Ref.: *Jezu, Tyś mój Pan, błogosławię Imię Twe.*

2. *Tylko Tyś wielki i działasz cuda, tylko Ty jesteś Bogiem.*
Strzeż mego życia, jestem ubogi. Ufam Tobie Panie.

Ref.: *Jezu, Tyś mój Pan, błogosławię Imię Twe.*

3. *Naucz mnie Panie chodzić Twą drogą i daj mi poznać prawdę.*
Nakłoń me serce i moje ucho, abym słuchał Twoich słów.

Ref.: *Jezu, Tyś mój Pan, błogosławię Imię Twe.*

Pieśń nr 41:

1. *Przypatrz się duszo, jak cię Bóg miłuje!*
Jako dla ciebie sobie nie folguje;
Przecież go bardziej niż żydowska dręczy
Złość twoja męczy.

2. *Stoi przed Sędzią Pan świata wszystkiego,*
Cichy Baranek, z wzgardzenia wielkiego,
Przez białą szatę którą jest odziany,
Głupim nazwany.

3. *Za moje złości grzbiet srodze biczują,*
Pójdźmyż grzesznicy, oto nam gotują
Ze krwi Jezusa, dla serca ochłody
Zdrój żywej wody.

4. *Pycha światowa niechaj co chce wróży,*
Co na swe skronie wije wieniec z róży;
W szkarłat na pośmiech cierniem król zraniony,
Jest ozdobiony.

5. *Oby się serce we łzy rozpływało,*
Że cię mój Jezu sprośnie obrażało,
Żal mi ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla twej miłości.

Pieśń nr 42:

1. *Sław języku tajemnicę*
Ciała i Najdroższej Krwi
którą jako łask krynicę
wylał w czasie ziemskich dni
Ten co matkę miał dziewicę
Król narodów godzien czci

2. *Przed tak wielkim Sakramentem*
upadajmy wszyscy wraz
niech przed Nowym Testamentem
starych praw ustąpi czas
co dla zmysłów niepojęte
niech dopełni wiara w nas

3. *Bogu Ojcu i Synowi*
od po wszystkie nieśmy dni
niech podaje wiek wiekowi
hymn tryumfu dzięki czci
a równemu Im Duchowi
niechaj wieczna chwała brzmi. Amen.

Pieśń nr 43:

1. *Ach, widzę Syna mojego*
Przy słupie obnażonego,
Rózgami zsieczonego!

2. *Święta Panno, uproś dla mnie,*
Bym ran Syna Twego znamię
Miał na sercu wyryte!

3. *Ach, widzę jako niezmiernie*
Ostre głowę rani ciernie!

Dusza moja ustaje!

4. *O Maryjo, Syna swego,*
Ostrym cierniem zranionego,
Podzielże ze mną mękę!

5. *Obym ja, Matka strapiona,*
Mogła na swoje ramiona
Złożyć krzyż Twój, Synu mój!

6. *Proszę, o Panno jedyna,*
Niechaj krzyż Twojego Syna
Zawsze w sercu swym noszę!

Pieśń nr 44:
1. *Jezu, od pospólstwa niewinnie*
Jako łotr godzien śmierci obwołany,
Jezu mój kochany!

2. *Jezu, od złośliwych morderców*
Po ślicznej twarzy tak sprośnie zeplwany,
Jezu mój kochany!

3. *Jezu, pod przysięgą od Piotra*
Po trzykroć z wielkiej bojaźni zaprzany,
Jezu mój kochany!

Pieśń nr 45:
Chwała i dziękczynienie bądź w każdym momencie
Jezusowi w Najświętszym, Boskim Sakramencie.
Ile minut w godzinie, a godzin w wieczności,
Tylekroć bądź pochwalon, Jezu, ma miłości. **(x3)**

Pieśń nr 46:
1. *Jezu, od pospólstwa niewinnie*
Jako łotr godzien śmierci obwołany,
Jezu mój kochany!

2. *Jezu, od złośliwych morderców*
Po ślicznej twarzy tak sprośnie zeplwany,
Jezu mój kochany!

3. *Jezu, od okrutnych oprawców*
Na sąd Piłata, jak zabójca szarpany,
Jezu mój kochany!

4. *Jezu, od Heroda i dworzan,*
Królu niebieski, zelżywie wyśmiany,
Jezu mój kochany!

5. *Jezu, w białą szatę szydersko*
Na większy pośmiech i hańbę ubrany,
Jezu mój kochany!

6. *Jezu, u kamiennego słupa*
Niemiłosiernie biczmi wysmagany
Jezu mój kochany!

7. *Jezu, od żołnierzy niegodnie*
Na pośmiewisko purpurą odziany,
Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony,
Dla nas zelżony, wszystek wykrwawiony.
Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

Pieśń nr 47:
Ref.: *Panie, pragnienia ludzkich serc*
Ty zaspokoisz sam.
Przyjdź, Chlebie żywy, Zbawco nasz,
Pszeniczny Darze, przyjdź!

1. *Jak pasterz woła owce swe*
I znają jego głos,
Tak wzywasz nas, rodzinę swą,
Za Tobą chcemy iść.

Ref.: *Panie, pragnienia ludzkich serc*
Ty zaspokoisz sam.
Przyjdź, Chlebie żywy, Zbawco nasz,
Pszeniczny Darze, przyjdź!

2. *Z radością więc śpiewamy Ci*
Ten dziękczynienia hymn.
Godnymi czynisz dzisiaj nas
Niebieski dzielić chleb.

Ref.: *Panie, pragnienia ludzkich serc*
Ty zaspokoisz sam.
Przyjdź, Chlebie żywy, Zbawco nasz,
Pszeniczny Darze, przyjdź!

3. *Ty, Panie, dajesz siebie nam,*
By naszym życiem być.
Jak braciom służyć, naucz,
jak Miłością, prawdą żyć.

Ref.: *Panie, pragnienia ludzkich serc*
Ty zaspokoisz sam.
Przyjdź, Chlebie żywy, Zbawco nasz,
Pszeniczny Darze, przyjdź!

Pieśń nr 48

O Panie, Ty nam dajesz Ciało swe i Krew.
Do Ciebie więc idziemy wciąż radosną nucąc pieśń:

Ref.: *Ty jesteś Bogiem wiernym na wieczny czas.* **(x2)**

Przez dar Twojego Chleba, dobry Boże nasz.
Rodzinę bratnią czynisz z nas, miłować uczysz nas.

Ref.: *Ty jesteś Bogiem wiernym na wieczny czas.* **(x2)**

To Twoje miłowanie dało wolność nam.
Chwalimy święte Imię Boga, jak uczyłeś nas.

Ref.: *Ty jesteś Bogiem wiernym na wieczny czas.* **(x2)**

Pieśń nr 49:

1. *Twoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie,*
Na wieczne czasy niech nie ustanie.

2. *Tobie dziś dajem z rzeszą tych ludzi,*
Pokłon i pienie, my Twoi słudzy.

3. *Dziękując wielce Twej Wielmożności,*
Za ten dar zacny Twej Wszechmocności;

4. *Żeś się darował nam nic niegodnym,*
W tym Sakramencie nam tu przytomnym.

5. *Raczyłeś zostać w takiej postaci,*
Nie szczędząc siebie dla nas, swych braci

6. *Tobie my, Boże, teraz śpiewamy,*
Przed Twą światłością kornie padamy.

Pieśń nr 50:

1. *Rozpłyńcie się, me źrenice,*
Toczcie smutnych łez krynice.

2. *Słońce, gwiazdy omdlewają,*
Żałobą się pokrywają.

3. *Płaczą rzewnie Aniołowie,*
A któż żałość ich wypowie?

4. *Opoki się twarde krają,*
Z grobów umarli powstają.

5. *Cóż jest, pytam, co się dzieje?*
Wszystko stworzenie truchleje!

6. *Na ból męki Chrystusowej*
Żal przejmuje bez wymowy.

7. *Uderz, Jezu, bez odwłoki*
W twarde serc naszych opoki!

8. *Jezu mój, we krwi ran swoich*
Obmyj duszę z grzechów moich!

9. *Upał serca swego chłodzę,*
Gdy w przepaść męki Twej wchodzę.

Pieśń nr 51:

1. *Pan zstąpił z nieba pod postacią chleba;*
choć skryty, bez świty, lecz prawy Bóg.
Cichy, bez chwały, daje nam się cały.

Ref.: *Padnijmy na kolana,*
uczcijmy z niebios Pana,
z miłością, z czułością
wiernych sług!

2. *Jezus przychodzi, troski nam osłodzi;*
więc bieżmy, więc spieszmy do Jego stóp.
On nas z ołtarza łaską swą obdarza.

Ref.: *Padnijmy na kolana,*
uczcijmy z niebios Pana,
z miłością, z czułością
wiernych sług!

Pieśń nr 52 :

Ref.: *Pan Wieczernik przygotował, swój zaprasza lud.*
Dla nas wszystkich dom otworzył i zastawił stół.

1. *Przyjdźcie z ulic i opłotków bowiem mija czas.*
Przyjdźcie chorzy i ubodzy, Pan uzdrowi was.

Ref.: *Pan Wieczernik przygotował, swój zaprasza lud.*

Dla nas wszystkich dom otworzył i zastawił stół.

2. *Każdy człowiek w domu Pańskim swoje miejsce ma.*
Niech nikogo w nim nie braknie uczta Pańska trwa.

Ref.: *Pan Wieczernik przygotował, swój zaprasza lud.*
Dla nas wszystkich dom otworzył i zastawił stół.

3. *Przystępujmy z dziękczynieniem pożywajmy chleb,*
pijmy napój nieśmiertelnych, aby życie mieć.

Ref.: *Pan Wieczernik przygotował, swój zaprasza lud.*
Dla nas wszystkich dom otworzył i zastawił stół.

4. *Nakarmieni Chlebem Żywym wznieśmy Panu pieśń.*
Bóg żyjący i prawdziwy strzeże naszych serc.

Ref.: *Pan Wieczernik przygotował, swój zaprasza lud.*
Dla nas wszystkich dom otworzył i zastawił stół.

Pieśń nr 53:

1. *Witam Cię witam przenajświętsze Ciało*
Któreś na krzyżu sromotnie wisiało
Za nasze winy Synu jedyny
Ojca wiecznego Boga prawego
Męki te znosiłeś

2. *Daję Ci pokłon Bogu prawdziwemu*
W tym Sakramencie dziwnie zakrytemu
Żebrzem litości i Twej miłości
Byś gniew swój srogi o Jezu drogi
Pohamować raczył

3. *Zmiłuj się zmiłuj nad nami grzesznymi*
Nie racz pogardzać prośbami naszymi
Zgrom hardych siły daj pokój miły
Wyniszcz złe rady wykorzeń zdrady
Pośród ludu swego

Pieśń nr 54:

1. *Krzyżu święty, nade wszystko,*
drzewo przenajszlachetniejsze!
W żadnym lesie takie nie jest,
jedno, na którym sam Bóg jest.
Słodkie drzewo, słodkie gwoździe
rozkoszny owoc nosiło.

2. *Tyś samo było dostojne,*

Nosić światowe Zbawienie,
Przez cię przewóz jest naprawion,
Światu, który był zagubion,
Który święta Krew polała,
Co z Baranka wypłynęła.

3. *Niesłychanać to jest dobroć,*
za kogo na krzyżu umrzeć.
Któż to może dzisiaj zdziałać,
za kogo swoją duszę dać?
Sam to Pan Jezus wykonał,
bo nas wiernie umiłował.

Pieśń nr 55:
1. *Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,*
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Gdzie Bóg, Król świata całego
dokonał życia swojego.

2. *Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,*
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Ta sama Krew Cię skropiła,
która nas z grzechów obmyła.

3. *Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,*
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Z Ciebie moc płynie i męstwo,
w Tobie jest nasze zwycięstwo!

Pieśń nr 56:
1. *Jezu, od pospólstwa niezbożnie*
Jako złoczyńca z łotry porównany,
Jezu mój kochany!

2. *Jezu, przez Piłata niesłusznie*
Na śmierć krzyżową za ludzi skazany,
Jezu mój kochany!

3. *Jezu, srogim krzyża ciężarem*
Na kalwaryjskiej drodze zmordowany,
Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony, bądź pochwalony,
Dla nas zmęczony i krwią zbroczony.
Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

Pieśń nr 57:

Ref.: *Jezusowi cześć i chwała*
za miłości cud.
Niech Mu śpiewa ziemia cała,
niech Go wielbi lud.

1. *On nam wskazał nieomylną drogę,*
On za owce swoje życie dał.
On przez krzyż zwyciężył śmierci trwogę;
w nas nadzieję zmartwychwstania wlał.

Ref.: *Jezusowi cześć i chwała*
za miłości cud.
Niech Mu śpiewa ziemia cała,
niech Go wielbi lud.

2. *On prowadzi nas do nowej ziemi,*
gdzie nie będzie cierpień ani łez.
Choć krzyżową drogą z Nim idziemy,
wiedzie tam, gdzie wieczne szczęście jest.

Ref.: *Jezusowi cześć i chwała*
za miłości cud.
Niech Mu śpiewa ziemia cała,
niech Go wielbi lud.

3. *Więc dziękujmy Jemu z całej duszy,*
że się dla nas w małej Hostii skrył.
Niech ta miłość serca nasze wzruszy,
byśmy Go kochali z wszystkich sił!

Ref.: *Jezusowi cześć i chwała*
za miłości cud.
Niech Mu śpiewa ziemia cała,
niech Go wielbi lud.

Pieśń nr 58:

1. *Witaj pokarmie w którym niezmierzony*
Nieba i ziemie Twórca jest zamkniony
Witaj napoju zupełnie gaszący
Umysł pragnący.

2. *Witaj krynico wszystkiego dobrego*
Gdy bowiem w sobie masz Boga samego
Znasz ludziom wszystkie jego wszechmocności
Niesiesz godności.

3. *Witaj z niebiosów manno padająca*
Rozkoszny w sercu naszym smak czyniąca
Wszystko na świecie co jedno smakuje

W tym się znajduje.

Pieśń nr 59:

1. *Jezusa ukrytego mam w Sakramencie czcić,*
Wszystko oddać dla Niego, Jego miłością żyć.
On się nam daje cały, z nami zamieszkał tu,
Dla Jego Boskiej chwały życie poświęćmy Mu.
Wiarą ukorzyć trzeba zmysły i rozum swój,
Bo tu już nie ma chleba, to Bóg, to Jezus mój.

2. *O niebo mojej duszy, najmilszy Jezu mój,*
Dla mnie wśród ziemskiej suszy, Tyś szczęścia pełen zdrój.
Tyś w Wieczerniku Siebie raz tylko uczniom dał,
W ołtarzu się jak w niebie, powszednim chlebem stał.
Chciałbym tu być Aniołem, co śpiewa ciągle cześć,
Z rozpromienionym czołem Tobie swe serce nieść.

Pieśń nr 60:

1. *Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,*
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Gdzie Bóg, Król świata całego
dokonał życia swojego.

2. *Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,*
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Ta sama Krew Cię skropiła,
która nas z grzechów obmyła.

Pieśń nr 61:

3. *Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony,*
na wieczne czasy bądźże pozdrowiony!
Z Ciebie moc płynie i męstwo,
w Tobie jest nasze zwycięstwo!

4. *Krzyżu zbawienny, drzewo poświęcone,*
Krwią przenajświętszą Baranka skropione,
Że tam Zbawiciel na tobie
Umarł i poświęcił ciebie.

Pieśń nr 62:

5. *Krzyżu chwalebny, łoże Chrystusowe*
Na sobie niosąc zbawienie światowe,
Na tobie Jezus spoczywał,
Gdy w gorzkich mękach umierał
.
6. *Krzyżu, na którym panieńskie rodzenie*
Od Matki bierze smutne rozłączenie;

Z ran wylewa krwi strumienie,
Na grzechów naszych zgładzenie.

Pieśń nr 63:

7. *Krzyżu, którym się my wierni szczycimy,*
Tym znakiem wszyscy Święci są znaczeni,
Tym znakiem siebie zdobimy
Gdy krzyż na czole robimy.

8. *Drzewo żywota wśród raju stojące,*
Rozkoszny Owoc światu przynoszące,
Tyś na górze Kalwarii
Nosiło owoc Maryi.

Pieśń nr 64:

9. *Na wieczne czasy i przez miliony,*
Krzyżu Chrystusa, bądź pochwalony!
Tyś jest znak triumfujący,
Radość wiernym przynoszący.

10. *O Trójco Święta, Boże nieskończony!*
Daj nam posiłek, ratuj lud strapiony;
Przez znamię Krzyża świętego
Wyrwij nas od wszego złego.

Pieśń nr 65:

1. *Jezu Chryste Panie miły*
Baranku bardzo cierpliwy:
Wzniosłeś, wzniosłeś na krzyż ręce swoje,
Za nie za nie sprawiedliwości moje.

2. *Płacz go człowiecze mizerny,*
Patrząc jak jest miłosierny:
Jezus na krzyżu umiera,
Słońce jasność swą zakrywa.

Pieśń nr 66:

Ref.: *Panie, pragnienia ludzkich serc,*
Ty zaspokoisz sam.
Przyjdź, Chlebie Żywy, Zbawco nasz,
Pszeniczny Darze, przyjdź!

1. *Jak pasterz woła owce swe,*
I znają jego głos,
Tak wzywasz nas, rodzinę swą,
Za Tobą chcemy iść.

Ref.: *Panie, pragnienia ludzkich serc,*
Ty zaspokoisz sam.
Przyjdź, Chlebie Żywy, Zbawco nasz,
Pszeniczny Darze, przyjdź!

2. *Z radością więc śpiewamy Ci*
Ten dziękczynienia hymn.
Godnymi czynisz dzisiaj nas
Niebieski dzielić Chleb.

Ref.: *Panie, pragnienia ludzkich serc,*
Ty zaspokoisz sam.
Przyjdź, Chlebie Żywy, Zbawco nasz,
Pszeniczny Darze, przyjdź!

3. *Ty, Panie, dajesz siebie nam,*
By naszym życiem być.
Jak braciom służyć, naucz,
Jak miłością, prawdą żyć.

Ref.: *Panie, pragnienia ludzkich serc,*
Ty zaspokoisz sam.
Przyjdź, Chlebie Żywy, Zbawco nasz,
Pszeniczny Darze, przyjdź!

Pieśń nr 67 :

Ref.: *Jam jest Chlebem żywym, Który zstąpił z nieba.*

1. *Ciało moje jest pokarmem,*
A Krew moja jest napojem.

Ref.: *Jam jest Chlebem żywym, Który zstąpił z nieba.*
2. *Kto pożywa Ciało i Krew moją,*
Ten ma życie wieczne.

Ref.: *Jam jest Chlebem żywym, Który zstąpił z nieba.*

3. *Kto przyjmuje Ciało i Krew moją,*
Ten we Mnie, a Ja w nim mieszkam.

Ref.: *Jam jest Chlebem żywym, Który zstąpił z nieba.*

4. *Ja go wskrzeszę w dzień ostateczny,*
I będzie żył na wieki.

Ref.: *Jam jest Chlebem żywym, Który zstąpił z nieba.*

Pieśń nr 68:

1. *Panie, przebacz nam,*
Ojcze, zapomnij nam.
Zapomnij nam nasze winy,
Przywołaj kiedy zbłądzimy,
Ojcze, zapomnij nam.

2. *Panie, przyjmij nas,*
Ojcze, przygarnij nas.
I w swej ojcowskiej miłości
Ku naszej schyl się słabości,
Ojcze, przygarnij nas

Pieśń nr 69:

1. *Nie umiem dziękować Ci Panie*
Bo małe są moje słowa
Zechciej przyjąć moje milczenie
I naucz mnie życiem dziękować.

2. *Naucz kochać w zachwycie gdy dajesz*
Naucz kochać goręcej gdy bierzesz
Naucz wierzyć miłości Twej Panie
Choćby wszyscy przestali Ci wierzyć.

Pieśń nr 70:

1. *Zróbcie Mu miejsce Pan idzie z nieba*
Pod przymiotami ukryty chleba
Zagrody nasze widzieć przychodzi
I jak się Jego dzieciom powodzi

2. *Otocz Go wkoło rzeszo wybrana*
Przed twoim Bogiem zginaj kolana
Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem
On twoim Ojcem On przyjacielem

3. *Nie dosyć było to dla człowieka*
Że na ołtarzu co dzień Go czeka
Sam ludu swego odwiedza ściany
Bo pragnie bawić między Ziemiany.

Pieśń nr 71:

1. *Dziękujemy Ci Ojcze nasz*
Za święty winny szczep Dawida
Który nam poznać dałeś
Przez Jezusa Syna Twego
Tobie chwała na wieki

2. *Dziękujemy Ci Ojcze nasz*

Za życie i za wiarę
Które nam poznać dałeś
Przez Jezusa Syna Twego
Tobie chwała na wieki

3. *Dziękujemy Ci Ojcze nasz*
Za święte imię Twoje
Któremu zgotowałeś
Mieszkanie w sercach naszych
Tobie chwała na wieki.

Pieśń nr 72:
Ref.: *Panie dobry jak chleb, bądź uwielbiony od swego Kościoła,*
bo Tyś do końca nas umiłował, do końca nas umiłował.

1. *Tyś na pustkowiu chleb rozmnożył,*
Panie, byśmy do nieba w drodze nie ustali.
Tyś stał się manną wędrowców przez ziemię
dla tych, co dotąd przy Tobie wytrwali.

Ref.: *Panie dobry jak chleb, bądź uwielbiony od swego Kościoła,*
bo Tyś do końca nas umiłował, do końca nas umiłował.

2. *Ziarna zbierzemy, odrzucimy chwasty,*
bo łan dojrzewa, pachnie świeżym chlebem.
Niech ziemia nasza stanie się ołtarzem,
a Chleb Komunią dla spragnionych Ciebie.

Ref.: *Panie dobry jak chleb, bądź uwielbiony od swego Kościoła,*
bo Tyś do końca nas umiłował, do końca nas umiłował.

3. *Ty nas nazwałeś swymi przyjaciółmi,*
jeśli spełnimy, co nam przykazałeś.
Cóż my bez Ciebie, Panie, uczynimy?
Tyś naszym życiem i oczekiwaniem.

Ref.: *Panie dobry jak chleb, bądź uwielbiony od swego Kościoła,*
bo Tyś do końca nas umiłował, do końca nas umiłował.

Pieśń nr 73:
1. *Zbliżam się w pokorze i niskości swej,*
Wielbię Twój majestat, skryty w Hostii tej.
Tobie dziś w ofierze serce daję swe,
O, utwierdzaj w wierze, Jezu dzieci Twe.

2. *Jak niewierny Tomasz twych nie szukam ran*
Lecz wyznaję z wiarą żeś mój Bóg i Pan
Pomóż wierze mojej, Jezu łaską swą
Ożyw mą nadzieję, rozpal miłość mą

3. *Ty coś upamiętnił, śmierci Bożej czas*
Chlebie żywy życiem swym darzący nas
Spraw bym dla swej duszy życie z Ciebie brał
Bym nad wszelką słodycz Ciebie poznać chciał

Pieśń nr 74:

1. *Króla wznoszą się znamiona,*
Tajemnica krzyża błyska:
Na nim życie śmiercią kona,
Lecz w, tej śmierci życie tryska.

2. *Poranione ostrzem srogim,*
Włóczni, co Mu bok przeszywa:
Aby nas pojednać z Bogiem,
Krwią i wodą hojnie spływa.

3. *O szczęśliwe, bo ramiony*
Dzierżąc, waży Boskie Ciało,
Okup świata zawieszony,
I łup piekłu odebrano.

Pieśń nr 75:

1. *Matko Najświętsza! Do Serca Twego,*
Mieczem boleści wskroś przeszytego,
Wołamy wszyscy z jękiem, ze łzami:
Ucieczko grzesznych, módl się za nami!

2. *Gdzie my, o Matko, ach, gdzie pójdziemy,*
I gdzie ratunku szukać będziemy?
Twojego ludu nie gardź prośbami:
Ucieczko grzesznych, módl się za nami!

3. *Imię Twe, Mario, litością słynie;*
Tyś nam, pociechą w każdej godzinie,
Gdyśmy ściśnieni bólu cierniami:
Ucieczko grzesznych, módl się za nami!